
Jos. A. de Weyssenhoff ex libris

HISTORYA
TRAKTATOW

HISTORYA
Celnieyſzych y Sławnieyſzych
TRAKTATOW
Między Europeyſkiemi Mocarſtwami rożnemi czaſami
POCZYNIONYCH.

--Vultus nunc hos Mundus, nunc induit illos.
d'Herouville.

W WARSZAWIE
w Drukarni J. K. Mci y Rzeczypoſpolitey
u XX. *Scholarum Piarum*

1764.

In Fæderibus & Pactis tanta vis est, ut pleræque res tum Græcorum tum Barbarorum ex Pactis & Conventis transigantur. His enim freti convenimus, & commercia agitamus; per hæc inter nos contrahimus; per hæc cùm privatas inimicitias, tum communia bella deponimus; hoc uno tanquam communi bono homines uti non desistimus. Isocrates adversus Callimachum.

DO

JASNIE OSWIECONEGO

Xiążęcia IMci

STANISŁAWA LUBOMIRSKIEGO

Podſtolego Koronnego, Kawalera Orła Białego, &c.

Moście Xiążę.

WSzyſcy którzy piſma iakie na widok wydaią, wielkie y zacne Imiona na czele dzieł ſwoich kłaść zwykli, ażeby tym ſpoſobem prace ſwoie iakożkolwiek zalecić y zaſzczycić mogli. A czyż może bydź zacnieyſze czyie nad W. X. Mci Imię? które tak dawnością familii, Przodków ſwoich chwałą, y złączeniem z naypierwſzemi w Polſzcze Domami ſławne, iako też y oſobiſtemi Jego ſamego przymiotami, y rozlicznemi umyſłu ozdobami ieſt zaſzczycone? Szukaiąc zatym tego dla tey pracy moiey zaſzczytu, Hiſtoryą Traktatow, która dawniey odemnie po Francuzku wydana była, teraz zaś dla żądania wielu po Polſku obſzerniey y dokładniey napi-

ſana

ſana na widok wychodzi, wielkiemu W. X. Mci Imieniowi poświęcić umyśliłem. A gdy ią łaſkawemu względowi W. X. Mci oddaię, przy zaleceniu oraz nayniżſzych uſług moich, dobrego mu zdrowia y pomyślnego w zamyſłach Jego powodzenia życzę: P. Boga gorąco proſząc, ażeby W. X. Mość na podporę Oyczyzny, ku ozdobie y ſławie Familii ſwoiey, á ku powſzechnemu prawdziwych ſług ſwoich pożytkowi długo chować, ſzczęścić, błogoſławić, y wſzelkiemi pociechami napełniać raczył. Te ſą prawdziwe życzenia tego, który ieſt zawſze z głębokim uſzanowaniem

W. X. Mci Dobrodzieia

prawdziwym y nayniżſzym ſługą

X. Kaliſzewſki *S.P.*

)(o)(

SPISANIE TRAKTATOW

znayduiących się w tey Kśiąszce.

Tra-

HIST.

HISTORYA
CELNIEYSZYCH y SŁAWNIEYSZYCH
TRAKTATOW.

WSTĘP
Do Hiſtoryi Traktatow.

EUropa długo zoſtawała bez żadnego politycznego ułożenia, y bez tego powſzechnego rozporządzenia, ktore wſzyſtkie teraz w rowni utrzymuie Mocarſtwa. Wſzyſtkie albowiem Państwa, ktore woyny z drugiemi wiodły, albo przymierza ſwoie z niemi czyniły, ſzczegulnego ſwego barziey pożytku w tym wſzyſtkim upatrywały, niż powſzechnego całey Europy bezpieczeńſtwa ſzukały. Dla czego ani wzroſt iednego Kroleſtwa, a upadek drugiego; ani ſłużące iedne-

mu Mocarſtwu ſzczęście, a nieſzczęście drugiemu, bynaymniey nikogo nie raziły, ani żadnego u inſzych podziwienia nie czyniły. A lubo traſiało ſię czaſem, iż iedne Państwa wiązały ſię z ſobą przeciwko drugim, to z prywatney barziey ichże ſamych, niż publiczney całey Europy pochodziło potrzeby: tak dalece, że każde Państwo ſwoią ſię własną rządziło polityką, y we wſzyſtkich ſwoich Traktatach, ſwoie własne, a nie powſzechne Europy za cel miało dobro.

Ktoż nie wie z Hiſtoryi o owych ciężkich, długich, y krwawych Angielſkich woynach, ktoremi za panowania Walezyuſzow cała była ſkołatana Francya? y w ktorych Dom Plantażenetow w Angliy panuiący ledwie nie całe Francuzkie zawoiował był ſobie Kroleſtwo? Z tym wſzyſtkim ani to tak wielkie Francyi nieſzczęście ſąſiedzkich Kraiow do litości nie wzruſzyło, ani też ta tak barzo wzraſtaiąca z zdobytych tylu Francuzkich Prowincyi Krolów Angielſkich potęga poſtronne narody tak w oczy biła, żeby im tego ſzczęścia zazdrościć miały. Wſzczęte zatym między dwoma roziątrzonemi przeciwko ſobie Narodami nienawiści barzieyby ſię podobno ſzerzyły y wzmagały, gdyby ich ſame czaſu okoliczności nie zahamowały y nie przydußiły były. Kłotnie albowiem domowe, ktore w Angliy od Henryka VI. aż do Edwarda IV. panowały, tak ſiły Angielſkie przy-

przyſtąpiły, iż Francya lubo niemal iuż do upadku nachylona, z nieprzyiacielſkiey atoli zewnątrz y wewnątrz korzyſtaiąc ſłabości, wſzyſtkie podbite odzyſkała kraie, y z tego, ktore na nią Angielſcy Krolowie wkładali, wybiła ſię iarzma.

Woyny Włoſkie Ludwika XII. Krola Francuzkiego z Ferdynandem Katolickim Krolem Aragońſkim, zdawały ſię poniekąd czynić nieiakąś w Xiążętach Włoſkich impreſſyą, kiedy przeciwko tym dwom Krolom, z ktorych każdy z zguby y ruiny Państw Włoſkich chciał korzyſtać, wiązać ſię z ſobą poczęli: ale tey ich o dobro poſpolite gorliwości ten tylko iedyny był ſkutek, że Ludwik XII. z Neapolu y Włoch przez Ferdynanda wypędzony, przez całe życie ſwoie w nieprzyiaźni z nim był, y pierwſzy niemal założył kamień tych niechęci, ktore potym między temi dwoma Koronami panowały.

Karol V. Syn Filippa Pięknego Auſtryaka y Johanny Krolewny Aragońſkiey y Kaſtyliſkiey, po Maxymilianie I. Dziadzie ſwoim Państwa Auſtryackie y Ceſarſtwo, a po Ferdynandzie V. całą Hiſzpańſką Monarchią obiąwſzy, całą nieco zatrwożył był Europę, tak dalece, iż widząc to ſzczęście, ktore przy tak wielkiey potędze, woyſkom iego ſprzyiać zdawało ſię, wſzyſtkie niemal Potencye ſwoie nań obrociły oczy: ale ta ich boiaźń z ſzczęścia y ambicyi Karolowey pochodzą-

ca natychmiaſt ochłoneła, ſkoro Państw Karolowych ſtanął podział, przez ktory Ferdynandowi I. Bratu Ceſarſkiemu Auſtrya y Ceſarſtwo, a Filippowi II. Synowi Karola V. Hiſzpańſka w dziele doſtawała ſię Korona.

Y lubo Filip II. tyle do Monarchiy Hiſzpańſkiey należącemi Państwy władnąc o wielkich rzeczach zamyslał, te iednak zamyſły iego nigdy do ſkutku nie przyſzły. Albowiem Elżbieta Krolowa Angielſka częścią oczywiście z nim woiuiąc, częścią buntownikow Niderlandzkich potaiemnie poſiłkuiąc, tak iego oſłabiła ſiły, y całą wyniſzczyła Hiſzpanią, iż wſzyſtkie iego proiekta ſpełznąć muſiały. Piſzą niektorzy, iż Henryk IV. Krol Francuzki pamiętny naprzod tych praktyk, ktoremi mu Filip II. do Korony Francuzkiey iawnie y ſkrycie przeſzkadzał, potym widząc tę tak nieokresloną panuiących w Europie Auſtryakow ambicyą, pierwſzy z Krolow Francuzkich miał bydź, ktory za cel ſobie wziął poniżenie Auſtryackiego Domu, y tym końcem o uſtanowieniu Uniwerſalney w Europie Monarchii zamyślał. Jakożkolwiek bądź, śmierć, ktora go w krotce potym zaſkoczyła, niepozwoliła mu tego, ktore przedſięwziął, wykonać dzieła: Krolowa też Matka iego, ktora po śmierci iego rządy Państwa obięła, w niczym ſię tey, ktorą on ułożył, nie trzymała planty.

Ze zaś przy tak wielkiey Domu Auſtryackie-

ackiego w Niemczech y Hiszpanii potędze, nic się Filippowi II. według myśli y ułożenia iego nie wiodło, przezorni Politycy mniemaią, iż to z tąd naybarziey pochodziło: iż on w niechęciach z Dworem Wiedeńskim zawsze będąc, sam, bez żadney od Domu swego pomocy, woiował. Trzeba albowiem wiedzieć, iż lubo Karol V. ustąpił był Cesarstwa Ferdynandowi I. Bratu swemu, atoli Filip II. Syn iego nie kontent będąc z tey Oycowskiey dyspozycyi, zawsze na Ferdynanda I. Stryia swego nalegał, ażeby mu wzaiemnie Cesarskiey Korony ustąpił. Czego ponieważ Ferdynand I. żadną miarą uczynić nie chciał, zaczym niechęć ta, ktorą z tey przyczyny Filip II. przeciwko Ferdynandowi powziął, nie tylko poki Ferdynand żył trwała, ale też y do iego rozciągała się następcow. A przeto widząc Maxymilian II., Rudolf II., y Maciey Ferdynanda I. następcy, że Filip II. Krol Hiszpański do wzrostu Domu Austryackiego w Niemczech bynaymniey im nie pomagał, oni też unikali mieszania się w te zatargi, ktore między Filippem y innemi Europeyskiemi Mocarstwami zachodziły; y kontenci będąc z tey władzy, ktorą w Niemczech mieli, o niczym barziey nie myśleli, iako o sposobach, ktoremiby w Domu swoim Cesarską ubezpieczyli Koronę. Ale ta oboiętność, ktora między Dwoma Dworami przez całe życie Filippa

II.

II panowała. nie przeniosła się w spadku do Filippa III. Syna iego. Ten albowiem Krol skoro rządy Państwa po Oycu swoim obiął, tak zaraz tak się mocno z Dworem Wiedeńskim związał, iż odtąd ścisła zawsze między temi dwoma Dworami panowała przyiazń.

Ferdynand II. ktory po Macieiu Cesarzem w Niemczech obrany był, częścią dufaiąc szczęściu swemu, ktore natenczas woyskom iego służyło, częścią spodziewaiąc się znacznych posiłkow od Filippa III. z ktorym w ścisłey barzo przyiaźni żył, wszystkich zażyć umyślił sposobow, ktoremiby się iednowładnym Rzeszy Niemieckiey Panem uczyniwszy, z tych się mogł wybić praw, ktore Cesarską iego obarczały powagę. Aże po dziesięcioletniey woynie, ktorą po batalii Praskiey z Partyzantami Frydryka V. Hrabi Palatyna Ryńskiego szczęśliwie wiodł, znacznie był Pany Niemieckie osłabił, chcąc ich zatym zupełnie zniszczyć, y na ruinie ich swoią władzę ugruntować, surowym naprzod od siebie wydanym wyrokiem im nakazał, ażeby wszystkie Dobra Kościelne, ktore iakimkolwiek sposobem trzymali, nazad Duchowieństwu pooddawali; a potym im woynę o to wydał. Ktory to iego postępek lubo sam z siebie święty, y gorliwości o dobro Kościoła S. pełny, tym iednak skażony był, że to wszystko tym końcem czynił, ażeby pozorny miał był pretext, do wykonania tego zamysłu, ktory mu

sama

ſama ambicya, y nie pohamowana iednowładnego panowania dyktowała chciwość. Dla czego poſtrzegłſzy Rzeſza Niemiecka, że Ferdynand Ceſarz pod płaſzczykiem obrony wiary na zgubę ich wolności zakrawa, nie tylko ſię ſama z ſobą mocno związała, ale też y poſtronnych Panow na pomoc ſobie wezwała, ażeby ſię tym ſkuteczniey ambicyi Ceſarſkiey oparła, y broniąc wiary, wolność oraz ſwoią w całości utrzymała.

A chociaż nieprzyiazna Ferdynanda II. zamyſłom fortuna, znaczne mu iuż była dała cioſy w tyle przegranych w Niemczech potyczkach, tymczaſem Ferdynand III. naſtępca iego, zapomniawſzy o tey nieſzczęſney Oyca ſwego doli, y mniemaiąc, iakoby po batalii Nordlingſkiey, w tychże ſamych okolicznościach czaſu co y Karol V. panował, Xiążęta Niemieckie w wyrokach ſwoich buntownikami mienił, y ażeby iednowładna przy nim, iako Głowie Rzeſzy Niemieckiey, bez żadnego podziału zoſtawała władza, wſzelkiemi dopiąć y dokazać uſiłował ſpoſobami. W czym że oczywiście wolnościem y przywileiom Panow Niemieckich gwałt ſię czynił, zaczym ciż ſami Xiążęta Niemieccy do Ludwika XIII. Krola Francuzkiego ſię udali, y onego o pomoc przeciwko Ceſarzowi na zgubę ich wolności czuwaiącemu proſili. Ten lubo od ſamego woyny Niemieckiey początku zawſze potaiemnie Proteſtantom ſprzyiał, w tenczas

atoli

atoli iawnym Cesarza oświadczył się nieprzyiacielem: y pod pretextem uwolnienia Elektora Trewirskiego pod protekcyą Francuzką zostaiącego, ktorego Hiszpani w własnym Państwie w niewolą wziętego do Wiednia zaprowadzili, z licznym woyskiem do Niemiec wtargnął, y z tym się ogłosił, że wolności Rzeszy Niemieckiey bronić, y tych krzywd, ktore Xiążęta Niemieccy od Cesarza ponosili, mścić się pragnie. Woyna zatym, ktora się z tey przyczyny między Francyą, Cesarzem, y Hiszpany wszczęła, tak Cesarskie y Hiszpańskie siły wyniszczyła, iż Ferdynand III. nie mogąc iey dłużey prowadzić, zezwolić naostatek musiał, na te Traktaty Pokoiu, ktore iuż w Manasterze y Osnabrydze rozpoczęte były. Gdzie ponieważ Francya z Szwecyą wszystkie pokoju kondycye układała, takiemi więc Cesarską powagę określiła y obarczyła prawami, ktoreby napotym nie tylko w Niemczech ale też y w całey Europie do przedsięwzięcia iakich zamachow mocnym dla Cesarzow były hamulcem.

Otoż ta to Cesarzow ambicya całey Europy postać odmieniła, y dała początek temu politycznemu ułożeniu, ktore, na Westfalskim zasadzaiąc się Traktacie, od wieku iuż przeszło wszystkie rządzi, y w rowni utrzymuie Mocarstwa. Co więc w ustanowieniu Uniwersalney w Europie Monarchii Henryk

IV.

IV. Krol Francuzki sobie zakładał, tego Kardynał Ryszeli Traktatem Westfalskim ni iako dokazał. Ten albowiem Monarcha w założeniu takowey Monarchii między inszemi ten naycelnieyszy koniec miał, ażeby w niey naywyższe były ustanowione sądy, do ktorychby ubożsi bogatszych, słabsi mocnieyszych, Krolowie nawet Krolow pozywaiąc, wszelką tamże bez naymnieyszego krwi rozlania, sprawiedliwość dla siebie znaydowali, y teyże sprawiedliwości pewni zawsze będąc, bezpiecznemi u siebie zostawali. Tym iego zbawiennym zamysłom, lubo inszym daleko sposobem, iednakowym atoli skutkiem, Traktat Westfalski dogodził, kiedy określaiąc powagę Cesarską względem Niemieckich Panow, do czynienia podobnych przeciwko mocnieyszym krokow, całey Europie drogę pokazał. Dlaczego widząc Europeyskie Mocarstwa co za skurek w Niemczech Traktat Westfalski sprawował, tenże Traktat za wzor y przykład sobie wzięły do czynienia takich na potym z sobą Traktatow, ktoreby obopolnie wchodzące w nie osoby wiążąc, do wykonania przyrzeczonych sobie warunkow obopolnie pociągały, a gwałcicielow ich za powszechnych całey Europy nieprzyiacioł y spokoyności iey burzycielow miały.

TRAKTAT
Paſſawſki w R. P. 1552.

TEgo Traktatu, ktory między Karolem V. y Proteſtantami Rzeſzy Niemieckiey pod imieniem Paſſawſkiey ugody w Paſſawie zawarty był, następuiąca była przyczyna.

Gdy nauka Luterſka krzewiła ſię w Niemczech, Karol V. ktory na ten czas Ceſarzem był, ſądząc iż to do niego należało, ażeby ſię iey ſzerzyć nie dał, na Seymie Spirſkim R. 1526. mianym wyrok przeciwko Lutrom wydał. Xiążęta Niemieccy, ktorzy za nauką Marcina Lutra poſzli, naprzod proteſtowali ſię przeciwko niemu, dla czego też *Proteſtantami* ich nazwano; a potym na piśmie wyznanie wiary ſwoiey Ceſarzowi podali, ktore ſię poſpolicie teraz zowie *Confeſſio Auguſtana*, od Miaſta Auſzpurga, do ktorego ſię byli na ten koniec ziachali, a ktore ſię po Łacinie zowie *Auguſta Vindelicorum* : y tak dla utrzymania iego we wſzyſtkich ſwoich punktach, iako też y dla właſney ſwoiey obrony, w Smalkaldzie związek uczynili, z ktorego wielka potym wybuchneła woyna.

Proteſtanci wyſzli w pole ze ſtem tyſięcy ludzi, ktorych Jan Frydryk Kurfirſzt Saſki, y Filip Landgraf Haſki Hetmanami byli.

Karol

Karol Piąty Ceſarz, znaczne woyſka z ſwoiey ſtrony zebrawſzy, ſam w oſobie ſwoiey do Saxonii poſzedł, y pod Milbergą bitwę z Kurfirſztem zwiodłſzy, onego zbił, y w niewolą wziął. Toż ſamo w krotce potym y z Landgrafem Haſkim uczynił, zahamowawſzy go nieſpodzianie u Xiązęcia *d'Albe* podczas obiadu. Kurfirſzt bannicyą wielką ſkarany z urzędu ſwego złożony był, y godność iego z ſtarszey linii Erneſtyńſkiey (*a*) na Xiążęcia Maurycego Saſa pochodząc go z linii młodſzey Albertyńſkiey przenieſiona była. Granwel Kanclerz Ceſarſki z rozkazu Ceſarza ſąd na

(a) Dom Saſki ma ſwoy początek od *Wittykinda* Xiążęcia Saſkiego, ktorego Karol Wielki Ceſarz w kilku potyczkach poraziwſzy, do przyięcia Wiary S. przywiodł. Tego potomek *Frydryk* nazwany *Spokoyny*, ktory XIV. wieku żył, dwoch Synow zoſtawił: *Erneſta* y *Alberta*, ktorzy dwoch Domu Saſkiego linii głowami ſtali ſię. Starſza linia od Erneſta pochodząca, nazwana *Erneſtyńſka*, podzieliła ſię potym na 6. linii, ktore ſą: *Saxe-Gotha*, *Saxe-Weymar*, *Saxe-Eyſenach*, *Saxe-Meinungen*, *Saxe-Hildburghauſen* y *Saxe-Saalfeld*. Młodſza zaś od Alberta idąca *Albertyńſką* nazwała ſię, z ktorey 4. znowu wyniknęły linie, to ieſt: *Elektorſka*, *Saxe-Weiſſenfeltz*, *Saxe-Merſburg*, y *Saxe-Naumburg* albo *Zeitz*. Lecz z tych oſtatnie wygaſły, y iedna ſię tylko Elektorſka linia zoſtała, ktora teraz Elektorſtwo Saſkie y wygaſłych linii Państwa dziedziczy.

na Jana Frydryka (ą) złożył, y onego iako Kacerſkiey nauce ſprzyiaiącego, y dla poparcia oney przeciwko Głowie Rzeſzy Niemieckiey powſtaiącego na śmierć ſkazał. Ale Ceſarz, częścią przez wzgląd na tak wielkiego Pana, częścią dla proźb wielu wdaiących ſię za nim do niego Xiążąt, dał ſię przecie potym nakłonić, iż nie tylko ſkazanie śmierci w ſame tylko więzienie odmienił, ale też Maurycego nowego Elektora Saſkiego obowiązał, ażeby Janowi Frydrykowi w więzieniu będącemu, y dzieciom iego, pięćdzieſiąt tyſięcy talerow co rok dawał. Y tenci to był koniec woyny Smalkaldzkiey tak barzo w Hiſtoryi ſławney.

Po tym tak ſtraſznym nieſzczęściu, ktore potkało Frydryka, y w zyſtkich tych, ktorzy ſię byli z nim związali, widząc Proteſtanci wſzyſtkie ſwoie daremne zawody, a miarkuiąc, że przy tak wielkim Ceſarza ſzczęściu y mocy, ſami mu ſię oprzec nie zdołaią, do Henryka II. Krola Francuzkiego, ktory po Franciſzku I. Oycu ſwoim świeżo na Pańſtwo naſtąpił, udali ſię, proſząc go, ażeby im przeciwko

(ą) *Jan-Frydryk* nazwany był *Wielkomyślny*, z tey przyczyny, iż gdy mu w więzieniu w ſzachy graiącemu o ferowanym na ſiebie śmierci Dekrecie donieſiono, on, iako zawſze w ſwym nieſzczęściu weſołym pokazywał ſię, tak też y na ten czas nic ſię tą nowiną nie trwożąc, do ſpołgracza ſwego rzekł: *Kończmy grę*.

ciwko Cesarzowi na ratunek przybył. Ten pamiętny dobrze Tyczyńskiey przegrany y Madryckiego więzienia, w ktorym Oyciec iego 13. miesięcy siedział, chcąc ten zakał Narodowi Francuzkiemu wyrządzony ieżeli nie zmazać, to chociaż go się iakim sposobem na Karolu V. zemścić, chętnie się tey chwycił okazyi, ktorą mu do tego Xiążęta Protestancy podawali; y wszedłszy z woyskiem swoim do Lotaryngii, tamże trzy Biskupstwa y Miasta wolne Rzeskie Metz, Tul, y Werdun, ktore się potym przy Francyi zostały, bez żadnego odporu opanował.

Tegoż samego prawie czasu, Maurycy Kurfirszt Saski nie mogąc się Cesarza doprosić, ażeby był dwoch Xiążąt po batalii pod Milbergą w niewolę zabranych na wolność wypuścił, sam ich z zbroyną ręką szukać poszedł, y o mało w Inszpurgu stołecznym Hrabstwa Tyrolskiego Mieście samego Karola V. nie schwytał; ktory w takim niebezpieczeństwie na ten czas był, iż w nocy na koniu oklep y bez uzdy z Miasta uciekać, y Jana Frydryka z więzienia wypuścić musiał. Ale ten, nie chcąc temu hołdować, ktory z iego nieszczęścia y zguby korzystał, wolał się w tęż samę drogę za Cesarzem puścić, niż z Maurycym do swego się Kraiu powracać.

Po przegraney pod Miastem Metz z Francuzami batalii, umyśliwszy sobie Karol V. tak Cesarską iako też y Hiszpańską Koronę

zło-

złożyć, wſzyſtkie ſwoie ſtarania na to obrocił, ażeby te Państwa, ktorych Ferdynandowi Bratu ſwemu, y Filippowi Synowi ſwemu uſtępować chciał, ſpokoyne zoſtawił. Widząc ſię zatym z iedney ſtrony podeſzłym iuż y chorowitym, z drugiey zaś miarkuiąc, że tey powſtaiącey w Niemczech na Kościoł Boży burzy gwałtem y śiłą uśmierzyć nie potrafi, do śrzodkow zgody y traktowania z Proteſtantami o pokoy udał ſię. Ten ażeby tym prędzey do ſkutku przyprowadzić było, mieyſce do tego w Paſſawie naznaczył, gdzie za pośrzednictem Ferdynanda Brata iego Roku 1552. Traktat ſtanął, a potym w Auſzpurgu potwierdzony był.

Ten Traktat, ktory z 17. Artykułow był złożony, między innemi to w ſobie zawierał. *Ze Landgraf Haſki z więzienia wypuſzczony będzie. Ze tak wolność w wierze y w rzeczach ſumnienia tyczących ſię, iako też y trzymanie dobr Kościelnych, ktore na tenczas trzymali, Xiążętom Proteſtantckim pozwolone będą. Ze Trybunał Ceſarſki*, ktory ſię Kamerą Ceſarſką nazywa, a ktory na ten czas znaydował ſię w Spirze, Roku zaś 1693. przenieſiony był do Weclaru, *z Radnych oboyga Religii ſkładany odtąd będzie. Y że naoſtatek Ceſarz żadnych więcey przeciwko Proteſtantom ſtrony ich wiary wydawać nie będzie wyrokow, &c.*

Otoż

Otoż ten to iest Pokoy Passawski albo Pokoy Religii, ktory uroczyście potym na Seymie Auszpurskim w Roku 1555. potwierdzony był. Y do tegoć to Traktatu odwoływaią się zawsze Lutrzy, ile razy wolności sumnienia, iak oni mienią, przeciwnego co widzą.

TRAKTATY

Manasterski y Osnabrydzki w R. P. 1648.

TE dwa Traktaty następuią po Passawskim. Nazywaią się zaś pospolicie Traktatem Westfalskim, dla tego, iż te dwa Miasta Manaster y Osnabryga, gdzie zawarte były, położone są w Westfalii. Katolicy Traktat swoy czynili w Manasterze, a Protestanci w Osnabrydze. Woyna, ktora poprzedziła ten sławny Traktat, iest iedna z naycelnieyszych y naypamiętnieyszych w Historyi woien. Albowiem trzydzieści lat blisko trwaiąc, całą niemal Europę zakłociła, y pokoy, ktory po niey nastąpił, całego Chrześciaństwa ułożenia odmienił, y stał się napotym gruntem wszystkich poźnieyszych Traktatow.

Ta

Ta woyna wſzczęła ſię z rokoſzu Czechow, (*b*) ktorzy roziątrzeni przeciwko Ferdynandowi II. Ceſarzowi, iż nie będąc od nich za Krola obranym, ale przykładem Przód-

(b) Czeſkie Kroleſtwo od *Czecha* Brata Lechowego R. 550. założone, naprzod było pod Xiążętami, ktorych aż do *Wratysława* 22. liczy ſię. Ten pierwſzy był, ktory ſię w R. 1061. Krolem nazywać począł, y od niego aż do *Wacława IV.* 20. Krolow było. Po wygaſſcy na Wacławie Przemyſława familii, *Rudolf* Auſtryak Krolem Czeſkim obrany był, á po nim Henryk z Domu Luxemburſkiego, z ktorego 5. było Krolow: *Henryk*, *Jan ślepy*, *Karol IV*, *Wacław y Zygmunt*. Po Luxemburſkim Domie *Albert II.* Auſtryak Czeſkie Kroleſtwo obiął, á po Synie iego *Władysławie* nazwanym *Pogrobowcu*, *Podziebrad* Czechami władnął. Po śmierci Podziebrada Czechowie *Władysławowi* Jagiellończykowi nayſtarſzemu Kaźmierza IV. Krola Polſkiego Synowi Koronę Czeſką ofiarowali, ktory po Macieiu Huniadzie Krolem Węgierſkim obrany będąc, te obadwa Kroleſtwa *Ludwikowi II.* Synowi ſwemu zoſtawił. Ten pod Mohaczem bezdzietny zginąwſzy, *Ferdynand I.* Auſtryak, iako Annę Sioſtrę iego za ſobą maiący, te obadwa Kroleſtwa obiął, y do Państw ie dziedzicznych Domu Auſtryackiego przyłączył. Lecz poniewaž Węgry y Czechy, utrzymuiąc że te Kroleſtwa przez Elekcyą nie przez Sukceſſyą zawſze ſzły, dziedzictwa tego Domowi Auſtryackiemu przyznać nigdy niechciały, zaczym to było przyczyną tych woien, ktoremi potym Węgry y Czechy ſkołatane były.

Przodkow ſwoich, (iak oni ſami twierdzieli,) gwałtem ſię na Tron Czeſki wdarłſzy, żadnego na prawa y przywileie ich względu nie miał, poſłuſzeńſtwo mu wypowiedzieli, y Frydryka V. Kurfirſzta Ryńſkiego w Pradze ſobie za Krola obrali. Ferdynand zebrawſzy woyſko, y wezwawſzy ſobie na pomoc Xiążęcia Bawarſkiego y Kurfirſzta Saſkiego, do Czech poſzedł, y w Roku 1620. krwawą pod białą Gorą niedaleko Pragi z Kurfirſztem batalią zwiodł. na ktorey tak go mocno poraził, iż ſamych Czechow na dziewięć tyſięcy trupem na placu legło. Po tey przegraney gdy Frydryk (ktorego potym iednonocnym Krolem nazwano) do Sląźka umknął, Ceſarz go z tamtąd przy pomocy Elektora Saſkiego wygnawſzy, bannicyą wielką ſkarał, z Kurfirſztſtwa złożył, y tę godność, w nagrodę tych uſług, ktore mu Xiążę Bawarſki podczas tey woyny uczynił, na młodſzą linią Domu Bawarſkiego przenioſł. Kurfirſztowi także Saſkiemu Janowi Jerzemu I. dał Luzacyą, z tym atoli warunkiem, ażeby Krolow Czeſkich za Lennodawcow ſwoich uznaiąc, iako lenność do Krolestwa Czeſkiego należącą wiecznemi ią czaſy trzymał.

Po tym zwycięztwie widząc Ferdynand II. przez dziesięć bliſko lat ſtatecznie ſprzyiaiące woyſkom ſwoim ſzczęście, wyrok ſwoy Roku 1629. wydał, w ktorym Xiążętom Proteſtantckim nakazywał, *ażeby wſzyſtkie dobra*

Duchowne, ktore sobie po Traktacie Passawskim przywłaszczyli, nazad Katolikom oddali. Aże w ogłoszeniu tego Wyroku skrytą Cesarza politykę, y inszy wcale koniec Protestanci postrzegali; zaczym wszyscy Xiążęta Protestancy, a nadewszystko Kurfistrzowie Saski y Brandeburski, swoią naprzod przeciwko pomienionemu Wyrokowi protestacyą uczynili, a potym dla własney swoiey obrony przymierze z sobą w Lipsku zawarłszy, Gustawa Adolfa Krola Szwedzkiego ku swoiey pomocy wezwali. Ten chcąc y ich prozbom dogodzić, y na Cesarzu się zemścić tych posiłkow, ktorych on podczas woyny Polskiey Krolowi Polskiemu przeciwko niemu dodawał, przerwę woyny na sześć lat z Polakami uczynił, y z dziewięcią tysięcy ludzi wybrawszy się ku Pomeranii popłynął, gdzie w Roku 1630 na brzegi wysiadłszy, całey się Rzeszy Niemieckiey Obrońcą ogłosił.

Tam zaraz Rugią Wyspę opanował, y wypędziwszy z Pomeranii Woyska Cesarskie, ktore mu weścia do Niemiec broniły, wszystkie niemal tey Prowincyi Miasta y Zamki bez naymnieyszego odporu obiął. Prawda iest, że część Woyska Cesarskiego napadłszy na Gustawa, ktory dla dostania ięzyka z małą garstką woyska ku niemu zbliżył się, z innemi go Szwedami poymała; ale ponieważ nikt go z woyskowych nie znał, Finladczykowie zaś tymczasem na odsiecz mu przybyli,

za-

zaczym Neapolitańczykowie, ktorzy go iuż w rękach mieli, z innemi ieńcami wolnym go puścić musieli.

Gustaw z Kurfirsztem Saskim złączywszy się, Generałowi Tyllemu, ktory woyska Cesarskie w Saxonii hetmanił, dnia 17. Września R. 1631. batalią pod Lipskiem wydał, y onego tak zbił, iż tą iedną wygraną nie tylko znacznie zaraz Cesarza osłabił, ale też wszystkie te, ktoryh się z dziesięcioletnich zwycięztw odnieść w zysku spodziewał, odiął mu pożytki. Strata ludzi Cesarskich, ktorzy na ten czas na placu polegli, oprocz brańcow y rannych, na dziesięć tysięcy wynosiła.

Potym zwycięztwie Gustaw szczęściem swoim nadęty co dokazywał, wyrazić tego nie podobna. Nie tylko albowiem z zwycięzkim swoim woyskiem całe Niemce od końca do końca przeszedł, ale też gdzie się tylko pokazał, wszystkie miasta bramy mu swoie otwierały. Bawarya atoli, ktora przy Cesarzu obstawała, naywięcey złego od Gustawa doznała, ktory oprocz znacznych szkod w tym kraiu poczynionych, z samego Monachium na sto czterdzieści sztuk armat wyprowadził.

W tym tak wielkim całych Niemiec zamieszaniu, chcąc Cesarz siebie y przymierzonych sobie przyiacioł ratować, Tyllemu hetmaństwo odebrał, a Wallenszteynowi go dawszy, z licznym go woyskiem ku Saxonii

wyprawił. Tam skoro pod Luceną 16. Listopada R. 1632. nieprzyiacielskie się połki zeszły, tak zaraz z obu stron na siebie uderzyły. Bitwa była żwawa y długa: ale fortuna, ktoreyby barziey sprzyiać miała stronie. długo się wachaiąc, naostatek się na Szwedzką nakłoniła. Y lubo w tey potyczcę Gustaw od postrzału, ktorego z muszkietu w głowę dostał, zginął, z tym wszystkim Generałowie iego Cesarskich zbili, y zupełne z nich odebrali zwycięztwo.

Po śmierci Wielkiego Gustawa cała się woyny postać odmieniła w Niemczech. A chociaż Generałowie Szwedzcy pod wodzą Hrabi Oxenstyerna Kanclerza Szwedzkiego dosyć długo dzielnie y walecznie ią prowadzili, atoli w Roku 1634. pod Nordlingą Miastem Szwabskim, tak sromotnie Szwedzi porażeni byli, iż tą iedną przegraną wszystkie niemal z tylu przedtym odniesionych zwycięztw stracili pożytki. Do tey wygraney nie mało dopomogła Jazda Polska, ktorą swym kosztem zaciągnioną Stanisław Lubomirski Woiewoda Krakowski y Hetman W. Woysk Koronnych Cesarzowi do Niemiec w posiłku posłał; za co potym od Ferdynanda III. Cesarza Xiążęciem w Rzeszy Niemieckiey uczyniony był, iako o tym świadczy Dyploma od tegoż Cesarza w Presburgu Roku 1640. na Xięstwo mu dane.

Po tey Nordlińskiey klęsce obawiaiąc się

Ele-

Elektor Saski spustoszenia kraiu swego, ażeby, osłabiwszy iuż Szwedow, na niego się woyska Cesarskie nie rzuciły, przymierze ze Szwedami zerwał, a z Cesarzem osobny pokoy Roku 1735. w Pradze zawarł.

Francya przypatruiąc się powodzeniu tey woyny spokoynie do tąd u siebie siedziała. A lubo skrycie ią zawsze podniecała, y sprzymierzywszy się z zmarłym ieszcze Gustawem, znaczne mu w pieniądzach posiłki na toczenie iey przyobiecała, oczywiście iednak nigdy się w nię nie mięszała. Ale widząc po batalii Nordlińskiey, że Dom Austryacki, ktorego ona poniżenia zawsze szukała, znowu głowę w Niemczech podnosić poczynał, woynę mu więc wypowiedzieć umyśliła. A tu wszyscy Politycy wydziwić się dosyć nie mogą wielkiey Kardynała Ryszelego pierwszego na ow czas Francuzkiego Ministra przezorności, y dalekie rzeczy głęboko przenikaiącemu rozumowi iego, iż z tak pomyślnych dla Francyi okoliczności czasu profitować umiał, kiedy ią w taką wciągnął woynę, z ktorey ona potym nie tylko z korzyścią y sławą wyszła, ale też na nastęnuiących po niey Traktatach stała się Autorką tego politycznego ułożenia, do ktorego się teraz wszystkie w Europie Mocarstwa stosuią. Jakoż chcąc mieć pozorny iaki do wydania Cesarzowi woyny pretext, posły do niego wyprawił, dopominaiąc się przez nich imieniem Krola Pana swego, ażeby Elektora Trewir-

ſkiego pod protekcyą Francuzką zoſtaiącego, ktorego od Hiſzpanow do Wiednia zaprowadzonego dotąd w niewoli trzymał, na wolność wypuścił. Czego gdy Ceſarz uczynić niechciał, woynę mu w R. 1635. wypowiedział, y w wydanych na ten koniec Manifeſtach to wyraził, iż Krol Francuzki w wypowiedzeniu tey woyny inſzego celu nie ma, tylko obronę wolności Rzeſzy Niemieckiey, y zemſtę tych krzywd, ktore Xiążęta iey od Ceſarza ponoſzą. Ta woyna była zacięta y krwawa, y poty trwała, poki obiedwie ſtrony, ſprzykrzywſzy ią ſobie, nie nakłoniły ſię naoſtatek do pokoiu, ktory zawarty był w Oſnabrydze z Szwecyą y Xiążętami Proteſtanckiemi, a w Manaſterze z Francyą y Panami Katolickiemi.

Tych obudwoch Traktatow przednieyſze artykuły te były. 1. *Ażeby młodſza linia Domu Bawarſkiego* (c) *utrzymała ſię przy Elektor-*

(c) *Ludwik*, Xiążę Bawarſkie, nazwany *Surowy*, dla tego, iż bez żadnego dowodu ale z ſamego tylko podeyrzenia żonę ſwoią ſtracić kazał, dwoch z niey zoſtawił Synow, *Rudolfa* y *Ludwika*, ktorzy dwoch Domu Bawarſkiego linii ſtali ſię głowami. Starſza linia od Rudolfa pochodząca nazwała ſię *Rudolfową* y *Palatyńſką*, do ktorey wyżſzy y niżſzy Palatynat należał: młodſza zaś od Ludwika idąca nazwała ſię *Xiążęcą* y Xięſtwo Bawarſkie w dziele ſobie dane miała, ktore potym na Elektorſtwo podnieſione było. *Rudolfowa* linia podzieliła ſię potym na trzy inne linie to ieſt, na *Elektorſką*, *Symmereńſką* y *Biponcką*,

ktorstwie y przy wyższym Palatynacie, z ktorego linia starsza Palatyńska wyzuta była, á dla Palatyńskiey linii osme Elektorstwo ustanowione było, z tym atoli warunkiem, iż ieśli by linia młodsza Bawarska wygasnąć kiedy miała, tedy ażeby Państwa iey y godność Elektorska z Arcyurzędem swoim do Palatyńskiey się linii powróciły. Podobnyż warunek uczyniony był y dla linii młodszey Bawarskiey, ieśliby także płeć męska Palatyńskiey linii wygasła: y na ten czas tak w pierwszym iako y w drugim razie, ażeby osme Elektorstwo zniesione było. 2. A ponieważ naywiększą woyny przyczyną były Dobra Duchowne, ktore po Traktacie Passawskim Protestantcy Panowie w Niemczech sobie poprzywłaszczali, zaczym Traktatem Osnabrydzkim uchwalono, *ażeby zostawiwszy Religią Luterską w tym stanie w ktorym Roku 1624. była, Panowie Swieccy nie tylko się utrzymali przy tych dobrach duchownych, ktore na ten czas dzierżeli, ale też ażeby kilkanaście Biskupstw*, między ktoremi były Arcy-Biskupstwa Magdeburskie y Bremeńskie, Biskupstwa Ferdeńskie,

Hal-

ta ostatnia na *Neyburską, Sulcbacką*, y *Birkenfeldską*. Po zgassey Elektorskiey linii, naprzod Symmereńska R. 1559, á po niey Neyburska R. 1685. nastąpiła. Teraz zaś od R. 1741. Sulcbacka linia Elektorstwo Ryńskie y wszystkie do niey należące Państwa dzierży, á Birkenfeldska od Roku 1733. Xięstwo Biponckie trzyma.

Halberſztądzkie, Mindeńſkie, Szweryńſkie, Raceburſkie, Kamińſkie, *&c.* y wiele innych Opactw, Probostw, y Przeorstw, *w świeckie Państwa odmienione, onymże dostały się. Względem zaś Osnabrydzkiego Biſkupstwa postanowiono, ażeby Katolik y Protestant na przemiany Biſkupami iego bywali.* Co że z wielkim Wiary Katolickiey uſzczerbkiem y znaczną Duchowieństwa krzywdą działo się, zaczym Innocenty X. Papież przez przytomnego tamże Nuncyuſza ſwego, uroczystą przeciwko temu Dobr Kościelnych rozporządzeniu zanieść kazał protestacyą. 3. *Ażeby w nagrodę tych trudow woiennych, ktorych się Szwecya na prozbę Xiążąt Niemieckich podięła, y tych nakładow, ktore na utrzymanie y żywienie woyſk ſwoich w Niemczech ſpędowała, dana iey była z Wyſpą Rugią ta część Pomeranii,* (ć) *ktora z tamtey ſtrony Odry leży, iako też y Xęstwa Bremeńſkie, Ferdeńſkie, y Miasto Wizmar; y ażeby na rozpuſzcze-*

(ć) Pomerania albo Xięstwo Pomorſkie ſwoich miało Xiążąt: z tych ostatni *Bogusław XIV.* w R. 1630. bezdzietny zmarłſzy, Elektor Brandeburſki na fundamencie zaſzłey dawniey o dożywociu umowy między Domami Xiążąt Pomorſkich y Margrabiow Brandeburſkich, Pomeranią obiął. Ale ponieważ Szwedzi podczas trzydziestoletniey woyny wiele tamże miast od ſiebie opanowanych trzymali, zaczym Traktat Oſnabrydzki, tę część Pomeranii, ktora iest z tamtey ſtrony

ſzczenie woyſk we dwoch latach trzema ratami pięć milionow talerow wypłacone iey były. 4. Ażeby Brzyzak, Sundgaw, Filipsburg, y Pańſtwo Alſackie ze wſzelką udzielnością Francyi uſtąpione były. 5. Ażeby naywyżſza w rządach władza przy całey Rzeſzy Niemieckiey y iey Seymach zoſtawała, ktoreyby ona w umowach ſwoich z Ceſarzami przy wſtępie ich na Ceſarſtwo ułożonych udzielać im mogła. Ażeby Elektorowie Rzeſcy do dawnych ſwoich praw y przywileiow przywroceni, odtąd za ſpołrządcow Ceſarſkich poczytani, y za takich miani byli; y ażeby tak im, iako też y innym Xiążętom Rzeſkim wſzelka wolność łączenia ſię y wiązania ſię, nie tylko z ſobą, ale też y z poſtronnemi Pany zoſtawiona była. 6. Ażeby Rzeczypoſpolite Szwaycarſka y Holenderſka, ktore ſię z pod panowania Domu Auſtryackiego wybiły, *za Pańſtwa wolne, udzielne, y do nikogo nie należące od wſzyſtkich uznane były, &c.*

Te dwa Traktaty przez trzy lata układane, á dnia 24. Października w Roku 1648. za panowania Ferdynanda III. Ceſarza zakończone y podpiſane były, ktorych warowniſtwa podjęły ſię Francya y Szwecya.

TRAK-

Odry, przy Szwecyi zoſtawił: á Elektorowi Brandeburſkiemu, w nagrodę tego, Arcy-Biſkupſtwo Magdeburſkie, y Biſkupſtwa Halberſztackie, Mindeńſkie, y Kamińſkie przyſądził.

TRAKTAT
Welawski w R. P. 1657.

Lubo ten Traktat nie iest tak sławny, żeby się do całey Europy miał ściągać, atoli ponieważ Polskiego w szczegulności Narodu tycze się, zaczym za rzecz słuszną y przyzwoitą osądziłem, ażeby go tu było w porządku między inszemi Traktatami położyć, dla nauki naybarziey Młodzi Polskiey, dla ktorey to całe iest sporządzone y przeznaczone dzieło.

Gdy Karol Gustaw Krol Szwedzki, Janowi Kaźmierzowi Krolowi Polskiemu w Roku 1655. woynę wydał, Frydryk Wilhelm Kurfirszt Brandeburski, ktory na to zawsze godził, ażeby Prusy swoie (*d*) od leńskiego pod-

(d) Prusy od Krzyżakow Roku 1283. podbite przez dwieście przeszło lat w ręku ich zostawały. Z tych zachodnie Prusy, ktore się teraz Prusami Polskiemi zowią, sprzykrzywszy sobie okrutne panowanie Krzyżakow, Kaźmierzowi IV. Krolowi Polskiemu Roku 1454. poddały się: á wschodnie, ktore się teraz Prusami Xiążęcemi nazywaią, od Zygmunta I. na Xięstwo podniesione, Roku 1525. *Albertowi* Margrabi Brandeburskiemu naówczas Wielkiemu Mistrzowi Krzyżackiemu w leństwo dane były, z tym warunkiem, ażeby każdy Xiążę Pruski przy wstępie swoim na Xięstwo Krolowi y Krolestwu Polskemu na leńskie

poddaństwa uwolniwszy, udzielnym ich Panem bydź mogł, chwytaiąc się tey okoliczności, ktora mu do wykonania iego zamysłu wszelką zdawała się pokazywać łatwość, do Karola Gustawa przywiązał się strony. Jakoż woysko iego, ktore się ze Szwedami złączyło, nie mało dopomogło do sławnego owego zwycięztwa, ktore Gustaw z Polakow pod Warszawą odniosł. Widząc iednak Wilhelm, że Krol Polski ze wszystkich stron od Szwedow obarczony w wielkim barzo niebezpieczeństwie się znaydował, y że Szwedowie podbiwszy sobie Prusy Krolewskie, ku Krolewcowi się także pomykali; Gustawa porzucił, y za staraniem Barona Lizoli Ministra Cesarskiego z Janem Kaźmierzem pokoy uczynił, ażeby przeciwko powszechnemu nieprzyiacielowi tym skuteczniey z nim woiować mogł.

Ten Traktat Roku 1657. dnia 10. Września w Welawie zaczęty, a 6. Pazdziernika tegoż samego Roku w Bydgoszczu zakończony, te w sobie znacznieysze zamykał artykuły:

poddaństwo przysięgał. Po śmierci *Alberta Fryderyka* Syna Albertowego bez potomstwa męskiego Roku 1616. zmarłego, *Jan Zygmunt* Elektor Brandeburski Prusy wziął, na fundamencie tey Inwestytury, ktorą Zygmunt August Krol Polski Joachimowi II. Oycu iego w R. 1569. dał: y od tego czasu Xięstwo Pruskie do Elektorow Brandeburskich należeć poczeło.

ły: 1. Ze Xięstwo Pruskie od leńskiego Polszcze poddaństwa uwolnione, za udzielne Państwo odtąd miane będzie. 2. Ze po wygasłey linii Elektorskiey Brandeburskiey płci męskiey Prusy wrocą się do Polski. 3. Ze ieżeliby Xięstwo Pruskie tym sposobem do Polski spadło, znowu w leństwo puszczane komu bydź miało, Krolowie Polscy Jana Każmierza następcy starać się o to u Stanow Rzeczypospolitey będą, aby one na Margrabiow Bareytskiego y Aszpackiego, iako z młodszey linii Domu Brandeburskiego pochodzących, wzgląd maiąc, między inszemi Konkurentami preferencyą do tegoż Xięstwa dać im chciały. 4. Ze Starostwa Butowskie y Lawemburskie, ktore Xiążęta Pomorscy lennym prawem od Rzeczypospolitey trzymali, tymże samym prawem y Kurfirsztowie Brandeburscy dzierżeć będą. 5. Ze Elektorowie Brandeburscy, iako Xiążęta Pruscy, obowiązani będą dawać na żołd Rzeczypospolitey tysiąc pięćset Jazdy y tyleż Piechoty, ileby razy tego od nich Rzeczpospolita wyciągała: ktorych Rzeczpospolita Polska wzaiemnie bronić, y w potrzebie rowną woyska swego liczbą w Prusiech posiłkować będzie. 6. Ze za pożyczone Rzeczypospolitey od Wilhelma Elektora Brandeburskiego 120. tysięcy talerow, dane mu będzie w zastaw Starostwo Drahimskie, á Miasto Elbląg (e) za 400. tysięcy talerow

(e) W Roku 1699. między Frydrykiem III. Elektorem Brandeburskim y Rzecząpospolitą

lerow, ktore on y następcy iego poty trzymać będą, poki Rzeczpospolita pomienionych summ nie odda.

TRAKTAT
Olinski w R. P. 1660.

KOrona Szwedzka, ktorą na ten czas Wazowie (ę) posiadali, po śmierci Jana III. Krola Szwedzkiego na Zygmunta III. Kro-

Polską uczyniona była dnia 12. Grudnia w Warszawie Tranzakcya, przez ktorą Elektor obowiązał się nie tylko w Roku następującym Elbląg Polszcze oddać, ale też y wszystkich swoich do niego pretensyi ustąpić: Rzeczp. ta zaś przy zekła, że mu summę 400. tysięcy talerow we trzy Miesiące po Seymie wypłaci. A ieżeliby mu na naznaczony termin tey summy nie wyliczyła, tedy dniem przed oddaniem Elbląga kleynoty Koronne w zastaw mu da, ktoreby on poty trzymał, pokiby mu pomieniona summa w całości wrocona nie była. Co ponieważ przy oddaniu Elbląga dnia 1. Lutego R. 1700. nie nastąpiło, zaczym Elektor kleynoty Koronne od Rzeczyp. wziąwszy, ustąpił w prawdzie z Elbląga, ktore woyskiem Koronnym osadzone było, ale potym Powiat Elbląski w pretensyach swoich zaiachał.

(ę) *Gustaw I. Waza*, ktory z pod iarzma Krolow Duńskich Szwedow wybił, Krolem Szwedz-

Krola Polſkiego Syna iego dziedzicznym prawem ſpadła. Ale kłotnie, ktore między Krolem Zygmuntem y Stanami Szwedzkiemi, za poduſzczeniem Karola Xiążęcia Sudermanii Stryia iego, z przyczyny wiary wſzczeły ſię, do tego kreſu przyprowadzone były, iż pomienione Stany Krolewſką Koronę Karolowi ofiarowały, ktory ią chętnie przyiął. Ten Karola poſtępek nie tylko Zygmunta mocno przeciwko ſobie uraził, ale też był początkiem tych nieprzyiaźni ktore między obiema Krolami, poki tylko żyli, trwały, y tych woien, ktoremi ſkołatana była Polſka przez ten cały czas, przez ktory Dom Wazow w Polſzcze panował. Krolowie albowiem Polſcy od Jana pochodzący, maiąc oczywiſte y ſprawiedliwe zawſze prawo do Tronu Szwedzkiego, z ktorego tak nieſłuſznie ſtrąceni byli, wſzelkich do powrocenia ſię nań zażywali fortelow. Z przeciwney ſtrony Krolowie Szwedzcy od Karola idący, chcąc im do przedſię-

kim R. 1523. obrany, á R. 1544. na Seymie Weſteraſkim za Dziedzica teyże Korony z potomkami ſwemi płci męſkiey uznany był. Ten 4. zoſtawił Synow: *Eryka*, ktory po nim na Króleſtwo naſtąpił; *Jana III.* ktory po ſtrąconym Eryku rządy Szwedzkie obiął; *Magnuſa*, ktory w krotce po *Oycu* umarł; y *Karola*, Xiążęcia Sudermanii, ktory po złożeniu Zygmunta III. Syna Janowego, Szwedzkim Krolem pod imieniem Karola IX. ogłoſzony był.

ſięwzięcia iakich przeciwko ſobie zamachow wſzelkie ſpoſoby odiąć, naymnieyſzey ſię okazyi chwytali, ktora im ſię tylko do toczenia z niemi woien y naieżdzania ichże w ſwych Państwach podawała. Jakoż Polſka, ktora zawziętości y niechęci ich ku ſobie widokowym nieiako placem była, doznała ich ſkutkow, przez te nieſzczęścia, ktore na nią woyny Szwedzkie ſciągnęły, y ktore ſię nie prędzey zakończyły, iak przez Traktat Oliwſki.

Woyna, ktora poprzedziła ten Traktat, lubo zaiſte wypowiedziana była od Karola X., ktory w Roku 1655 z woyſkiem ſwoim w Polſkę wtargnął; atoli w ſamey rzeczy ieſzcze ſię od czaſow Karola IX ciągnęła, ktorą on zaraz po wynieſieniu ſwoim na Tron Szwedzki Zygmuntowi III Synowcowi ſwemu wydał. Tę woynę Guſtaw Adolf Syn Karola IX kończył, y wiele nawet kraiow w Polſzcze zdobył; ale ponieważ go Proteſtanci do Niemiec wzywali, przeto Polſkę opuścić, y z nią na ſześć lat przerwę woyny uczynić muſiał, ażeby tym ſkuteczniey przeciwko Ceſarzowi woiować mogł. Tę przerwę woyny Kryſtyna Krolowa Szwedzka Corka iego nie tylko potym z Polakami odnowiła, ale też oddawſzy im zawoiowane od Guſtawa Pruſy, pokoy z niemi na 26 lat uczyniła. Ale Karol Guſtaw Xiążę Biponckie po złożeniu Korony od Kryſtyny cioteczney Sioſtry ſwoiey Krolem Szwedzkim zoſtawſzy, chcąc w ślady

Gu-

Gustawa Wuia swego wstępować, y tey sławy dopiąć, na ktorą on sobie woiennym orężem zarobił, a barziey po wyniesieniu swoim na tron pragnąc przed Szwedami z swoią się walecznością okazać, nie tylko wychodzącego z Polakami pokoiu przeciągnąć niechciał, ale też woynę im wydawszy, na porozumieniu się Radzieiowskiego (*f*) z Szlachtą Polską zasadzony, mocno sobie tuszył, iż to obszerne Krolestwo łatwo sobie podbiie.

Jakoż w początkach tey woyny dosyć znacznie woyskom Karola służyło szczęście. Szlachta Polska, częścią o zgwałcone prawa y przywileie swoie przeciwko Janowi Kaźmierzowi roziątrzona, częścią namowami y obietnica-

(f) *Jarosz Radzieiowski* Podkanclerzy Koronny w R. 1652. z przeięcych listow swoich o porozumienie iakieś z Kozakami przekonany, iakoby ich nie tylko do buntu podżegał, ale też się y o protekcyą dla nich u Krolowy Krystyny starał, do Sądow Marszałkowskich pozwany był, y na nich iako zdrayca Oyczyzny od czci y wszystkich urzędow odsądzony na śmierć skazany był. Unikaiąc zatym exekucyi ferowanego na siebie dekretu, z Polski do Wiednia naprzod uszedł, á z tamtąd potym do Szwecyi udał się, gdzie na Dworze Krolowy Krystyny bawiąc się, zawsze przeciwko Oyczyźnie swoiey tą knował woynę, ktora potym za panowania Karola Gustawa wybuchneła. Radzieiowski miał dwoch Synow, z ktorych ieden był potym Arcy-Biskupem Gnieźnieńskim, Prymasem Polskim, y Kardynałem.

tnicami Radziejowskiego złudzona, hurmem się do Karola garnęła, ktory z zwycięzkim swoim woyskiem całą Polskę przeszedłszy, tak Jana Kaźmierza zewsząd obarczył, iż ten w własnym swoim Krolestwie żadnego dla siebie bezpieczeństwa niewidząc, za granicę do Śląska uchodzić musiał, y tam o posiłek przeciwko Szwedom Cesarza prosić, dawszy mu wprzod pewny warunek (g) swoią y niektorych Senatorów Polskich ręką podpisany, ktorego się Dwor Wiedeński w nagrodę tey przysługi, ktorą miał Polszcze w tak gwałtownym razie wyświadczyć, od niego dopominał. Ale gdy Karol szczęściem swoim nadęty całą Polskę plondrował, y niezwyczayne pobory na Woiewodztwa nakładał.

C

(g) Ten Traktat Jana Kaźmierza z Ferdynandem III. Cesarzem uczyniony, á od Leopolda Syna iego potwierdzony, iako dla Narodu Polskiego haniebny y wolnościom iego ubliżaiący, od Jana III. na Wiedeńską wybieraiącego się w oryginale odebrany był. Zawierał zaś w sobie te artykuły: 1. *Że nie tylko po śmierci Jana Kaźmierza Krolem Polskim obrane będzie Arcyxiążę Austryackie, ale też zawsze przy obieraniu Krolow Polskich Arcyxiążęta Austryaccy preferencyą do Korony mieć będą.* 2. *Że werbunki wolne będą Cesarzowi w Polszcze.* 3. *Że unkoszta na woysko wydane Rzeczpospolita Cesarzowi wroci.* &c. Jakoż na fundamencie tego ostatniego artykułu, żupy solne Cesarzowi puszczone były, ktore on aż do czasow Augusta II. trzymał.

dał; na ten czas Polacy chcąc siebie y Oyczyznę swoią w tak okropnym stanie zostaiącą ratować, Konfederacyą Tyszowiecką uczynili, y związawszy się z Krolem swoim, przeciwko czuwaiącym na zgubę ich wolności Szwedom wszystkie swoie siły obrocili. Czarnecki, na ow czas Kasztelan, a potym Woiewoda Kiiowski y Hetman Polny Koronny, ktory podczas tey woyny naywięcey dokazywał, w kilku potyczkach znacznie Szwedow poraziwszy, ku Warszawie z woyskiem swoim poszedł, z kąd Szwedow wypędziwszy, nie tylko Miasto odebrał, ale też Witemberga Generała Szwedzkiego w niewolą wziął, y z innemi brańcami do fortecy go Zamoyskiey odesłał. Te y tym podobne pożytki, ktore Polacy na rożnych mieyscach ze Szwedow odnosili, chociaż zupełnie Gustawa nieosłabiały, iednakowoż sprzyiaiące woyskom iego szczęście w swym pędzie wstrzymuiąc, znaczną mu do wykonania iego zamysłow przeszkodę czyniły. Chcąc zatym Gustaw swego dopiąć, y wszelkie do dania sobie odporu Polakom sposoby odiąć, z Elektorem Brandeburskim y Rakoczym Xiążęciem Siedmiogrodzkim złączył się, y w nadgrodę zawartego ich z sobą przymierza, znaczne im obiecował kraie, ktore po podbitym tym Kroleſtwie w podziale im się dostać miały.

Polacy od tyle nieprzyiacioł ze wszech stron obarczeni, y po przegraney ze Szwedami

dami pod Warſzawą batalii znacznie oſłabieni, iuż byli wcale o ſobie zwątpieli, kiedy ſię w tym ſamym prawie czaſie nowa w Europie wywineła okoliczność, ktora nieprzyiacielſkie rozrywaiąc ſiły, wſzyſtkie ich zaoſtrzone na zgubę Polſki przytępiła zamachy, a Polakom iakążkolwiek ieſzcze do ratowania ſiebie y Oyczyzny ſwoiey uczyniła nadzieię. Naprzod bowiem Car Moſkiewſki, ktory, lubo na ten czas w woynie z Polakami był, y wiele Kraiow y Miaſt w Litwie nazdobywał, widząc iednak Polſkę tak zewſząd od Szwedow ściśnioną, pokoy z Janem Kaźmierzem uczynił, y na zawoiowane od Szwedow Inflanty z woyſkiem ſwoim rzucił ſię. A gdy Elektor Brandeburſki za ſtaraniem Leopolda Ceſarza od Guſtawa ſtrony odciągniony Traktat Welawſki z Polakami rozpoczynał, Krol także Duńſki ſtrwożony tak wielkim Guſtawa ſzczęściem, ktore w podbiciu tyle w Polſzcze kraiow woyſkom iego ſłużyło, woynę mu wydał, y ſprzymierzywſzy ſię przeciw niemu z Janem Kaźmierzem, na kraie Szwedzkie w Niemczech leżące uderzył.

Karol o tym wſzyſtkim, co ſię w dziedzicznych Państwach iego działo, upewniony, niechcąc pewnych dla niepewnych rzeczy opuſzczać, część tylko woyſka ſwego w Polſzcze zoſtawił, a ſam z reſztą wybrawſzy ſię z Polſki ku obronie Państw ſwoich przeciwko Duńczykom poſpieſzył. Tam ſkoro z

C 2 woy-

woyſkiem ſwoim przyciągnął, nie tylko wiele miaſt w Iutlandzie y Xięſtwie Holſztyńſkim Duńczykom poodbierał, ale też dla tęgiey barzo pod ten czas zimy, po lodzie do Zelandyi wtargnąwſzy, proſto ku Kopenhadze poſzedł. To tak nieſpodziane Guſtawa do Zelandyi wtargnienie tak Frydryka III. Krola Duńſkiego ſtrwożyło, iż boiąc ſię o Stolicę ſwoią żadnym woiennym rynſztunkiem nieopatrzoną, pokoy z Guſtawem w Roſkildzie zawrzeć, y wiele mu podbitych w Państwach ſwoich kraiow uſtąpić muſiał.

Gdy Guſtaw woyną Duńſką zabawny był, Polacy Rakoczego w kilku potyczkach na głowę porażonego z Polſki wygnawſzy, na pozoſtałych Szwedow uderzyli, y poodbierawſzy im wiele miaſt, woyſka ſwoie pod Krakow ſciągneli, aby byli tego miaſta, w ktorym ſię Szwedzi zamkneli, dobywali. Jakoż iuż byli Krakow opaſali, kiedy im w tymże ſamym prawie czaſie poſiłki Ceſarſkie z Slązka nadeſzły. Ale ledwie ſię z Polakami złączyły, tak zaraz częścią dla zachodzących między Polakami o komendę kłotni, częścią dla zagęſzczonych w woyſku chorob, mało co zrobiwſzy, nazad ſię do Slązka powrociły.

A gdy Krol Duńſki, związawſzy ſię z Ceſarzem, Polſką, Elektorem Brandeburſkim, y Holandyą, y znaczne w Państwie ſwoim przygotowanie do woyny czyniąc, o zerwaniu pokoiu

koiu

łoiu w Roſkildzie poniewolnie uczynionego myślał; Karol Guſtaw zamyſły iego chcąc uprzedzić, na początku zaraz wioſny w Roku 1659. do Zelandyi wpadł, y Kopenhagę obległ. Jakoż dobyłby był nieuchybnie tey Stolicy, gdyby flotta Holenderſka w ſam prawie czas na odſiecz iey nie nadeſzła. Tym ſpoſobem Karol od oblężenia odpędzony, do Fionii poſzedł; gdzie Duńczykowie z Ceſarſkiemi, Polſkiemi, y Elektora Brandeburſkiego poſiłkami złączeni, wydawſzy mu batalią, tak woyſko iego pod Niburgiem znieśli, iż tą iedną przegraną iego, wſzyſtkie mu do korzyſtania z dawnieyſzych ſwoich zwycięztw nadzieie odięli. A ponieważ po odebraney tey klęſce w kilka mieſięcy Karol umarł, zaczym śmierć iego ułatwiła ten pokoy, ktorego woiuiące Mocarſtwa gorąco ſobie życzyły, a ktory z iedney ſtrony między Szwecyą, z drugiey zaś między Polſką, Ceſarzem, Danią, y Elektorem Brandeburſkim, za pośrzednictwem Francyi, w Oliwie Opactwie Cyſterſkim pod Gdańſkiem leżącym w Roku 1660. zawarty był.

" Tym Traktatem, ktory ze 37. Artykułow złożony był, Szwecya waruiąc ſobie na zawſze te Państwa, ktore iey w Niemczech Traktatem Weſtfalſkim przyſądzone były. Krolowi Duńſkiemu wſzyſtko to oddała, cokolwiek mu podczas woyny zaiachała.

" Jan Kaźmierz Krol Polſki wſzyſtkich

ſwoich

swoich do Szwecyi zrzekł się pretensyi, a Polska ustąpiła iey Jnflant, y wszystkich praw, ktore do nich miała. Za co Szwedzi oddali iey Prusy, ktore podczas ostatniey woyny zawoiowali byli, y Powiat Dyneburski, w ktorym się teraz całe Jnflanty Polskie zamykaią, przy niey zostawili. A ponieważ pod ten czas, kiedy ten Traktat czyniono, tak te Jnflanty ktore Szwedom, iako też y te ktore Polszcze przysądzone były, w rękach Moskiewskich zostawały; obawiaiąc się zatym, ażeby podobno Moskwa oddania ich nietrudniła, Artykułem V. tegoż Traktatu, Szwecya y Polska wzaiemnie sobie ostrzegły; że ktorażkolwiek z tych dwoch Potencyi, iakimżekolwiek sposobem, y ktoregożkolwiek czasu, przysądzone sobie Jnflanty od Moskwy odbierze, oddać ie będzie powinna tey stronie, ktorey tym Traktatem naznaczone y przyznane są.

" Traktat Welawski w Roku 1657. uczyniony, przez ktory Polska Dom Brandeburski od leńskiego sobie poddaństwa względem Xięstwa Pruskiego uwolniła, tymże Traktatem uroczyście potwierdzony był. &c "

TRA-

TRAKTAT
Pireneyski w R. P. 1660.

TEn Traktat, ktory niczym barziey w Historyi nie iest sławny, iako nieskutecznością y nierzetelnością swoią, uczyniony był w Roku 1660. we dwanaście lat po Manasterskim pokoiu, między Hiszpanią za panowania Filippa IV, y Francyą podczas młodszeństwa Ludwika XIV.

Woyna, ktora poprzedziła ten Traktat, y blisko 25. lat trwała, wydana była Hiszpanii od Francyi, z przyczyny Elektora Trewirskiego, ktory udawszy się pod protekcyą Francuzką, ażeby był przez to od plondruiących całe Niemcy Szwedow kray swoy ochronił, od Hiszpanow w niewolą wzięty y do Wiednia zaprowadzony był. Ale to tylko szczegulny był pretext; prawdziwa zaś y rzetelna tey woyny przyczyna była ta: iż Francya szukała poniżenia Domu Austryackiego, ktory po batalii Nordlingskiey, y po pokoiu Praskim z Kurfirsztem Saskim zawartym, poczynał głowę podnosić, y strasznym się w Niemczech stawać.

A ponieważ Francya, tegoż samego prawie czasu woynę Cesarzowi wydawszy, z woyskiem swoim do Niemiec weszła, zaczym Hiszpania z Cesarzem się złączyła, y z nim razem

zem przeciwko Francyi przez 12. lat aż do Traktatu Manafterskiego woiowała, przez ktory dopiero Cesarz obowiązany był aliancyi Hiszpańskiey odstąpić, y przez całą nastęstępuiącą woynę żadnego iey ocznego ani zaocznego posiłku nie dawać. Tym wynalazkiem Hiszpania od Cesarza opuszczona będąc, sama po Traktacie Manasterskim przeciwko Francyi woiować, y przez drugie dwanaście lat całey woyny ciężar dzwigać y utrzymywać musiała. A lubo częstemi woynami nadwątlona, y z wielu kraiow okrzesana Hiszpańska Monarchia, wypadła iuż była natenczas z tych potęgi swoiey karbow, w ktore ią Karol V. był wprawił, y w tym ią stanie Filippowi II. Synowi swemu zostawił; iednakowoż dałaby podobno ieszcze Francyi radę, gdyby domowemi pod tenże sam prawie czas zakłocona rozruchami, do uśmierzenia wszczętych (*h*) w Neapolu, (*i*) Katalonii,

(h) W Roku 1647. rybak pewny na imię *Mazaniello* albo *Thomas Agnello*, z przyczyny podatku na owoce y leguminy nałożonego w Neapolu bunt wszczął, y złączywszy się z chalastrą mieyską, ktorey na 50. tysięcy zebrało się, naprzod z nią celne y poborowe Komory ze wszystkiemi tam się znayduiącemi regestrami y papierami popalił, Domy Poborcom zburzył, wielu Panow ten bunt uskromić chcących na śmierć pozabiiał, á potym na Pałac Wicereia Hrabi *d'Ognate* uderzywszy, miasta całego spustoszeniem mu groził; ieśliby tego poboru zaraz nie zniosł, y tych mu

nii, y Portugalii (*k*) buntow, swoich sił roztargnionych nie miała. Chcąc przeto Francya wszelkie do dania sobie odporu Hiszpanii sposoby odiąć, zaczęte Dworu Madryckiego z Anglią negocyacye przerwała, y za staraniem Kardynała Mazaryniego natenczas Pierwszego Ministra Francuzkiego, tyle na Kromwelu Protektorze Angielskim wymogła, iż się z nią osobnym Traktatem w R. 1657. uczynionym przeciwko Hiszpanii związał, y do wzięcia Dunkierki Turennowi dopomogł. Za co mu Francya, nie tylko do utrzymania się na Państwie Angielskim przeciwko prawym nieszczęśliwego Karola I. następcow, ktorym natychmiast z kraiu swego ustąpić kazała, dopomagać obiecała; ale też w nadgrodę tych posiłkow, ktore iey do dobywania Dunkierki dał, tegoż samego miasta Anglii ustąpiła; ktore potym Karol II. po wyniesieniu swoim na Tron Angielski Ludwi-

Przywilciow, ktore Ferdynand y Karol V. Neapolitańczykom nadali, w ręce oddać niechciał. A lubo wymogłszy na Wicereiu wszystko to, czego się z buntowniczym pospolstwem od niego domagał, w krotce potym oszalał, y od drużyny swoiey zabity był; ponieważ iednak Francya skrycie zawsze ten bunt w Neapolu podniecała, zaczym Hiszpania te woyska, ktore z tamtąd na obronę swoią wyprowadzać przedtym zwykła była, na tenczas na poskromienie swawolnych kup w Neapolu trzymać musiała.

(i) Katalończykowie roziątrzeni przeciwko

dwikowi XIV. za cztery miliony przedał. Po ſtraceniu Dunkierki y Grawelingi, miarkuiąc Hiſzpania, że tyle woynami zewnątrz y wewnątrz prowadzonemi wyniſzczona, oprzeć ſię Francyi nie potrafi, zezwoliła naoſtatek na ten pokoy, ktory iey Francya ofiarowała, á który zawarty był na Wyſpie *des Faiſans* nazwaney, bliſko Gor Pireneyſkich leżącey, przez dwoch ſławnych y wielkich Miniſtrow, Kardynała Mazaryniego z ſtrony Francuzkiey, á Ludwika *de Haro* z ſtrony Hiſzpańſkiey.

Ten

Xiążęciu *Oliwareſowi* Miniſtrowi Królewſkiemu, który zwalaiąc na ich ziomkow winę przegraney pod *Salſes* batalii, wſzyſtkie ich przywileie ſkaſował, y kray ich leżami żołnierſkiemi ucilkał, bunt przeciwko Krolowi podnieśli, y wygnawſzy z kraiu ſwego woyſka Hiſzpańſkie, Francyi ſię Roku 1640. poddali. Woyna zatym, ktora ſię z tey przyczyny wſzczeła, lat 11. trwała, podczas ktorey Hiſzpania *Ruſſilion* ſtraciła.

(k) Portugallia od Alfonſa IV. Króla Kaſtyliiſkiego *Henrykowi* Francuzowi z Domu Burgońſkiego pochodzącemu w Roku 1093. pod Jmieniem Hrabſtwa dana, á od Alfonſa I. Syna Henrykowego na Króleſtwo podnieſiona, aż do Sebaſtyana ſwoich miała Królów. Ten w Roku 1578. na wyprawie woiennej zginąwſzy bezdzietny w Afryce, Henryk Kardynał Stryi iego rządy Państwa po nim obiął. A iako Filip II. Krol Hiſzpańſki urodzony z Jzabelli Córki Króla Emmanuela á

Ten Traktak trzy głowne miał cele, do których ſię wſzyſtkie iego ściągały artykuły.

“ Pierwſzym tego Traktatu celem było ożenienie Ludwika XIV. Krola Francuzkiego z Maryą Tereſą Infantką Hiſzpańſką. Na co Hiſzpania pozwalaiąc, obiecywała dać pewną w poſagu ſummę, á domagał ſię od Francyi zupełnego wyrzeczenia ſię wſzyſtkich tych pretenſyi, ktore z przyczyny tego z Krolewną Hiſzpańſką ożenienia do ſukceſſyi Hiſzpańſkiey rościć by ſobie potym mogła.

” Dru-

Sioſtry Henryka, naybliżſzym iego czynił ſię naſtępcą, tak też po śmierci Henryka Kardynała Portugalią w Roku 1580. opanował; która tym ſpoſobem do Hiſzpanii przyłączona, bliſko 60. lat pod Krolami Hiſzpańſkiemi zoſtawała. A gdy w Roku 1640. przeciwko zbuntowanym Katalończykom armuiąc ſię Hiſzpania, na koń wſiadać Portugalczykow kazała, ci zażywaiąc tey okazyi na wybicie ſię z pod iarzma Hiſzpańſkiego, broń przeciwko Hiſzpanii podnieśli, y wypowiedziawſzy poſłuſzeńſtwo Filipowi IV., *Janowi* Xiążęciu Bragančkiemu pochodzącemu od Katarzyny drugiey ſioſtry Jzabelli y Henryka Kardynała, Koronę Portugalſką ofiarowali. Woyna, która ſię z tey przyczyny między Hiſzpanią y Portugallią zaięła, trwała aż do Roku 1668. Ale Filip V. zoſtawſzy Krolem Hiſzpańſkim, uſtąpił Domowi Bragančkiemu wſzyſtkich tych pretenſyi, ktore ſobie Hiſzpania do Portugallii rościła.

" Drugim celem tego Traktatu był podział tych kraiow, które sobie obie strony podczas tey woyny podbiły, y postanowiono, ażeby cały Russilion y Hrabstwo Artezyi z niektoremi miastami we Flandryi podbitemi ostały się przy Francyi.

" Trzecim celem tego Traktatu były partykularne interessa sprzymierzonych z obiema stronami przyiacioł. A zatym Francya obiecała, że Xiążęciu Lotaryńskiemu odda Lotaryngią, z którey go była wypędziła; że trzymać więcey nie będzie Portugalskiey strony przeciwko Hiszpanii ; że żadney od nikogo słuchać nie będzie propozycyi względem przywrocenia Karola II na Tron Angielski ; że Xiążęciu Kondeuszowi, który podczas wrzawy domowey z Francyi wyszedłszy, z Hiszpanią się związał, y przeciwko Królowi woiował, nie tylko wszystkie będą darowane urazy, ale też że do dawnych swoich urzędow y prerogatyw przywrocony będzie ; &c. "

Ale we dwa lata po zawarciu tego Traktatu, ze wszystkich iego artykułow żadnego nie było, ktoryby był do skutku przyprowadzony, oprocz tych tylko, w ktorych Hiszpania Francyi iakie poczyniła cessye ; tak dalece, iż ieżeli kiedy potym cytowany był Traktat Pireneyski, tedy się to działo tym szczegulnie końcem, ażeby było zawstydzić Francyą, iż ona nań tak mały wzgląd miała.

TRAKTATY

Akwisgrańskí w R. P. 1668.
y Nimecki w R. P. 1678.

TRaktatu Akwisgrańskiego przyczyną była woyna, ktora się po śmierci Filippa IV. (*l*) między Francyą y Hiszpanią wszczęła. Skoro albowiem ten Krol dnia 17. Września w Roku 1665. z tego świata zszedł, tak zaraz Ludwik XIV. dopominał się u Hiszpanii, ażeby mu w posagu za żoną swoią Niderlandu ustąpiła; udaiąc, że te Prowincye, według kraiowych y domowych praw swoich, nikomu się spadkiem (*ł*) dostać nie powinny, tylko żonie iego. Dwor Madrycki, który nigdy się tego nie spodziewał, aby Ludwik XIV., po uczynionym Infantki Hiszpańskiey zrzeczeniu, miał się kiedy sukcessyi iakiey do Państw do Korony Hiszpańskiey należą

(l) Filip IV. dwie miał żony, pierwszą *Elżbietę* corkę Henryka IV. Krola Francuzkiego, á drugą *Maryą Annę*, Austryaczkę, Corkę Ferdynanda III. Cesarza. Z pierwszey Żony miał *Maryą Teresę*, ktorą za żonę poiął Ludwik XIV.; á z drugiey miał *Małgorzatę*, która poszła za Leopolda Cesarza, y *Karola II.* który po nim na Państwo nastąpił.

(ł) Prawo spadkowe, (po Łacinie *Jus devolutum*, á po Francuzku *Droit de devolution*,)

leżących dopominać, zastawiaiąc się tymże samym zrzeczeniem podczas Traktatu Pireneyskiego z obu stron przyrzeczonym, uczynić tego żadną miarą nie chciał, czego się Ludwik tak usilnie od niego domagał. Ludwik pomiarkowawszy, że drogą negocyacyi niczego u Hiszpanii niewskora, mocą oręża prawa żony swoiey popierać umyślił, y natychmiast Karolowi II. Krolowi Hiszpańskiemu woynę wydał. Francuzi zatym wpadłszy naprzod do Flandryi, bez żadnego odporu wiele tamże miast y fortec opanowali, à potym Hrabstwo Burgundyi zaiachali. Angielczykowie y Holendrzy, których Ludwik XIV pokłocił był między sobą, ażeby tym wynalazkiem naprzod morskie ich siły osłabił, á potym do podbicia Niderlandu Hiszpańskiego żadney od nich przeszkody nie miał, właśnie pod ten czas w woynie z sobą byli, kiedy Francuzi te pozdobywali kraie. Ale skoro te obadwa narody postrzegły, że w tak krot-
kim

iest prawo Brabanckie, ktorym ostrzeżono iest, iż iesliby mąż drugą żonę poiął, albo żona za drugiego męża poszła, ażeby dobra nieruchome nieszły w podział między dzieci z obudwu małżeństw spłodzone, ale na same tylko pierwszego łoża, iakieyżkolwiek płci, podług prawa starszeństwa spadały dzieci, à dopiero po śmierci ich tymże spadku porządkiem do drugiego łoża dzieci przechodziły.

kim czaſie tyle ſobie kraiow Francya podbiła, ſtrwożone tym ſzczęściem ktore woyſkom Ludwika XIV. ſłużyło, pokoy z ſobą w Bredzie uczyniły, y wezwawſzy do ſiebie Króla Szwedzkiego, Troiſte Przymierze w Roku 1667. z ſobą zawarły, ktorego ten ſzczegulny był cel, ażeby było Dom Auſtryacki przy Niderlandzie utrzymać. Francya przeſtraſzona tym Anglii, Szwecyi, y Holandyi uczynionym przeciwko ſobie związkiem, zezwoliła naoſtatek na Pokoy, ktory iey ſprzymierzone ofiarowały Mocarſtwa, á który potwierdzony był Traktatem w Akwiſgranie zawartym Roku P. 1668.

Tego Traktatu kondycye między inſzemi to opiewały: *ażeby Francya zoſtawiwſzy ſobie te miaſta, które we Flandryi podbiła, to ieſt* Menin, Tournai, Lille *albo* Ryſſel, Charleroi, Douai, Oudenarde, &c. *Hrabſtwo Burgundyi Hiſzpanii oddała.*

Po tym Traktacie Francya nie długo w pokoiu zoſtawała. A lubo od tego zaraz czaſu, ktorego powſtawać iſzcze poczynała Rzeczpoſpolita Holenderſka, przyiaciołką iey zawſze była, y do wzroſtu iey nie mało dopomogła; atoli to przymierze, do ſkleienia ktorego dla ochrony Niderlandu Auſtryackiego naywiękſzym ona innym Mocarſtwom powodem była, barzo iey boleſne było. Chcąc ſię zatym Ludwik XIV. tego na niey zemścić, tyle u Anglii pracował, iż

ią

ią nie tylko od alliancyi z Holandyą uczynioney oderwał, ale też do tego ią przywiodł, iż się z nim przeciwko Holendrom złączyła. Tego dokazawszy, woynę Holendrom w Roku 1672. wypowiedział, y wybrawszy się z licznym woyskiem, do kraiow siedmiu sprzymierzonych Prowincyi wkroczył, gdzie po sławnym owym w Historyi Renu przeyściu, Geldryą, Owerissel, Utrecht w krotkim barzo czasie opanował, y wiele miast w Hollandyi Prowincyi dzielnością woysk swoich podobywał.

Holendrzy do tak okropnego przyprowadzeni stanu, lubo przy ustanowieniu Rzeczypospolitey swoiey, mniemaiąc że Staduderat (*m*) iest początkiem samowładztwa, y nieiakąś do iednowładnego panowania drogą, wyraźnym prawem znieśli go byli; w tym atoli razie nie tylko prawa uchylić, ale też, widząc ginącą iuż prawie Oyczyznę swoią, y tego nawet przesądu, który od Przodków ich

(m) Ten urząd postanowiony był ieszcze od Hrabiow Holenderskich, ktorzy niemogąc w Holandyi mieszkać, Staduderow albo Namiestnikow na swoie mieysce tam wysyłali, ażeby w niebytności ich tę y inne Prowincye sprawowali. Wilhelm I. Xiążę *d'Orange* był na ten czas Staduderem Hollandyi y Zelandyi, kiedy się Holendry z pod iarzma Hiszpańskiego wybiły. Ten urząd w Roku 1567. Stany Holenderskie zniosły, y ażeby go więcey nigdy niewskrzeszać prawami ob-

ich w zlewku im ſię doſtał, odſtąpić muſieli. Urząd Stadudera zdał ſię im na ten czas arcypotrzebny dla Rzeczypoſpolitey: á przeto wezwawſzy ſobie na pomoc młodego Xiążęcia Arauzykańſkiego, proſili go, ażeby tę gogność, którą Przodkowie iego poſiadali, przyiąć raczył.

To gdy ſię z Holendrami działo, Hiſzpania y Ceſarz uymuiąc ſię za te krzywdy, które z ich przyczyny od Francuzow cierpieli, z Holendrami ſię złączyli, y w tę woynę Niemcy, y ledwie nie całą Europę wciągnęli.

Podczas tey woyny woyſka Ceſarſkie Filipsburg Francuzom odebrały, y z Trewiru ich wypędziły, gdzie Marſzałek *de Crequi* na głowę porażony był. Francuzi zaś porzuciwſzy zdobyte w Holendrach kraie, na Niderland Hiſzpańſki rzucili ſię, y w nim wiele pięknych miaſt podobywawſzy, między któremi były, *Limburg*, *Condé*, *Valencien-*

oſtrzyły. Lecz w Roku 1672. nie tylko go wſkrzeſiły y Xiążęciu *Naſſau-Orange* ofiarowały, ale też w Roku 1747. poſtanowiły, ażeby linia *Dietz* Domu Naſſawſkiego nie tylko w męſkiey, ale też y białogłowſkiey płci dziedzicznym prawem tę godność poſiadała. *Staduder* albo *Stadhuder*, który teraz ieſt Głową całey Rzeczpoſpolitey Holenderſkiey, mianuie ſię Wielkorządcą Holenderſkim, y Naywyżſzym Hetmanem wſzyſtkich woyſk ziemnych y wodnych.

nes, Cambrai, Jpres, St. Omer, Aire, y *Gand*, do Burgundyi wpadli, y to Hrabſtwo opanowali. Meſſyna, która dla złego obchodzenia ſię Rządcow Hiſzpańſkich z Obywatelami ſwemi przeciwko Hiſzpanom bunt podnioſła, tegoż ſamego czaſu Francuzom ſię poddała. Ruyter, Amirał Holenderſki, który był z flottą na poſiłek Hiſzpanom do Sycylii przyſzedł, ſromotnie od Francuzow odpędzony, y w potyczce na morzu zwiedzioney zabity był. Toż ſamo potkało nieſzczęście Turena ſławnego Generała y Marſzałka Francuzkiego pod Offenburgiem, który zaſzedłſzy drogę Montekukullemu pomykaiącemu ſię z woyſkiem Ceſarſkim ku Renowi, gdy na pobliſkim temu miaſtu wzgorku ſpoſobnego mieyſca do zatoczenia armat y uſypania ſzańcow działowych upatrywał, kulą armatną poſtrzelony tamże poległ. A iako Karol XI. Król Szwedzki po zerwanym Troiſtym Przymierzu przywiązał ſię był do Francyi, Elektor zatym Brandeburſki, który za Ceſarzem trzymał do Pomeranii Szwedzkiey wtargnął, y zbiwſzy tamże Szwedow wſzyſtkie tey Prowincyi miaſta obiął. Xiążęta Luneburſcy tegoż ſamego czaſu Xięſtwa Bremeńſkie y Fordeńſkie zaiachali, á Król Duńſki Wizmar miaſto opanował.

Obopolne między woiuiącemi ſtronami zawziętości dłużeyby podobno pociągnęły byłz tę woynę, gdyby Traktat w Nimegu mie-

mieście Holenderſkim w Roku 1678. zawarty, nie zaſtanowił był biegu ſtrugami leiącey ſię krwi z tylu tyſięcy pobitych na tey woynie ludzi, y niezahamował tych nieprzyiaźni, któremi obie ſtrony w ſwoich umyſłach zacięte przeciw ſobie pałały.

" Tym Traktem, którego Pokoy Weſtfalſki gruntem był, przyſądzone było Francyi Hrabſtwo Burgundyi, które powtornie podczas tey woyny zawoiowała była: w Niemczech zaś za Filipsburg, który ſię Ceſarzowi doſtał, Fryburg w zamianę dany iey był. Lecz za to z przeciwney ſtrony obowiązana była, nie tylko z tych wſzyſtkich kraiow, które podczas tey woyny Holendrom zaiachała, z woyſkiem uſtąpić, y one im w całości wrocić, ale też y Hiſzpanii ſześć miaſt we Flandryi oddać, które Traktatem Akwiſgrańſkim na niey wymogła. Król Szwedzki przywrócony także był tymże Traktatem do tych wſzyſtkich Państw, które podczas tey woyny w Niemczech utracił. Wſzyſtkie naoſtatek rzeczy w tych, które im Traktat Weſtfalſki naznaczył, zoſtawione były obrębach. "

TRAKTAT

Ryświcki w Roku P. 1697.

PRzyczyną tego Traktatu była woyna, która się między Hiſzpanią y Francyą zaięła z okoliczności granic, które po zawarciu Nimeckiego pokoiu w Niderlandzie wyznaczać miano. Francya nowe ſobie rościła pretenſye do miaſta Aloſt, y do powiatu do niego należącego, lubo o tym w poźnieyſzym Traktacie żadney nie było wzmianki. A gdy Ziazd, który na rozeznanie rzetelnych obudwóch ſtron pretenſyi y uſpokoienie zachodzących z tey miary kłótni naznaczony był w *Courtrai*, bezſkutecznie rozſzedł się; Francya nie czekaiąc dalſzey roſprawy, ale mocą oręża ſwego chcąc ſobie nadgrodzić te ſzkody, które z odmowionego ſobie Aloſtu ponoſić mniemała, wiele miaſt we Flandryi y w Xięſtwie Luxemburſkim opanowała. Chcąc zaś ten ſwoy poſtępek pozorną iaką wymówką pokryć, z tym się zaraz ſſyſzeć dała, że Król iey tym uczynionym krokiem nie myśli bynaymniey zrywać tey przyiaźni, która między Francyą y Hiſzpanią dawnieyſzemi Traktatami ſtwierdzona była, ale że tylko przy tym utrzymać się pragnie, co mu się na fundamencie Traktatow Nimeckiego, Akwiſgrańſkiego y Pireneyſkiego należy. Nad

to,

to, z tym śię ieszcze oświadczała, iż gotowa naostatek iest wszelkich swoich do Hiszpanii roszczonych odstąpić pretensyi, byle iey tylko Hiszpania Luxemburga z niektóremi wygodnieyszemi dla Francyi miastami ustąpić chciała. Lecz Hiszpania widząc Francyą tak oczywiście gwałcącą wszystkie z sobą poczynione Traktaty, nie tylko z wzgardą propozycye iey odrzuciła, ale też w Roku 1683. woynę iey wypowiedziała, spodziewaiąc się, że Holandya y Anglia, które się warunku Pokoiu Nimeckiego podięły, dla własnego swego interesu mocno temu przeszkadzać będą, ażeby Francya Niderlandu niepochłoneła, y że w tym razie Dom Austryacki posiłkować nieomieszkaią. Ale się w tym barzo na swoiey zawiodła nadziei. Naprzod bowiem gabinet Londyński, obietnicami złudzony, á barziey znacznemi podarkami od Francyi uięty, z tym się zaraz dał słyszeć, iż się w tę kłotnią mieszać nie chce. A gdy Xiążę Arauzykańskie u Stanow Rzeczypospolitey Holenderskiey pracował, ażeby ią było w tę woynę wciągnąć; zacięta iednego Miasta Amszterdamu kontradykcya, cały zatamowała sukces tey przysługi, którą on Domowi Austryackiemu uczynić usiłował. Cesarz naostatek, z ktorego strony iakieyśi pomyślney dla siebie dywersyi spodziewała się Hiszpania, właśnie pod tenże sam czas Turecką woyną był zabawny, á przeto niczego

dla

dla niey uczynić nie mogł. Te wszystkie okoliczności zważaiąc Hiszpania, á miarkuiąc że sama niezdoła oprzeć się Francyi, umyśliła przerwę woyny na 20. lat z nią uczynić, y odkładaiąc do dalszey rosprawy uspokoienie tych zatargow, które tey woyny przyczyną były, zostawić iey Luxemburg, który Marszałek *de Crequi* podczas tey woyny opanował. Ale ta przerwa nie długo trwała, Woyna, która się w Roku 1688. między Francyą, Cesarzem, Rzeszą Niemiecką, Anglią, y Holandyą z następuiącey przyczyny wszczeła, wciągnęła także y Hiszpanią.

Gdy Karól Hrabia Palatyn Ryński pochodzący z linii Symmereńskiey w Roku 1685. bezdzietny umarł, Xiężna Aureliańska siostra iego rodzona domagała się po nim sukcessyi dobr allodyalnych, to iest, które do lenności Rzeszy Niemieckiey nie należą. A lubo, idąc za mąż, zrzekła się była wszelkich pretensyi do sukcessyi spadaiącey na się po Oycu swoim, z tym wszystkim przy tym się utrzymywała, iż to zrzeczenie, które od niey przy iey zamęściu wymuszone było, dla prawych tylko Karola Ludwika Oyca swego uczynione było następcow: ale ponieważ Elektorstwo do inszey przeniosło się linii, zaczym przeszłe zrzeczenie nie powinno bynaymniey do szukania swego spadku przeszkodą iey bydź, ani iey tego prawa, ktore do niego miała, uwłaczać. A przeto na to naybarziey nastawała.

wała, ażeby przypuszczoną była do tych lenności, które w Niemczech biał głowy trzymać mogą. y na tym prawie zasadzona, Symmereńskiego się Xięstwa dopominała. W tych okolicznościach, wszystkich niemal było zdanie, ażeby całą tę sprawę pod sąd Innocentego XI. Papieża poddać było: ale iak na nieszczęście taka się okoliczność tegoż samego prawie czasu ziawiła, która Francyą z Dworem Rzymskim porożniła. Ta Korona mocno się w Rzymie starała, ażeby się Elektorstwo Kolońskie po śmierci Elektora Maxymiliana Henryka wakuiące Kardynałowi Firsztembergowi dostało. Papież zaś, mimo wszystkich Dworu Francuzkiego instancyi, Kardynała Firsztemberga elekcyą odrzucił, á Xiążęcia Jozefa Klemensa Bawarczyka, za którym się Cesarz wdawał, potwierdził. Tym Oyca S. postępkiem Ludwik XIV zrażony, udaiąc, iakoby parcyalny był y Domowi Austryackiemu barziey sprzyiał, za roziemcę czyli sędziego polubowego w sprawie Xiężny Aureliańskiey uznać go niechciał. A zatym mocą broni swoiey y Kardynała Firsztemberga do Elektorstwa Kolońskiego prawa popierać, y o pretensye Xiężny Aureliańskiey upomnić się umyślił. Ale to szczegulny tylko był pretext: prawdziwa zaś wypowiedz nia tey woyny przyczyna była ta, iż Ludwik XIV. chciał uprzedzić wybuchnienie tey woyny, którą mu związek Auszpurski gro-

groził. Widząc albowiem Mocarstwa Europeyskie, że Ludwik XIV. nadęty szczęściem swoim, które mu od początku panowania iego statecznie zawsze służyło, bez żadnego względu na zaszłe Traktaty, kondycye pokoiu gwałcił; że bez żadney daney przyczyny, ale szczególnie z upodobania swego sąsiadom swoim woyny wydawał, y w śrzod pokoiu kraie ich naiachawszy miasta im zabierał; że uczyniwszy się niiakim między Europeyskiemi Pany w własnych swoich sprawach Sędzią, dobra ich przez Komisarzow swoich sekwestrował, miasta zaieżdżał, y do Francyi przyłączał. Widząc, mowię, że ta Francya, która na Traktacie Westfalskim nay większą promotorką była ułożenia tego rozporządzenia, podługby którego cała się rządziła Europa, y wszystkie się w rowni utrzymywały Mocarstwa, sama się z tey rowni pod panowaniem Ludwika XIV. wybiiać, y całey Europie prawa przepisywać poczynała: wszystkie się razem przeciwko niey spikneły, y chcąc iakim powściągnąć hamulcem tę moc, ktorą sobie Ludwik w całey Europie przywłaszczał, Ligę albo Związek w Auszpurgu Roku 1686. przeciwko niemu uczyniły. W tę Ligę wchodzili: Leopold Cesarz, Król Hiszpański Karól II., Król Szwedzki Karol XI., Xiążę Sabaudzkie, y Elektorowie Saski, Bawarski, Brandeburski, y

Hra-

Hrabia Palatyn Ryńſki. Piſzą niektorzy, że tego przeciwko Ludwikowi XIV. ſpiſku autorem miał bydź Wilhelm Xiążę Arauzykanſkie, á potym Król Angielſki pod imieniem Wilhelma III.; który widząc zbliżaiący ſię iuż czas wtargnienia ſwego do Anglii, które od kilkunaſtu lat knował, wſzyſtkie Katolickie Pany z ſobą pokłocić umyſlił, ażeby tym wynalazkiem do zrzucenia z Tronu Angielſkiego Jakuba II. (*n*) Teścia ſwego, żadney od nich przeſzkody nie miał.

Jakożkolwiek bądź, Hiſzpania pierwſza była, która, dufaiąc ſprzymierzonych przyiacił ſwoich siłom, dwudzieſtoletnią przerwę woyny z Francyą zerwała, y dowiedziawſzy ſię, że woyſka Francuzkie z ſwego ſię kraiu ruſzać poczynały, z Ceſarzem ſię złączyła. Woyna zatym zaięła ſię we Flandryi, we Włoſzech, w Hiſzpanii, y w kraiach nad Renem leżących, podczas którey znacznieyſze batalie były naſtępuiące.

Pierwſza batalia, którą Francuzi w Roku 1690. we Flandryi ſtoczyli, była pod miaſtem

(n) *Jakub II.* Sztuard Król Angielſki miał iednego Syna *Jakuba III.*, który teraz pod imieniem Pretendenta Angielſkiego w Rzymie ſiedzi, y dwie corki, *Maryą*, którą za żonę poiął Wilhelm Xiążę *d'Orange*, y *Annę*, która poſzła za Królewica Duńſkiego, á po śmierci iego do Anglii wrociwſzy ſię, Królową Angielſką po Wilhelmie III. ogłoſzona była.

stem *Fleurus*, gdzie Marszałek *de Luxembourg*, oprocz siedmiu tysięcy ieńców, y 50. sztuk armat zabranych, sześć tysięcy Związkowego woyska pod wodzą Xiążęcia Waldeckiego zostaiącego trupem na placu położył.

Druga batalia tegoż samego Roku zwiedziona była pod *Stafardem* w Piemoncie, na ktory Marszałek *de Catinat* woysko Xiążęcia Sabaudzkiego na głowę poraził, y poodbierawszy mu potym wiele miast, Francuzkim ie żołnierzem osadził.

Trzecia batalia stoczona była Roku 1693 w Niemczech pod *Nerwindą*, gdzie Allianci 12. tysięcy woyska, 76. dział, 22. chorągwi, y 77. sztandarow stracili. Podczas tey sprawy Marszałek *de Luxembourg* Francuzkie hetmanił woyska.

Czwarta batalia tegoż Roku odprawiła się w Piemoncie pod *Marsaille*, na ktorey Marszałek *de Catinat* około dziewięciu tysięcy woyska Xiążęcia Sabaudzkiego na placu położył, á dwa tysiące w niewolą zabrał. Po tey odebraney klęsce Wiktor-Amadeusz II. Xiążę Sabaudzkie pokoy osobisty z Francyą uczynił, ktorego nadgrodą było ożenienie Ludwika (*n*) Xiążęcia Burgundzkiego naybliższego

(*n*) *Ludwik* Xiążę Burgundzkie był naystarstarszym Synem Ludwika Delfina Syna Ludwika XIV. Oycem Ludwika XV. teraźnieyszego Króla Francuzkiego, á Bratem Filippa Xiążęcia An-

ſzego Tronu Francuzkiego Dziedzica z Maryą Adelaydą nayſtarſzą Xiężniczką Sabaudzką, które w krótce potym naſtąpło.

Po odebraney nowinie o zaſzłey Xiążęcia Sabaudzkiego z Francyą zgodzie, miarkuiąc woiuiące Mocarſtwa, że przy tak wielkim Ludwika XIV. ſzczęściu, które mu podczas tey oſobliwie woyny naybarziey ſprzyiało, oprzeć mu ſię nie potrafią, zezwolić naoſtatek muſiały na ten Pokoy, który im ofiarowała Francya, á który za pośrzednictwem Szwecyi między Hiſzpanią y ſprzymierzeńcami iey w Ryświku mieście Holenderſkim R. 1697. zawarty był.

" Tym Traktatem pretenſye Xiężny Aureliańſkiey, które ſobie do ſukceſſyi Palatyńſkiey rościła, odeſłane były do Komiſarzow, którzy umyślnie na to wyſadzeni bydź mieli, ażeby ie na ſwoim mieyſcu rozeznali, y według praw Rzeſkich rozſądzili. Ale gdy ſię potym ta ſprawa do Oyca S. wytoczyła, ten Elektorowi Hrabi Palatyńſkiemu wſzyſtko przyſądził, á Xiężnie Aureliańſkiey na uſpokoienie wſzyſtkich iey pretenſyi ſto tyſięcy Szkudow wyliczyć naznaczył.

" Francyá przez tenże Traktat wſzyſtko niemal oddała, cokolwiek podczas tey woyny tak

degaweńſkiego, który Królem Hiſzpańſkim zoſtawſzy Roku 1701 *Maryą-Ludwikę* drugą Wiktora Amadeuſza Xiążęcia Sabaudzkiego corkę za żonę poiął.

tak we Włoſzech y Hiſzpanii, iako też w Niemczech y Niderlandzie zdobyła: tak dalece, że mowić ſię ſłuſznie może, co Kardynał Alberoni w ſwoim Teſtamencie Politycznym napiſał: *Ze Ludwik XIV. dał Pokoy, á nieprzyiaciele iego dyktowali mu kondycye pokoiu; y że Zwycięzca tęż ſamę miał co zwyciężony dolę.* Francuzi niemniey także temu ſię dziwili, gdy widzieli, że dziewięcioletnia woyna, podczas którey zwycięzcami zawſze byli, na takich ſię kończyła kondycyach, przez które, miaſto zyſkania czego, wſzyſtkie ſwoie Francya traciła zdobycze. Ale to podziwienie natychmiaſt ich ominęło, ſkoro Królewſkie poſtrzegli zamyſły, y prawdziwych dociekli celow, które w tym ſobie Ludwik XIV. zakładał, y do których wſzyſtkie od niego na tym Traktacie poczynione zmierzały ułożenia.

Karol II. Król Hiſzpańſki, oſtatni z Domu Auſtryackiego w Hiſzpanii panuiącego, żadnego potomſtwa nie miał. Ten Monarcha śmiertelnie chory y codzień prawie konaiący, nie wiedział wcale, na którą ſię miał nakłonić ſtronę, w wyznaczeniu ſobie takiego Naſtępcy, któryby całą po nim mogł dziedziczyć Monarchią. Ludwik XIV., który z ſtrony Maryi Tereſy żony ſwoiey á Sioſtry Karólowey zawſze myślał dopominać ſię ſukceſſyi Hiſzpańſkiey, mniemał, iż mu wiele na tym

zale-

zależało, ażeby wprzod, nimby mu śmierć Karóla II.' do tego otworzyła drogę, Auszpurska Liga zerwana była. Chcąc zatym tego dopiąć, wszelką do zawarcia pokoiu pokazał łatwość, y wolał się na ow czas małą rzeczą kontentować, ażeby potym czego większego dostał.

TRAKTAT

Karłowicki w Roku P. 1699.

FOrtuna, która od początku ustanowienia Państwa Tureckiego statecznie zawsze woyskom iego sprzyiała, (iako w tym swoią czyni uwagę Xiążę Kantymir w Historyi Cesarstwa Ottomańskiego,) wyniosłszy go do naywyższego potęgi stopnia przez tyle podbitych siłą oręża kraiow, po wzięciu Kamieńca w Roku 1672. zdała się nieiako więcey iuż na niego tym co przedtym nie patrzyć okiem. Zwycięztwo to. (dodaie tenże Turecki Dzieiopis,) było ostatnie, z którego Tureckie korzystało Państwo, przez zdobycie tych w Polszcze kawałkow, któremi swoie rozszerzyło granice. Roku 1674 Jan Sobieski, na ten czas Hetman W. K., zwiodłszy bitwę z Turkami pod Chocimem, tak haniebnie y sromotnie ich zbił, iż ze trzydziestu

dwoch

dwoch tyśięcy, ledwie śię pietnaściećet zostało Turkow, którzy przed zwycięzkim Jana mieczem ucieczką swoie ochronili życie. Tenże przymuśił ich, ażeby zaraz ustąpili byli tego haraczu, który soni poniewolnie na wolny narod nałożywszy, płacić go sobie corok kazali, y wpadłszy w krotce potym do Multan, kilkanaście tamże miast opanował. Po tey Chocimskiey przegraney taka szczęścia Tureckiego nastąpiła odmiana, iż odtąd Turcy same tylko przeciwne zawistney sobie fortuny odbierali ciosy, które tak ich zewnątrz y wewnątrz skołatały potęgę, iż w następuiących czasach nie tylko wiele im poodpadało Prowincyi y Królestw, ale też często śię barzo trafiało, iż liczne nawet ich woyska nieprzyiacielskim znoszone były orężem. Taka była właśnie ta woyna, która Karłowicki poprzedziła Soiusz, podczas którey, miasto zyskania czego, wielkie Turcy potracili woyska, wyniszczyli skarby swoie przez niezmierne summy, które na utrzymanie woyny y woyska łożyli, y ledwie naostatek z Europy do Azyi, z kąd niegdyś wyszli, wyparowani nie byli.

Zapałem tey woyny, która śię w Roku 1683. zaięła, á przez 16. lat trwała, był Emeryk Tekeli Pan Węgierski, który wypowiedziawszy posłuszeństwo Cesarzowi Niemieckiemu Królowi swemu, w ten bunt ledwie nie całe Węgry wciągnął. Ale nie czu-

iąc

iąc się na siłach, aby się Cesarzowi sam oparł, do Turkow się udał, y ich o pomoc y posiłek prosił: który mu nie tylko przyobiecał dać Mahomet IV. na ow czas Wielki Sułtan Turecki, ale też dla tym lepszego iego y strony iego poparcia, znaczne zaraz do Węgier wysłał woysko, którego hetmaństwo zupełney Mustafy czarnego powierzył władzy. Ten bez zastanowienia się na dobywaniu fortec, iak piorun całe Węgry przeleciawszy, prosto ku Wiedniowi poszedł, y tę Austryi Stolicę obległ.

Tą nadchodzącą burzą, która Wiedeń zburzyć miała, y całemu Chrześciaństwu zniszczeniem groziła, zatrwożony Leopold do wszystkich Chrześciańskich Panow udał się, prosząc ich, ażeby mu w tak ciężkim razie na ratunek przybyli. Jan Sobieski (*o*) Król Polski był z liczby tych, którzy Cesarzowi przyobiecali iść ku obronie Wiednia; ale nie pierwey na tę woienną wyprawę z woyskiem swoim ruszył, aż mu Dwor Wiedeński oddał moni-

(o) Gdy Król Jan dla niektórych przyczyn ociągał się iść na Wiedeńską, Nuncyusz Papieski y Poseł Cesarski zastąpiwszy mu na galeryi zamkowey idącemu do Kościoła S. Jana, klęknęli przed nim, gdzie Poseł Cesarski tak mu rzekł: *Krolu, ratuy Wiedeń*, á Nuncyusz z drugiey strony, y *Chrześciaństwo*. Dowod oczywistego szacunku y poważenia, w którym na ten czas Polska y Kròl iey u postronnych był narodow.

monimeot owey ſzkodliwey y ubliżaiącey wielce wolności Polſkiey Tranzakcyi, którą Jan Kazimierz uczynił był niegdyś z Domem Auſtryackim, y z kilką Senatorami podpiſał ią był podczas ſwoiey bytności w Sląſku. (*p*)

Gdy Wezyr obleżeńcow miaſta Wiednia, koło którego dnia 14. Czerwca R. 1683. okopy iuż ſypać rozpoczął, coraz barziey trapił y w cieśnieyſze brał kluby; Xiążęciu Lotaryńſkiemu dano znać, iż miaſto Presburg poddało ſię Tekielemu, który z kilką Baſzami zbiżał ſię ku niemu, chcąc Zamek wziąć, á potym moſt na Dunaiu wyſtawić. Co ponieważ wielkąby do przeprawy wygodą Turkom, á dla Ceſarza wielkim niebezpieczeńſtwem było; zaczym natychmiaſt z woyſkiem ſwoim ku Presburgowi poſzedł, y odebrawſzy zamek, Miaſto do poddania ſię przymuſił. W tym nadſzedł Xiążę Lubomirſki z puł trzecia tyſiącem woyſka Polſkiego, z którym Xiążę Lotaryńſki złączywſzy ſię, na oboz nieprzyiacielſki o ćwierć mili od miaſta ſtoiący uderzył, y położywſzy na placu przeſzło ſześcſet ludzi, reſztę rozproſzył. Po tym odebranym zwycięztwie nazad ſię ku Wiedniowi wrocił, chcąc złączyć ſię z Elektorſkiemi y Cyrkułow Niemieckich woyſkami, y czekać przybycia Króla Polſkiego, który w oſobie ſwoiey Auſtryi y Wiedniowi ſzedł na odſiecz.

Dnia

(p) Patrz co ſię o tym powiedziało w przypiſkach pod Traktatem Oliwſkim.

Dnia 24. Sierpnia tegoż ſamego Roku ſtoczona była bitwa między Karolem Xiążęciem Lotaryńſkim y pocztem Tureckim, w którey zwycięztwo przy Karolu ſię zoſtało.

Dnia 31. tegoż Mieſiąca Jan Sobieſki, na wielkie Ceſarza nalegania y proźby, we dwa tylko tyſiące iazdy przybył, do poczynienia niektórych woiennych do przyſzłey batalii dyſpozycyi: za którym woyſko Polſkie, którego 20 tyſięcy było, pod komendą Jabłonowſkiego Hetmana W. Koronnego 5. Września przyciągneło. Poſtrzegłſzy zatym Król Jan, że Turcy dla ubezpieczenia ſię przeciwko wſzełkim nieprzyiacielſkim naiazdom żadnych gotowości nie poczynili, y mieyſca te, na którychby przyſtępu do ſiebie Chrześcianom naybarziey bronić mogli, żadnym nieoſadzili ani opatrzyli żołnierzem: naprzod Zamek na gorze Kalemberg, wyſokością ſwoią wſzyſtkie przyległe mieyſca przechodzącey, leżący opanować, á potym tamże woyſku całemu 2. Września obozem ſtanąć kazał. W tym woyſku, w którym na 74 tyſięcy bitnego żołnierza rachowano, znaydowali ſię w oſobach ſwoich, Jan Sobieſki Król Polſki, który całego woyſka naywyżſzą ſobie poruczoną miał komendę; Karol V Xiążę Lotaryńſki, (*q*) który korpus woyſka

E pro-

(q) Karol V. Karola IV. Xiążęcia Lotaryńſkiego Roku 1672. z Państw ſwoich od Ludwika XIV. wygnanego Synowiec, poiął za żonę *Maryę*

prowadził; Jan Jerzy III. Oyciec Augusta II. Króla Polskiego Elektor Saski, y Maxymilian Emmanuel Elektor Bawarski, którzy z woyskiem swoim na lewym skrzydle stali; Jabłonowski Hetman W. Koronny, który z innemi Polskiemy Panami prawe skrzydło trzymał; Xiążę Waldecki, który z woyskiem Rzeszy Niemieckiey nad Dunaiem stoiąc oba skrzydła zakrywał; Kątski Woiewoda Kiiowski y Generał Artyleryi, który artyleryą Polską prowadził, y nią naywięcey w potrzebie dokazywał; y wiele innych Xiążąt Rzeszy Niemieckiey, którzy od Króla Jana po rożnych pocztach rozłożeni byli.

Wezyr Wielki, który, w porownaniu niezliczoney woyska swego liczby, tę tak małą woysk Chrześciańskich garstkę lekce sobie ważył, tego zdania u siebie był, iż nie tylko do zatrzymania ale też y zniesienia ich dosyć było 12. tysięcy Turkow, których prze-

Eleonorę, Siostrę Cesarza Leopolda, która *primô votô* była za Michałem Korybutem Wiśniowieckim Królem Polskim, y podczas Elekcyi Jana III. był Kandydatem do Korony. A niemogąc się powrocić do dziedzicznych Państ swoich, które od Francuzow zaiachane Ludwik XIV. trzymał, całe życie swoie na usługach Leopolda Cesarza w rożnych woynach przepędził. Ten R. 1690. iadąc z Jnszpurga do Wiednia, w 47. roku wieku swego w drodze umarł, z którey taki list przed śmiercią do Cesarza napisał. *Niezwyciężo-*

przeciwko nim wysłać umyślił. Zuchwałość, duma, y łakomstwo tego Bisurmana, przyczyną były klęski iego, á zwycięztwa Chrześcian. Ten albowiem ułożywszy sobie Zachodniego Cesarstwa uczynić się Sułtanem, mniemał, że do wykonania tego zamysłu wielką mu pomocą będą te skarby, które sobie w Stolicy Cesarskiey znaleść obiecował. Mogąc przeto, mocny przypuściwszy szturm, łatwo dostać Wiednia, wolał poddania się iego czekać, niż do szturmu przystępować, ażeby tych mniemanych skarbow, któreby po dobyciu miasta w łupie woysku swemu zostawić musiał, nie stracił. Wszystkie zatym woienne iego dyspozycye, tak w obleżeniu miasta, iako też y w rozłożeniu woyska, do tego zmierzały, ażeby tego dopiął, co w swoiey głowie uknował. Ale temi zaślepiony myślami, w tenczas dopiero oczy otworzył, y tych wszystkich nadziei, któ-

ny Cesarzu. Według rozkazu W. Cesarskiey Mości wyiachałem z Inszpurga chcąc ziachać do Wiednia: ale mię tu zaszedł rozkaz daleko większego Pana, do ktorego wybieram się sprawić mu się z tego życia, ktorem całe na usługi W. C. Mości poświęcił. Racz zatym W. C. Mość na to pomnieć, że porzucam żonę, ktora do W. C. Mości ma honor należeć; dzieci, ktorym nic nie zostawuię tylko szpadę maią; y poddanych, ktorzy są w ucisku. Byway W. C. Mość zdrow y łaskaw.

któremi ſię dotąd karmił, płonność poznał, kiedy woyſka Chrześciańſkie przed ſobą obaczył, które lubo w małey liczbie w lepſzym iednak od woyſk iego porządku do potrzeby przed nim ſtaneły.

Dnia 12. Września nad świtaniem zaczęła ſię utarczka. Woyſka Chrześciańſkie, uderzywſzy razem na wſzyſtkie poczty Tureckie, które do bronienia im przeyścia po drogach y wąwozach świeżo rozſtawione były, tak ie mocno obarczyły, iż Turcy z gory na gorę uciekaiąc, nieſłychaną w całym woyſku przy Wezyrze będącym y na tę ſię klęſkę patrzącym ſprawili trwogę. Król Jan korzyſtaiąc z tego pomieſzania, które w Wezyrowym woyſku poſtrzegał, iezdzie Polſkiey w ſam śrzodek uderzyć kazał, która tak nieprzyiacielſkie pomieſzała ſzyki, iż ſię iey Szpachowie y Janczarowie, którzy Wezyra otaczali, oprzeć nie mogli. Han Tatarſki, (od Króla Jana, iak niektórzy piſzą, przekupiony) który prawe ſkrzydło trzymał, naypierwſzy z placu pierzchnął. A gdy z przodu y z bokow Chrześciańſkie woyſka na Turków nacierały, Wezyr zwątpiwſzy o ſobie, w ucieczce także bezpieczeńſtwa dla ſiebie ſzukać umyślił, za którym całe woyſko w też tropy poſzło. To prawda, że to zwycięztwo, które Chrześcianie nad Turkami odnieśli, nie wiele z obu ſtron krwi

zozlania koſztowało; ponieważ ośmſet tylko Turkow na placu poległo, z ſtrony zaś Chrześcian nad ſz ſćſet ludzi nie zgineło; ale za to cały oboz nieprzyiacielſki, z artyleryą, rynſztunkiem woiennym, y niezliczoną mocą taborow Chrześcianom w zdobyczy ſię doſtał, á nadewſzyſtko Wiedeń (r) uwolniony był od oblężenia, które go do oſtatniey iuż było przyprowadziło roſpaczy. Po tey odebraney klęſce, Turcy wſzyſtkich tych na ſobie doznali ſkutkow, które zawiſtna komu wyrządzić może fortuna: tak dalece, że wſzyſtkie naſtępuiące ich potyczki były nie iako ciągnącą ſię oſnową tego nieſzczęścia, które pod Wiedniem odnieśli.

Batalia, która dnia 9 Pazdziernika ſtoczona była pod Parkany, barzo dla nich nieſzczęśliwa była. Prawda ieſt, że dniem przed tą potyczką zbity był od nich Król Polſki, który nie czekaiąc na Niemcow na Baſzę Mehmeta Czarnego uderzył; ale złączywſzy ſię potym z Xiążęciem Karolem ſowicie im za ſwoie oddał. W tey potyczce ze dwudzieſtu ſześciu tyſięcy bitnego żołnierza, dwa tyſiące tylko Turkow było, którzy w uciecz-

(r) Wiedeń dwa razy oblężony był od Turkow: pierwſzy raz R. 1529. przez Solimana I., którego Karol Piąty Ceſarz od oblężenia odpędził; á drugi raz R. 1683. przez Muſtafę, nazwanego Czarnego, który także ſromotnie od tegoż Miaſta odpędzony był.

w ucieczce swoie ochronili życie: reszta zaś częścią w pień wycięta, częścią w Dunaiu potopiona została. Wezyrowie (s) Silistryi y Karamanii z liczby ieńcow byli.

Po tym zwycięztwie woyska Cesarskie odebrały Parkany, y Gran albo Strygon, który za panowania Ferdynanda I od Solimana I. Sułtana Tureckiego wzięty przez 143. lat w ręku Tureckich zostawał. W krótce potym wzięły Neuhausel, Budzin, Segiedyn, y wiele innych miast y fortec z ręku Tureckich wydarły; y gdziekolwiek się tylko z niemi potkały, znaczne z nich wszędzie odnosiły zwycięztwa. Wenetowie z nieszczęścia Turkow korzystaiąc do Dalmacyi wpadli, y tam wypędziwszy z niektorych miast załogi Tureckie, swoim ie osadzili żołnierzem. Na połwyspie także Morei, Lepant, Koron, Patras, Mizytrę, y innych wiele miast opanowali.

Te tak wielkie klęski, które woyska Tureckie odnosiły, tak wszystkich poddanych prze-

(s) Baszowie trzytulni Wezyrami się nazywaią, z których naypierwszy Porty Ottomańskiey Minister, zowie się Wezyr Wielki. Baszow tytuł, daie się tym tym tylko Panom Tureckim, którzy naypierwsze u Porty posiadaią urzędy. Ci zaś są troiacy: trzytulni, dwutulni, y iednotulni. Baszowie *trzytulni*, są ci, przed któremi trzy buńczuki; *dwutulni* przed któremi dwa; á *iednotulni*, przed któremi ieden tylko buńczuk noszą.

przeciwko Sułtanowi Wielkiemu Mahometowi IV. zwaśniły serca, iż te wszystkie nieszczęścia panowaniu iego przypisuiąc, z Cesarstwa go w Roku 1687. złożyli, á na mieysce iego Solimana III. Brata iego wynieśli. Ale Tureckie Państwo odmieniaiąc Pana, swego z nim nie odmieniło szczęścia. Woyska Cesarskie gorę zawsze nad Turkami maiące, w Sztulweissemburgu do poddania się ich przymusiły, Belgradu szturmem dobyły, w Bośniackiey ziemi kilkanaście miast wzięły, y w Roku 1688 pod Nissą onychże zbiły. Wenetowie także świeżo zdobytych od siebie w Morei kraiow pomykaiąc granice, Małmazyą, Rallonę y Kaninę Turkom wydarli.

Na batalii, która za panowania Achmeta II w Roku 1691. stoczona była pod Salankemenem, 12. tysięcy ludzi z całą swoią artyleryą y bagażem Turcy stracili. Owocem tego zwycięstwa był Wielki Waradyn, który Chrześcianie Turkom odebrali, y wyspa Chio, którą Wenetowie sobie podbili.

To prawda, że za panowania Mustafy II. rok 1695. y 1696. dość szczęśliwy był dla Turkow: ponieważ w tych dwoch latach naprzod wyspę Chio Wenetom odebrali, á potym woyska Cesarskie pod wodzą Weteraniego zostaiące pod Lugos miastem Węgierskim zbili, gdzie tenże Generał ze trzema tysiącami woyska swego poległ; ale rok 1697.

bar-

barzo dla nich był niepomyślny y fatalny. Zwycięztwo, które woyſka Ceſarſkie hetmanione przez Xiążęcia Eugeniuſza nad rzeką Teiſſą w Węgrzech nad Turkami odnioſły, tak było doſkonałe y zupełne, iż większego ſobie życzyć Chrześcianie nie mogli. W tey ſprawie 30. tyſięcy ludzi, wſzyſtkie działa y tabory ſwoie ſtracili Turcy. Ta przegrana, w którey Sułtan ſam wybor woyſk ſwoich ſtracił, złączona z temi klęſkami, które od początku tey woyny zawſze Turcy odnoſili, była pobudką Muſtafie Sultanowi Wielkiemu, iż naoſtatek woynę zakończyć, y nieprzyiacioł ſwoich o pokoy proſić umyślił: oſobliwie, kiedy ſię dowiedział, że tegoż ſamego prawie czaſu Rzeſza Niemiecka, Francya, Hiſzpania, Anglia, y Holandya w Ryświku z ſobą zawarły pokoy.

Ale ieśli Sultan Turecki w ſzukaniu dla ſiebie pokoiu ſzczerą y prawdziwą chęć ſwoią oświadczał, Mocarze Europeyſcy ieſzcze większą do przyięcia iego pokazywali łatwość. Kazdy albowiem z nich rad był z tey, w którą ſię wdał, wyplątać woyny, y dla oſobiſtych ſwoich przyczyn każdy ſobie tego życzył pokoiu. A naprzod Ceſarz, którego cała polityka od Traktatu zaraz Nimeckiego do ſukceſſyi Hiſzpańſkiey zmierzała, mocno zawſze pragnął tey ſię pozbyć woyny, która mimo tego ſzczęścia, które woyſkom iego ſłużyło, nie mało go koſztowała, y ſiły iego rozer-

rozerwane trzymała. Z drugiey ſtrony obawiał ſię, ażeby, pomykaiąc coraz daley zdobytych nad Turkami kraiow granice, całey Rzeſzy Niemieckiey ſwoią nie zatrwożył potęgą, y ſpołprzymierzonych ſobie przyiacioł względem pretenſyi ſwoich do Monarchii Hiſzpańſkiey nieoziębił umysłow. Piotr Alexiewicz Car Moſkiewſki ułożył był ſobie na Karola XII. uderzyć, y chciał z nieſzczęścia y ſzkody Szwecyi korzyſtać. Auguſt II. który świeżo po Janie III. na Tron Polſki wyniesiony był, chcąc ſię ziścić w ſwoiey Polakom daney obietnicy, Inflanty Szwedom odebrać zamyślał; lecz tey imprezy, poki ſiły iego woyną Turecką roztargnione były, wykonać nie mogł. Wenetowie naoſtatek obawiali ſię, ażeby Ceſarz porzuciwſzy wſchodnie na pobliżſze Dalmacyi nie uderzył kraie, gdzieby daleko niebezpiecznieyſzym dla nich niż Turczyn był ſąſiadem. Wſzyſtkie zatym te przyczyny mocnemi barzo dla Aliantow pobudkami były, do przyięcia tego pokoiu, który im ofiarował Sułtan. Ten ażeby tym prędzey do ſkutku przyprowadzony był, Anglia y Holandya mocno ſię w to wdały, y tyle na Sułtanie dokazały, iż ie za pośrzedniczki tego pokoiu obrał. Ziazd zatym do układania artykułow Pokoiu naznaczony był w Karłowicach mieście w niżſzych Węgrach między Belgradem y Peterwaradynem leżącym, gdzie 13. Października Roku 1698. wſzyſtkich

kich

kich Potencyi w tę woynę wchodzących Pełnomocni ziachali się Posłowie. Ci zaś byli: z strony Turkow, *Rami-Mehemed*, Reis Effendi, albo Kanclerz Porty Ottomańskiey, y *Maurocordato* Tłumacz Porty; z strony Leopolda Cesarza, Hrabiowie *Pettingen*, y *Schlig* Konsyliarze Gabinetowi Cesarscy. Od Rzeczypospolitey Polskiey wysłany był *Stanisław Małachowski*, Woiewoda Poznański, *Bogdanowicz* od Cara Moskiewskiego, á *Ruzzini* od Wenetow.

Kłotnie, które się między temi Ministrami względem precedencyi podczas tey konferencyi wszczeły, do tego przyszły były stopnia, iż o mało bez żadnego skutku cały się Ziazd nierozszedł, gdyby temu wszystkiemu Maurokordato swoim wynalazkiem nie zabiegł, y nim zachodzących między Posłami emulacyi nieuspokoił. Ten doradził, ażeby na tym mieyscu, gdzie konferencye miały się odprawiać, wystawiona była okrągła Sala; z tyle drzwiami, ile było Posłow: y ażeby wszystkie drzwi ku tey były obrocone stronie, na którey leżały kraie, z których ci Posłowie byli. Namioty koło teyże sali tymże samym kształtem rozbite bydź miały: tak dalece, iż iakby przyszedł pierwszy dzień rozmow, na tenczas każdy z nich wyszedłszy rownym krokiem z namiotu swego, powinien był razem do sali wniść, razem się ze wszystkiemi przywitać, y naostatek na tym stoł-

ku

ku uśieść, któryby śię przed nim na przeciwko tych drzwi, któremi wszedł, znaydował. Ten wynalazek gdy od wszystkich pochwalony y przyięty był, traktatowe na tenczas zaczęły śię rozmowy. Traktat naostatek stanął dnia 26 Stycznia w Roku 1699., y wszystkie do niego ściągaiące śię artykuły od wszystkich na to wysadzonych Posłow podpisane były.

" Traktat Cesarza Niemieckiego był naypierwszy, przez który przerwa woyny z Turkami na 25. lat stanęła, á Siedmiogrodzkie Xięstwo przy Cesarzu zostawione było. Jnsze zaś iego punkta ściągały śię do zburzenia niektorych fortec Węgierskich, y do ustanowienia granic między Cesarskiemi y Tureckiemi Państwami. Dwor Wiedeński domagał śię usilnie, ażeby mu Tekielego wydała Porta, ale ona o tey propozycyi słyszeć nigdy niechciała, y trzy miasta w Bulgaryi z przyległemi sobie powiatami na uczciwe y przystoyne wyżywienie Tekielemu naznaczywszy, zawsze go po Królewsku traktowała „

" Car Moskiewski na dwa lata tylko swoy z Turkami uczynił soiusz, y ostał śię przy Azofie, który był Roku 1695. Turkom wydarł.

" Polacy takiż co y Cesarz z Turkiem uczynili Pokoy, którego kondycye to między inszemi opiewały. Ażeby Turcy tak Kamieniec

niec Podolski, iako też Podole y Ukrainę całą w tymże samym oddali stanie, w iakim zostawały przed wniściem W. Sułtana Mahometa IV. do Polski; á Polacy ażeby im wzaiemnie Soczawę, Niemiec, y Sorokę, które Jan Sobieski w Multańskiey Ziemi Roku 1686. opanował, nazad wrocili.

" Rzeczpospolita Wenecka utrzymała się przy Morei, którą iey iako y innych wiele mieysc w Dalmacyi, przy pierwszym zaraz Rozmow traktatowych zagaieniu Pełnomocnicy Tureccy ofiarowali; ale za to twierdzę Lepancką y i dną część Kasztelu Romeliiskiego zburzyć iey nakazano. „

Skoro zatym tym sposobem Pokoy w Karłowicach stanął, Car Turecki z tym się oświadczył, że do utrzymania w całości tych czterech Traktatow, sam się za Warownika onychże obiera.

TRAKTATY

Utrechtski w R. P. 1713. y Badeński w R. P. 1714.

WOyna, która przyczyną była tych Traktatow, wszczeła się z okoliczności suk-

ſukceſſyi Hiſzpańſkiey, do którey Xiążęta (*ś*) z Domu Auſtryakiego pochodzący ſwoie rościli pretenſye. Delfin Francuzki Syn Ludwika XIV. dopominał ſię iey iako urodzony z Maryi Tereſſy Karola II. Króla Hiſzpańſkiego Sioſtry. Dom Auſtryacki od Ferdynanda I. Brata rodzonego Karola V. Ceſarza pochodzący także ſię iey domagał, y przy tym ſię mocno upierał, że dziedzictwo Korony Hiſzpańſkiey nań barziey, iako na młodſzą tegoż ſamego Domu linią, á niżeli na Delfina ſpadać powinno; ile że zaſzło zrzeczenie Jnfantki Hiſzpańſkiey Matki iego, które gdy ſzła za Ludwika XIV. uroczyście uczyniła. Ten Auſtryacki zarzut Francya tą zbiiała odpowiedzią: iż Korony Hiſzpańſkie w Dom także Auſtryacki nie przez męſzczyzny weſzły. A więc iako Karol V. z Matki ſwoiey Joanny, ogulney Królſtwa Aragońſkiego y Kaſtyliiſkiego dziedziczki, miał preferencyą nad inne Domy Xiążąt ze krwi Królow Aragońſkich y Kaſtyliiſkich po-

(*ś*) *Filip I.* nazwany *Piękny*, Syn Ceſarza Maxymiliana I. Auſtryaka, wziął za żonę *Joannę* corkę Ferdynanda V. Króla Aragońſkiego y Jzabelli Królowy Kaſtyliiſkiey, tych obudwu Króleſtw dziedziczkę, z którey dwoch Synow zoſtawił, Karola V. y Ferdynanda I., którzy dwie Auſtryackiego Domu uformowali linie. Starſza, która od Karola V. pochodziła, panowała w Hiſzpanii; á młodſza, od Ferdynanda I. idąca, Koro-

pochodzących, y z ſtrony płci męſkiey do ſukceſſyi prawo maiących; tak też y Delfin Francuzki z Matki ſwoiey tak oczywiſte prawo do dziedzictwa Hiſzpańſkiego maiący, przed wſzyſtkiemi płci męſkiey naſtępcami pierwſze mieyſce mieć powinien. Elektor Bawarſki domawiał ſię teyże ſukceſſyi na Syna ſwego, którego miał z Arcyxiężniczki Maryi Antonii, Corki Małgorzaty Auſtryaczki ſioſtry rodzoney Karola II. Króla Hiſzpańſkiego, á żony Leopolda Ceſarza.

Zabiegaiąc tey ſporce, k óra całą miała zakłocić Europę, ile w takiey ſprawie, w którey żadna ſtrona iaſnego y dowodnego prawa do ſukceſſyi nie miała, dwa Traktaty działu za życia nawet Karola II. uczyniono.

Przez pierwſzy Traktat, który R. 1698. uczyniony był w Hadze, przez Francyą, Anglią, y Holandyą, cała ſukceſſya po Karolu II. ſpadaiąca nayſtarſzemu Synowi Elektora Bawarſkiego doſtać ſię miała: oprocz Xięſtwa Medyolańſkiego, które Arcyxiążęciowi Karo-

nę Ceſarſką w Niemczech trzymała. Pierwſza piąciu Królow Hiſzpanii dała, to ieſt, Karola I. Filippa II. III. IV. y Karola II. który bezpotomny umarł; á druga ośmiu Ceſarzow w Niemczech miała, to ieſt, Ferdynanda I., Maxymiliana II., Rudolfa II., Macieia, Ferdynanda II. y III. Leopolda I., Jozefa I., y Karola VI. który nie zoſtawiwſzy żadnego po ſobie płci męſkiey potomſtwa R. 1740. z tego świata zſzedł.

Karolowi, drugiemu Leopolda Cesarzowi Synowi dawano, y Krolestwa oboyga Sycylii, którego Delfinowi Francuzkiemu ustępowano. Ten dział mile przyięty był od Elektora Bawarskiego, który osobliwemu swemu przypisywał to szczęściu, że się między tak mocnemi do sukcessyi Hiszpańskiey konkurentami pretensye Syna iego pomieściły, y iakiżkolwiek dla siebie wzgląd y szacunek znalazły. Francya chętnie także nań zezwoliła, iże przezeń Domowi Austryackiemu wszelka do Tronu Hiszpańskiego zagrodzona była droga. Leopold zaś nie mnieysze z tąd swoie ukontentowanie pokazywał, iże ten dział Domowi Burbońskiemu, który tyl Koron na głowie iednego z Wnuków swoich widzieć sobie rokował, wszelkie odeymował nadzieie. Wszystkie naostatek Europeyskie Mocarstwa, które inszego w tym nie miały celu, tylko utrzymanie rowni w Europie, chętnie się tego chwyciły wynalazku, w którym wszelkie dla siebie znaydować miarkowały bezpieczeństwo.

To Monarchii Hiszpańskiey rozporządzenie gdy nagła y niespodziana śmierć Xiążęcia Elektorskiego pomieszała, Francya, Anglia y Holandya powtorny znowu dział R. 1600. w Londynie uczyniły, przez który Delfinowi Francuzkiemu Królestwo oboyga Sycylii y Xięstwa Lotaryńskie y Barskie, (za kto-

które Domowi Lotaryńſkiemu Państwo Medyolańſkie w zamianę dawały ;) á Arcyxiążęciu Karolowi reſztę Monarchii Hiſzpańſkiey w ſukceſſyi wyznaczyły.

O tey Monarchii ſwoiey podziale gdy ſię Karol II. dowiedział, poiąć tego bez wielkiego żalu y podziwienia nie mogł, iakby ſię to ſtać miało, ażeby za życia iego y bez wiedzy iego śmiał kto tym rozporządzać Państwem, którego on prawdziwym był Panem, y którego rozporządzenie ſzczegulnie do niego iednego należało. Byli tacy, którzy podeyrzenie mieli zaraz o Francyi, iakoby ona o tym wſzyſtkim ſkrycie Karola oſtrzec y nabechtać miała. Hiſzpani także nie mnieyſze ſwoie nieukontentowanie przeciwko tym pokazywali, którzy w tym dziele Monarchii ich rozerwania ſprawcami y wynalazcami byli. Ta okoliczność przyczyną była, iż Karol prawie iuż konaiący namyślił ſię naoſtatek uczynić ſławny ow Teſtament, którym Xiążęcia Andegaweńſkieg o Wnuka Ludwika XIV. za dziedzica y naſtępcę ſwego do Koron Hiſzpańſkich naznaczył. Dom Auſtryacki mniemał, że ten Teſtament był podrzucony, y od Miniſtrow Hiſzpańſkich Francuzkiemi pieniędzmi uiętych sfabrykowany, y to dzieło w ſzczegulności Kardynałom Portocarrero y Borgiaſzowi, y Xiążętom *Medina Sidonia* y *Infantado*, iakoby oni rękę Krolewſką sfałſzowali, przypiſywał. Rzecz albowiem zdawa-

ła

ła mu ſię wcale niepodobna, ażeby Karol, który ſerdecznie zawſze Dwor Wiedeńſki kochał, y który, do ukartowania z nim ſkrycie niektórych okoliczności tyczących ſię ſukceſſyi Hiſzpańſkiey, Xiążęcia Molez świeżo do niego był wyſłał, taki miał kiedy krok uczynić, któryby tym rzetelnym y prawdziwym, z któremi mu ſię ſtatecznie zawſze oświadczał, miał bydź przeciwny zamyſłom y chęciom. Jakożkolwiek bądź, Teſtament podpiſany, y oſobnym inſtrumentem oſtatniey woli Krolewſkiey ſtwierdzony, to w ſobie zamykał. *Ze Xiążę Andegaweńſki drugi Syn Delfina Francuzkiego* (ſſ) *za prawego dziedzica y ogulnego wſzyſtkich Państw do Monarchii Hiſzpańſkiey należących ieſt uznany y ogłoſzony Pana. Ze ieżeliby on bezpotomny z tego świata zſzedł, albo też do Korony Francuzkiey wezwany był, tedy ażeby Xiążę Bituryceńſki Brat iego na iego mieyſce naſtąpił. A ieżeliby ſię z tym toż ſamo co y z pier-*

F *wſzym*

(ſſ) Ludwik XIV. miał z Maryi Tereſſy *Ludwika* Delfina Francuzkiego, który z Maryanny Xiężniczki Bawarſkiey trzech zoſtawił Synow: *Ludwika*, Xiążęcia Burgundzkiego; *Filippa* Xiążęcia Andegaweńſkiego; y *Karola* Xiążęcia Bituryceńſkiego albo *de Berry*. Po śmierci Ludwika Delfina Wielkiego, Xiążę Burgundzki Delfinem Francuzkim y naſtępcą Tronu po Ludwiku XIV. Dziadzie ſwoim ogłoſzony był; Xiążę Andegaweńſki Królem Hiſzpańſkim po Karolu II. zoſtał; Xiążę Bituryceńſki bezżenny R. 1714. umarł.

wszym stało, *tedy ażeby Arcyxiążę Karol drugi Leopolda Cesarza Syn*, *á po nim Xiążę Sabaudzki* (*t*) *y dzieci ich*, *rowne w następowaniu do teyże Korony mieli prawo*. Po tym Państw swoich rozporządzeniu y ostatniey woli swoiey oświadczeniu, Karol II. w kilka dni umarł.

Tego Testamentu autentyczną kopią skoro w Wersalu odebrano, tak zaraz Xiążę Andegaweński Królem Hiszpańskim pod imieniem Filippa V. ogłoszony był, y z Wersalu do Madrytu natychmiast wyiachawszy, tamże 19. Lutego R. 1701 stanął Leopold Cesarz, solenną swoią do wszystkich Dworow zanioslszy protestacyą przeciwko nieważności wszystkich od Francyi poczynionych krokow, Syna swego pod imieniem Karola III. Królem Hiszpańskim także ogłosił, y na wyparowanie Francuzow z Xięstwa Medyolańskiego Xiążęcia Eugeniusza (*u*) ze

(t) Wiktor Amadeusz II., który natenczas był Xiążęciem Sabaudzkim, pochodził od *Katarzyny* Filippa II. Króla Hiszpańskiego corki á Karola II. babki, która za *Karolem-Emmanuelem* Xiążęciem Sabaudzkim była.

(u) *Tomasz* Xiążę Karynianu piąty Syn Karola Emmanuela I. Xiążęci Sabaudzkiego miał czterech Synow, z ktorych *Eugeniusz Maurycy* Hrabia Soassoński, czwarty Syn iego, był Oycem *Eugeniusza Franciszka* sławnego wieku swego Bohatera, o którym tu mowa iest.

ze dwadzieścia tyśięcy woyska do Włoch wysłał.

Z okoliczności zaszłych między dwoma Pretendentami do Korony Hiszpańskiey kłótni, Mocarstwa Europeyskie na dwie się także rozdzieliły strony, z których iedna Arcyxiążęciu Austryackiemu, á druga Xiążęciu Andegaweńskiemu sprzyiała. Anglia, Holandya, Portugallia, y Sabaudya (*w*) uznały wprawdzie zaraz Filippa V. za Króla Hiszpańskiego, ale go w krótce potym odstąpiły, y na stronę Karola III. Austryaka wszystkie przeszły. Tey tak nagłey sentymentów odmiany przyczyną była powszechna całey Europy boiazń, która Austryaka barziey niż Burbona na Tronie Hiszpańskim widzieć wolała, ażeby Francya z Hiszpanią w iednymże domie zostaiąca pod iednego kiedy Pana (*x*) nie dostała się rządy, y tym sposobem całey Europie straszną się potym nie

(w) Filip V. wziął sobie za żonę w R. 1701. *Maryą-Ludwikę* drugą corkę Wiktora Amadeusza Wtorego, ażeby go tym barziey przychylnieyszego miał swoim zamysłom.

(x) Ludwik Xiążę Burgundzki Wnuk Ludwika XIV. nayblizszy Tronu następca, który potym w Roku 1712. umarł, nie miał tylko iednego Syna, to iest Ludwika XV. teraźnieyszego Króla Francuzkiego, który mu się w Roku 1700. urodził. Ten gdyby umarł, Filip byłby nayblizszy Korony Francuzkiey.

nie ftała. Zaś, Elektor Saſki, któremu Ceſarz do Korony Polſkiey dopomogł; Elektor Brandeburſki, (y) którego on za Króla Pruſkiego uznał; Xiążę Brunświcki-Hannowerſki, którego mimo przeciwności niektórych Rzeſzy Niemieckiey Stanow, Elektorem świeżo uczynił; chętnie tey, która ſię im natenczas do oświadczenia Ceſarzowi ich wdzięczności podawała, chwycili ſię okkazyi, y całe niemal Niemcy z nim ſię przeciwko Filipowi związały. Arcyxiążę Karol z Wiednia do Holandyi wyſłany, z tamtąd do Anglii poiachał, gdzie zabawiwſzy ſię kilka dni, w okręt wſiadł, y 25. okrętami woiennemi Angielſkiemi y Holenderſkiemi konwoiowany ku Portugalii popłynął. Woyna naoſtatek w całey ſię Europie zaięła, y trzynaście lat trwaiąc, niemało krwi ludzkiey rozlała. Dzieiopiſowie wiele batalii liczą, które pod ten czas we Włoſzech, w Hiſzpanii, Flandryi, y Niemczech zwiedzione były, ia atoli cel- niey-

(y) *Frydryk I.* od Leopolda Ceſarza *mocą y powagą Ceſarſką* (ſłowa ſą tegoż ſamego Ceſarza,) Królem Pruſkim kreowany, ſam ſię w Krolewcu Roku 1701. koronował, dawszy wprzod na ſię aſſekuracyą, iako tym tytułem niechce w niczym ubliżać Polſzcze prawo do Prus maiącey, ani też Traktatom Welawſkiemu y Bygdoſkiemu z nią dawniey uczynionym. W tym charakterze od wſzyſtkich w Europie Potencyi w Roku 1713. uznany był, oprocz iedney Polſki, która mu tylko Regnanta Pruſkiego tytuł dawać awykła.

nieysze tu tylko kładę, między któremi były następuiące.

We Włoszech naypierwsza batalia była pod Miastem *Carpi* w Xięstwie Modeńskim, którą Xiążę Eugeniusz Marszałkowi Francuzkiemu *de Catinat*, broniącemu sobie wniścia do Medyolanu wydał. Na tey batalii Marszałek *de Catinat* na głowę porażony był, y wiele woyska swego z znaczną częścią zabranych tabarow stracił.

Rok 1702. sławny iest zamachem uczynionym od Xiążęcia Eugeniusza na dobycie Kremony, która żołnierzem Francuzkim osadzona była. Ten Wodz kilkaset determinowanych żołnierzy przez rynsztok do Miasta skrycie wyprawiwszy, na Francuzow niespodzianie uderzyć y Miasto im odebrać myślał: ale z stratą swoią od nichże odpędzony, to tylko w zysku odniosł, że Marszałka Francuzkiego *de Villerai* podczas tey sprawy w niewolą wziął.

W Hiszpanii batalia, którą Xiążę Barwicki związkowym woyskom Roku 1707. pod *Almancą* wydał, niepomyślna była dla Arcyxiążęcia Karola. W tey albowiem potyczce ośm tysięcy związkowego woyska padło, á dwa tysiące w niewolę się dostało. Wszystkie naostatek działa y tabory od zwycięzcow zabrane były.

Batalia w Roku 1717. pod *Saragoccą* odprawiona, decydować niejako zdawała się o

szczę-

ſzczęściu tego, który miał bydź Hiſzpanii Panem. W tey ſprawie Francya wraz z Hiſzpanią 12. ſztuk armat, 12. chorągwi, 15. ſztandarow, wſzyſtkie ſwoie tabory, y kilka tyſięcy ieńcow ſtraciła.

W Niemczech batalia, którą Xiążę Eugeniuſz z Milordem Marlborugiem Generałem Angielſkim wydał Francuzom Roku 1704. pod *Hochſtet* Miaſtem nad Dunaiem niżey Donaweru leżącym, była iedną z naynieſzczęśliwſzych batalii, którą przegrać kiedy mogła Francya. Na niey albowiem Francuzi 22. tyſiące ſtracili, z których 12. tyſięcy na placu trupem legło, 10. zaś tyſięcy w niewolą zabranych było. Chorągwie, działa, tabory z całym woiennym rynſztunkiem, zwyciężcom w łupie ſię doſtały. Generał Tallard w niewolą wzięty y do Londynu zaprowadzony był. Po tey klęſce, Maxymilian (z) Elektor Bawarſki, który z Francuzami trzymał, zoſtawiwſzy rządy Państwa ſwego przy Elektorowy żonie ſwoiey, do Niderlandu udał ſię, po którego oddaleniu ſię woyſka Ceſarſkie Bawaryą opanowały.

W Ni-

(z) *Maxymilian* Elektor Bawarſki z pierwſzey żony ſwoiey *Maryi Antonii* corki Leopolda Ceſarza miał *Józefa Ferdynanda*, który do Korony Hiſzpańſkiey naznaczony Roku 1699. umarł; z drugiey zaś żony *Tereſy Kunegundy Sobieſki* Jana III. Króla Polſkiego corki zoſtawił *Karola*, który potym Ceſarzem zoſtał pod imieniem Karola VII.

W Niderlandzie batalia Rameliiska dnia 23. Maia w Roku 1706. stoczona z wielką także klęską dla Francuzow była: albowiem Marszałek *de Villeroi* z ośmdziesiąt tysięcy bitnego woyska, które miał pod swoią komendą, dwadzieścia tysięcy stracił. Generał Marlborug wszystkie działa y tabory im zabrał. Cała Brabancya y Flandrya Aliantom się poddała, gdzie trzy znowu wielkie batalie w Roku 1708. pod Udenardą, Meninem, y Ryślem, z znacznym sprzymierzeńcow Domu Austryackiego pożytkiem, zwiedzione były.

Po tych tak strasznych klęskach, które Francuzi rożnemi czasami podczas tey woyny odnosili, Ludwik XIV. uniżyć się musiał, y nieprzyiacioł swoich ledwie nie na klęczkach prosić o pokoy umyślił. Mieysce konferencyi do ułożenia przedugodnych artykułow naznaczone było Roku 1710. w Gertrudenbergu, (*a*) gdzie Marszałek *d'Uxelles* y Xiądz Poliniak, Ministrowie Pełnomocni Francuzcy, obiecywali imieniem Krola swego nie tylko Karola III. za Krola Hiszpańskiego uznać, ale też związkowym woyskom na strącenie Filippa V. do Hiszpanii iść maiącym prześcia przez Francyą pozwo-

(a) *Gertrudenberg* albo *Gertruidenberg* po Łacinie *Mons S. Gertrudis* Miasto w Holandyi Połudnlowey leżące.

zwolić, y onymże należytą płacę obmyśleć. Ale gdy Pełnomocnicy Cesarscy, bez żadnego względu na tak znaczne pożytki, które im Ludwik XIV. pokoy sobie nieiako kupuiąc ofiarował, domagali się. ażeby sam Ludwik XIV. Wnuka swego z Tronu Hiszpańskiego zrzucił, á potym z nieprzyiaciołami iego związał się, y wszystkie te kraie, które Francya od czasow panowania Francifzka I. rożnemi czasami pozdobywała, prawym swoim Panom y dziedzicom pooddawał, á to ieszcze w przeciągu dwoch miesięcy od podpisania tych przedugodnych artykołow; na ten czas Ludwik XIV., zatamowawszy rozpoczęte w Gertrudenbergu do przyszłego pokoiu negocyacye, do swoich się poddanych udał, y czego nigdy dotąd nie czynił, na ten czas ze wszystkich swoich w szukaniu pokoiu poczynionych krokow przed niemi sprawić się umyślił. Ten tak wspaniały Ludwika postępek, tyle na umysłach poddanych iego dokazał, iż ci nad tak okropnym Jednowładcy swego stanem żalem tchnięci, dla utrzymania sławy y całosci iego ostatnią nawet krwi swoiey kroplę wytoczyć gotowemi bydź się oświadczyli. A lubo tyle woynami wyniszczeni wcale iuż byli,tymczasem ażeby nieprzyiaciele iego góry nad nim nie brali, znaczne mu do prowadzenia dalszey woyny przyobiecali posiłki.

Tym

Tym Francyi usiłowaniom okoliczności czasu sprzyiać nieiako zdały się. Naprzod bowiem Jozef Cesarz Roku 1711. umarł, po którym Karol Brat iego Cesarzem został: á w Anglii Ormond na mieysce Marlboruga (*b*) nastąpił. Z drugiey strony niektóre sprzymierzone z Domem Austryackim Potencye, obawiaiąc się w Karolu VI. takiey potęgi y mocy, iaką miał niegdyś Karol V., gdyby do tyle dziedzicznych Państw swoich, które po śmierci Brata swego osiągał, miał ieszcze wszystkie Królestwa do Monarchii Hiszpańskiey należące przyłączyć, w swoiey ku niemu stygnąć poczynały przyiaźni, y po wyniesieniu iego na Cesarstwo, więcey mu tey, z którą przedtym iego popierały sprawę, nie pokazywały skwapliwości. Wszystkie zatym te okoliczności przyczyną były przysporzenia tego pokoiu, którego nie tylko Francya, ale też y cała dawno wyglądała Europa.

Jakoż ostatnia batalia Roku 1712. pod *Dena-*

(b) Marlborug, który od Anny Królowy Angielskiey Wilhelma III. Sukcessorki do naypierwszych w Anglii urzędow wyniesiony był, Domowi Austryackiemu barzo sprzyiał. Wolter w Historyi Wieku Ludwika XIV. pisze, że przyczyną niełaski, w którą Marlborug u Królowy Anny wpadł, była żona iego: na którą Anna o to się rozgniewała, że tę parę rękawiczek, o które się ona z kupcem targowała, Marlborugowa

Denain albo *Landrecy* ſtoczona, całą rozſtrzygnęła ſprawę, y po tak długiey woynie, co za los miał paść na Hiſzpanią, oczywiście pokazała. Ta batalia wydana była od Marſzałka *de Villars*, który miaſtu *Landrecy* obleżonemu przez Xięcia Eugeniuſza y Albemarla na odſiecz przyſzedł. W tey potyczce Generał Albemarl w niewolą wzięty był, y z ſiedmnaſtu batalionow, które okopow obozowych pod *Denain* broniły, ledwie czteryſta ludzi z życiem uciekło: reſzta zaś częścią na placu poległa, częścią potopiona, częścią w niewolą zabrana zoſtała. Dway Xiążęta Naſſawſcy, z Xiążętami Holſztyńſkim y Anhalt-Deſſawſkim, z liczby ieńcow byli. Przyczyną tey przegrany byli Angielczykowie, którzy odſtąpiwſzy Ceſarza, już byli na ten czas z Francyą w negocyacye pokoiu weſzli. A przeto Xiążę Ormond, który na mieyſcu Marlboruga woyſk Angielſkich komendę był obiął, maiąc potaiemny od Królowy ſwoiey rozkaz, aby wſzelkich

uni-

dla ſiebie kupiła. Ale to tylko był pretext; prawdziwa zaś przyczyna była ta: iż Królowa Anna ſkrycie zawſze myśliła o przywróceniu na Tron Angielſki Jakuba III. Brata ſwego, w czym że Marlborugowa, (która w łaſkach będąc wcale iey władnęła umyſłem) tym iey pokątnie przeſzkadzała zamyſłom, zaczym Anna to kupno rękawiczek wzięła za pochop oddalenia iey od ſiebie

unikał batalii, żadney w tym razie pomocy woyſkom Ceſarſkim nie dał.

Po tey batalii umowa naprzod między Anglią y Francyą ſtaneła, ażeby przez obopolne broni zawieſzenie wſzyſtkie między dwoma Narodami uſtały nieprzyiacielſtwa, á potym powſzechny w całey Europie naſtąpił pokoy. Ten ażeby tym lepiey ſtwierdzony był, Ziazd naznaczony był w Utrechcie, gdzie 11. Kwietnia Roku 1713. między Francyą z iedney ſtrony, á z drugiey między Anglią, Holandyą, Portugalią, Królem Pruſkim, Xiążęciem Sabaudzkim, y innemi Europeyſkiemi Mocarſtwami w tę woynę wchodzącemi, ſolenny Traktat zawarty był. Ceſarz w ten Traktat nię wchodził, y owſzem z tym ſię dał ſłyſzeć, że inaczey nań nie pozwoli, chyba że mu ſię cała doſtanie Hiſzpania.

" Tym Traktatem Filip V. za Króla Hiſzpańſkiego uznany był. A iako Filip V. obowiązany był zrzec ſię wſzyſtkich ſwoich do Korony Francuzkiey pretenſyi, tak też y Xiążęta Francuſcy przyrzekli, że ſię nigdy ſukceſſyi Hiſzpańſkiey dopominać nie będą.

" Francya imieniem Hiſzpanii Królestwo Sycyliiſkie Xiążęciu Sabaudzkiemu uſtąpiła, y ieśliby kiedy linia Burbońſka w Hiſzpanii panuiąca wygaſnąć miała, wſzyſtkich prawych Wiktora Amadeuſza naſtę-

pcow

pcow za naybliżſzych Króleſtwa Hiſzpańſkiego dziedzicow uznała.

" Spadek Korony Angielſkiey na linią Proteſtancką od Parlamentu w Brytannii ułożony, y od tegoż Domowi Hannowerſkiemu przyſądzony, od wſzyſtkich Potencyi przyięty, y tym w ſzczegulności Traktatem potwierdzony był. Tymże Traktatem Francya Akadyi, Nowey-Ziemi (*c*) Wyſpy S. Krzyſztofa w Indyach zachodnich, á Hiſzpania Gibraltaru y Portu Magońſkiego w Europie Anglii uſtąpiły, y ażeby ſamym tylko Angielczykom na Morzu południowym Murzynami handlować wolno było, pozwoliły. Y toć to ieſt, co poſpolicie nazywaią kontraktem *Aſſiento*. (*d*)"

" Elektor Brandeburſki za Króla Pruſkiego, z temi wſzyſtkiemi prerogatywami y tytułami, które ſię wſzyſtkim Europeyſkim Królom daią, uznany był: któremu także

(c) *Terra-Nova* albo *Terre-Neuve* Wyſpa na morzu Kanadyiſkim niedaleko uścia Rzeki S. Wawrzyńca w Ameryce Połnocney leżąca.

(d) *Aſſiento* ieſt ſłowo z Hiſzpańſkiego ięzyka wzięte, po Polſku *arendę* znaczące: á przeto *Contract d'Aſſiento*, nic inſzego nie ieſt, tylko Kontrakt arendowny, którym obowiązali ſię Angielczykowie Murzynow w Afryce ſkupować, y onych tak Hiſzpanom, iako też innym Europeyczykom do rożnych w Ameryce robot przyſtawiać. Ci Angielczykowie wyrobili ſobie, ażeby

także Hrabstwo Neuszatelskie w Szwaycarach leżące, y część wyższey Geldryi z stołecznym swoim Miastem przysądzono. Ten zaś za to wszystkich swoich praw, które tylko mieć mogł do Xięstwa Arauzykańskiego (c) we Francyi leżącego, Ludwikowi XIV. ustąpił.

" Hiszpania wszystkich swoich do Królestwa Portugalskiego zrzekła się pretensyi, y Domowi Braganckiemu ich ustąpiła.

" Tym Traktem Elektor Bawarski przymuszony był, ażeby się wyzuł ze wszystkich praw, których przez donacyą od Filippa Króla Hiszpańskiego sobie uczynią do Niderlandu Austryackiego nabył, y one na Cesarza przelawszy, ze wszystkim Domowi iego Niderlandu ustąpił. A ponieważ Państwa iego od woysk Cesarskich zaiachane w rękach Karola VI. Cesarza zostawały, postanowiono zatym, ażeby Elektor Bawarski poty docho-

dy

by wolno im było do Królestwa Peruańskiego co rok ieden z towarami wysyłać okręt, który się pospolicie nazywa po Francuzku *Vaisseau de permission*, to iest, *okręt pozwolenia*. Ale to teraz z wielkim oszukaniem Hiszpanow czynią: ponieważ nowemi go coraz ładuiąc towarami, wziętemi z połokrętow swoich krążących po brzegach Peruańskich, nigdy się z nim do Europy nie wracaią.

(c) *La Principauté d'Orange*, po Łacinie zowie się *Principatus Arausicanus*.

dy Xięſtwa Luxemburſkiego y Hrabſtwa Namurſkiego brał, pokiby ſię do dziedzicznych Państw ſwoich nazad nie powrocił. Dla Xiężny także Urſyni wyznaczony był w Xięſtwie Luxemburſkim kawałek, któryby iey corok 30. tyſięcy talerow czynił. Cały zaś Niderland przy Holendrach zoſtawiony był, z tym dokładem, ażeby go oni poty trzymali, pokiby zupełna z Ceſarzem nie zaſzła zgoda, y pokiby ſię z nim o te nie umowili mieyſca, któreby za pograniczne fortece (*f*) obrać ſobie życzyli. Co ſię zaś tycze Państw Włoſkich, na to powſzechna wſzyſtkich zgoda zaſzła, ażeby ie w tym, w którym na ten czas były, zoſtawić ſtanie. „

Ten Traktat ſkoro w Utrechcie ſtanął, y od wſzyſtkich Potencyi weń wchodzących przyięty y podpiſany był, tak zaraz Ceſarz przez Pełnomocnikow ſwoich tam przytomnych uroczyście ſię przeciwko niemu proteſtował, twierdząc iakoby wſzyſtkie tego Tra-

(*f*) Przez Traktat względem pogranicznych fortec Roku 1715. z Holendrami uczyniony, Ceſarz im na ten koniec naſtępuiące miaſta wyznaczył; *Namur*, *Tournai*, *Menin*, *Warneton*, *Ypres*, *Furnes*, y *la Knoke*. Te wſzyſtkie Miaſta, lubo z kądinąd do Auſtryakow należące, żołnierzem Holenderſkim oſadzone ſą, y zowią ſię po Francuzku *les Barrieres*, iakoby Zapory na pograniczach ſtoiące, y przyſtępu do Holendrow nieprzyiacielowi broniące.

Traktatu artykuły ku iego szkodzie dyktowane od Francyi były. A iako zezwolić nigdy nie chciał na taki pokoy, któryby interesom iego przeciwny był, tak też chcąc swego dochodzić, zaczętą z Francyą woynę kończyć, y z większą ią niż przedtym usilnością prowadzić przedsięwziął. Odniosszy zaś na przeszłych kampaniach tyle znacznych zwycięstw, że toż samo szczęście y w następuiących służyć mu będzie kampaniach, mocno sobie tuszył. Ale iak się w tym na swoich nadzieiach zawiodł, skutek to potym pokazał. Gdy albowiem z woyskiem w pole wychodzić trzeba było, niektóre Cyrkuły Niemieckie z tym się naprzod oświadczyły, iż obiecanego w ludziach y pieniądzach więcey dawać Cesarzowi nie chcą posiłku. Potym Xiążę Eugeniusz, który do obięcia kommendy woyska ku Renowi wysłany był, żadney tamże gotowości nie znalazł. Ten niedostatek zastąpiłyby podobno iszcze woyska Cesarskie, które z Katalonii przyiść mu na pomoc miały; ale iak na nieszczęście, okręty Angielskie, które ie z Hiszpanii morzem przewozić miały, nie rychło po nie zaiachały. Niektórzy twierdzą, że to opoźnienie było zmowne, ażeby tą Anglii w przystawieniu woyska zwłoką, Cesarza tymczasem bez sił będącego przymusić mogła Francya do przyięcia tego pokoiu, który mu na Traktacie U-

trecht-

trechtſkim ofiarowała. Jakoż gdy Ceſarz, wydawſzy iuż Francyi woynę, zaciągi czynił, Marſzałek *de Villars* korzyſtaiąc z tey Ceſarſkiey niegotowości, naprzod wziął Spirę, Worms, y Landau, á potym Ren z woyſkiem Francuzkim przeſzedłſzy, Fryburg opanował, y na większą część ſtanow pięciu Cyrkułow Niemieckich znaczne pobory nałożył. Na tenczas widząc ſię Ceſarz bez ſił, y miarkuiąc, że w tym będąc ſtanie, ſam dać odporu Francuzom nie potrafi; namyślił ſię naoſtatek z Francyą ſię pogodzić, y ſwoy z nią pokoy uczynić. A iako obie ſtrony długiemi woynami wycieńczone tego pokoiu gorąco ſobie życzyły, tak też chcąc go tym prędzey dotrzeć, y do ſkutku przyprowadzić, dwom Generałom woyſk ſwoich rozkaz dały, ażeby ſię do Raſztadu Miaſta Szwabſkiego ziachawſzy o kondycye iego umowili. Co gdy naſtąpiło, naprzod przez Xiążęcia Eugeniuſza z ſtrony Ceſarſkiey, a przez Marſzałka *de Villars* z ſtrony Francuzkiey przedwgodne artykuły dnia 6. Marca Roku 1714. w Raſztadzie podpiſane, á potym 7. Września tegoż ſamego Roku w Badenie Szwaycarſkim oſtatecznym Traktatem ſtwierdzone były.

Ten Traktat 38. w ſobie zamykał Artykułow, między któremi celnieyſze te były. 1. *Ze ninieyſzy Traktat zaſadzać ſię będzie, na Traktatach Weſtfalſkim, Nimeckim y Ryświç-*

świckim. 2. Ze Xiążę Hannowerski za Elektora Rzeszy Niemieckiey uznany będzie. 3. Ze Niderland Hiszpański zostawiwszy Holendrom niektóre w nim miasta na pograniczne fortece dawniey im obiecane, w takim stanie Cesarzowi oddany będzie, w iakim go Karol II. trzymał. 4. Ze Francya w niczym Cesarzowi przeszkadzać nie będzie do spokoyney possessyi Państw we Włoszech będących, á mianowicie Królestwa Neapolitańskiego, Sardynii, Xięstwa Medyolańskiego, y innych kraiow na brzegach Xięstwa Toskańskiego leżących; które to wszystkie Państwa tymże samym prawem, co y dawnieysi Królowie Hiszpańscy Austryakowie, dzierżeć będzie Cesarz. &c.

Ten Traktat, po trzynastoletniey woynie, pożądany całey Europie przywrócił pokoy.

Troiste w Roku P. 1717. y Czworzyste w Roku P. 1718.

PRZYMIERZE.

GDy Jerzy (g) Elektor Hannowerski po śmier-

(g) Jerzy I, pochodził z Domu Sztuarckiego przez Elżbietę Jakuba I. Sztuarda Króla W. Brytannii corkę, która za Frydryka V. Elektora Palatyna Ryńskiego poszedłszy, zostawiła Zofią, matkę Jerzego Elektora Hannowerskiego.

śmierci Królowy Anny w Roku 1714. na Państwo Angielſkie naſtąpił; Jakub (*h*) Kawaler S. Jerzego, chcąc korzyſtać z tego zamieſzania, które dawni Domu iego przyiaciele y adherenci w Anglii wſzczynali, Manifeſt uczynił, y wyraziwſzy w nim ſolenną proteſtacyą ſwoią przeciwko wynieſieniu Króla Jerzego I., ſam do Szkocyi poſpieſzył. A iako zaraz w Roku 1712. przeciwko temu wſzyſtkiemu, coby ſię na Ziezdzie Utrechtſkim z krzywdą iego dziać mogło, uroczyście ſię proteſtował; tak też ponawiaiąc wſzyſtkie ſwoie do Państw Angielſkich pretenſye, nowe znowu obwieſzczenie wydał. W tym, oſtrzegaiąc wſzyſtkich poddanych ſwoich o ſzczerey y prawdziwey woli ſwoiey wybawienia ich z pod panowania tego Domu, który żadnego do Korony prawa nie miał, do tego ich nay-

(h) Po śmierci Elżbiety Królowy Angielſkiey ſukceſſya Króleſtwa Angielſkiego ſpadła R. 1602. na Dom Sztuarcki w Szkocyi panuiący. *Jakub VI.* Sztuard Król Szkocki, pochodzący od Małgorzaty Henryka VIII. Króla Angielſkiego Sioſtry, która za Jakubem IV. Królem Szkockim była, gdy po Elżbiecie na Króleſtwo Angielſkie naſtąpił, Szkocyą do Anglii przyłączył, y te ob dwa Króleſtwa *Wielką Brytannią* nazwał, w którey pod imieniem *Jakuba I.* 23. lat panował. *Karol I.* Syn iego, któremu Kromwel głowę uciąć kazał, dwoch Synow zoſtawił: *Karola II.* który po Kromwellu panował, y *Jakuba II.* który po Bracie ſwoim na Króleſtwo naſtąpiwſzy, z Anglii

naybarziey zachęcał y upominał, ażeby śię z nim ze wszystkiemi, któreby tylko mieć mogli, łączyli siłami, y do odzyskania dziedzicznych Państw swoich szczerze mu dopomagać chcieli.

To gdy się działo, Jerzy Król do ugaszenia tego ognia, który gwałtownie wybuchać poczynał, wszystkich ruszyć nie omieszkał sposobow: y im barziey Jakobitow (*i*) wzmagała się strona, tym mocnieyszych on y skutecznieyszych używał środków, któremi by ią naprzod przytłumić, á potym rozproszyć mógł. Jakoż zwycięztwo, które woyska iego w Roku 1715. pod Dundą odniosły, y wzięcie fortecy Prestonu, którą Jakobitowie trzymali, d cydowały zupełnie o doli y szczęściu Kawalera S. Jerzego, k óry widząc się od naymocnieyszych Partyzantów swoich

wypędzony był. Ten na wygnaniu we Francyi umarłszy, zostawił dwie corki: *Maryą* która była za *Wilhelmem III.* Królem Angielskim, y *Annę* która po Wilhelmie Królową Angielską została, y iednego Syna *Jakuba III.* Pretendenta Angielskiego, który w Rzymie siedząc, z *Maryi Klementyny* Jakuba Sobieskiego Królewica Polskiego corki, miał dwoch Synow; *Edwarda* Pretendenta, y *Henryka* Kardynała. Tych Pretendentow Angielskich Dwór Londyński Kawalerami S. Jerzego nazywa.

(i) *Jakobitowie* zwali się ci, którzy za Jakubem Pretendentem Angielskim trzymali w Anglii.

opuſzczonym, inſzego do ratowania ſiebie ſamego nie znaydował ſpoſobu, tylko puścić ſię na morze, ażeby nie wpadł był w ręce Xięcia *d'Argille*, który go woyſkiem ſwym opaſanego zewſząd trzymał. Wyſiadłſzy zatym na ląd pod Grawelingą, z tamtąd ku Awenionowi udał ſię. Znacznieyſi z ieńcow w Preſtonie zabranych do Londynu zaprowadzeni byli, gdzie ich wſzyſtkich o wyſtępek przeciwko doſtoieńſtwu Królewſkiemu obwinionych, y za buntownikow poczytanych, iednych na śmierć, drugich na wygnanie ſkazano. Reſzta zaś w ten ſpiſek wchodzących, ażeby w ręce woyſk Królewſkich nie wpadli, między gory ſię udali, á znacznieyſi z nich z Dworem ſię poiednali.

Tym ſpoſobem uśmierzywſzy Jerzy Król ten rozruch, w k[illegible]ry ledwie nie wſzyſtkie Państwa iego wch[illegible]ziły Prowincye, całe ſwoie ſtarania na to [illegible]rocił, ażeby we wſzyſtkich trzech Króleſ[illegible]ch dawny było pokoy przywrócić, publi[illegible]e bezpieczeńſtwo utwierdzić, y temu wſzy[illegible]emu zabiec, coby w nich potym wewnę[illegible]ą ſpokoyność mieſzać y wzruſzać mogł[illegible]le że wiele takich ieſzcze znaydowało ſię [illegible] Państwie, których ku nowemu Panu ſwer[illegible] niechęć przytępiona raczey niż cale umo[illegible]ona była, zaczym ſam Jerzy Król to poſtrzegł. że, mimo wſzelkiey iego w tym zażytey pilności y oſtrożności, ten ogień, który ſię w popiele ukrywał y taił, czaſami

doby-

dobywał ſię y wybuchał. A przeto, boiąc ſię żeby nowy iaki, y daleko ſzkodliwſzy niż przeſzły, znowu z niego nie zaiął ſię pożar, mniemał, że do przyduſzenia iego, ſkutecznieyſzego nie było ſpoſobu. iako odiąć mu te podniety, które go czaſami podniecać, y przeciwko ſobie rozżarzać mogły. Czego ponieważ bez pomocy y porozumienia ſię z ſąſiadami ſwemi dokazać nie mogł, zaczym tym końcem z Francyą y Holendrami Traktat uczynić umyślił, który pod imieniem Troiſtego Przymierza dnia 4. Stycznia R. 1717. w Hadze zawarty y podpiſany był.

Tego Traktatu ta była treść: *Ażeby Kawaler S. Jerzego, który ſię na tenczas w Awenionie znaydował, za Alpeyſkie ſię góry wyniosł. Ażeby go Francya odſtąpiła, y żadnego mu ocznego ani zaocznego poſiłku przeciwko panuiącemu w Anglii Jerzemu I. nie dawała. Ażeby ſukceſſye do Koron Francuzkiey y Angielſkiey, podług tego rozporządzenia, które Traktatem Utrechtſkim uchwalone było, nowym przez trzy przymierzone Potencye ſtwierdzone były warunkiem. Ażeby, ieżeliby ktora z tych trzech przymierzonych Potencyi od inney iakieyżkolwiek zaczepiona była, drugie dwie o zupełną dla niey ſtarały ſię ſatysfakcyą.* &c.

Po podpiſaniu tego Traktatu, Stany Holenderſkie z tym ſię przed Miniſtrami Ceſarſkiemi

ſkiemi oświadczyły, iż y one przyſtępuią do tego Przymierza, które 5. Lipca R. 1716. między Ceſarzem y Anglią w Weſtminſter (*k*) zawarte było, á którym te obiedwie ſtrony wzaiemnie ſobie przyrzekły były, iż iedna drugiey bronić y obopolnie utrzymywać ſię będą, nie tylko przy tych Państwach, które na ten czas dzierżyły, y tych prawach, które do nich miały, ale też y przy tym, czego by z czaſem nabyć potym mogły.

Kardynał Alberoni, który na ten czas był pierwſzym w Hiſzpanii Miniſtrem, miarkuiąc tę tak wielką gorącość y ſkwapliwość, którą w Pomorſkich Mocarſtwach w wiązaniu ſię z ſobą Troiſtym Przymierzem poſtrzegał, rozumiał, że w nowe z ſobą zachodząc obowiązki, w dawnych ſwoich ku Ceſarzowi iuż oſtygły chęciach. A ponieważ Karol VI. Ceſarz pod tenże ſam czas miał woynę (l) z Turkami; zaczym tego u ſiebie był zdania, iż trzeba mu było korzyſtać z tych dwoch okoliczności, które mu wſzelką zdawały ſię podawać ſpoobność, do przywrocenia

(k) *Weſt-Münſter*, po Polſku *Manaſter na Zachodzie leżący*, było niegdyś Opactwo na tyſiąc kroków od Londynu odległe, ale teraz w pośrzod miaſta ſtoi, y ieſt mieyſcem, gdzie ſię Królowie chowaią, y Parlament odprawia.

(l) Ta woyna na którey Ceſarz zwycięzcą był, zakończona była Traktatem Paſſarowickim w Roku 1718. na 25. lat z Turkami uczynionym.

cenia Krola Pana swego do tych Państw, ktorych on we Włoszech Karolowi VI. prawdziwie y rzetelnie nigdy nieustąpił. A iako wiedział dobrze, iak nowego Krola Sycyliiskiego dolegała zamiana Sycylii za Sardynią, ktorey się Cesarz od niego napierał, á on iey mu odmowić nie śmiał; tak też mocną miał nadzieię, że przy pomocy iego, tyle na Cesarzu dokaże, że mocno tego żałować będzie, iż dotąd uporczywie przy swoim obstaiąc zdaniu, Filippa V. za prawego Karola II. dziedzica uznawać nie chciał.

Ten swoy zamysł chcąc tym lepiey wykierować y do skutku doprowadzić, potaiemne przymierze z Szwecyą y Carem Moskiewskim imieniem Krola swego uczynił, y tyle na nich wymogł, iż mu na przywrocenie Pretendenta na Tron Angielski woienną do Anglii wyprawę uczynić obiecali. Jego zaś polityka ta w tym była, ażeby przez to można było Anglii do utrzymywania w całości Państw Włoskich obowiązaney iaką w domu zabawę wynaleść, á potym dopiero na samego Cesarza osobno uderzyć. Tego Kardynalskiego przedsięwzięcia Baron Görtz Karola XII. Króla Szwedzkiego Minister głową y dowodzcą był. Hrabia zaś Gyllenberg, Minister Szwedzki w Londynie, zlecenie miał, aby Angielczykow przeciwko Królowi swemu pokątnie buntował, y ich do złączenia się ze dwudziestą tysięcy Szwedow, którzy ku obro-

nie

nie ich mieli bydź w pośiłku przyſłani, namawiał. O tym zamachu Dwor Londyńſki oſtrzeżony, Hrabię zaareſztować kazał, y przeglądaiąc wſzyſtkie iego papiery, o tey całey intrydze doſtatecznie śię z nich dowiedział. A ponieważ tegoż ſamego czaſu Baron także Görtz zahamowany był w Holandyi, zaczym cały ten proiekt ſpełzł. Co tu zaś oſobliwey ieſt godnego uwagi, ieſt to, iż ſami Angielczykowie, na poparcie tego ułożonego woyſk nieprzyiacielſkich w kray ſwoy wtargnienia, znaczne iuż byli wyłożyli ſummy.

A gdy Kardynał Alberoni wſzyſtkie poruſzał y natężał ſprężyny, ażeby w Połnocnych Państwach można było woynę wzniecić, flotta tymczaſem Hiſzpańſka pod żagle ku Sardynii wyſzła, y tę wyſpę na ten czas do Ceſarza należącą obięła. Ten Hiſzpanii poſtępek wſzyſtkie Pomorſkie Mocarſtwa, które Traktatem Utrechtſkim warowały bezpieczeńſtwa Państw Włoſkich przeſtrzegać, nie tylko zadziwił, ale też y mocno zatrwożył. A lubo tych pretenſyi, które Filip V. mogł ſobie do nich rościć, łatwo dochodziły, nie mogąc iednak przeniknąć y zgadnąć tych śrzodkow, ktoremi Miniſter iego miał ie popierać; zaczym, roztrząſnąwſzy wſzyſtkie zachodzące okoliczności, za rzecz arcypotrzebną uznały, ażeby przeciwko tak przebiegłemu Miniſtrowi, iaki był Alberoni, doſtateczniey-

ſzym

szym ieszcze, niż było Troiste Przymierze, związały się z sobą Traktatem. Jakoż ta szczegulna okoliczność przyczyną była tego Traktatu, który na ten czas między Cesarzem, Francyą, y Anglią stanął, y dnia 2. Sierpnia Roku 1718. pod imieniem Czworzystego Przymierza w Londynie podpisany był: gdyż spodziewano się, że y Stany Holenderskie, które wzywano, do niego także przystąpią. Tego Traktatu ten szczegulny cel był, tak wszystkie Traktatu Utrechtskiego ustawy ubezpieczyć y utwierdzić, żeby wchodzące weń Potencye do przyięcia ich przymusić nawet można było.

" Prez ten Traktat obiecywał Cesarz Filippa V. za prawego Króla Hiszpańskiego uznać, y, wyiąwszy te Państwa, które mu Traktat Utrechtski przysądził, wszystkich swoich, które tylko mógł mieć do Monarchii Hiszpańskiey tak na iednym iako y na drugim świecie, pretensyi ustąpić. Tenże przyrzekł, że w nadgrodę tych Państw, które mu się we Włoszech dostały, Xięstwa Toskańskie, Permezańskie, y Placencyi, po ześciu dzierżących ie Lemanow, na Królewicow Hiszpańskich drugiego łoża spadną; y że on ie, iako lenna do Rzeszy Niemieckiey należące, im y ich następcom niezawodnie w leństwo da, z tym atoli warunkiem, ażeby prawo inwestytury na te Państwa przy Cesarzu, iako Lennodawcy tychże Xięstw, zawsze zostawało. " A

" A lubo Filip V. w ten Traktat nie wchodził, iednakowoż go nim obowiązano, ażeby do Króleſtw oboyga Sycylii, do Lombardyi, Niderlandu, y innych Państw Traktatem Utrechtſkim Ceſarzowi przyſądzonych, wſzelkich ſwoich zrzekł ſię pretenſyi, y ażeby tey zamiany, którą Ceſarz czynił, daiąc Królowi Wiktorowi Sardynią za Sycylią, potwierdzić nie omieſzkał.

" Aże Król Wiktor Amadeuſz żadną miarą nakłonić ſię na to nie dał, ażeby Sycylią za Sardynią zamienił; zaczym Potencye w ten Traktat wchodzące, pociągnąć go nim umyśliły, ażeby tę zamianę koniecznie przyiął, y na nią ſwoim y naſtępcow ſwoich imieniem zezwolił. W nagrodę zaś tego, wſzyſtkie ceſſye od Leopolda Ceſarza w Lombardyi mu poczynione, iako też y preferencyą nad Dom Aureliańſki do ſukceſſyi Hiſzpańſkiey Traktatem Utrechtſkim onemuż przyznaną, tym mu Traktatem warowały.

" Spolne zrzeczenie ſię Xiążąt Francuzkich do Korony Hiſzpańſkiey, á Hiſzpańſkich do Korony Francuzkiey; opuſzczenie Pretendenta; warowanie wzaiemne ułożonych od ſiebie kondycyi y onychże obrona; poſpolite artykuły były wſzyſtkich Potencyi, które w ten Traktat wchodziły. Nad to Francya obowiązała ſię wydać woynę Hiſzpanii, á Ceſarz Królowi Wiktorowi, ieżeliby tym kondycyom, które na nich włożone były,

pod

pod iakim pretextem zadosyć uczynić niechcieli.

To gdy ſię w Londynie działo, Hiszpani tymczasem niekontentuiąc ſię Sardynią, którą Ceſarzowi wydarli, do Sycylii ieſzcze wpadli. Chcąc zaś Kardynał Alberoni ten Hiſzpanii poſtępek u Dworu Turynſkiego pokryć, udawał przed nim, iakoby Dwor iego inſzego w tym końca nie miał, tylko uprzedzić Ceſarza, który też ſamą wyſpę opanować zamyślał. Lecz z tey ſwoiey explikacyi tyle tylko zyſkał, że Król Sardyńſki w krótce potym do Czworzyſtego Przymierza przyſtąpił: które na ten czas dopiero ſtało ſię prawdziwie Czworzyſte, ponieważ Stany Holenderſkie nie tak prędko, iak ſię po nich ſpodziewano, do niego przyſtąpiły. Anglia dowiedziawſzy ſię o tym, co ſię z Sycylią działo, flottę ſwoią ku tey wyſpie wyſłała: która woyſkom Ceſarſkim nie tylko do odnieſienia z Hiſzpanow zwycięſtwa, ale też y do odebrania tey wyſpy, wielce dopomogła. Sycylia zatym zdobyta była dla Ceſarza, á Sardynia dla Xiążęcia Sabaudzkiego, przy którym ſię Korona tey wyſpy zoſtała.

Po uczynionych tych nieprzyiacielſkich krokach, woyna naſtąpiła, która Hiſzpanii wydana była. Francya, którą ſprzymierzone Mocarſtwa wciągnąć w tę woynę uſiłowały, długo ſię wzbraniała, y po tylu namowach y prożbach nigdyby ſię podobno na

nią

nią nakłonić nie dała, gdyby był Kardynał Alberoni przez intrygi Xiążęcia Cellemara tych nie poczynił krokow, które Filippowi Xiążęciu Aureliańskiemu, podczas młodszeństwa Ludwika XV. Królestwa Francuzkiego Regentowi, do żywego doilęy. Chcąc albowiem ci dway Ministrowie Hiszpańscy z powszechnego ludu, Parlamentow, y Szlachty Francuzkiey nieukontentowania korzystać, umyślili wszystkie Francuzkie Prowincye na to namawiać y podbudzać, ażeby Ziazd wszystkich Stanow Królestwa złożyli, y na nim Regentow Francuzkich władzę, którą sobie przywłaszczać zwykli, określiwszy, Xiążęciu Aureliańskiemu Regencyą odebrały, á Królowi Hiszpańskiemu ią oddały. O tych ich zamysłach ostrzeżony Regent, Xiędza *Portocarrero* Hiszpana w Piktawium zahamować kazał: przy którym znalezione papiery całą tę intrygę Regentowi odkryły, którą Alberoni przeciwko niemu knował. Tym Ministra Hiszpańskiego postępkiem urażony Regent, naprzod Xiążęciu Cellemarowi Posłowi Hiszpańskiemu z Francyi wyiachać kazał, á potym woynę Hiszpanii wydawszy z Cesarzem się y Anglią związał. A lubo zawsze się całey Europie niepodobna rzecz zdawała, aż by się kiedy Francya z Domem Austryackim łączyć, y przeciwko Królowi Hiszpańskiemu á Królewicowi Francuzkiemu broń swoią podnosić miała; to się iednak nad wszy-

stkich

ſtkich mniemanie w Roku 1719. ſtało, y woyſka Francuzkie do Biſkaii Prowincyi Hiſzpańſkiey trybem nieprzyiacielſkim wtargnęły.

Dwor Madrycki, który podczas tey woyny wſzyſtkim niechętnym y nieprzyiaznym Dworowi Londyńſkiemu Angi l zykom mi y-ſcem ucieczki y ſchronienia był, tychże do wykonania tey zemſty, którey nad panuiącym w Anglii Królem ſzukał, pożytecznie zażywał. Xiążę Ormond, który do przedſię-wzięcia wſzelkich przeciwko Anglii zamachow naylepſzym inſtrumentem Kardynałowi Alberoniemu bydź ſię zdawał, Feldmarſzałk em od Króla u zyniony był. Jak b III. Pretendent Angielſki do Hiſzpanii ziachał, y przytomność iego tyle u Filippa V. ſprawiła, iż na przywrocenie iego na Tron Angielſki wyprawę woienną do Szkocyi uczynić umyślił. Jakoż 6. Marca Roku 1719. flotta Hiſzpańſka pod żagle wyſzła, á w ſześć dni potym kilka fregat malkontentow Angielſkich, bronią na 14. około tyſięcy ludzi opatrzonych, ku Szkocyi popłynęło. Tam ſkoro na ląd wyſiedli, niechętni Panowie do nich ſię przyłączyli, y w ki ka dni na pięć tyſięcy woyſka zebrało ſię. Ale ponieważ Dwor Londyńſki przezorne na ten koniec dyſpozycye wcześnie poczynił, zaczym wſzyſtkie te kupy iaką ſię łatwością zebrały, taką też y rozproſzone były.

Anglia

Anglia chcąc się zemścić tych sztuk, które iey Hiszpania wyrządzała, y buntow które przeciwko własnemu iey Królowi wzniecała, skrytą przeciwko niey wyprawę uczynić przedsięwzieła, przez którą sobie Miasto Koroń (*l*) w Gallicyi, y kray Peruański w Ameryce Hiszpanom odebrać ułożyła. Dwie flotty na zdobycie pomienionych kraiow wyznaczone pod żagle iuż wychodzić miały, kiedy tymczasem wszyscy z wielką usilnością o to się starali, ażeby woiuiące z sobą pogodzić było Mocarstwa; y Rzeczpospolita Holenderska, o którą się wszystkie te negocyacye opierały, Pośrzedniczką oraz między Hiszpanią y sprzymierzonemi Czworzystym Przymierzem Panami była. Co zaś naybarziey przysporzyło ten pokoy, o który się ledwie nie cała Europa starała, była niełaska, w którą Kardynał Alberoni (*m*) u Króla Hiszpańskiego wpadł, y któremu on z Państw swoich wyniść kazał. Skoro się albowiem Król

(*l*) *La Corogne*, po Łacinie *Flavium Brigantium*, iest sławne miasto Portowe w Gallicyi Prowincyi Hiszpańskiey nad Oceanem leżące, do którego okręty z Ameryki powracaiące zawiiaią.

(m) *Alberoni* rodem z Xięstwa Parmezańskiego; porzuciwszy Plebanią, którą tamże miał, do Xięcia *Vendôme* przywiązał się, á po iego śmierci przez Xiężnę Ursyni wyrobił sobie u Xięcia Parmezańskiego, iż go swoim Agentem w Madrycie uczynił. A ponieważ Xiężna Ursyni wiele mogła

Król Hiſzpańſki rad Alberoniego pozbył, tak zaraz łatwo ſię dał na to wſzyſtko nakłonić, czego prawdziwi iego przyiaciele po nim wyciągali; á zatym, żadnych dla ſiebie nie dopominaiąc ſię warunkow, chętnie y ochotnie do Czworzyſtego Przymierza przyſtąpił. To przyſtąpienie dnia 26. Lutego w Roku 1720. w Madrycie ſtało ſię, á w naſtępuiącym Roku dnia 27. Lutego w Hadze potwierdzone było.

Gdy więc tym ſpoſobem wſzyſtkie Mocarſtwa w Czworzyſte Przymierze wchodzące z ſobą ſię poiednały, Pokoy Utrechtſki do Traktatow Weſtfalſkiego, Nimeckiego y Ryświckiego przyłączony był, y wraz z niemi polityeznego całey Europy ułożenia ſtał ſię gruntem.

TRA-

a Filippa V., zaczym przez nią Filippowi doradził, ażeby po śmierci Xiężniczki Sabaudzkiey pierwſzey żony ſwoiey, Elżbietę Farnezankę Xiężniczkę Parmezańſką za żonę wziął. Na co gdy Król zezwolił, Alberoni do zawarcia przyſzłego małżeńſtwa do Parmy wyſłany, y z nową Królową do Madrytu przyiachawſzy, do takich łaſk przez Królową u Króla przyſzedł, iż naprzod Kardynałem, á potym pierwſzym Hiſzpanii Miniſtrem od niego uczyniony był.

TRAKTATY

Alt-Ranſztadzki w R. P. 1706.
Prucki w R. P. 1711.
y Nieuſztadzki w R. R. 1721.

TYch Traktatow początkiem były woyny Szwedzkie, które ſię w Roku 1700. w Połnocnych Państwach wſzczęły. Chcąc albowiem Północne Mocarſtwa korzyſtać z młodości Karola XII., który po Oycu ſwoim w 15. roku wieku ſwego na Państwo naſtąpił, umyśliły na Szwecyą uderzyć, y z tych ią kraiow złupić, które iey Guſtaw Adolf dzielnością y walecznością ſwoią przyſpoſobił. Tego zamyſłu wynalezcą był Auguſt II. Król Polſki. Ten Monarcha, dla poparcia ſwoiey nie dobrze ieſzcze utwierdzoney elekcyi, chcąc mieć zawſze pogotowiu w kraiu Polſkim woyſka Saſkie, takiey dla ſiebie okoliczności ſzukał, którąby ſkryty iego pokrywaiąc zamyſł, pozorną tylko tych woyſk potrzebą Polaków łudziła, á iemu wſzelkie przy ſobie bezpieczeństwo w nich mieć pozwalała. Jakoż złączywſzy woyſko Saſkie z Polſkim ku Kamieńcowi Podolſkiemu poſzedł, ażeby tę tak znaczną kraiu Polſkiego twierdzę z rąk Tureckich odebrał.

Ale

Ale ponieważ po zaſzłym Soiuſzu Karłowickim ſami ią Turcy chętnie oddawali,zaczym po uczynionym tym kroku, widząc, że pełznął ten pozor, którym on w trzymaniu przy ſobie Saſow Polakow łudził, inſzego ſzukać umyślił. A że przy wſtępie ſwoim na Tron, odpadłe od Polſki kraie odzyſkać Polakom przyrzekł, zaczym chwytaiąc ſię tego tak ſprzyiaiącego zamyſłom ſwoim obowiązku, ażeby tych woyſk, które przy ſobie zawſze mieć chciał, ku iakiey Rzeczypoſpolitey uſługe y potrzebie zażył, Jnflanty Szwecyi odebrać przedſięwziął. Co ażeby tym lepiey do ſkutku przyprowadził, Królowi Duńſkiemu y Piotrowi Wielkiemu Carowi Moſkiewſkiemu ſwego ſię zamyſłu zwierzył,y onychże do związania ſię z ſobą przeciwko Szwecyi nakłonić uſiłował. A ponieważ z tych każdy ſwoie miał przyczyny, dla których tego ſobie związku życzył, zaczym obadwa łatwo ſię na to namowić dali. Król Duński albowiem niekontent z Traktatu Altońſkiego Roku 1689. uczynionego, przez który dawny podział Xięſtw Holſztyńſkiego y Szlezwickiego między dwie linie Domu Holſztyńſkiego (*n*) potwierdzić muſiał, widząc Frydryka

H

(n) *Chryſtyan* albo *Kryſtyern I.* z Domu Hrabiow Oldenburſkich pochodzący, po Krzyſztofie Bawarczyku R. 1449. Królem Duńſkim obrany, ſzczepem ieſt tych linii, na które ſię Dom Holſztyńſki rozkrzewił. Ten zoſtawił dwoch Sy-

dryka IV. ſnowego Xiążęcia Holſztyńſkiego ślubnym związkiem z Jadwigą- Zofią Karola XII. ſioſtrą zawartym zmocnionego, oſłabić tego pragnął, który doroſſſzy lat ſzwagra ſwego ſprawę popierać mogł. Car Moſkiewſki, który o założeniu portu na Morzu Baltyckim zamyślał, chciał także Szwecyi Jngryą odebrać, którą Guſtaw Adolf od Moſkwy oderwawſzy do Szwecyi przyłączył. A przeto chwytaiąc ſię Auguſta II. wynalazku, ktory ich zamyſłom we wſzyſtkim dogadzać zdawał ſię, Krol Duńſki do Państw Xiążęcia Holſztyńſkiego wpadł, Auguſt Rygę obległ, á Piotr Alexiewicz z woyſkiem [ſwoim] do Ingryi wkroczył.

Karol XII. na ten czas 18. lat maiący o tych zamachach ſpiknionych na zgubę ſwoią nie-

now *Jana* y *Frydryka*, z których pierwſzy na Króleſtwo po nim naſtąpił, á drugi połowę Xięſtwa Szlezwickiego y Hloſztyńſkiego w dziele wziął. *Frydryk I.* po zrzuconym z Króleſtwą Chryſtyanie II. Synowcu ſwoim, Królem Duńſkim zoſtawſzy, między dwoch Synow ſwoich Państwa ſwoie podzielił: *Chryſtyanowi III.* dał Koronę Duńſką, á *Adolfowi* Xięſtwo Szlezwickie, którzy dwoch Domu Holſztyńſkiego linii głowami ſtali ſię. Od Chryſtyana] III. idzie linia *Holſztyńſko-Duńſka* albo *Krolewſka*, która teraz w Danii panuie; á od Adolfa pochodzi linia *Holſztyńſko-Gottorpſka*, z którey wynikneła potym linia *Lubecka* albo *Eutyńſka*. Gottorpſka linia panuie teraz w Moſkwie, á Eutyńſka w Szwecyi.

nieprzyiacioł oſtrzeżony, naypierwey przeciwko Królowi Duńſkiemu z woyſkiem ſwoim wybrał ſię, y na Wyſpę Zelandyą z nim wyſiadſzy, Kopenhagę obległ. Frydryk IV. Król Duńſki od Króla Szwedzkiego w Stolicy ſwoiey opaſany, ochraniaiąc Państwa ſwego od tego ſpuſtoſzenia, którym mu Szwedzi grozili, pokoy z Karolem XII. uczynił, który Traktatem w Trawendalu 5 Sierpnia R. 1700. zawartym potwierdzony był, Tym Traktatem Karol Króla Duńſkiego obowiązał, ażeby wſzyſtkie ſzkody Xiążęciu Holſztyńſkiemu poczynione nadgrodziwſzy, więcey go w Państwach iego napaſtować nie ważył ſię.

Po tey wyprawie Duńſkiey przeciwko Auguſtowi Królowi Polſkiemu, który Rygę obległ, z woyſkiem ſwoim wybierał ſię Karol, kiedy w tymże ſamym czaſie dowiedział ſię, że Car Moſkiewſki we ſto tyſięcy woyſka do Jngryi wtargnął, y Narwę opaſał. Przeprawiwſzy ſię zatym z Kalſkrony z iedną częścią woyſka do Parnawy á z drugą do Rewla, we 20. tyſięcy ku Narwie poſzedł, gdzie 30. Liſtopada R. 1700. bitwę z Piotrem Alexiewiczem ſtoczył. W tey potyczce (o) tak

(o) Po batalii Narewſkiey Piotr Alexiewicz częſto mawiał: *Wiem ia*, rzecze, *że woyſka moie długo zwyciężane będą, ale też to ſamo nauczy ich, iak maią potym zwyciężać.*

tak ſromotnie Moſkale porażeni byli, iż ich 30 tyſięcy na placu legło, 20. tyſięcy poddało ſię, á reſzta częścią w niewolą wzięta, częścią rozproſzona była. Po tym zwycięztwie ſwoim wpadłſzy Karol na wioſnę do Jnflant, Saſow w kilku potyczkach zbił, y odpędziwſzy ich od oblężenia Rygi, wſzyſtkie im fortece poodbierał. Chcąc ſię zaś zemścić na Xiążęciu Kurlandzkim Ferdynandzie Kettlerze, ktory za Królem Auguſtem trzymał, Kurlandyą mu woyſkiem ſwoim zaiachał.

Auguſt II., ktory tego w Połnocnych Pańſtwach zamieſzania ſprawcą y dowodzcą był, mniemaiąc, że Rzeczpoſpolita Polſka wtargnieniem Szwedzkim do Inflant y Kurlandyi urażona w tę ſię woynę wmieſza, Piotra Alexiewicza zaproſił, ażeby, do naradzenia ſię z nim względem przedſięwzięcia iakich przeciwko Szwedom krokow, do Bierżow miaſteczka Litewſkiego ziachał. Tam odmalowawſzy Carowi ſłabość ſił Szwedzkich y młodości Karolowey porywczość, upominał go naprzod, ażeby przegrana Narewſka ſerca mu nie traciła, á potym zachęcaiąc go do ściſłego złączenia ſię z ſobą przeciwko temu ſpolnemu ich obudwoch nieprzyiacielowi, obiecywał mu, że go nie tylko woyſkiem ſwoim poſiłkować będzie, ale też 50. tyſięcy Niemcow mu przyſtawi, á drugie tyle Mo-
ſka-

ſkalow na przećwiczenie ich w woienney ſztuce do woyſka Saſkiego weźmie.

O tey Auguſta II. z Piotrem Wielkim umowie dowiedziawſzy ſię Karol, wſzyſtkie ſwoie ſtarania na to obrocił, ażeby mu do wykonania przyrzeczonych Piotrowi obietnic wſzelkie ſpoſoby odiąć było. Jakoż ta ſzczegulna okoliczność pobudką Karolowi była, iż odtąd o zrzuceniu Auguſta z Tronu Polſkiego myśleć począł. A ponieważ na ten czas Seym ſię w Warſzawie odprawiał, zaczym Auguſt ſpodziewaiąc ſię, że Rzeczpoſpolita nie tylko wſzyſtkie iego przeciwko Szwedom względem odebrania Jnflant poczynione kroki pochwali, ale też tychże Szwedow za nieprzyiacioł Oyczyzny poczytuiąc z nim ſię zwiąże, y do dania odporu temu, który nie tak na Rzeczpoſpolitą iako na niego ſamego dybał, dopomagać mu będzie, wſzyſtkich woiennych przeciwko Szwedom z Carem Moſkiewſkim poczynionych dyſpozycyi Panom ſię Polſkim zwierzył Lecz ſię mocno zdziwił, kiedy cała Rzeczpoſpolita na Seymie Warſzawſkim zgromadzona z tym ſię ſłyſzeć dała, że mu żadney wdzięczności za to nie ma, iż iey nieprzyiaciela na kark ſprowadził, y pokazuiąc wielką między Królem á Rzecząpoſpolitą rożnicę, z tym ſię oświadczyła, że ſię w tę woynę mieſzać nie myśli, którą Król iey bez dołożenia, ſię Rzeczypoſpolitey zaczął.

Po

Po tey Seymowey odpowiedzi August zwątpiwszy o sobie, inszego do ratowania się sposobu nie widział, tylko z tym się pogodzić, o którego zgubie przedtym zamyślał. Y lubo ten krok barzo uniżaiący dla niego był, z tym wszystkim unikaiąc większego swego poniżenia, tego się śrzodka chwytać musiał. Ale Karol, który iuż sobie zrzucenie Krola z Tronu Polskiego ułożył, o żadney z nim zgodzie słyszeć nie chciał, y z woyskiem swoim ku Warszawie pomykać się począł. August widząc się w niebezpieczeństwie, z Warszawy do Krakowa uiechał, á Kardynał Radzieiowski Prymas Koronny, obieraiąc się za pośrzednika między Augustem y Karolem, pozwolenie od Augusta wziął, ażeby dla nakłonienia Karola do zgody do obozu iego iachał. Ale Kardynał potaiemny Augusta nieprzyiaciel, miasto zgody, do złożenia iego z Tronu wszystkie z Karolem ułożenia poczynił. A gdy woyska Szwedzkie, chcąc się iaką potyczką z Augustem Królem o Koronę Polską rozeprzeć, pod Krakow się ściągały, August zachodząc drogę ścigaiącemu siebie nieprzyiacielowi, z Krakowa wyszedł, y ze 30. tysięcy do boiu gotowego woyska pod Klissowem stanął. Tam skoro 13. Lipca Roku 1702. nieprzyiacielskie połki z sobą się zeszły, tak się zaraz utarczka z obu stron zaczęła. Frydryk

dryk (*p*) Xiążę Holſztyńſki z armaty poſtrzelony pierwſzy w tey potyczce na placu poległ: zwycięztwo iednak przy Karolu ſię zoſtało. W tey ſprawie oprocz Polakow zabitych y rannych, którzy ſię z woyſkiem Auguſta II. złączyli, ſamych Saſow 4. tyſiące trupem padło, á dwa tyſiące w niewolą zabranych było.

A gdy po przegrany Kliſſowſkiey Rzeczpoſpolita Polſka na Seymie Warſzawſkim zgromadzona, wdaiąc ſię za Krolem Auguſtem, poſły do Karola wyſſała, którzyby pośrzedni&wo Rzeczypoſpolitey ofiaruiąc, do zgody go z Auguſtem nakłaniali; Karol nie dawſzy im z ſobą mowić, z tym ſię naprzod dał im ſłyſzeć, że po batalii Kliſſowſkiey, na którey ſię Polacy przy Auguście znaydowali, Rzeczpoſpolitą ſamą za nieprzyiaciołkę ſwoią

(p) *Frydryk IV.* Xiążę Holſztyńſkie z linii Gottorpſkiey pochodzący zoſtawił po ſobie Syna *Karola Frydryka*, który R. 1721. przywiązał ſię do Piotra Wielkiego, y Annę corkę iego nayſtarſzą w R. 1725. za żonę poiął. Z tey miał Syna *Karola-Piotra-Ulryka*, który od Elżbiety Carowy M. Piotra W. drugiey Corki za naſtępcę ſwego naznaczony, po ieyże śmierci w R. 1761. pod imieniem *Piotra III.* w Moſkwie panował. Ale naſtępuiącego roku zrzucony był, y w tydzień po ſtrąceniu ſwoim na kolki krwotokowe umarł; zoſtawiwſzy iednego ſyna *Pawła* z Katarzyny *Anhalt-Zerbſt* żony ſweicy, która teraz w Moſkwie pod imieniem *Katarzyny III.* panuie.

ią ma, á potym z tym śię oświadczył, że poki Rzeczpospolita przy Auguście obstawaiąc o obraniu nowego sobie Króla nie pomyśli, poty z nią w żadne negocyacye wchodzić nie będzie. Prymas, który śię iuż dawniey z Karolem o złożenie Augusta umowił, czekał tylko okoliczności takiey, któraby pozornym iakim kształtem ten iego zamysł pokrywaiąc, do wykonania tego dzieła pochopem mu była. Skoro zatym z Karola wyrozumiał, że poty z Polski nie wynidzie, poki nowego Króla nie osadzi, Seym do Warszawy zwołał, y na nim dnia 14. Lutego R. 1704. Tron Polski za wakuiący podawszy, Bezkrólewie ogłosił. Aże tak Króla Szwedzkiego iako też y całego Narodu Polskiego powszechne żądania były, ażeby Królewic Jakub Sobieski Tron Oyca swego posiadał, zaczym August o tym śię dowiedziawszy, 30. Kawalerow Saskich do Slązka wyprawił, którzy Królewicow Jakuba y Konstantyna o kilka mil od Wrocławia poluiących napadłszy, do karety porwali, y rozsadzonemi na ten koniec końmi do Lipska z niemi uiachali. Co gdy śię stało, Seym Warszawski do Karola Posły wysłał, z doniesieniem tych trudności, które mu w Elekcyi nowego Krola porwanie Królewicow Sobieskich sprawowało. Stanisław Leszczyński Woiewoda Poznański, który z liczby tych Posłow był, taki dla siebie szacunek w oczach

Kro-

Króla Szwedzkiego znalazł, iż ten odtąd o niczym barziey nie myślał, tylko iakby Stanisława na Tronie Polſkim oſadzić. A przeto Generała Horna wyſławſzy z donieſieniem Seymowi w Warſzawie ſię odprawuiącemu, ażeby w przeciągu pięciu dni Króla ſobie obrał, á tego nie innego tylko Stanisława (*q*) Leſzczyńſkiego, ſam potaiemnie do Warſzawy za nim poiachał. Jakoż przytomność iego tyle ſprawiła, iż Stanisław 12. Lipca R. 1704. Królem obrany, á 4 Pazdziernika w roku naſtępuiącym od Arcybiſkupa Lwowſkiego w Kościele S. Jana koronowany był.

Aże rzecz oczywiſta była, że Stanisław póty ſię na Tronie Polſkim utrzymać nie mogł, pokiby Auguſt Korony dobrowolnie nie złożył, przeto Karol do Saxonii wtargnąć umyślił, ażeby go do złożenia Korony Polſkiey przymuſił. Tam 1. Września R. 1706. z woyſkiem ſwoim wkroczywſzy, wielkie podatki na ſtany Saſkie nałożył. A gdy Karol XII. cały rok z woyſkiem ſwoim w Saxonii bawiąc ſię, tym całym kraiem władnął, Generał Piper pierwſzy Karola Miniſter Xiążę-

cia

(q) Gdy Prymas Radziciowſki Xiążęcia Lubomirſkiego za Kandydata do Korony podaiąc, Karolowi XII. rozradzał, ażeby Stanisława Leſzczyńſkiego do Korony nie promowował, dla tego że był nad to młody, Karol mu na to odpowiedział: *Owſzem tego prawie wieku ieſt co y ia.*

cia *Saxe-Gotha* tym czasem namawiał, ażeby z tey okoliczności korzystaiąc, o odzyskaniu Elektorstwa, z którego starszą iego linią Karol V. wyzuł, myślał, y Karola XII. pomocy do tego szukał. August II. z Tronu Polskiego strącony y z własnych Państw swoich wypędzony, boiąc się ażeby w reszcie y Elektorstwa nie stracił, Pokoy z Karolem uczynił, y te, które mu zwycięzca podawał, kondycye pokoiu przyiął. Ten Traktat w Alt-Ransztadzie mieście Saskim R. 1706. zawarty to w sobie zamykał. 1. *Ażeby August zrzekłszy się wszystkich swoich praw do Korony Polskiey, Stanisława za prawdziwego iey Króla uznał, y o powroceniu się na Tron, po śmierci nawet Stanisława, nigdy nie myślał.* 2. *Ażeby wszystkich Traktatow z kimżekolwiek przeciwko Królowi Szwedzkiemu poczynionych, y do tey się woyny sciągaiących, á mianowicie z Moskwą zawartych odstąpił, y onych się wyrzekł.* 3. *Ażeby Królewiców Sobieskich ze Sląska porwanych z należytą ich urodzeniu czcią do obozu Alt Ransztadzkiego odesłał.* 4. *Ażeby wszystkich zbiegow Szwedzkich w służbie Saskiey zostaiących, á mianowicie* (r) *Jana Patkula, Królowi Szwedz-*

(r) *Jan Patkul* Jnflanczyk rodem, do Karola XI. Króla Szwedzkiego od Oyczyzny swoiey proszącey go o znieśienie połowy tych podatków, które on na Jnflanty swieżo był nałożył, w poselstwie wysłany, że mu supplikę od siebie w tey

Szwedzkiemu wydał. Po zawartym tym Traktacie Karol Auguſta przymuſił, ażeby liſt do Staniſława napiſał, y onemu wynieſienia iego na Tron Polſki powinſzował. Czego że trudno Karolowi odmowić było, zaczym Auguſt wſzyſtko to uczynić muſiał.

Karol Auguſtowi do tey niemocy przywiedzionemu, wſzyſtkie tak do ſzkodzenia iako też y do woiowania z ſobą ſpoſoby odiąwſzy, Roku 1707. w Mieſiącu Wrześniu z Saxonii wyſzedł. A iako z Auguſtem uczynił, tak też drugiego nieprzyiaciela ſwego

w po-

materyi napiſaną podał; od Karola za to o wyſtępek przeciwko doſtoieńſtwu Królewſkiemu obwiniony, y na ucięcie ręki ſkazany był. Patkul, unikaiąc tak ſurowego na ſiebie ferowanego Dekretu, z Sztokolmu potaiemnie uſzedł, y udawſzy ſię do Moſkwy, do takiey u Piotra Alexiewicza łaſki przyſzedł, iż go ten Poſſem ſwoim do Króla Auguſta uczynił. Tego polubiwſzy ſobie Auguſt, gdy do Dworu go ſwego przeciągnął, y prywatnym nawet Konſyliarzem ſwoim uczynił, w krótce potym, mniemaiąc iakoby Patkul o pokoy między Karolem y Piotrem W. z krzywdą iego ſtarać ſię miał, do więzienia go wſadzić kazał. Ten właśnie pod ten czas w Kenigſzteynie ſiedział, kiedy Karol w Saxonii znayduiąc ſię Traktat z Auguſtem zawarł. Auguſt chcąc tego iakim kſztałtem ochronić, którego Karolowi wydać obiecał, do Kommendanta Zamku rozkaz wyſłał, ażeby do uścia z więzienia Patkulowi nie przeſzkadzał. Ten chcąc wymoc iaką pieniężną ſumę

w pośrzod Państw iego chcąc ścigać, z całym woyskiem swoim ku Moskwie wybrał się, ażeby tam Piotra Alexiewicza pokonawszy, tak iak Augusta z Tronu potym zrzucił. Ale w tych iego zapędach daleko mu się inaczey niż z Augustem powiodło. Gdy albowiem Karol po Narewskiey batalii Polskiemi y Saskiemi trudami zakłocony był, Moskale tym czasem częstemi ze Szwedami potyczkami y podiazdami do woiennego rzemiesła powoli się przyuczali, y w umieiętnych z Niemiec do siebie przybywaiących Officerow coraz się wzmagaiąc, sposobnieyszemi się do dania Karolowi odporu stawali. Petersburg w R. 1703. od Piotra w Jngryi założony, kilkanaście iuż wystawionych okrętow w porcie swoim mieyścił, y do przedsięwzięcia wszelkich morzem zamachow Szwecyi przeszkadzać gotowy iuż był. Wszystkie te zatym okoliczności Karolo-

męs, którąby mu się okupił, gdy czas do ucieczki sposobny Patkulowi zwłoczył, Szwedzi tym czasem poń wysłani nadeszli, y więźnia tego do Obozu Karolowego poprowadzili. Tam na łańcuchu do słupa przykowany przez trzy miesiące bywszy, do Kaźmierza z tamtąd poprowadzony, y tamże podług dekretu Karolowego żywo ćwiertowany był. To Patkula nieszczęście z rożnemi w życiu iego przygodami złączone, dało początek temu przysłowiu, którego niektóre narody do wyrażenia czyiego nieszczęścia w swym ięzyku zażywaią, mowiąc: *Nieszczęśliwy iak Patkul.*

rolowi rokowały, że mu ſię iego przeciwko Piotrowi wyprawa tak iak z Auguſtem nie uda. Byli tacy, którzy po batalii Berezińſkiey (*s*) Karolowi radzili, ażeby na ten pokoy zezwolił, którego Piotr u niego dla ſiebie ſzukał. Ale Karol w ſwoich przedſięwzięciach zawſze zacięty y nieprzełamany, namowić ſię na to żadną miarą nie daiąc, ku Ukrainę poſzedł, kędy mu Mazepa Hetman Kozacki nie tylko dla woyſka iego wſzelką żywność ale też y znaczne Kozackie poſiłki obiecował. Tam ſkoro nieprzyiacielſkie woyſka z ſobą ſię zeſzły, tak zaraz dnia 7. Lipca R. 1709. bitwę ſobie pod Pułtawą wydały. Piotr Alexiewicz miarkuiąc że od tey ſprawy całe iego dalſze ſzczęście lub nieſzczęście zawiſło, należyte woyſkowe rozporządzenia do pokonania nieprzyiaciela ſwego dążące poczyniwſzy, w tyle woyſka ſwego Kozakow y Kałmukow poſtawił, rozkazuiąc im, ażeby do tych bez braku y żadnego względu ſtrzelali, którzyby podczas potyczki z placu

pierz-

(*s*) Gdy pewny Szlachcic Polſki od Piotra namowiony Karolowi doradzał, ażeby przyiął ten pokoy, którego ſobie Car Moſkiewſki od niego życzył; *Będę ſię*, rzecze Karol, *o ń umawiał z Carem na Stolicy Moſkiewſkiey.* Tę Karolową odpowiedź gdy Piotrowi odnioſł, Piotr mu na to rzekł: *Karol rozumie, że zawſze będzie Alexandrem; ale też y ia mam nadzieię, że takim iak Daryuſz nie będę.*

pierzchać śmieli. Jakoż ten Piotra wynalazek naywięcey mu do wygrany dopomogł. Moskale albowiem widząc z obu stron śmierć dla siebie gotową, á woląc raczey chwalebną śmiercią zginąć, nacieraiącym na się Szwedom nie tylko się walecznie stawili, ale też 8. Lipca zupełne z nich zwycięztwo odnieśli. Karol, który przez dziewięć blisko lat sprzyiaiące zawsze woyskom swoim szczęście maiąc, Korony iednym odbierał, á drugim ie dawał, iednych z Państw swoich wyganiał á drugich do nich przywracał, y przez swoie niby osnową ciągnące się zwycięzwa strasznym się całey Europie stawszy, wszystkie zachodzące między Europeyskiemi Mocarstwami trudności iednym skinieniem rozporządzał y uławiał; po Pułtawskiey przegrany, na którey sam wybor woyska swego, całą artyleryą, wszystkie skarby y tabory stracił, do tego nieszczęścia przyszedł, iż przed zwycięzcą swoim do Benderu uciekać, y tam przytulenia dla siebie u Turkow szukać musiał.

O tey Pułtawskiey klęsce gdy się po Europie nowina rozeszła, każdy z nieszczęścia Karolowego korzystać pragnął. August, Traktat Alt-Ransztadzki zerwawszy, y w wydanych na ten koniec obwieszczeniach swoich przed całym się światem usprawiedliwszy, iako do przyięcia iego siłą y gwałtem przymuszony był, we 13. tysięcy do Polski wszedł,

chcąc

chcąc ten Tron osieść, z którego Stanisławowi ustąpić Karol go przymusił. A gdy cała Polska do Augusta się wiążąc, za swego go prawdziwego Króla uznawała; Stanisław od przyiacioł swoich opuszczony, y w śrzod Państwa swego woyskiem Przeciwnika swego obsaczony, bezpieczeństwa żadnego dla siebie tamże niewidząc, z Polski wyniść, y z Generałem Krassau ku Szczecinowi udać się musiał. Król Duński zapomniawszy o Traktacie Trawendalskim, który także z Karolem XII. uczynił, do Skanii y do Xięstw Holsztyńskiego y Szlezwickiego pretensye swoie ponowił, y tamże do podbicia ich sobie woyska swoie wyprawił. Car korzystaiąc z wycięztwa swego, Inflanty całe opanował, Wiburg y Karelią wziął, y po całey Finlandyi woyska Moskiewskie rozłożył: á potym związawszy się osobliwym Przymierzem z Królami Polskim y Duńskim, z niemi razem do odebrania Wizmaru Traktatem Westfalskim Szwecyi przysądzonego Xiążęciu Meklemburskiemu dopomagać obiecał. To troiste tych trzech Mocarzow Przymierze, których woienna chciwość do zdobywania kraiow zapalała, Cesarza Niemieckiego na ten czas z Francyą woiuiącego, y wszystkich iego Sprzymierzeńcow barzo zatrwożyło. Boiąc się zatym Cesarz, ażeby ci trzey Mocarze, uderzywszy na Państwa w Niemczech do Szwecyi należące, nowey woyny w Niem-
czech

czech nie zaięli, y tym ſpoſobem Ludwikowi XIV. zewſząd obarczonemu ſpoſobności iaki y do ratowania ſię nie dali, Traktat oſobliwſzy na końcu Roku 1709. z Anglią y Holandyą w Hadze uczynił. Tym Traktatem Mocarſtwa weń wchodzące uchwaliły, ażeby nieprzyiacielom Karola XII. wolno było przeciwko niemu wſzędzie woiować, byle tylko ta woyna nie w Pomeranii, ani w żadnym kraiu w Niemczech leżącym, prowadzona była. Zeby zaś ſkuteczniey temu zabiec można było, woyſko z ludzi Ceſarſkich, Pruſkich, Hannowerſkich, Haſkich, y Biſkupa Manaſterſkiego złożone na ten koniec wyznaczono, któreby nad Odrą ſtoiąc, y wſzyſtkie nieprzyiacielſkie kroki podſtrzegaiąc, Niemce od wſzelkich naiazdów zaſłaniało, y wſzelkim woyſkom wſtępu do kraiow Niemieckich broniło. Ale gdy w przyſtawieniu tego woyſka, na które pomienione Państwa nakładać miały, rozmaite trudności y ſporki zaſzły, Król Duńſki naywiękſzy Karola XII. nienawiſtnik, z tey nieſkuteczności korzyſtaiąc, miaſto Sztad obległ, y po wzięciu tego miaſta, Xięſtwa Bremeńſkie y Ferdeńſkie woyſkiem ſwoim opanował. Car Moſkiewſki, miarkuiąc, że Szwecya przez te kraie, które w Niemczech poſiadała, do tey powagi przyſzła, iż ſię potym we wſzyſtkie Europy intereſa mieſzała, o nabyciu Xięſtwa Meklemburſkiego od Karola Leopol-

polda Katarzyny Jwanowny (t) męża zamyślać także począł, ażeby tym sposobem do Niemiec wszedłszy, taką co y Szwecya mógł mieć w Rzeszy Niemieckiey powagę. O tych Cara Moskiewskiego zamysłach ostrzeżeni Pełnomocni Posłowie, którzy, do wykonania zaniedbanych artykułow Traktatu w Hadze zawartego, Roku 1713. do Brunszwika ziachali, temu gornomyślnemu Monarsze donieść kazali, że natychmiast za nieprzyiaciela cały Rzeszy Niemieckiey ogłoszony będzie, ieżeli z Meklemburga y Pomeraniy z woyskiem swoim nie ustąpi. Zeby zaś było inszym Karola XII. nieprzyiaciełom do naieżdżania Państw iego w Niemczech leżących wszelką ponętę odiąć, tenże Ziazd Brunszwicki Elektorowi Hannowerskiemu Xięstwa Ferdeńskie y Bremeńskie z Miastem Sztadem, á Elektorowi Brandeburskiemu Xięstwo Pomorskie do wiernych rąk oddał, ażeby ie poty w sekwestrze trzymali, pokiby

I na

(t) Tak dla zrozumiena tego Cara Moskiewskiego z Xiążęciem Meklemburskim pokrewieństwa, iako też dla tym lepszey wiadomości tego porządku następstwa, które po Piotrze W. w Moskwie zachowane było, za rzecz potrzebną sądzę rodzeństwo Piotra W. tu opisać. *Alexy Michałowicz* miał dwoch Synow *Jwana I.* y *Piotra* Wielkiego. *Jwan I.* ustąpiwszy Korony Moskiewskiey Piotrowi Bratu swemu, dwie corki zostawił, *Katarzynę*, która poszła za Karola Leopol-

na uspokoienie tych ze Szwedem zatargów ostateczny pokoy nie zaszedł. Co nim nastąpiło, Elektor Hannowerski 120. tysięcy talerow Królowi Duńskiemu, á Elektor Brandeburski 400. tysięcy talerow Carowi Moskiewskiemu y Królówi Duńskiemu w pretensyach do tych Państw założonych wprzod wypłacić musieli.

To gdy się w Niemczech działo, Karol XII. w Benderze siedzący wszystkich tymczasem fortelow zażywał, ażeby było Turkow z Moskwą pokłócić, y do wydania iey woyny wciągnąć. Poniatowski wielkich teraz ludzi w Oyczyźnie naszey Oyciec, który przywiązawszy się w Polszce do Karola, wszystkich iego przygod nierozdzielnym towarzyszem był, y w Stambule na ten czas się znaydował, przez swoie u Porty zabiegi do popierania tego iego zamysłu naybarziey mu dopomagał. Dwoch Wielkich Wezyrow, którzy żądaniom Karola przeciwni byli, z urzędu swego złożonych było. Baltagi Mehemet

da Xiążęcia Meklemburskiego; y *Annę* którą Ferdynand Kettler Xiążę Kurlandzkie za żonę poiął. Katarzyna miała *Annę*, która za Antoniego Ulryka Xiążęcia Brunszwickiego z Wolfenbutla poszedłszy, Jana albo Jwana zrodziła. *Piotr* zaś *Wielki* miał iednego Syna *Jwana II.* który zostawiwszy iednego Syna na imię *Piotra II.* w więzieniu umarł; y dwie corki, *Annę* którą wziął Karol Frydryk Xiążę Holsztyńskie, y *Elżbietę*.

hemet, Basza Alepski, który po nich na Wezyrostwo nastąpił, boiąc się, ażeby się z nim toż samo co y z tamtemi nie stało, dał się naostatek na tę woynę nakłonić, którey tak gorąco Karol u Porty żądał. Sułtan chcąc pokazać zerwanie tey przyiaźni, która między Moskwą y Portą Ottomańską dotąd trwała, Posła Moskiewskiego z całym iego Dworem do Jedykuły zaprowadzić, y Manifesty wyrażaiące przyczyny, które go do wypowiedzenia Moskwie woyny pociągnęły, wydać kazał. W tych pokazawszy, iako tego Porta żadną miarą znieść nie może, że Car Moskiewski przeciwko Traktatowi Karłowickiemu zamki y fortece na granicach Tureckich powystawiał; że całą Ukrainę woyskiem swoim napełnił, z kąd Moskale do Tureckich Państw często wypadaią; y że w Polszcze woyska swoie trzymał; sto piędziesiąt tysięcy Turków ku Dunaiowi wysłał. Piotr Alexiewicz o ruszeniu się wychodzących w pole Turków upewniony, z 80. tysięcy Moskalów wybra-

Po Piotrze W. *Katarzyna II.* żona iego przez dwa lata Carową była, á po niey *Piotr II.* w 1727. nastąpił. Ten gdy w ospie 1730. bezpotomny umarł, *Anna* Xiężna Kurlandzka wdowa Carową została, y *Jwana III.* Katarzyny Meklemburczanki siostry swoiey Wnuka za następcę swego naznaczyła, który po śmierci Babki swoiey pod Regencyą naprzod Birona; á potym Anny Matki swoiey od miesiąca Pazdziernika Roku 1740. aż

wſzy ſię ku Multańſkiey Ziemi poſzedł, gdzie mu Kantymir Hoſpodar Multańſki, tak iak niegdyś na Ukrainie Mazepa Karolowi, wſzelką dla woyſka żywność y złączenie ſię Multanów z woyſkiem iego obiecywał. Tam w mieſiącu Czerwcu przyciągnąwſzy, gdy nad Prutem rzeką nie daleko Jaſſow obozem ſtanął, tak od Kantymira, iako przedtym Karol od Mazepy, we wſzyſtkich obietnicach zawiedziony był. Woyſko iego dla niedoſtatku żywności do 30. tyſięcy zmnieyſzone, y od Turkow y Tatarow ze wſzyſtkich ſtron opaſane, w takim ſię właśnie ſtanie znaydowało, w iakim Karola XII. pod Pułtawą było. W tych okolicznościach położony Piotr, po krwawych przez dwa dni trwaiących utarczkach, iuż był w cale o ſobie zwątpił, y kazawſzy wſzyſtkie woyſkowe ciężary y obłogi w nocy popalić, tego fortuny loſu, który go nazaiutrz miał potkać, czekać umyślił; kiedy mu tym czaſem Katarzyna żona iego doradziła, ażeby do wybrnienia z tey nieſzczę-

ścia

do mieſiąca Grudnia R. 1741. w Moſkwie panował. Po zrzuceniu Jwana III. *Elżbieta* Piotrowna rządy Państwa Moſkiewſkiego obięła, po którey *Piotr III.* Anny Xiężny Holſztyńſkiey Syn, á Elżbiety Sieſtrzeniec w R. 1761. naſtąpił, y w kilka mieſięcy z Tronu zrzucony był, zoſtawiwſzy *Pawła* z Katarzyny Xiężniczki *Anhalt-Zerbſt*, która teraz pod imieniem *Katarzyny III.* od 9. Lipca R. 1762. w Moſkwie panuie.

ścia swego toni, w którą się zapędził, tych samych skarbow zażył, które po Karolu pod Pułtawą zabrał. Tą Katarzyny rada udała się, y pomyślny swoy skutek odebrawszy, od tego go nieszczęścia, na które się podawał, ochroniła. Wezyr albowiem, który w osobie swoiey Tureckie woyska na ten czas hetmanił, temi Cara Moskiewskiego podarkami dał się uiąć, y gdy, wszystkich Moskalow iak w matni maiąc, w pień ich wyciąc mógł. boiąc się iednak, ażeby tego zwycięztwa, które nad niemi miał, przyprowadzony do ostatniey rospaczy Piotr z ręku mu nie wydarł, pokoy z nim uczynić wolał. Ten Pokoy nad Prutem uczyniony, á potym dnia 21. Lipca R. 1711. Traktatem stwierdzony, to w sobie zamykał. *Ażeby Moskale Azof Turkom oddali, y wszystkie półokręcia w porcie iego będące popalili; ażeby wszystkie fortece nad Morzem Czarnym wystawione zburzyli, á działa y inne rynsztunki y narzędzia woienne w nich znayduiące się Sułtanowi zostawili. Ażeby Car Moskiewski woyska swoie z Polski wyprowadził, y ażeby tak on, iako y następcy iego w rządy tey Rzeczypospolitey nigdy się nie mieszali, ani także woysk swoich nigdy niewprowadzali. Ażeby Moskwa, zostawiwszy w pokoiu tak Polskich iakoteż y Tureckich* Kozakow, *40. tysięcy cekinow pieniężnego posiłku corok Tatarom płaciła.*

Ka-

Karol XII. dowiedziawſzy ſię o tym, co ſię z Piotrem nad Prutem działo, w kilkaſet koni z Benderu wyiachał, ażeby do pokonania zawiſtnika ſwego przytomnością ſwoią Wezyra zagrzewał. Ale w ten czas właśnie nadiachał, kiedy iuż po uczynionym pokoiu woyſka Moſkiewſkie oboz ruſzać poczęły. Tey tak pomyślney zamyſłom ſwoim uchybiwſzy pory, gdy, po rożnych zażytych u Porty krokach, żadnego poſiłku przeciwko Piotrowi doproſić ſię nie mogł, naoſtatek po pięcioletnim mieſzkaniu w Turczech, 1. Października R. 1714. do Państw ſwoich ſwyiachał.

Karol XII. powróciwſzy do Państw ſwoich, wiele kraiow do Szwecyi należących zaiachanych y woyſkiem nieprzyiacielſkim oſadzonych zaſtał. A lubo rożne przeciwności, przygody, y nieſzczęścia w życiu ſię przytrafiaiące, ſą to dla każdego ſtanu ludzi nie iakąś ſzkołą, w którey w ludzkości ſię ćwiczyć, rozumu ſię uczyć, doświadczenia w rzeczach nabywać, wady y przywary ſwoie poznawać, y doſkonalſzemi ſię ſtawać wielu zwykli; ta atoli ſzkoła bynaymniey niepoprawiła Karola. Zawſze w ſwoich przedſięwzięciach zacięty y uparty, tak ſobie ze wſzyſtkiemi w każdey rzeczy poſtępował, iakby mu ſzczęście miało, á nie on ſzczęściu hołdować, y iakby w tych okolicznościach zawſze był, w których niegdyś Traktaty Trawendalſki y Alt-

Ran-

Ranſztadzki dyktował. Dufaiąc zatym ſile y dzielności woyſk ſwoich, do których trzymania ani ludzi ani pieniędzy nie miał, rozumiał, że te wſzyſtkie Państwa odbierze, które w ręku nieprzyiacioł iego były. Ale tym ſwoim poſtępkiem, miaſto żeby ſobie ſprawę ſwoią naprawiał, inſze Mocarſtwa coraz barziey ieſzcze przeciwko ſobie roziątrzał, które ſię na to iuż były ſpiknęły, ażeby go ze wſzyſtkich Państw iego odarły. Coby nieomylnie było naſtąpiło, gdyby go śmierć nie zaſkoczyła. Ten albowiem na woynie, którą Królowi Duńſkiemu wydał, pod Fryderykshall Miaſtem Norwegii 11. Grudnia 1718. zabity będąc, śmiercią ſwoią ochronił przecie Szwecyą od tey zguby, którą gorącość y porywczość iego Króleſtwu temu groziła. Chcąc zatym Ulryka Eleonora ſioſtra iego, która, Frydryka I. Landgrafa Haſkiego męża ſwego za ſpołrządcę ſobie przybrawſzy, rządy Państwa po nim obięła, reſztę tych Państw zbawić, które Karol XII. nieprzyiacielom ſwoim na łup podał, oſobne z niemi Traktaty poczyniła.

" Z tych naypierwſzy Traktat z Królem Angielſkim iako Elektorem Hannowerſkim R. 1719. w Sztokolmie zawarty był, którym Królowa Szwedzka, kontentuiąc ſię milionem talerow od Elektora Hannowerſkiego ſobie danym, Xięſtw Bremeńſkiego y Ferdeńſkie-

go

go z Miaſtem Sztadem y wſzyſtkich ſwoich do nich praw onemuż uſtąpiła. Drugim Traktatem w R. 1720. zawartym, Krola Pruſkiego przy Szczecinie, Anklamie, y tych wſzyſtkich miaſtach, ktore mu w R. 1715. wydzielone były, zoſtawiła, á Krolowi Duńſkiemu całe Xięſtwo Szlezwickie przyznała. Trzeci Traktat z Piotrem W. Carem Moſkiewſkim dnia 30. Sierpnia R. 1721. w Nieuſztadzie mieście Finlandzkim uczyniła. Ten Traktat 24. Artykułow w ſobie zamykał, w ktorych Szwecya uſtępowałą Moſkwie Jnflant, Eſtonii, Ingryi, części Karelii z Wiburgiem y Powiatem do tego Miaſta należącym. Car zaś Moſkiewſki obiecywał, że naprzod uſtąpienie tych kraiow iakim innym ſpoſobem Szwecyi nadgrodzić ſtarać ſię będzie; że ſię Moſkwa w domowe Szwedzkie ſprawy mieſzać, ani o odmianie wprowadzonego nowego tamże rządu nigdy myśleć nie będzie; że Szwecyi wolno będzie w Jnflanciech za 50. tyſięcy rublow co rok zboża ſkupować; że Car Moſkiewſki z Finlandyi uſtąpi, y za poczynione wſzelkie ſzkody dwa miliony talerow Ryńſkich Szwecyi zapłaci. &c."

Tym ſpoſobem zakończyła ſię ta woyna, ktora dwadzieścia lat w Połnocnych Państwach trwała, y w ktorey Szwecya to wſzyſtko, co Guſtaw Adolf iey nabył, ſtraciła.

TRAKTAT
Wiedeńſki w R. P. 1738.

WIdząc Karol VI. Ceſarz tak wielkie zamieſzanie, które po śmierci Karola II. Króla Hiſzpańſkiego o ſukceſſyą Hiſzpańſką w Europie naſtąpiło, á boiąc ſię ażeby ſię toż ſamo y z iego ſukceſſyą nie ſtało; ſkoro Ceſarzem, y Królem Węgierſkim, Czeſkim, y oboyga Sycylii zoſtał, wſzyſtkie te Państwa, które na ten czas dzierżył, tak za życia ſwego rozporządzić umyślił, ażeby po śmierci iego żadney o ſukceſſyą nie było kłotni. Żeby zaś ta tak wielka ſukceſſya nie przenioſſa ſię do cudzego domu, któryby na ruinie Auſtryackiego Domu mogł powſtać, zaczym przychylaiąc ſię do uſtaw domowych od Karola V. Ferdynanda I. y II. Leopolda y Jozefa podobnie w tey mierze poczynionych, porządek naſtępſtwa w domu ſwoim opiſał. To opiſanie 17. Kwietnia Roku 1713. uczynione, z początku *Uſtawą Domową*, y *Umową Familii*, á we dwa dni w kſięgi urzędownie wwiedzione *Sankcyą pragmatyczną Karolową*, to ieſt, rzetelną uchwałą albo Konſtytucyą Karolową, nazwane było. W tey Sankcyi wiecznym y nigdy nieodmiennym prawem to ſtanowił: *ażeby, (ieżeliby tak ſię Bogu podobało, żeby bez żadnego płci męſkiey potomſtwa*

z te-

z tego świata zſzedł,) cała iego ſukceſſya ſpadała, naprzod *na Arcyxiężniczki corki iego*; powtore *na Arcyxiężniczki Synowice iego, á corki Jozefa Ceſarza Brata iego;* potrzecie *na Arcyxiężniczki ſioſtry iego, á corki Leopolda Ceſarza Oyca iego;* á naoſtatek *na wſzyſtkich tych, ktorzyby iakimkolwiek ſpoſobem z Domu Auſtryackiego, bądź męſkiey lub białogłowſkiey płci, pochodzili; z tym atoli dokładem, ażeby w tych wſzyſtkich ſpadkach porządek bliſkości pokrewieńſtwa podług prawa ſtarſzeńſtwa zawſze zachowany był.*

Podług tey Uſtawy po śmierci Arcyxiążęcia Auſtryackiego Syna Karola VI., który ſię w Roku 1712. urodził, y tegoż ſamego roku umarł, Arcyxiężniczki Jozefa Ceſarza corki całey Auſtryackiey ſukceſſyi ogulnemi dziedziczkami były. Lecz ten porządek odmienił ſię, ſkoro ſię dwie Arcyxiężniczki, to ieſt, Marya Tereſa w Roku 1717., y Eleonora Wilhelmina w Roku 1718. Karolowi VI. narodziły. Na ten czas albowiem ſtoſuiąc ſię do uczynionego iuż od ſiebie rozporządzenia ſukceſſyi w Sankcyi Pragmatyczney, ułożył ſobie naprzod całą ſukceſſyą nayſtarſzey corce ſwoiey tak za życia ſwego ubezpieczyć, żeby po śmierci iego żadney o nią z z nikim kłotni nie miała; á potym takiego męża iey przybrać, któryby do utrzymania doſtoieńſtwa Ceſarſkiego z ſiebie zdolny będąc,

dąc, był oraz ſzczepem takiego domu, któryby ſię niczym nie rożnił od tego, na którym zaſzczepiony był. Aże, mimo tey iego uchwały, krzywda ſię oczywiſta działa Corkom Jozefa ſtarſzego Brata iego, na które, iako z ſtarſzey linii pochodzące, według ſpadkowego porządku, po zgaſſey młodſzey linii płci mąſkiey, ſukceſſya cała ſpadać była powinna; zaczym oddalaiąc wcześnie wſzyſtkie te przeſzkody, któreby rozporządzenie ſukceſſyi dla nayſtarſzey corki iego uczynione wzruſzać mogły, Arcyxiężniczki Jozefa Corki w krótce zaraz do tego przywiodł, iż te, dogadzaiąc we wſzyſtkich punktach uſtawie iego, wſzelkich ſwoich do ſukceſſyi zrzec ſię muſiały pretenſyi. Co ażeby tym więkſzą ieſzcze wagę miało, tyle na nich wymogł, iż gdy Marya Jozefa ſzła za Xiążęcia Elektorſkiego Saſkiego á potym Króla Polſkiego, á Marya Amalia za Xiążęcia Elektorſkiego Bawarſkiego, który był potym Ceſarzem pod imieniem Karola VII., taką znowu zrzeczenia ſwoie ſtwierdziły przyſięgą, iaką przebiegła y niedowierzaiąca im nigdy wymyślić mogła polityka.

To rozporządzenie ſukceſſyi iako ſkrycie y bez dołożenia ſię inſzych Dworow od Karola VI. uczynione było, tak też długo przed niemi ukryte w Wiedniu ſię taiło. A gdy ſię Roku 1720. rozgłaſzać poczeło, Xiążęta Rzeſzy Niemieckiey, którzy w tym Karola VI.

roz-

rozporządzeniu początek iakiegoś ſtraſznego y na zgubę nie tylko ich wolności ale też y całey Europy zakrawaiącego domu upatrowali, barzo ſię temu iego ułożeniu z początku ſprzeciwiali. Lecz ſkoro im Ceſarz prawdziwe y rzetelne ſwoie cele, dla których to uczynił, otworzył, tak zaraz nie tylko tę iego domową uſtawę chętnie przyieli, ale też ią y we wſzyſtkich punktach potwierdzili. Toż ſamo y wiele innych Europeyſkich uczyniło Potencyi, które mniemaiąc, iż przez tę Karola VI. dyſpozycyą unikną tey woyny, którąby po śmierci iego ſukceſſya Auſtryacka na całą Europę ściągnąć mogła, ten Karolowy pochwaliły wynalazek. Hiſzpania na Francyą rozgniewana o odeſſanie do Madrytu Jnfantki Hiſzpańſkiey (*u*) z Ludwikiem XV. zaręczoney naypierwſza była, która tę Karola VI. uſtawę Traktatem Wideńſkim

(u) Filip Xiążę Aureliańſki Regent Francuzki, po oddaleniu Alberoniego pogodziwſzy ſię z Filippem V., *Maryą* Jnfantkę Hiſzpańſką trzy lata tylko maiącą za przyſzłą dla Ludwika XV. żonę obrał, y do Werſalu ią R. 1721. ſprowadził. Xiążę *de Bourbon* który po śmierci Regenta Francuzkiego pierwſzym Francuzkim Miniſtrem był, miarkuiąc ſłabość y chorowitość Ludwika XV., á boiąc ſię, żeby czekaiąc tak długo dorośnienia przyſzłey Oblubienicy ſwoiey bezpotomny nie umarł, z *Maryą Leſzczyńſką* Ludwika Króla na ten czas lat 25. maiącego ożenił,

ſkim w Roku 1725. przez Ryperdę Miniſtra ſwego uczynionym warowała. Moſkwa do tegoż Traktatu przyſtępuiąc, obowiązała ſię także Roku 1726. iż ią popierać y wſzelkiemi ſiłami utrzymywać będzie; y wciągnąwſzy Krola Duńſkiego do zawarcia podobnegoż Traktatu, y warowania teyże uſtawy tym ſpoſobem iak y ona uczyniła, też ſame obietnice w Roku 1732. odnowiła. Anglia y Rzeczpoſpolita Holenderſka Traktatem w Roku 1731 z Ceſarzem uczynionym także mu przyrzekły, iż Pragmatyczną iego uſtawę nietylko warować, aleteż y przeciwko tym wſzyſtkim, ktorzyby ią wzruſzać albo iey w czym uwłoczyć mieli, (iednego tylko wyiąwſzy Turczyna,) bronić będą. Ale Francya, ktora w porozumieniu zawſze była z Dworami Saſkim y Bawarſkim nieukontentowanemi z

tey

á Jnfantkę do Hiſzpanii odeſłał. Tym poſtępkiem Miniſtra Francuzkiego urażony Filip, Ryperdę do Wiednia wyſłał, y Traktat z Ceſarzem uczynił, przez który mu nie tylko tę iego Uſtawę, ale też y kompanią w Oſtendzie założoną popięrać y bronić obiecał. Ta Kompania od Angielczykow R. 1722, zaczęta, á przez Ceſarza wielkiemi przywileiami ſtwierdzona, tak ſię w kilka lat wſławiła była, iż Prowincye Holenderſkie, obawiaiąc ſię ażeby wſzyſtkiego handlu do ſiebie nie pryeciągneła, o zniesienie iey na Ceſarza nalegać poczęły, który ią naprzod do ſiedmiu lat zawieſić, á potym y cale znieść muſiał.

tey Cesarza dyspozycyi, która ich familii krzywdę czynić oczywiście zdawała się, nigdy tey Cesarza ustawy warować nie chciała.

Te wszystkie Karola VI. rozporządzenia podobnoby swoy pomyślny skutek odebrały, y wszelkich w przyszłych czasach zatargow uniknęły, gdyby był Dwor Wiedeński ze wszystkiemi w te negocyacye wchodzącemi Dworami, á mianowicie z Filippem V. naywiększym do sukcessyi Państw iego we Włoszech leżących Pretendentem, szczerze y rzetelnie sobie postępował. Ale że w tych wszystkich zaszłych Traktatach ubezpieczenie tylko Pragmatyczney swoiey ustawy za cel maiąc, na przyrzeczone od siebie innym Potencyom obowiązki żadnego względu nie miał, ani ich kiedy dotrzymać myślał; zaczym w następuiących czasach z tych samych, którzy się obrońcami tey iego uchwały bydź obiecali, głownych swoich nieprzyiacioł doznał. A iako Filip V. naypierwszy był, który Karolową ustawę warował, tak też, postrzegszy Cesarza nierzetelność w wykonaniu przyrzeczonych sobie warunkow, pierwszy był, który swoich Cesarzowi niedochowywaiąc obietnic, swoie z nim przymierze zerwał. Ubezpieczywszy się albowiem Cesarz na Przymierzach Nadmorskich y Północnych Potencyi, które mu Ustawę iego warowały, y bronić iey obiecały, mniemał że na samey ich przy-

przyiaźni polegaiąc bez Filippa obeyść ſię może. A przeto lubo Królewicowi Karolowi (*w*) Filippa V. z Elżbiety Farnezanki Synowi ſukceſſyą Xięſtw Toſkańſkiego, Parmezańſkiego y Placencyi Czworzyſtym Przymierzem przyrzekł, á Traktatem z Ryperdą w Wiedniu uczynionym potwierdził; z tym wſzyſtkim po rożnych zażytych z Ceſarzem trudnościach względem ubezpieczenia Królewicowi tychże Xięſtw, to ieſt, czyli Szwaycarſkim czyli Hiſzpańſkim (*x*) oſadzo-

(*w*) *Filip V.* Król Hiſzpańſki miał dwie żony *Maryą-Ludwikę* Xiężniczkę Sabaudzką, z ktorey miał dwoch Synow Ludwika I. y Ferdynanda VI.; y *Elżbietę* Farnezankę, która mu na świat wydała trzech Synow, Karola, Filippa, y Ludwika. *Ludwik I.* po dobrowolnym od Filippa Oyca ſwego Korony złożeniu Królem Hiſzpańſkim w Roku 1724. ogłoſzony był, lecz tegoż ſamego roku umarł, y Oyciec iego muſiał ſię nazad na Tron powrocić. *Ferdynand VI.* po śmierci Filippa V. Królem Hiſzpańſkim zoſtał. *Karol III.* Traktatem Wiedeńſkim za Króla obudwoch Sycylii uznany, po śmierci Ferdynanda VI. bezpotomnie zmarłego Roku 1759. na Króleſtwo Hiſzpańſkie naſtąpił. *Filip* przez Traktat Akwiſgrańſki w Roku 1748. Xiążęciem Parmy y Placencyi uczyniony był. *Ludwik* Kardynałem był y Arcybiſkupem Toletańſkim, ale potym że Stanu Duchownego do Swieckiego przeſzedł.

(*x*) Dla ubezpieczenia ſukceſſyi Xięſtw Toſkańſkiego, Parmezańſkiego, y Placenckiego dla

dzone bydź miały żołnierzem, gdy w Roku 1732. do odbierania Xięstw Parmy y Placencyi po śmierci Antoniego Farnezego bezpotomnie zmarłego wakuiących, y do osadzenia w nich Królewica Karola przyszło, Cesarz takie do tego przeszkody czynił, iakby nigdy żadnych o to poprzedzaiących nie było umow. Co że oczywistym wiarołomstwem było, zaczym Filip wiarołomstwo wiarołomstwem płacąc, skoro się woyna między Francyą y Cesarzem wszczeła, z Dworem Wiedeńskim przyiazń zerwał, y złączywszy się z Francyą, te, które Cesarzowi we Włoszech warował, popodbiiał kraie.

Woy-

Królewica Karola obiecanych, Traktatem Londyńskim R. 1718. uczynionym uchwalono, ażeby sześć tysięcy Szwaycarow na załodze w tychże Xięstwach rozłożonych było. Aże Filip obietnicom Cesarskim niedowierzać potym począł, zaczym chciał ażeby zamiast Szwaycarow Hiszpani w tychże Xięstwach rozłożeni byli. Lecz Cesarz, który do niedotrzymania obietnic swoich naymnieyszych chwytał się pretextow: udaiąc że to przeciwko zaszłemu Traktatowi działo się, pozwolić na to niechciał, y dla tey szczegulney przyczyny Ziazd w Soassonie Roku 1729. złożony zatamował. Czego gdy Filip Traktatem w Sewilii Roku 1729. z Francyą y Anglią zawartym dokazał, Cesarz Inwestytury, potym na Xięstwa Parmy y Placencyi Karolowi dać niechciał, iż się ta odmiana bez dołożenia się iego stała.

Woyny, która ſię między Francyą y Ceſarzem zaięła, á potym Królów Hiſzpańſkiego y Sardyńſkiego przeciwko Ceſarzowi wciągneła, przyczyną była elekcya Króla Polſkiego. Gdy albowiem Auguſt II. Król Polſki dnia 1. Lutego Roku 1733, z tego świata zſzedł, Karol VI. Ceſarz chcąc ſię zemścić na Synie iego tey ſtałości, z którą ſię Oyciec iego uſtawie iego domowey opierał, zmowę z Moſkwą uczynił, ażeby Xiążęciu Elektorſkiemu na Tron Polſki po Oycu naſtąpić chcącemu przeſzkadzać, y onego do Korony Polſkiey niedopuſzczać. Skoro zatym śmierć Królewſka y naſtępuiące po niey Bezkrólewie Uniwerſałami Prymaſowſkiemi w Polſzcze ogłoſzone były, Ceſarz woyſko ſwoie ku Sląſku wyſłał, ażeby tam do dania odporu przeciwko wſzelkim nowego Elektora Saſkiego zamachom pogotowiu było. Lecz znalazłſzy większą w Synie niż w Oycu łatwość, który względem rozporządzenia Auſtryackiego Domu ſukceſſyi w Karolowe myśli wchodził, y te wſzyſtkie, w które Oyciec iego za życia ſwego z Francyą był wkroczył, negocyacye zrywał, on też wzaiemnie ſwoie zaraz ułożenia odmienił, y miaſto przeſzkadzania mu do Korony, o nic ſię barziey potym nie ſtarał, iako żeby Xiążęcia Elektorſki go na Tronie Polſkim utrzymać było.

Francya o przedſięwziętych wraz z Moſkwą Ceſarza krokach do oſadzenia na Tro-

nie Polſkim Elektora Saſkiego oſtrzeżona, Staniſława Leſzczyńſkiego na przeciw niemu wyſtawiła, y iego do Korony Polſkiey wſzelkiemi śiłami promowować umyśliła. A iako o przychylnych Staniſławowi Polakow ſercach dobrze wiedziała, tak też tey u ſiebie nadziei była, że, byleby wolność w obieraniu Króla Narodowi Polſkiemu zoſtawiona była, nieuchybnie Staniſław ſprzyiaiącemi ſobie głoſami przeciwnika ſwego przepiſze ſtronę. Aże woyſka Moſkiewſkie y Saſkie na popieranie elekcyi Króla Auguſta ku Warſzawie ciągnące oczywiſtą do tego przeſzkodą były; zaczym miarkuiąc Kardynał *de Fleury* na ten czas pierwſzy Francuzki Miniſter, że dla tak znaczney odległości kraiu prędkiego w woyſkach poſiłku nie może Francya Staniſławowi przyſtawić, takich umyślił zażyć ſpoſobow, któreby w niedoſtatku woyſka Staniſławowſką ſtronę ſkutecznie popierać y utrzymywać mogły. Ponieważ więc rzecz wiadoma y widoma była, że Dwór Petersburgſki tchnął duchem Wiedeńſkiego Dworu, y podług rad iego wſzyſtko czynił; przeto ten Miniſter proſto ſię do Ceſarza udał, y przez Poſła Francuzkiego w Wiedniu mieſzkaiącego donieść mu kazał, iż ieżeliby z okoliczności Elekcyi Króla Polſkiego woyſka Moſkiewſkie w kray Polſki wtargnąwſzy naymnieyſzą iaką zaczepkę woyſku Polſkiemu

uczy-

uczynić miały, tedy on za to Królowi Francuzkiemu Panu swemu odpowiedzieć będzie musiał. Żeby zaś całey Europie wiadomo o tym było, że Król Francuzki sprawę Teścia swego iakby własną swoią popierać zamyśla, kilka zaraz okrętow Francuzkich po Morzu Baltyckim krążących pokazało się, y około pięciu chorągwi pod znakiem Francuzkim rozwinięto w Polszcze.

A gdy Margrabia *de Monti* Poseł Francuzki dawnych Stanisława przyiacioł do obrania go za Króla swego zagrzewał, Ministrowie Cesarscy y Moskiewscy pod tenże sam czas mocno także pracowali, ażeby iak naywięcey znacznieyszych Panow na Augustowską stronę przeciągnąć mogli;co przyczyną było dwoistey elekcyi. Stanisław od przychylnych sobie z dawna Polakow na elektoralnym polu Królem Polskim ogłoszony do Warszawy ziachał, y tamże w Kościele S. Jana koronowany był. Lecz ci, którzy tey elekcyi przeciwni byli, ne Pragę za Wisłę przeszedłszy Augusta sobie za Króla obrali. Tych obecnością nowego swego Króla zmiękczonych, y łagodnością słow uiętych, podobnoby Stanisław barzo łatwo sobie pozyskał, y do uznania siebie za prawego Króla przywiodł, gdyby słuchaiąc niektórych rady sam był do nich na Pragę poszedł, y ich do zgody y iedności umysłow zachęcił. Lecz ponieważ tego nieuczynił, przeto gdy Augusto-

wſka ſtrona woyſkiem Moſkiewſkim zmocniona górę brać poczynała, Staniſław dnia 22. Września 1733. z Warſzawy wyiachać y do Gdańſka udać ſię muſiał.

O tym woyſk Moſkiewſkich do Warſzawy weściu, iako też y o obraniu Auguſta za Króla, ſkoro do Francyi wieść doſzła, tak zaraz Król Francuzki Radę u ſiebie na to złożył. Na tey Radzie ponieważ decydowano, iż to Moſkwy do Warſzawy wtargnienie oczywiſtym znakiem nieprzyiaźni ku Rzeczypoſpolitey Polſkiey y wolności iey zgwałceniem było; y że Król Francuzki, na fundamencie przyrzeczonych Polakom obietnic, obowiązany był Ceſarzowi woynę wydać, iako ſprawcy tego zamieſzania, które, ſiłą y mocą woyſk Moſkiewſkich na Tron Polſki Auguſta wywyżſzaiąc, w Polſzcze wznawiał: zaczym Król Frrancuzki uczyniwſzy o to wſzyſtko Manifeſt, woynę Ceſarzowi wypowiedział.

Karol VI., który ſię nigdy tego nieſpodziewał, ażeby z okoliczności elekcyi Króla Polſkiego do iakiey kiedy z Francyą kłótni y zerwania przyiaźni przyiść miało, do ſprzymierzonych ſwoich przyiacioł udał ſię, proſząc ich, ażeby czyniąc zadoſyć dawnym ſwoim obietnicom, w tym go naybarziey ratowali razie, w którym on żadnego dla ſiebie z nikąd nieſpodziewaiąc ſię niebezpieczeńſtwa, żadnych do ubezpieczenia Państw ſwoich goтowo-

towości nie poczynił. Chcąc zatym tego ſwego nieſpodzianego nieſzczęścia winę na Króla Francuzkiego zwalić, przed niemi udawał, że Król Francuzki ieſt zaczepcą, y że ſwoiemi wybiegami chce nie tylko Polſkę ale też y całą Europę kłocić. Tym przyſadnym rzeczy ſwoiey udawaniem, y na pokazanie niewinności we wſzyſtkich poſtępkach ſwoich ſamego Boga na świadectwo wzywaniem, podobnoby był Ceſarz niektóre Potencye omamił, y do złączeczenia ſię z ſobą przeciwko Francyi nakłonił, gdyby Kardynał *de Fleury* iakimſi trefunkiem liſtow z inſtrukcyami do Rezydenta Ceſarſkiego z Wiednia do Petersburga piſanych nie przeiął. Z nich albowiem dowiedziawſzy ſię o wſzyſtkich Ceſarza z Moſkwą zmowach, względem oſadzenia Auguſta III. na Tronie Polſkim, całą tę taiemnicę przed całą Europą wyiawił, y rozeſławſzy po wſzyſtkich Dworach tychże liſtow kopie, tę niewinność, którą we wſzyſtkich ſwoich poſtępkach Ceſarz ſobie przypiſywał, na oczy im pokazał. Anglia y Holandya, które ſię przedtym zawſze z Auſtryą przeciwko Francyi łączyć zwykły były, gdy ſię o tym wſzyſtkim dowiedziały, przed Miniſtrami Ceſarſkiemi o poſiłek iaki dla Ceſarza u ſiebie pracuiącemi z tym ſię naprzod oświadczyły, że ſię w zachodzącą między Ceſarzem y Francyą kłótnią w tych okolicznościach mieſzać nie chcą; potym

tym

tym z tym się słyszeć dały, iż ponieważ nieradził się ich Cesarz w przedsięwzięciu tych kroków, które względem Polski poczynił, do niego więc należy szukać takich dla siebie śrzodków, któremiby z tych wyszedł trudności, w które się sam dobrowolnie wplątał. Dania, dla którey Szwecyi bezstronność wzorem była, swoią także Cesarzowi w tey mierze oboiętność oświadczyła. Tym sposobem widząc się Cesarz od wszystkich swoich przyiacioł opuszczonym, sam musiał całey woyny, która się na niego zwalała, dźwigać cię-żar; y drogo sobie szacuiąc domowey swoiey ustawy od Elektora Saskiego podpisanie sukcessyą dla corki iego ubezpieczaiące, mimo wszelkich rad Xiążęcia Eugeniusza, który naylepiey siły Cesarskie znał, z swoiey także strony woynę Francyi wypowiedział.

Lecz ieżeli w pozyskaniu sobie obcych Dworow do poparcia sprawy swoiey nie wiodło się Cesarzowi, tedy Kardynał *de Fleury* daleko w tym szczęśliwszy był, y wszystkie negocyacye iego daleko mu się pomyślniey niż Cesarzowi darzyły. Gdy albowiem z iedney strony, Anglią y Holandyą pozornemi racyami uwodząc, iakoby Francya innego w tym celu nie miała, tylko wolney Króla Polskiego elekcyi utrzymanie, od złączenia się z Cesarzem utrzymywał; z drugiey tymczasem strony u Królow Hiszpańskiego y Sardyńskiego mocno pracował, ażeby ich w

alian-

aliancyą z Królem Francuzkim wciągnął: którą ażeby tym lepiey ſobie zaſmakowali, podbicie kraiow Włoſkich do Ceſarza należących za ponętę im dawał, y onychże między nich podzielenie tak w nadgrodzie iako y w zyſku obiecywał. A ponieważ każdy z tych Królow ſwoie urazy do Dworu Wiedeńſkiego miał, zaczym łatwo ſię obadwa na to namowić dali, y dla tym większego ſprawy ſwoiey poparcia chętnie ſię z Królem Francuzkim złączyć onemuż przyrzekli. Chcąc zaś ten ſwoy z Francyą związek iak naypozornieyſzą przyczyną pokryć, każdy z nich krzywdy ſwoie rożnemi czaſy od Ceſarza poniesione w obwieſzczeniach ſwoich wyraził.

Król Sardyńſki, ponowiwſzy Oyca ſwego ſkargi o niewykonanie á barziey zapomnienie przyrzeczonych ſobie Traktatem Roku 1704. kondycyi, z których iedne Jozef Ceſarz odrzucał y do nich ſię przyznać niechciał, drugie zaś Karol VI. naſtępca iego chytremi wykrętami zbiiał y zbywał; z tym ſię naprzod dał ſłyſzeć, iż zamiana Sycylii gwałtem od niego wymuſzona była, y że to (y) co mu za nią dano, nigdy tego nie wartało, czego on Ceſarzowi uſtąpił: á po-

(y) Sardynia, która za Sycylią zamieniona była, tak mało Królowi Sardyńſkiemu czyni, iż te dochody, które z niey roczeie bierze, ledwie mu wyſtarczaią na zapłacenie tych ludzi, których w Sardynii trzymać zwykł.

potym tego dowodził, iż iego właſny' interes w tym ieſt, ażeby ſię Domowi Auſtryackiemu we Włoſzech rozſzerzać nie dał. A ponieważ przez świeżo nabyte we Włoſzech Państwa ten Dom coraz ſię barziey tamże wzmacniał, zaczym do umnieyſzenia tey iego mocy za rzecz potrzebną ſobie ſądził, ażeby ſię w tę woynę wmieſzałſ, którą mu Król Francuzki wydawał.

Filip Król Hiſzpańſki tyle razy od Ceſarza oſzukany z ſwoiey ſię także ſtrony domagał, ażeby mu wſzyſtkie te ſzkody, które z gwałconego w kilku okolicznościach Traktatu familii ponioſł, nadgrodzone były; á zatym ſię oświadczył, że trzy Xięſtwa Jnfantowi Hiſzpańſkiemu warowane doſtateczne nie ſą do umorzenia tych pretenſyi, które on miał do tych Państw, które Ceſarz we Włoſzech dzierżył. Gdy więc woyſka Francuzkie y Sardyńſkie w Xięſtwie Medyolańſkim z Ceſarſkim ſię potykały, Filip Karola Syna ſwego z woyſkiem Hiſzpańſkim do Króleſtwa Neapolitańſkiego wyprawił. Ta wyprawa ſtała ſię Roku 1734. y w iednym niemal roku całe to Króleſtwo Karola za prawego ſwego Króla uznało. Sycylia, za przykładem Neapolitańczyków idąc, także mu ſię na bez rok poddała. Y tak we dwoch latach cały Neapol y Sycylia, które niegdyś Ceſarzowi przyſądzone były, z Domu Auſtryackiego do Burbońſkiego przeſzły.

A

A gdy ſprzymierzone z Francyą woyſka woynę z Ceſarzem we Włoſzech wiodły, Moſkale w Polſzcze dobywali Gdańſka, w którym ſię Król Staniſław z niektóremi ſobie przychylnemi Polakami zamknął. To miaſto długo ſię broniąc, naoſtatek po długim obleżeniu woyſku Moſkiewſkiemu poddać ſię muſiało. Margrabia *de Monti* (z) Poſeł Francuzki, który ſię podczas obleżenia w tym Mieście znaydował, od Moſkalow w niewolą wzięty był. Chcąc atoli ten tak ſurowy poſtępek Poſſowi Chrześciańſkiego Króla wyrządzony wymowką iaką pokryć, Hrabia Munich Generał Moſkiewſki dla oczyſzczenia ſwego takie obwieſzczenie wydał. Iż Margrabia *de Monti*, poty za prawdziwego Poſſa Francuzkiego miany, y w tym charakterze od wſzyſtkich mogł bydź znany, poki przy boku zmar-

(z) Francya, ktòra naymnieyſzey obelgi Poſſom ſwoim wyrządzoney mścić ſię przedtym nad zamiar zwykła, na tę nie tylko nic nie ſarkneła, ale też ieſzcze Montego wyparła ſię, iakoby on nie był Poſſem, ale tylko woyſkowym człekiem, którego według woiennego trybu imać godziło ſię. Ten przykład ośmielił Moſkwę, iż potym Szetardemu Poſſowi Francuzkiemu w ſpiſek wchodzącemu do podcięcia tego moſtu, przez który Elżbieta Carowa codzień przeieżdzać zwykła, wyiachać z Petersburga kazano, wſzyſtkie Ordery Moſkiewſkie na granicy z niego zdarto, y ſzpadę iego o głowę mu potrzaſkano.

zmarłego Króla y przy całey Rzeczypospolitey zostawał; ale ponieważ tenże Minister Rzeczypospolitey do Augusta nowego Króla swego przywiązaney nie uznawał, zaczym zdawała mu się rzecz sprawiedliwa, ażeby też y on iego za Possa nie uznawał, y tak się z nim obchodził, iak z prywatnym iakim Francuzkim Panem wchodzącym w potaiemne spiski, które powszechnego całey Polski zamieszania przyczyną były.

Anglia, lubo się z początku Cesarzowi wymowiła, y w tę woynę mieszać się niechciała, widząc iednak na co się zanosiło, drugiego zaraz teyże woyny roku za pośrzedniczkę się między Cesarzem y Francyą ofiarowała, y przyiacielskim sposobem obie strony chcąc pogodzić, plantę zgody w Wiedniu z Cesarzem ułożoną, á od Holendrow pochwaloną Francyi podała. Aże to całe ułożenie ściągaiące się do uspokoienia interesow Polskich y Włoskich, z przyczyny których ta się była woyna zaięła, oprocz iedney chwały, żadnego pożytku Francyi nie przynosiło, przeto go Kardynał *de Fleury* odrzucił, y przyiąć nie chciał. Ten Minister iako nieznaiący się na woiennym rzemieśle, gdy się woyna iuż zaczynać miała, Szowelina do rady woienney sobie przybrał, y iego zawiadowaniu y dozorowi nie tylko wszystkie woysk Francuzkich potrzeby, ale też y prowadzenie teyże woyny zlecił. Lecz postrzegłszy

w nim

w nim do wielkich dzieł daleko większą niż w ſobie ſpoſobność, tych przyrodzonych rozumu darow naprzod mu zazdrościć począł. Z zazdrości nienawiść urosła, z którą że, poki woyna trwała, wybuchnąć nie mogł, zaczym chcąc pozbyć ſię iak nayprędzey tego, który mu na urzędzie ſwoim cień czynił, y niepotrzebować więcey od niego tey usługi, do którey go w tey woynie zażył, pokoy uczynić zamyślił. Czego więc pośrzednictwo Anglii y Holandyi dokazać nie mogło, to Kardynała ku Szowelinowi niechęć ſprawiła, iż dla przyſporzenia pokoiu teyże ſamey planty, którą był nie dawno odrzucił, chwyćić ſię muſiał. Widząc zatym większe woyſkom Francuzkim niż Ceſarſkim ſprzyiaiące podczas tey woyny ſzczęście, mniemał, że na Ceſarzu tak barzo zewſząd nieprzyiaciołami obarczonym, wſzyſtko to wymoże, coby niemniey z chwałą iako też y z pożytkiem Francyi było. A iako wſzyſcy powſzechnie Miniſtrowie maią tę do ſiebie wadę, iż dla utrzymania iakichſi przezornych y oſtrożnych Politykow imienia, naypoufalſzych nawet przyiacioł ſwoich gotowi ſą częſtokroć odſtąpić; tak też y Kardynał *de Fleury* podobnym narabiaiąc obrotem, ażeby ſię zemścił podobno na Hiſzpanii tych Traktatow, które ona bez dołożenia ſię Francyi w 1725. y 1731. z Ceſarzem w Wiedniu uczyniła,

niła,

niła, nie przeſtrzegłſzy iey bynaymniey o ſwoich zamyſłach, w ſkrytą y taiemną z Radą Ceſarſką w Wiedniu wſzedł o pokoy negocyacyą. Tę ażeby tym lepiey ſobie zaſmakował Ceſarz, ſtopniami z nim poſtępuiąc, coraz więkſze mu z przyſzłego pokoiu ofiarował pożytki, ażeby wciągnąwſzy go do przyięcia ich, dla Francyi także co na nim wytargował.

W tych okolicznościach rozeſzła ſię była po Europie pogłoſka, iakoby Ceſarz, ażeby y z tey woyny wybrnął, y takiego corce ſwoiey za męża przybrał, którzyby do popierania iey intereſow daleko mocnieyſzy był niż Xiążę Lotaryńſkie, za Jnfanta Karola nowego Króla Neapolitańſkiego corkę ſwoią wydać zamyślał. Lubo więc Kardynał *de Fleury* wiedział o tym dobrze, że tego Ceſarz nigdy nie uczyni, y że próżną tylko tego corki ſwoiey zamęścia nadzieią Ryperdę łudził; iednakowoż radzić Ceſarzowi nieomieſzkał, iż w tym iego był interes, oſobliwie dla utrzymania y rozkrzewienia plemienia Domu Auſtryackiego, ażeby corkę ſwoią za Xiążęcia raczey Lotaryńſkiego niż za Króla Neapolitańſkiego wydawał. A gdy to zamęście corki iego z Xiążęciem Lotaryńſkim zachwalał, warowanie oraz domowey iego uſtawy dla teyże corki od niego uczynioney imieniem Francyi obiecywał. Aże w nadgrodę podpiſania teyże uſtawy iego Auguſtowi III.

do

do oſadzenia iego na Tronie Polſkim dopomagał, zaczym Ceſarzowi przyrzekał, iż przez ſam dla Ceſarza wzgląd więcey mu Francya do Korony przeſzkadzać, ani ſię więcey w intereſa Polſkie mieſzać nie będzie. Temi ſtopniami wciągnąwſzy powoli Ceſarza do przyięcia tych tak znacznych, które mu podawał, kondycyi, wſzyſtkie ſwoie potym na to obrócił ſtarania, ażeby, pokazuiąc Ceſarzowi tę tak wielką ofiarę, którą w odſtąpieniu Teścia ſwego Król Francuzki dla niego czynił, pod imieniem Staniſława mogł co także na nim dla Francyi wymoc. Planta pokoiu od Anglii y Holandyi podana uſtąpienia Korony Polſkiey niczym Staniſławowi nienadgradzała: Kardynał zaś *de Fleury*, który na Lotaryngią oko miał, Ceſarzowi doradzał, ażeby, ieżeliby do tego przyſzło, żeby Staniſław Korony Polſkiey Auguſtowi III. miał uſtąpić, Lotaryngia mu w nadgrodę za to dana była, á Toſkania za nią Xiążęciu Lotaryńſkiemu iako ſzczepowi nowego Domu Auſtryackiego tyle iuż Państw we Włoſzech maiącego w zamianie doſtała ſię. Ta Kardynała rada ſkoro od Ceſarza pochwalona y mile przyięta była, tak zaraz przyſtąpiono do układania przedugodnych artykułow, które ſkrycie y taiemnie od Ceſarza y Francyi dnia 3. Września Roku 1735. w Wiedniu podpiſane były.

Tych

Tych przedugodnych artykułow ta była istota. 1. *Ażeby August III. za prawego Króla Polskiego, uznany był, á* Król *Stanisław za ustąpienie mu tey Korony, miał tytuł* Królew*ski, y te honory, które przynależą Królom. Dla tym lepszego atoli godności* Królew*skiey utrzymania Lotaryngia y Xięstwo Barskie dożywotnim prawem dane mu będą, które on poki żyć będzie trzymać ma, po śmierci zaś iego obadwa te Xięstwa z zupełnym poddaństwem do Korony Francuzkiey przyłączone bydź maią.* 2. *Ażeby W. Xięstwo Toskańskie po po zmarłym Janie Gastonie* (*a*) *Medyceuszu prawym Panie y dziedzicu tego Państwa, dostało się Domowi Lotaryńskiemu, w nadgrodę tych Xięstw, których od dawien dawnych*

(a) Dom Medyceuszow, który iak niektórzy piszą z bogatych Florenckich kupcow powstał, sławny zawsze był, y we Florencyi na ten czas szczęście Rzeczypospolitey naypierwsze urzędy posiadał. *Alexander* Medyceusz, który panowanie nad Rzecząpospolitą Florencką sobie przywłaszczył, od Karola V. Cesarza w Roku 1530. Xiążęciem Toskańskim uczyniony był. A ponieważ między Xiążęty Toskańskim y Ferrarskim częste o Pierszeństwo zachodziły kłotnie, zaczym Piusz V. Papież *Kozmie I.* Alexandra Medyceusza Synowi tytuł Wielkiego Xiążęcia dał, który mu od Maxymiliana II. Cesarza potwierdzony był. *Jan Gaston* Syn Kozmy III. był osmy y ostatni W. Xiążę z tego Domu.

wnych do ſiebie należących Stanisławowi uſtępował. 3. Ażeby Króleſtwa Neapolitańſkie y Sycyliiſkie z przyłączonemi miaſtami na brzegach Xięſtwa Toſkańſkiego leżącemi, należały odtąd do Karola Jnfanta Hiſzpańſkiego, y ażeby tenże od wſzyſtkich Europeyſkich Mocarſtw w ten Traktat wchodzących za Króla tychże Króleſtw uznany był. 4. Ażeby Powiaty Nowarſki, Tortońſki, y Wigewanaſki w Xięſtwie Medyolańſkim leżące Królowi Sardyńſkiemu ſię doſtały, z tym atoli warunkiem, ażeby to oderwanie od Xięſtwa Medyolańſkiego nie wyzuwało tychże kraiow od leńſkiego Rzeſzy Niemieckiey poddańſtwa. 5. Ażeby cała Lombardya, przyłączywſzy do niey Xięſtwa Parmeńſkie y Placenckie, Ceſarzowi wrocona była, y ażeby tak te Xięſtwa iako też y inne Państwa podług ułożoney od niego domowey uſtawy Domowi iego uroczyście warowane były. 6. Ażeby Francya uſpokoienie długow Domu Lotaryńſkiego na iedenaście milionow talerow wynoſzących na ſiebie przeięła, y cztery miliony talerow temuż Xiążęciu co rok poty płaciła, poki nieobeymie tego Xięſtwa, które mu po śmierci Jana Gaſtona obiecane ieſt, á Xiężnie Lotaryńſkiey wdowie Hrabſtwo Commerci *dożywociem puściła.*

To dzieło zakończywſzy Kardynał *de Fleury* z Dworem Wiedeńſkim, do woyſk Francuzkich gońca wyſłał, nakazuiąc wſzyſtkim ich Wodzom, ażeby za odebraniem tey

wia-

wiadomości, wszystkie woienne trudy natychmiast we Włoszech zatamowawszy, więcey broni przeciwko Cesarzowi nie podnosili. Sprzymierzeńcy Francuzcy, właśnie pod ten czas dobywali Mantuy, która długim obleżeniem osłabiona poddać się iuż zamyślała, kiedy do woysk Francuzkich ten rozkaz przyszedł: tak dalece, że Generałowie dwoch sprzymierzonych Królów pierwey koniec woyny obaczyli, niż się ich Panowie o zaszłym pokoiu dowiedzieli. A iako Kardynał *de Fleury* we wszystkich swoich gabinetowych postępkach osobliwego iakiegoś dla Króla Francuzkiego względu od wszystkich wyciągał, tak też po podpisaniu tych przedugodnych artykułow dwom społprzymierzonym Królom w krótce doniosł, iż Król Francuzki tego chce, ażeby y oni do przyięcia ułożonego od niego pokoiu przystąpili, y że gotow iest złączyć się nawet z Cesarzem do uderzenia na nich, ieśliby, przy swoich upieraiąc się pretensyach, ważyli się w czym przedugodnym od niego uczynionym sprzeciwiać się artykułom. Skoro więc obadwa Królowie do nich przystąpili, mieysce Ziazdu w Wiedniu naznaczone było, gdzie 18. Listopada w Roku 1738. wszystkie przedugodne Artykuły ostatecznym Traktatem we 20. artykułach zawartym potwierdzone były.

TRA-

TRAKTAT

Belgradzki w R. P. 1739.

ZNaiąc z dawna osobliwą Dworu Wiedeńskiego we wszystkich swoich postępkach powolność, y w przyrzeczeniu komu iakich obietnic niezwyczayną trudność, dziwno wielu w Europie było, z kądby to pochodziło, że tenże Dwor Wiedeński z takim pospiechem y z taką z strony swoiey łatwością przed ugodne w Wiedniu Artykuły zawarł; á przeto wielka ciekawość we wszystkich rosła, dociec tey przyczyny, która Cesarzowi do uczynienia tak prędkiego z Francyą pokoiu powodem była. Ale do odkrycia tey taiemnicy wielkiey y długiey pracy nie potrzeba im było: tę albowiem sam Cesarz odkrył, kiedy się z Anną Carową Moskiewską przeciwko Turkom złączył, która im w Roku 1735 woynę wydała. Ta Monarchini zawsze tego sobie życzyła, y o tym ustawicznie myśliła, ażeby było kiedy zmazać ten zakał, który Piotr Wielki Traktatem Pruckim z Turkami zawartym, y zezwoleniem na te pokoiu Artykuły, które na nim Turcy na ten czas wymogli, na całe Państwo y narod Moskiewski zaciągnął. Dufaiąc zatym z iedney strony Cesarzowi Karolowi VI., z którym na ten czas ściśle sprzymierzena była, y przyrze-

czonych dawniey fobie pofiłkow od niego fię fpodziewała; z drugiey zaś maiąc gotowe do boiu woyfka, które na poparcie elekcyi Augufta III. ściągnęła, gdy po zawartych przedugodnych w Wiedniu artykułach więcey ich do Polfki nie potrzebowała, na Turków woyną Perfką z Kulikanem pod tenże fam czas zabawnych obrócić ie umyśliła. Wydania tey woyny przyczyną byli Tatarowie pod protekcyą Turecką zoftaiący, którzy doPaństw Mofkiewfkich częfte wycieczki czyniąc, kray puftofzyli, y ludzi zabierali.

Cefarz, który z wielu miar Mofkwie, á mianowicie Carowy Annie obowiązany był, zawdzięczaiąc iey te przyflugi, które mu w warowaniu Domow y fwoiey Uftawy, y popieraniu Augufta III. elekcyi wyświadczyła, naprzod w zafzłych między Mofkwą y Portą Ottomańfką kłótniach za pośrzednika fię ofiarował, y Turkom doradzał, ażeby fię z Mofkwą w dobry fpofob pogodzili; á potym złączeniem nawet fwoim z Mofkwą iako z Potencyą na ten czas z fobą fprzymierzoną im groził, ieżeliby temu, czego Mofkwa od nich żądała, zadofyć uczynić, y tych kondycyi pokoiu, któreby ona im podawała, przyiąć niechcieli. Turcy pamiętni tych klęfk, których na woynach przed Traktatami Karłowickim y Paffarowickim mianych od woyfk Cefarfkich doznali, wfzelkiego fwe-

go uſiłowania zażyli, ażeby było we wſzyſtkim dogodzić tym Ceſarza propozycyom, które on pod imieniem pośrzednika barziey Moſkwie niż Porcie ſprzyiaiącego im podawał. Chcąc zatym odwrocić od Państwa Tureckiego tę burzę, która mu pewną woynę wróżyła, Wielki Wezyr Hana Tatarſkiego do tego przymuſił, ażeby wſzelkich do tego kroków użył, któremiby by też y z uniżeniem ſwoim, Carową przebłagać mogł. A gdy do uſpokoienia Moſkwy rożnych śrzodków zażywał, w Wiedniu tymczaſem pracował, ażeby Ceſarza od tak gorącego y gorliwego ſprawy Moſkiewſkiey popierania odciągnął. Nad to z tym ſię mu nawet ſłyſzeć dał, że, ieżeli przymierze z Moſkwą zawarte do przedſięwzięcia obrony ſprawy Moſkiewſkiey go przymuſzało, pomnieć powinien, że podobnymże przymierzem z Portą związany będąc, do zachowania ſwych obowiązków niemniey z Portą iak z Moſkwą obowiązany ieſt. Ale te wſzyſtkie uwagi żadnego na umyśle Karola VI. nie czyniły ſkutku. Ceſarz albowiem w takich okolicznościach na ten czas zoſtawał, iż koniecznie z Turkiem woiować muſiał. Ten widząc, że po zawartym pokoiu Wiedeńſkim Francya woyſk ſwoich nie rozpuſzczała, mniemał, że y iemu woyſka ſwoie pogotowiu trzymać należało. A ponieważ Państwa iego Włoſkie trzyletnią woyną ſpuſtoſzone, Czechy y inne dziedziczne Pań-

ſtwa iego nałożonemi na prowadzenie woyny podatkami wycienczone, tych woyſk iego żywić y utrzymywać nie mogły; zaczym w woynę z Turkiem wniść umyślił, ażeby nie tylko woyſko iego w Tureckich kraiach należyte dla ſiebie wyżywienie miało, ale też ażeby podbitemi podobno nad Turkiem kraiami tę ſzkodę ſobie nadgrodzić mógł, którą w ſtraconych Króleſtwach Neapolitańſkim y Sycyliiſkim podczas oſtatniey woyny poniosł. Y tak z Pośrzednika, nieprzyiacielem ſię Tureckim dla miłości niby Carowy á w rzeczy ſamey dla ſwego własnego intereſu oświadczywſzy, woynę Turkom wydał, y z woyſkiem ſwoim ku ich Państwom poſzedł.

Wenetowie, których Cesarz w tę woynę chciał wciągnąć, ażeby było tym ſpoſobem siły Tureckie ze ſtrony Grecyi roztargnąć, pamiętni woyny, która Traktat Paſſarowicki poprzedzała, y pod czas którey dla przyiaźni Ceſarza Moreę ſtracili, nie tylko w tę ſię woynę mieſzać, ale też pomiarkowawſzy, że te ich z obcemi Mocarſtwami przymierza na nic dobrego im nie wychodzą, w żaden z Ceſarzem związek wchodzić nie chcieli. Byli nawet tacy, którzy tę z Turkiem woynę Ceſarzowi rozradzali, y w tych iego zapędach niepomyślność mu rokowali; ale to Karolowi VI. żadnego wſtrętu nie czyniło od przedsięwzięcia tych zamyſłow, do których wykonania

nanie z iedney ſtrony Carowyl przyiazń go zachęcała, á z drugiey go właſna potrzeba z nadzieią zyſku iakiego złączona przymuſzała. Widząc przeto Turcy zbliżaiącego ſię ku granicom ſwoim Ceſarza, á niechcąc ſię oſłabiać roztargnieniem ſił ſwoich, których Moſkwa y Ceſarz razem potrzebowali, wſzyſtkie niemal woyſka ſwoie ku Węgrom ściągnąć woleli, ażeby ſię temu tak głównemu nieprzyiacielowi, którego ſię naybarziey obawiali, ſkutecznie oprzeć mogli. Gdy więc z iedney ſtrony odpornym tylko ſpoſobem Moſkwie ſię bronili, która w R. 1736. Azof, w 1737. Oczakow, á potym w 1739. Chocim wzięła, z drugiey tym czaſem całemi ſiłami na Ceſarza nacierali.

Wzięcie miaſta Niſſy w R. 1737. przez woyſka Ceſarſkie zatrwożyło nieco Turkow, ale im do prowadzenia dalſzey z Ceſarzem woyny nie traciło ſerca. Bonwal, któremu oni Turban na głowę włożyli, y pod Mahometańſką chorągiew zaciągnąć ſię pozwolili, nie dla tego, ażeby im alkoran explikował, lecz żeby ich w woiowania ſpoſobie Państw Chrześciańſkich oświecał, mocno Turkow na Dywanach zachęcał, ażeby ſię Ceſarza bynaymniey nie lękali, ani ſię tą ſtratą Niſſy od dalſzey woyny nie zrażali, y oraz ich upewniał, że Turcy, byleby dobrych Wodzow mieli, Niemcom dać mogą radę. Ta zaprzańca y odſtępcy od wiary Chrześciańſkiey

rada

rada Sułtanowi otuchy dodawszy, ten naprzod na postrach inszym Baszę, który Nissy zle bronił, śmiercią skarać kazał, á potym świeże swe woyska ku temuż miastu wysłał. Doxat Generał Austryacki, który z sześcią tysięcy ludzi w tym się mieście zamknął, długim obleżeniem znużony, boiąc się aby po dobyciu miasta szturmem tego woyska nie stracił, Turkom się poddał. Co lubo za dozwoleniem Rady woienney na ten koniec złożoney uczynił, iednakowoż z rozkazu Cesarza głowę za to stracił. Turcy zdobyciem Nissy ośmieleni, gdy górę brać nad Cesarskiemi woyskami poczynali, które dla ustawicznych w ciągnieniu trudow, dla niedostatku żywności, y zagęszczonych chorob powoli niszczały; Cesarz przypisuiąc to nieszczęście nieudolności y niesposobności Generała Sekendorfa, naywyższe mu hetmaństwo odiął, á na mieysce iego z pełnomocną władzą, której Sekendorf nie miał, Generała Wallisa posłał. Ale w takim już stanie rzeczy były, że ani odmiana Wodzow, ani pełnomocna władza w to potrafić nie mogły, ażeby na lepszą drogę wykierować ie można było. Turcy dobywszy w Roku 1738. Orszawy, całą Serbią opanowali, y we dwoch stoczonych potyczkach, á mianowicie pod Krocką, haniebnie Austryakow zbiwszy, Belgrad oblegli, y całemu Państwu Węgierskiemu zniszczeniem

gro-

groźili. Rakoczy młody do Carogrodu ziachawſzy mile od Porty przyięty był, y maiąc porozumienie z Panami Węgierſkiemi, którzy mu ſkrycie ſprzyiali, Manifeſty ſwoie przeciwko Ceſarzowi wydał. Ceſarz 10. tyſięcy złotych temu dać obiecywał, którýby mu Rakoczego żywego lub umarłego w Wiedniu ſtawił; á Rakoczy 10. tyſięcy czerwonych złotych dawał, któryby mu zięcia Ceſarſkiego do Stambułu przyprowadził.

A gdy na różnych gabinetowych w Wiedniu radach do wyrwania Ceſarza z tey tak nieſzczęśliwey woyny, w którą ſię on dobrowolnie wplątał. dążących czas ſchodził, Belgrad tymczaſem po Krockowſkiey batalii obleżony, w takim ſtanie był, iż ſię żadną miarą dłużey bronić nie mogł. Ceſarz o tym niebezpieczeńſtwie uwiadomiony, Wallisowi rozkazał, ażeby z Turkami pokoy uczynił, y zupełną moc do tego mu dawſzy, Margrabię *de Ville-Neuve* Poſła Francuzkiego u Porty proſił, ażeby na fundamencie ofiarowanego ſobie od Francyi pośrzedniſtwa do zawarcia przyſtoynego z Turkami pokoiu Walliſowi dopomagał. Lecz Wallis wyrozumiawſzy z Turkow w ſwoich kondycyach pokoiu nieprzełamanych, że tu idzie o znaczną ſtratę kraiow do Ceſarza należących, á boiąc ſię, ażeby po zawarciu pokoiu tak nie miłego Ceſarzowi, w niełaſkę potym u niego nie wpadł, z tego ſię urzędu wymówił, y tego zlecenia

pod-

podiąć ſię nie chciał. Dwor Wideńſki więkſzą w Hrabi Neupergu niż Wallifie łatwość y powolność do wykonania rozkazow ſwoich miarkuiąc, onemu zlecił, ażeby teyże ſamey Pełnomocności, którą daną ſobie miał Wallis, do uczynienia uczciwego pokoiu zażył. Ten tak woli Ceſarſkiey iako też y potrzebie obleżonego miaſta dogadzaiąc, paſzportem od Hrabi *de Ville-Neuve* wziętym opatrzony, z Belgradu do obozu Tureckiego poſzedł. Tam odebrawſzy przedugodne artykuły, które Wezyr W. z Poſłem Francuzkim przed przybyciem iego ułożył, á dnia 18. Sierpnia iemu podał, do namyślenia ſię y naradzenia ſię względem przyięcia ich o czas Wezyra proſił. Lecz gdy ani tey uczciwości, ani tey przyſtoyności, której w zawarciu tego pokoiu Ceſarz na nim wymagał. w podanych ſobie od Wezyra artykułach nie znaydował, Wallifowi ie poſłał, ażeby, co z niemi miał robić, Dworowi Wiedeńſkiemu do uwagi ie podał. Poſłaniec, który z niemi do Wiedna wyprawiony był, powinien był na 1. dzień Września z odpowiedzią ſię powrócić, którego gdy nie było, Wezyr pewny dobycia Belgradu, który mu do całych Węgier bramę otwierał, większą coraz cenę pokoiowi ſwemu zakładał. Neuperg zabiegaiąc temu nieſzczęściu, na które iego ſamego, Belgrad, y całe Węgry zwłoka Dworu Wiedeń-

deńſkiego podawała, naprzod 5. artykułow przedugodnych dnia 1. Września podpiſał, á potym w przeciągu dzieſięciu dni oſtatecznym Traktatem ie ſtwierdzić obiecał. Gdy więc do 17. Września zupełney woli Ceſarſkiey czekaiąc, z liſtow iego do ſiebie piſanych wyczytywał, że lubo mu iego poſtępek w przyięciu tak nie lubych y nieuczciwych pokoiu artykułów ganił, iednakowoż mu dokończenia zaczętych z Turkiem o pokoy negocyacyi nie zdawał ſię zabraniać, dnia 18. Września Roku 1739. oſtatecznym Traktatem ie ſtwierdził.

" Tym Traktatem Ceſarz Turkom uſtępował Belgradu, Sabaczy, Orſzawy, y całey Serbii z tą częścią Wołoch, które dotąd do Auſtryi należały, z tym atoli dokładem, ażeby po obięciu Belgradu y Sabaczy, wſzyſtkie tych miaſt twierdze zaraz od Turkow zburzone były. Bannat Temeſwarſki przy Ceſarzu ſię zoſtał; reſzta zaś do artykułow w Karłowickim Traktacie wyrażonych odeſłana była.

" Moſkwa tegoż ſamego czaſu co y Ceſarz ſwoy z Turkiem uczyniła Traktat, ktorym pokoy wieczny między Moſkwą y Portą Ottomańſką uſtanowiony, á Traktat Prucki w Roku 1711. uczyniony we wſzyſtkich punktach znieſiony był. Azof przy Moſkwie ſię zoſtał, ktorego fortyfikacye zburzyć; żeglugi po Morzu Czarnym poddanym ſwym zaka-

zakazać; Chocim, Jaſſy, y całe Multany Turkom oddać Carowa obiecała. Tymże Traktatem Sułtan Turecki Annę za Carową całey Roſſyi uznał, y poddanym iey, którzyby z nabożeńſtwa Grób Pańſki w Jeruzalem nawiedzać chcieli, pozwolenie dał.,,

Takim tedy ſpoſobem zakończyła ſię ta woyna, którey Ceſarz tak barzo pragnął, á w którey zamiaſt tych pozytków, których ſię w zyſku odnieść ſpodziewał, hańbę dla ſiebie odnioſł, y właſne ſwoie kraie potracił. A gdy Carowa z zawartego uczciwego z Turkami pokoiu przed ſwemi ſię poddanemi ſzczyciła, Ceſarz tymczaſem Pełnomocnikom ſwoim w zawarciu tak nielubego ſobie Traktatu niewierność iakąś y zdradę przypiſuiąc, onychże ganił, potępiał, y niełaſką okrywał. Z tym wſzyſtkim Traktat z Turkami uczyniony we wſzyſtkich punktach ſwoy ſkutek odebrać muſiał.

TRAKTAT

Akwisgrańſki w R. P. 1748.

JAk tylko Karol VI. Ceſarz dnia 20. Października R. 1740. z tego świata zſzedł, tak zaraz niektórzy Xiążęta Niemieccy prze-

ciwko

ciwko Arcyxiężnicce Maryi-Tereſie powſtali, chcąc iey do obięcia tych Państw przeſzkadzać, które Ceſarz Oyciec iey pragmatyczną ſwoią uchwałą ubezpieczyć iey mniemał.

Frydryk III. Król Pruſki naypierwſzy był, który ſię od niey dopominał Xięſtw Jegendorfskiego, Lignickiego, Brzeſkiego, Woławſkiego, y innych, które Przodkowie iego trzymali albo trzymać powinni byli w Ślązku. Chcąc atoli zrozumieć te prawa, na których on ſwoie pretenſye do tych Xięſtw zaſadzał, trzeba naprzod wiedzieć, iż Jerzy (*b*) Margrabia Brandeburſki z linii Frankońſkiey pochodzący, w nadgrodę tych uſług, które Ludwikowi II. (*c*) Królowi Węgierſkiemu y Czeſkiemu, tak w rządach Państwa pod

(b) *Frydryk* Burgrabia Norymberſki pochodzący z Domu Xiążąt *Hoben-Zollern*, do ktorych Burgrabſtwo Norymberſkie przywiązane było, od Zygmunta Ceſarza Luxemburczyka Margrabſtwo y Elektorſtwo Brandeburſkie w R. 1418. za 400. tyſięcy Czerwonych złotych kupił. Tego trzeci Syn *Albert* nazwany *Achilles y Uliſſes* Niemiecki, dwoch Synow zoſtawiwſzy, *Janowi* Elektorſtwo Brandeburſkie á *Jerzemu* Państwa w Frankonii do ſiebie należące w dziele dał, ktore po zgaſłey linii Frankońſkiey nazad ſię do Elektorſkiey wrociły.

(c) *Ludwik II.* Jagiellończyk Władyſława Krola Czeſkiego y Węgierſkiego Syn á Wnuk Kaźmierza IV Krola Polſkiego, bez ſkory na

podczas młodszeństwa iego, iako też y w rożnych woynach wyświadczył, od tegoż samego Króla pozwolenia nabył, ażeby sobie Xięstwo Jegendorf od Xiążąt Szellembergow w Slązku kupił. To Xięstwo w Roku 1524. kupione, po śmierci Jerzego Frydryka Syna iego bezpotomnie zmarłego, dostało się Joachimowi-Frydrykowi (*d*) Elektorowi Brandeburskiemu, na którego cała sukcessya po zgassey linii Frankońskiey spadała. Jan-Jerzy Joachima-Frydryka młodszy Syn, któremu Xięstwo Jegendorf z Państwy Lubszuckim, Oderberskim, Beyteńskim, y Tarnowickim, do niego przyłączonemi dane było, wmieszawszy się w woynę Czeską z Frydrykiem V. Elektorem Palatynem Reńskim, od Ferdynanda II. Cesarza bannicyą wielką skarany,

ciele urodził się, w 4. roku Krolem obrany á w 8 koronowany był, we 14. broda mu urosła, w 15 się ożenił, w 18 osiwiał. á we 20. życia swego roku na woynie przeciwko Turkom pod Mohaczem zginął.

(d) *Jan-Jerzy*-Elektor Brandeburski trzech miał Synow *Joachima-Frydryka*, *Chrystyana*, *y Joachima Ernesta*, z ktorych pierwszemu dostało się w dziele Elektorstwo Brandeburskie, drugiemu Margrabstwo Kulmbackie, á trzeciemu Margrabstwo Anszpackie. Z tych trzech Braci uformowały się trzy Margrabiow Brandeburskich linie, to iest, Elektorska albo Pruska, Kulmbacka albo Bareyt, y Anszpacka albo Onoltzbach.

rany, y iako obwiniony o niedotrzymanie wierności Lennodawcy ſwemu, z Państw ſwoich wyzuty był. Tego Syn Erneſt gdy w krótce potym bezdzietny umarł, linia Elektorſka dopominała ſię u Ceſarza oddania ſobie Xięſtwa Jegendorf iako dawniey do ſiebie należącego, á po śmierci oſtatniego dziedzica do niey ſię wracaiącego: ale ponieważ na ten czas Ceſarz trzydzieſtoletnią woyną zakłocony był, zaczym roztrząśnienie praw, które Frydryk Wilhelm na ten czas Elektor Brandeburſki do tego Xięſtwa y innych do niego należących kawałkom rościł, na inſzy czas odłożył. To o Xięſtwie Jegendorfskim y innych Państwach do niego należących.

Co ſię zaś tycze Xięſtw Lignickiego, Brzeſkiego, y Wolawſkiego, do tych Elektorowie Brandeburſcy nabyli prawa przez Konfraternią (c) albo Traktat zmowny na przeżycie uczyniony Roku 1537. między Joachimem II. Elektorem Brandeburſkim y y Frydrykiem trzech Xięſtw pomienionych Panem y dziedzicem. Skoro więc Jerzy Wilhelm oſtatni Xiążę Lignicki, Brzeſki y Wolawſki w R. 1675. umarł, Frydryk Wilhelm na fundamencie zaſzłey z Xiążętami Lignickie-

(c) Konfraternia, która we zwyczaiu naybarziey ieſt w Niemczech, ieſt umowa między dwoma wielkiemi domami względem ſukceſſyi uczyniona, podług którey Państwa odumarſe na tę familią ſpadaią, która drugą przeżyła.

ckiemi umowy, tak pomienionych Xięſtw, iako też y Xięſtwa Jegendorf dopominał ſię u Ceſarza. Leopold Ceſarz, który oraz Królem Czeſkim na ten czas był, Elektora Brandeburſkiego naprzod zbywał Dekretem Roku 1546. w Pradze ferowanym, którym umowa Xiążęcia Lignickiego iako Lennika Czeſkiego bez dozwolenia Lennodawcy ſwego z Elektorem Brandeburſkim uczyniona, kaſſowana y za nieważną poczytana była; á potym udawał, iż ponieważ Xięſtwo Jegendorf nie tylko dla niedotrzymaney od Jana Jerzego Panu ſwemu dziedzicznemu wierności, ale też z przyczyny zgaſſey linii Frankońſkiey, od którey to Xięſtwo kupione było, powrociło ſię iuż tym ſamym do Czech, zaczym nikt do niego żadnych pretenſyi mieć nie może. Lecz gdy z wyſadzonych ſwoich Komiſarzow na roztrząśnienie tych praw, które Elektor do tych Xięſtw ſobie zakładał, ſprawiedliwość y ſłuſzność iego pretenſyi pomiarkował, zagodzić go umyślił, ażeby wſzelkich ſwoich praw tak do Xięſtw Lignickiego, Brzeſkiego, y Wolawſkiego, iako też y do Xięſtwa Jegendorfskiego mianych Domowi Auſtryackiemu uſtąpił. Na co gdy Frydryk Wilhelm chętnie przyſtał, Ceſarz na uſpokoienie pretenſyi iego Cyrkuł Szwibuſki w Słązku mu dał, ale potym na Frydryku III. (*f*) naſtępcy iego

(f) Frydryk III. Elektor Brandeburſki, á I. tego imienia Król Pruſki.

iego tyle wymogł, iż mu ten potaiemnym Traktatem Roku 1695. uczynionym Cyrkuł Szwibuſki za obiecaną ſobie pewną pieniędzy ſummę oddał. Y tak Elektorowie Brandeburſcy, za tyle Xięſtw, które Ceſarzom w Slązku uſtępowali, przy niczym ſię zoſtali.

Frydryk III. Król Pruſki, który w Roku 1740. po śmierci Frydryka-Wilhelma Oyca ſwego na Państwo naſtąpił, chcąc tych wielkich ſkarbow y licznych woyſk, które mu Oyciec zoſtawił, pożytecznie zażyć, naypierwſze ſwoie myśli y ſtarania ku temu zaraz obrócił, ażeby było te Xięſtwa w Slązku odzyſkać, które Przodkowie iego opuścić, y dla wielkiey Auſtryackich Ceſarzow potęgi ſwoich do nich pretenſyi odſtąpić muſieli. Aże tegoż ſam go roku Karol VI. Ceſarz umarſzy, dziedziczne Państwa ſwoie bezbronne y żadnym nieopatrzone woyſkiem nayſtarſzey corce ſwoiey zoſtawił, zaczym Król Pruſki z z tey tak pomyślney zamyſłom ſwoim okoliczności korzyſtaiąc, zaniedbane od Przodków ſwoich do Xięſtw Slązkich pretenſye ponowił, y dla tym lepſzego poparcia praw ſwoich, które do nich zakładał, woyſko ſwoie ku Slązku wyſłał, za którym w krótce ſam tamże pośpieſzył. Skoro zatym w Slązk wkroczył, Manifeſty wydał, w których dowodził, iż będąc zupełnie gotow odłożyć na inſzy czas roztrząśnienie y uznanie pretenſyi ſwoich, które do Domu Auſtryackiego miał, te-

raz

raz nie dla inszey przyczyny do Slązka wchodzi, tylko ażeby go woyskiem swoim zasłonił od naiazdow Spółdziedzicow Królowy Węgierskiey, którzy na sukcessyą na nią spadaiącą czuwali. A gdy Miast w Slązku dobywał, przez Hrabię tym czasem Gettera Ministra swego w Wiedniu z tym się Królowy Węgierskiey oświadczał, iż gotów iest Karolową ustawę co do Państw w Niemczech leżących wszelkiemi siłami swemi popierać y bronić, w iak nayściśleyszą z nią y iey Sprzymierzeńcami przyiazń wniść, y do utrzymania przy Koronie Cesarskiey W. Xiążęcia Toskańskiego o przychylne sobie głosy w następuiącey elekcyi na ten czas staraiącego się wszelkiego swego kredytu zażyć, naostatek pod imieniem woiennego posiłku dwa miliony złotych Ryńskich iey wyliczyć, byleby mu Królowa Węgierska w nagrodę tych tak znacznych pożytkow y usług, które iey Król Pruski ofiarował, całego Slązka ustąpić chciała.

Karol Albrycht Elektor Bawarski drugi był, który się sukcessyi Austryackiey po Karolu VI. dobiiał. Ten wyraziwszy w Manifeście swoim wszystkie przyczyny, które mu do wydania woyny Królowy Węgierskiey powodem były, tego w nim nabarziey dowodził: iż Austrya (g) cała niegdyś do Domu

(g) Austrya od dawien dawnych do Bawaryi należąca, pod imieniem Margrabstwa Hrabiom

mu Bawarſkiego należąca, á po śmierci Frydryka Badeńſkiego, ktory z Konradynem (*b*) Xiążęciem Szwabſkim w Neapolu głowę ſtracił, naprzod od Ottokara Krola Czeſkiego zaiachana, á potym temu wydarta, y Albertowi Rudolfa Ceſarza Synowi z wielką Domu Bawarſkiego krzywdą dana była; że Fer-

Bamberſkim w lenność dana, á potym od Frydryka Barberoſsy od Bawarſkiego poddańſtwa uwolniona, y na Xięſtwo podnieſiona, przez 300. lat do nich należała. Tey oſtatni Xiążę był *Frydryk* nazwany *Woiownik*, który na woynie przeciwko Beli Królowi Węgierſkiemu pod Neuſzt dem Roku 1240. bezdzietny zginął. *Frydryk* Margrabia Badeńſki z *Gertrudy* ſioſtry Henryka Brata iego zrodzony Auſtryą po nim wziął; lecz gdy tenże Frydryk z Konradynem w Neapolu zginął, *Ottokar* Król Czeſki, iako maiący za ſobą *Małgorzatę* ſioſtrę *Frydryka Woiownika*, Auſtryą zaiachał. *Rudolf* Hrabia Habsburſki po dwudzieſto cztero letnim Bezkrólewiu w Niemczech Ceſarzem obrany, odebrawſzy Ottokarowi Auſtryą iako lenność do Rzeczy Niemieckiey należącą, *Albertowi* nayſtarſzemu Synowi ſwemu R. 1281 w leńſtwo ią dał. Y tenci to *Albert* ſzczepem ieſt Auſtryackiego Domu, który po dziśdzień krzewi ſię, y w Niemczech panuie.

(b) *Konradyn* Syn Konrada IV. á Wnuk Frydryka II. Ceſarzow z Domu Szwabſkiego w Niemczech panuiących, z dziecińſtwa w Bawaryi ſię chował; *Manfred* zaś z nieprawego łoża Frydryka II. Syn Króleſtwo oboyga Sycylii do Domu Szwabſkiego natenczas należące podczas młod-

dynand I. Brat Karola V. wiedząc dobrze o tych prawach, ktore Dom Bawarſki do Auſtryi miał, gdy Annę cörkę ſwoię za Albrychta V. Xiążęcia Bawarſkiego Oyca Wilhelma V. (ktory ieſt Prapradziadem Karola-Albrychta,) wydawał, w rozporządzeniu ſukceſſyi w domu ſwoim to dołożył: *iż ieżeliby*

ſzeńſtwa iego ſprawował. Ten chciwością panowania uwiedziony, Xiążęcia Bawarſkiego namowił, ażeby Konradyna ſkrycie zabił, y mniemaiąc że ta bezbożna iego namowa wykonana była, śmierć Konradyna Stanom Sycyliiſkim donioſſſzy ſam ſię Królem ich ogłoſił. Urban IV Papież widząc, że to przywłaſzczenie ſobie od Manfreda Królestwa Neapolitańſkiego z krzywdą młodego Konradyna prawego tegoż Króleſtwa dziedzica działo ſię, á chcąc przy tey okoliczności pozbyć ſię Szwabſkiego Domu, który za przeſzłych Ceſarzow tak nieznośny Papieżom był, naprzod Manfredowi obadwa Króleſtwa, iako lenna do Stolicy Apoſtolſkiey należące, odebrał, á potym ie *Karolowi* Xiążęciu Andegaweńſkiemu Bratu S. Ludwika Króla Francuzkiego w leńſtwo dał, z tą kondycyą, ażeby Stolicy Apoſtolſkiey na znak lennego poddańſtwa co rok 6. tyſięcy czerwonych złotych hołdu płacił, y konia białego w tymże hołdzie dawał. Karol z woyſkiem Francuzkim do Neapolu wſzedłszy pod Benewentem bitwę z Manfredem zwiodł, gdzie nie tylko woyſko iego zbite było, ale też y ſam Manfred zginął. Konradyn o zaiachaney od Karola Andegaweńſkiego dziedzinie ſwoiey oſtrzeżony, przedawſzy Xiążęciu Bawarſkiemu kraie ſwoie w Szwabii leżące,

liby płeć iego męſka zgaſnąć kiedy miała, tedy ażeby Anna córka iego y iey naſtępcy nie tylko Auſtryą, ale też Węgry y Czechy dziedziczyli. A przeto ſię Węgier, Czech, y Auſtryi dopominał. Nakoniec z tym ſię oświadczał, iż mimo tak oczywiſtych ſwoich pretenſyi, go-

z Frydrykiem Badeńſkim na ten czas Auſtryi Xiążęciem związał ſię, y na odebranie Króleſtw ſwoich z woyſkiem do Włoch poſzedł. Tam od Karola zbity, przebrawſzy ſię w proſte ſuknie z tymże Frydrykiem uciekać muſiał, y przyſzedłſzy do miaſta Aſtury, rybaka ſobie naiął, aby ich obudwoch potaiemnie do Pizy przewiozł. Lecz ponieważ ani czym rybaka zapłacić, ani za co żywności ſobie na drogę kupić nie mieli, przeto Xiążę Auſtryackie pierścień ſwoy rybakowi dał, ażeby go w tym miaſteczku przedawſzy, żywności im zań kupił. Jan *Frangippani* Komendant tegoż miaſteczka pomiarkowawſzy z wielkiego ſzacunku pierścienia tego, czyi on bydź muſiał, rybakowi tych, od których go miał, ſprowadzić do ſiebie kazał, y poznawſzy te Xiążęta, do Neapolu ie odeſłał. Karol radząc ſię długo, coby z niemi czynić miał, naoſtatek głowy im na pniu poucinać kazał. Konradyn na katowſkim iuż ruſztowaniu ſtoiący pierścień z ręki zdiął, y uwinąwſzy go w rękawiczkę pewnemu przyiacielowi ſwemu go rzucił, ażeby go Piotrowi Aragońſkiemu Królowi oddał, na znak że go dziedzicem ſwoim czyni, y wſzyſtkich mu Praw do Króleſtw Sycyliiſkich uſtępuie. Jakoż czas to pokazał, iż te Króleſtwa w krótce potym w Dom Aragońſki weſzły, á z niego do Auſtryackiego przeſzły.

tów ieſt naoſtatek tego wſzyſtkiego odſtąpić, byleby Królowa Węgierſka, (którą on w Manifeście ſwoim W. Xiężną Toſkańſką nazywał,) po przyiacielſku wchodząc w te tak dowodne iego prawa, na umorzenie ich, Hrabſtwa Tyrolſkiego z kraiami w Szwabii leżącemi uſtąpić mu chciała.

A gdy pod tenże ſam czas Król Neapolitańſki złączywſzy ſię z Hiſzpany braci ſwoich prawa, które ſobie do Państw Włoſkich rościli, popierał; Auguſt III. Król Polſki y Elektor Saſki przyłączył ſię także do liczby tych Pretendentow, którzy Państwa Auſtryackie w Niemczech między ſiebie rozrywać myśleli. Ten w obwieſzczeniu ſwoim pokazawſzy obſzernie prawa ſwoie, które z Maryi Jozefy żony ſwoiey iako nayſtarſzey Jozefa Ceſarza Córki do ſukceſſyi Auſtryackiey miał, z tym ſię naoſtatek oświadczył: "Że daleki zawſze od tego będąc, coby po"wſzechną Europy mieſzać mogło ſpokoy"ność, dotrzymałby był tey obietnicy, któ"rą Karolową uſtawę warować przy"rzekł, y nieudawałby ſię był nigdy do tych "nieprzyiacielſkich śrzodków, które go te"raz do zerwania panuiącey między dwoma "Dworami przyiaźni przymuſzaią, gdyby "taż Uſtawa od wſzyſtkich w całości zacho"wana y w niczym nienaruſzona była. Ale "ponieważ cała Karola VI. Ceſarza ſukceſ"ſya w rozerwanie idzie; zaczym ani może,

" ani powinien tego dopuſzczać, ażeby Pań-
" ſtwa Auſtryackie na kawałki rozerwane
" takim ſię doſtawać miały, którzy do nich
" mniey prawa maią, á niżeli Xiążęta Syno-
" wie iego. " Po uczynionym takowym obwieſzczeniu, woyſka Saſkie natychmiaſt do Czech wyſłał, y do tytułów ſwoich Króla Morawſkiego tytuł przydał.

W tych okolicznościach od tylu mocnych do ſukceſſyi Auſtryackiey Pretendentów widząc ſię obarczoną Królowa Węgierſka, udała ſię do tych wſzyſtkich, którzy Oycu iey domową iego uſtawę utrzymywać obiecali, proſząc ich, ażeby ią w tym razie ratować chcieli. Ale z tych wſzyſtkich warowników iedna tylko była (*i*) Anglia, która danego do-

(i) Oprócz wielkich pieniężnych poſiłków, które Anglia dawała, partykularne nawet oſoby na znaczne dla Królowy Węgierſkiey ſkładały ſię ſummy. Między temi była Xiężna *Marlborugowa* ſławnego Marlboruga pozoſtała wdowa, która nie tylko ſama 40. tyſięcy funtow Szterlingow Królowy wyliczyła, ale też y inne Londyńſkie Damy do tego przywiodła, iż iey 60. tyſięcy £. ſzt. ofiarowały. Lecz Królowa Węgierſka tyle wſpaniałości miała, iż kontentuiąc ſię ich ochotą z przywiązania do oſoby ſwoiey pochodzącą, za wſzyſtkie ofiarowane ſobie od nich ſummy podziękowała, y przeſtaiąc na tych poſiłkach, które iey w pieniądzach cała nacya dawała, od partykularnych oſob niczego brać niechciała.

dotrzymuiąc słowa, z wielką gorliwością y statecznością w zaczętey na ten czas o sukcessyą Karola VI. woynie Królowy Węgierskiey służyła. Francya zaś, która Elektora Bawarskiego stronę popierała, pięćdziesiąt tysięcy Francuzów ku Niemcom wysłała. A gdy przy wniściu woyska swego do kraiów Niemieckich z tym się w obwieszczeniach swoich przed Xiążętami Rzeszy Niemieckiey oświadczała, że tego do Niemiec wtargnienia inszym końcem nie czyni, tylko szczegulnie dla poparcia sprawy Domu Bawarskiego słuszne pretensye do sukcessyi Austryackiey maiącego, który się pod iey protekcyą udał; tegoż samego oraz czasu przez swoich w Wiedniu Ministrów dawne swoie obietnice odnawiała, iako pragnie daleką zawsze bydź od tego, coby poprzysiężonemu od siebie pragmatyczney Karolowey Ustawy warunkowi szkodzić y uwłoczyć mogło. Ale Królowa Węgierska nie dała się uwieść tym tak obłudnym y z sobą się niezgadzaiącym Króla Francuzkiego oświadczeniem, y pod imieniem posiłkowego Elektora Bawarskiego przyiaciela, swego rzeczywistego nieprzyiaciela w nim upatrywała. Dla czego udawszy się do Króla Pruskiego, mocno na niego nalegała, ażeby iey w tych okolicznościach dał pokoy, y sił iey do dania odporu tym nieprzyiaciołom, którzy się na zgubę iey spiknęli

kneli

kneli, tak barzo potrzebnych nie rozrywał. Lecz ten Król niechcąc żadną miarą inaczey, tylko pod wyżey wzmiankowanemi kondycyami, od założonych ſwoich do niey pretenſyi odſtąpić, nie tylko na iey prożby nakłonić ſię nie dał, ale też dla tym więkſzego ieſzcze ſprawy ſwoiey poparcia z Elektorem ſię Bawarſkim złączył. Batalia, która dnia 10. Kwietnia Roku 1741. ſtoczona była pod Molwitz w Slązku, była krwawa, y z obu ſtron nie mało ludzi koſztowała. Z tym wſzyſtkim ponieważ Król Pruſki zwycięzcą był, zaczym cały Slązk do tego przymuſił, iż mu ſię poddać muſiał. A gdy pomknąwſzy ſię ku Morawie więkſzą iey część woyſkiem ſwoim opanował, Królowa Węgierſka nie widząc bezpieczeńſtwa dla ſiebie w Wiedniu, z całym ſwym Dworem do Presburga przenieść ſię muſiała.

Franciſzek W. Xiążę Toſkańſkie, którego Królowa Węgierſka za ſpółrządcę dziedzicznych Państw ſwoich ſobie przybrała, dowiedziawſzy ſię, że woyſko Bawarſkie z Francuzami złączone do Czech weſzło, y woyſkiem Saſkim zmocnione Pragi dobywać zamyślało, na odſiecz temuż miaſtu z licznym woyſkiem ku Czechom poſzedł. Ale ponieważ wſzelkiey pilności do ratowania tego miaſta nie zażył, zaczym woyſka nieprzyiacielſkie ſzturm generalny przypuściwſzy dnia 26. Liſtopada R. 1741, Pragi do-

byli,

byli, do którey tegoż samego dnia Elektor Bawarski solenny swóy wiazd odprawił, á 7. Grudnia za Króla Czeskiego ogłoszony, od wszystkich Stanów do uznania go za nowego swego Pana przymuszonych, przysięgę wierności odebrał.

Gdy się to w Czechach działo, Królowa Węgierska w Presburgu Seym złożyła, na którym chcąc Narod Węgierski do ratowania siebie zachęcić, nie tylko nadane mu od Jędrzeia II. (*k*) y dawnych Królow Węgierskich Przywileie potwierdziła, ale też pokazuiąc Arcyxiążęcia Józefa naystarszego Syna swego w stroiu Węgierskim, do zgromadzonych Stanów po Łacinie mowę miała, któ-

(k) *Jędrzey II.* Król Węgierski w Obwieszczeniu swoim R. 1222. wydanym to uchwalił: *iż ieżeliby on albo który z następcow iego, chciał kiedy niedochowywać lub też znosić te przywileie*, które od S. Szczepana Narodowi Węgierskiemu nadane, á od niego y innych Królow potwierdzone były; *tedy, na fundamencie ninieyszego obwieszczenia, wolno będzie zawsze wszystkim poddanym Krolow Węgierskich teraźnieyszych y przyszłych sprzeciwiać się temu, y mocą nawet orężą praw swoich bronić; ani o to za buntowników poczytani, ani o występek przeciwko dostoiństwu Krolewskiemu obwinieni bydź nie mogą.* Y toć to prawo było początkiem tych tak długich Węgierskich woien, na którego zmazanie Leopold Cesarz nie mało krwi Węgierskiey wytoczył.

którey ta treść była: *Od wſzyſtkich mych przyiacioł opuſzczona, od mych nieprzyiacioł zewſząd otoczona, od naybliżſzych krewnych moich naybarziey przyciśniona, inſzego w tych moich nieſzczęściach nie widzę ſpoſobu, tylko w waſzym męſtwie, w waſzey wierności, y mey właſney ſtateczności ſzukać dla ſiebie ratunku.* Tą Królowy ſwoiey mową, y tą ufnością, którą w nich pokładała, poruſzone Stany (*l*) chcąc ſię z ſwoią ku Pani ſwey gorliwością okazać, znaczne iey poſiłki przyobiecały, y natychmiaſt 30. tyſięcy woyſka do Bawaryi wyprawiły, które cały kray ogniem y mieczem puſtoſząc, nieſłychane w nim ſzkody y okrucieńſtwa poczyniły.

W tym tak powſzechnym wſzyſtkich Państw Niemieckich zamieſzaniu, widząc ſię Rzeſza Niemiecka bez Głowy, Elektorowie Rzeſcy za rzecz arcypotrzebną oſądzili, ażeby było Ceſarza obrać, y na ten koniec podług zwyczaiu w Frankforcie Ziazd naznaczyli. Franciſzek W. Xiążę Toſkańſkie iako

(l) Panowie Węgierſcy na pokazanie ſwoiey ku Maryi Tereſie gorliwości, y tey gotowości, z którą z właſnym nawet życia ſwego niebezpieczeńſtwem bronić iey chcieli, ſzabel dobywſzy, wſzyſcy razem krzyknęli: *Moriamur pro Rege noſtro Maria Thereſſia*, to ieſt, *umieraymy za Maryą Teresę Krola naſzego*; tytuł, którego po *Maryi* Ludwika W. corce, żadna Królowa Węgierſka nie miała.

ko Spółrządca Królowy Węgierſkiey dopominał ſię głoſu, który Królowie Czeſcy w elekcyi Ceſarza mieć zwykli; ale ponieważ Elektor Bawarſki także ſię Królem Czeſkim mienił, zaczym Seym Elekcyiny niechcąc w roztrząſanie tey ſprawy wchodzić, za bezdzielny na ten ſzczegulny raz głos Czeſki oſądziwſzy, Xiążęcia Toſkańſkiego do kreſkowania na Ceſarza nie przypuścił. Na tey elekcyi gdy wſzyſtkich Elektorów głoſy na Elektora Bawarſkiego ſpadły, ten pod imieniem Karola VII. dnia 24. Stycznia R. P. 1742. Ceſarzem ogłoſzony był. Widząc zatym Królowa Węgierſka, że, mimo wſzyſtkich ſwoich zabiegow, dokazać tego nie mogła, ażeby było Elektorowi Bawarſkiemu do Ceſarſtwa przeſzkodzić, po wynieſieniu iego na tę godność, ieſzcze barziey przeciwko niemu roziątrzona zoſtała, y popieraiąc Karolową przeciw niemu uſtawę, woyſko ſwoie ku Czechom na odebranie Pragi wyſſała. Król Pruſki dowiedziawſzy ſię o tey wyprawie, z Morawy uſtąpił, y zoſtawiwſzy część woyſka ſwego, w Slązku, z reſztą ku Czechom poſzedł. Tam zaſtąpiwſzy na drodzę ku Pradze idącey Karolowi Xiążęciu Lotaryńſkiemu, który Auſtryackie woyſka prowadził, bitwę mu pod Czaſſawem 17. Maja wydał, y znacznie go poraziwſzy, do coſnienia ſię z woyſkiem ſwoim go przymuſił.

Po

Po tym swoim zwycięztwie, gdy Król Pruski z tych wiadomości, które z Wersalu odbierał, pomiarkował, iż Kardynał *de Fleury* iako człowiek spokoyność kochaiący, o pokoiu myśleć zaczynał, á boiąc się ażeby go podobno nagle y bez dołożenia się iego nieuczynił, wszelką z siebie łatwość do pogodzenia się z Królową Węgierską pokazywać począł. To gdy Hindfort Poseł Angielski przy boku iego mieszkaiący z niego wyrozumiał, tyle u niego pracował, iż go naostatek do zawarcia pokoiu z Królową Węgierską dzielnością swoią nakłonił. Skoro zatym obie strony przez wysadzonych Pełnomocników swoich o kondycye się pokoiu umowiły, Traktat przedugodny dnia 12. Czerwca 1742. w Wrocławiu stanął, á 28. miesiąca Lipca ostatecznym Traktatem w Berlinie potwierdzony był. Ten Traktat dwanaście artykułow w sobie zawierał, których ta treść była. *Iż Królowa Węgierska, swoim y następcow swoich imieniem, niższego y wyższego Slązka Królowi Pruskiemu na zawsze ustępuie, wyiąwszy Xięstwo Teszyńskie, Miasto Opawę, y inne mieysca na pograniczu Morawy leżące, które przy sobie zostawuie. Iż się wyzuwa ze wszystkich praw swoich do miasta Glacu mianych, y one na Króla Pruskiego przelewaiąc, tak to miasto, iako też y całe Hrabstwo Glackie onemuż wiecznemi czasy*

sy

ſy puſzcza. *Iż Król Pruſki obowiązuie ſię w zachodzących Królowy Węgierſkiey z Elektorem Bawarſkim kłótniach do żadney ſię ſtrony nie przywiązywać, y że przeymuie na ſiebie uſpokoienie wſzyſtkich tych długow, które Dom Auſtryacki u Kupcow Angielſkich 1734. y 1735. na Sląźk zaciągnął.* Elektor Saſki, który ſię iuż na ten czas do zgody z Królową Węgierſką nakłaniał, w ten także Traktat włożony był, z tym atoli dokładem, ażeby w przeciągu ſześnaſtu dni wſzyſtkie woyſka ſwoie z Państw Królowy Węgierſkiey wyprowadził, y nazad ie do Saxonii ściągnął.

Tym zawartym w Wrocławiu pokoiem pozbywſzy ſię Królowa Węgierſka dwoch Mocarzow, którzy ſię Karolowey opieraiąc uſtawie woyſka iey w roztrzygnieniu trzymali, wſzyſtkie ſwoie ziednoczone ſiły przeciwko nowemu Ceſarzowi obrociła, y odebrawſzy Pragę, woyſka ſwoie do Bawaryi wyſłała, które wſzyſtkie miaſta w niey opanowawſzy, Karola VII. do tego przymuſiły, iż z właſnego Państwa ſwego wyniść, y w krajach Rzeſzy Niemieckiey bezpieczeńſtwa dla ſiebie ſzukać muſiał. Aże Francya nowego Ceſarza ſprawę popierała, zaczym Królowa Węgierſka z tym ſię ſłyſzeć dała, iż imieniem męża ſwego chce iey Lotaryngią odebrać, która w nadgrodę przyrzeczonego w Wiedniu Karolowey uſtawy warunku dana iey, była. A gdy woyſka ſwoie na odebra-

branie Alſacyi y Lotaryngii z rąk Francuzkich ku Renowi wyprawiała, chcąc tymczaſem od wſzelkich nieprzyiacielſkich naiazdow Państwa ſwoie Włoſkie ubezpieczyć, Przymierze z Królem Sardyńſkim uczyniła, które Traktatem dnia 13. Września R. 1743. w Mieście Worms zawartym y podpiſanym ſtwierdzone było. Ten Traktat, w który także y Anglia wchodziła, z 18. artykułow złożony był, między któremi te celnieyſze były: *Iż Królowa Węgierſka tak dla obrony Państw ſwoich Włoſkich iako też y dla bezpieczeństwa całych Włoch, tamże trzydzieści tyſięcy woyſka, Król Sardyńſki 40. tyſięcy, â Anglia Eſkadrę woienną na morzu Srzodziemnym trzymać będą. Iż Król Sardyńſki nayWyżſzą ſobie poruczoną władzę nad całym tym woyſkiem mieć będzie; y że mu Anglia dwakroć ſto tyſięcy funtow ſzterlingow pod imieniem woiennego poſiłku co rok płacić będzie.* Królowa *zaś Węgierſka na zawdzięczenie tey Króla Sardyńſkiego w wiązaniu ſię z nią uczynności, iemu y naſtępcom iego wiecznemi czaſy uſtępowała, Powiatu Wigewanaſkiego, Margrabſtwa Angbera, Powiatu Pawiiſkiego, Miaſta Placencyi z połową Powiatu do niego należącego, y Margrabſtwa Finalſkiego, które Karol VI. Ceſarz Oyciec iey za trzykroć ſto tyſięcy Talerow Genueńczykom był przedał.*

Temu zaſzłemu między Królem Sardyńſkim, Auſtryą, y Anglią Traktatowi, y ſku-

tkom

tkom z niego wypływaiącym wcześnie zabiegaiąc Francya, związkowy Traktat z Królami Hiszpańskim y obudwoch Sycylii uczyniła, którego osadzenie Filippa Infanta Hiszpańskiego we Włoszech szczegulnym celem było. Żeby zaś tych trzech Mocarstw związek Panów Włoskich niestrachał, y cienia iakiego im nie czynił, naprzod wszyscy trzey Królowie Papieża y Wenetow ostrzegli, że w niczym wzruszać nie myślą rozporządzenia uczynionego względem Toskanii, którą Franciszkowi Lotaryńczykowi przysądzoną iako dawniey warowali, tak też y teraz też same warunki uroczyście ponawiaią: á potym Francya w szczegulności Genueńczykom przyrzekła, iż nie tylko do uśmierzenia buntów w Korsyce (*m*) im dopomagać, ale też y prze-

(m) Korsyka od Saracenow pod imieniem Królestwa przez 166. lat trzymana, á potym od Stolicy Apostolskiey Kolumnom dana, po rożnych rewolucyach Genueńczykom się naostatek Roku 1354. dostała, y pod ich panowaniem długo spokoynie zostawała. A gdy Karol VI. Cesarz Final Hiszpanii wydarty Genueńczykom przedał, ci to Miasto woyskiem swoim po wielkiey części z Korsykanow złożonym osadzili. Z tych ieden zawiniwszy, według woyskowego trybu na drewnianego konia wsadzony był: z którego gdy się pospolstwo naśmiewało, Korsykanie pod tąż chorągwią służący, uymniąc się o zniewagę ziomka swego, do naśmiewaiącey się chałastry ognia dali, y z niey iednych zabili, drugich ranili. Se-

y przeciwko Królowi Sardyńſkiemu, ieżeliby ich zaczepiał, y na fundamencie Wormackiego Traktatu Finalu ſię od nich napierał, mocnemi poſiłkami wſpierać ich będzie. Skoro zatym z iedney ſtrony woyſka Auſtryackie pod kommendą Xiążęcia Karola Lotaryńczyka Ren przeſzedłſzy, do Alſacyi wtargneły, y czatami Lotaryngią puſtoſząc, wpadnieniem do Francyi groziły: z drugiey zaś, okręty Angielſkie napadaiąc na krążące po morzu ſtatki Francuzkie bez braku ie zabierały lub topiły; Ludwik XV. Król Francuzki chcąc nieprzyiacielſkie ſzyki na zgubę Francyi ułożone pomieſzać, naprzod taiemną do Anglii wyprawę uczynić umyślił, y ſpro-

nat o tym oſtrzeżony, Korſykanow herſztow tey ſprawki powieſzać kazał. O tey Ziomkow ſwoich kaźni dowiedziawſzy ſię Korſykanie, bunt przeciwko Genueńczykom R. 1729. podnieśli, y chcąc ſię z pod tego panowania, pod którym zawſze ſobie przykrzyli, zupełnie wybić, Barona *Neuhof*, ſławnego w Europie Przygodnika, pod imieniem *Teodora*, za Króla ſobie Roku 1736. obrali. A lubo Margrabia *de Mallebois* na poſkromienie tych buntowników z woyſkiem w poſiłku Genueńczykom od Francyi przyſłany, w Roku 1739. ledwie nie całą Wyſpę podbił; ponieważ iednak większa część Korſykanow, śmierć nad panowanie Genueńczykow ſobie przekładała, zaczym po zniknieniu Teodora *Paolemu* ſię poddali, który ich w tym buncie utrzymuiąc, nie mało Genueńczykom dokuczał.

ſprowadziwſzy Edwarda Pretendenta Angielſkiego z Rzymu, 1. Marca Roku 1744. ze dwudzieſtą okrętami ku Anglii go wyſłał, á potym tak Anglii 15. tegoż Mieſiąca, iako też y Auſtryi na końcu Kwietnia tegoż ſamego roku woynę wypowiedział Marſzałek *de Coigni*, nad Ren, Xiążę *de Conti* do Włoch, á Marſzałek *de Noailles* do Flandryi z woyſkami Francuzkiemi wyſłani byli. Król Francuzki z Delfinem do Flandryi poſpieſzył, y przytomność iego podczas tey wyprawy woienney tyle na umyſłach Francuzow ſprawiła, iż w krótkim barzo czaſie wielu miaſt tamże dobyli.

A gdy woyſka Francuzkie po rożnych kraiach rozłożone woiowały, Margrabia *de Chavigny* mocno tymczaſem u Xiążąt Rzeſzy Niemieckiey pracował, ażeby ich w związek iaki przeciwko Królowy Węgierſkiey wciągnąć było. Jakoż na Królu Pruſkim, Elektorze Hrabi Palatynie Ryńſkim, y Królu Szwedzkim iako Landgrafie Haſkim tyle dokazał, iż ſię ci Traktatem związkowym w Frankforcie nad Menem 17. Maia R. 1744. uczynionym z Karolem VII. Ceſarzem złączyli, y nim wzaiemnie ſobie przyrzekli wſzyſtkie ſwoie ſiły przeciwko Królowy Węgierſkiey obrócić, za to ſzczegulnie, iż dotąd żadney między Ceſarzem y Elektorem Bawarſkim rożnicy nie czyniła, y w tym uporze przeſtaiąc, Archiwow mu Ceſarſkich z Wie-

Wiednia wydać nie chciała. Król Pruski zatym w 80. tysięcy woyska swego do Czech wszedł, á Elektor Ryński z Bawarczykami się złączył. Woyna, która się na ten czas w Czechach, Slązku, Flandryi, Alsacyi, y we Włoszech razem zaięła, podobnoby Królową Węgierską pognębiła, gdyby nieprzyiacielskich szykow na zgubę iey ułożonych same okoliczności czasu nie pomieszały były. Naprzód albowiem Ludwik XV. Król Francuzki, który Flandryą opuściwszy Alsacyi zewsząd od Austryakow ściśnioney z woyskiem swoim na odsiecz szedł, w Metz Mieście Lotaryńskim 8. Sierpnia śmiertelnie zapadł, y choroba iego iako całe Królestwo nie mało zatrwożyła, tak też y tę gorącość, z którą ułożenia Króla swego do utrzymania strony Cesarza, á pognębienia Królowy Węgierskiey dążące, woyska Francuzkie popierać miały, w Generałach ich oziębiła. A gdy Karol VII. Cesarz do Monachium ziachawszy na podagrę zapadł, ta choroba złączona z temi zgryzotami, które mu nieszczęśliwe panowanie iego sprawowało, w grób go (*n*) wpędziła. Te dwie okoliczności taką w ułożeniach woiennych od spiknionych na zgubę Królowy Węgierskiey nieprzyiacioł poczynionych odmianę sprawiły, iż każdy z nich

N

(n) Karol VII. Cesarz dnia 20. Stycznia R. 1745. w 47. roku życia swego w Monachium umarł.

nich obawiaiąc ſię, ażeby od ſprzymierzeńcow ſwoich opuſzczony nie był, chorągiewkę zwiiać począł. Z tych Król Pruſki naypierwſzy był, który woyſka ſwoie z Czech wyprowadził, y przy ſwoim z tamtąd wyściu nie tylko wiele trudow zażył, ale też y nie mało klęſk poniosł.

Lecz ieżeli ſprzymierzeni Królowy Węgierſkiey nieprzyiaciele na zgubę iey naſtawali, y do osłabienia iey wſzelkich fortelow zażywali, ona także z ſwoiey ſtrony o ſpoſobach ratowania ſię myśleć nie omieſzkała. Aże zerwanie Pokoiu Wrocławſkiego przez wtargnienie Króla Pruſkiego do Czech nayboleśnieyſze iey było, zaczym chcąc ſię na nim wiarołomſtwa tego zemścić, Traktat przymierza ſpornego y odpornego z Królem Polſkim Elektorem Saſkim uczynić umyśliła. Ten Traktat w Warſzawie dnia 8 Stycznia Roku 1745 między Dworami Wiedeńſkim, Londyńſkim y Drezdeńſkim zawarty, to w ſobie zawierał: *iż Król Polſki Elektor Saſki woyſku Auſtryackiemu na wyparowanie Pruſaków z Czech 30. tyſięcy Saſow przyſtawi, á po wykonanym tym dziele, 10. tyſięcy woyſka ſwego do dyſpozycyi Potencyi Nadmorſkich na pewną y taiemną wyprawę zoſtawi.* A gdy tenże ſam Traktat przez Saula Miniſtra Saſkiego w Wiedniu potwierdzony był, Królowa Węgierſka zawdzięczaiąc Królowi Polſkiemu tych pośiłków, które iey obie-

cy-

cywał, przyrzekła mu, że mu wſzyſtkie prawa ſwoie do Xięſtw Głogowſkiego, Wolawſkiego, y Jauerſkego przekaże; Król zaś Angielſki tak na trzymanie w Polſzcze pewney liczby woyſka, iako też na obrocenie tego Królestwa w dziedzictwo Domu Saſkiego, znaczne mu ſummy dawać obiecywał. Piſzą niektórzy, iż między ſekretnemi artykułami miało też bydź y to, że po ziſzczeniu ſię taiemney wyprawy, Xięſtwo także Magdeburſkie Elektorowi Saſkiemu doſtać ſię miało. Lecz ten Sprzymierzeńcow Warſzawſkich taiemny proiekt do ſkutku nie przyſzedł. Pewny albowiem niebaczny y nierozeznany Auſtryacki Generał wyiawiwſzy tę taiemnicę Margrabinie Bareytſkiey, ta wyciągnąwſzy z niego wſzyſtkie poczynione względem przyſzłey kampanii ułożenia, o tym wſzyſtkim Królowi Pruſkiemu Bratu ſwemu donioſła. Król Pruſki o tym oſtrzeżony, nie czekaiąc tego w Brandeburgią wtargnienia, którym mu Saſi grozili, lecz uprzedzaiąc wſzyſtkie ich zamyſły, we 30. tyſięcy Pruſakow do Saxonii nieſpodzianie wpadł, y pokazawſzy ſię natychmiaſt z woyſkiem ſwoim pod Lipſkiem, Dwor Drezdeńſki tak zatrwożył, iż ten obawiaiąc ſię, ażeby w tego ręce nie wpadł, którego w środ Państw iego zbroyną ręką ścigać zamyślał, z Drezdna do Pragi uniść muſiał. Woyſka Saſkie z Auſtryackiemi poſiłkami złączone wiele utarczek z

Prusakami miały, ale batalia pod Kezelsdorf dnia 15. Grudnia 1745. stoczona całą te sprawę rozstrzygnęła, y Elektora Saskiego przymusiła do szukania dla siebie pokoiu u tego, który na niey zwycięzcą był. Ten Pokoy między Królem Pruskim z iedney strony, á z drugiey między Cesarzową Królową Węgierską y Królem Polskim Elektorem Saskim dnia 25. Grudnia R.P. 1745. w Drezdnie zawarty y podpisany 13. Artykułów w sobie zamykał, których ta treść była. *1. Ze Król Pruski uznaie za Cesarza Franciszka I. W. Xiążęcia Toskańskiego. 2. Ze tak Cesarzowa iako też y Król Pruski waruią sobie wzaiemnie te Państwa, które w Niemczech dzierżą. 3. Ze Król Polski ustępuie na zawsze Królowi Pruskiemu Miasta Frsztemberga nad Odrą leżącego wraz z cłem do niego należącym, y obiecuie, że oprócz tych poborów, które od Króla Pruskiego na Saxonią nałożone są, milion talerów w złocie ważnym, wraz z prowizyą od tey summy pochodzącą, rachuiąc pięć od sta, na termin w Roku 1746. podczas Jarmarku Wielkonocnego Lipskiego przypadaiący onemuż wypłaci. 4. Ze we trzy miesiące po zawarciu tego Traktatu Akt solenny uczyni, którym imieniem Królowy żony swoiey, y iey prawych dziedziców y dziedziczek, zrzecze się wszystkich tych praw, które na fundamencie Uchwały Domowey Austryackiey do różnych sukcessyi na siebie spadaiących mieć może.* &c.

Obra-

Obranie Frańciſzka I. za Ceſarza, które ſię 13. Września 1745. w Frankforcie odprawiło, y Traktat Drezdeńſki z Królem Pruſkim zawarty, uſpokoiwſzy wſzyſtkie trudności, które tak względem elekcyi Ceſarza, iako też względem intereſow trzech Potencyi z ſobą woiuiących całe Niemcy zakłócały; Król Françuzki widząc, że nic nie ma w Niemczech z woyſkiem ſwoim robić, wſzyſtkie ſwoie ſtarania na to obrocił, ażeby było Infanta Filippa we Włoſzech oſadzić, á przeto zaczętą woynę tak wykierować, ażeby naſtępuiący po niey pokoy do dania temuż Xiążęciu iakiego Pańſtwa przymuſzony był. Tego ażeby tym lepiey dokazał, gdy ſię gotował ze wſzyſtkiemi ſwojemi ſiłami na Niderland uderzyć, ażeby tym poſtępkiem przeſtraſzonych o ſwoie Zapory Holendrów do docierania prędkiego pokoiu pobudził, u Króla Sardyńſkiego tym czaſem mocno pracował, ażeby go było od Traktatu Wormackiego odciągnąć. Jakoż Dwór Turyńſki umówił ſię iuż był z Dworem Werſalſkim o niektóre oſobnego Pokoiu artykuły, z tym atoli dokładem, iż ieśliby na końcu mieſiąca Lutego Roku 1746. potwierdzone nie były, o żadney więcey zgodzie ſłyſzeć nie będzie. Ponieważ więc wyprawa umowionych artykułów trochę od Gabinetu Francuzkiego przeciągniona była, y poſlaniec który z nie-

niemi wyprawiony był, zatrzymawszy się kilka dni w Lionie opóźnił się, y nie prędzey w Rywoli, iak 3. Marca stanął; zaczym Minister Angielski korzystaiąc z tego opoźnienia, tyle na Królu Sardyńskim wymogł, iż, podług zaszłey o to umowy, zaczętą z Francyą negocyacyą zerwał. Woyska zatym Francuzkie, które o bliskim pokoiu ubezpieczone niczego się z tey strony nie spodziewały, z nagła zaczepione, y w kilku potyczkach porażone y rozproszone były. Xiążę Modeński z Państw swoich wygnany, Genua od Austryaków wzięta, y Francuzi za Alpeyskie góry wypędzeni byli. Woysko zaś Austryackie do Prowanckiey ziemi wpadłszy obleżeniem Tulonu miasta groziły. Dwa lata woyny nagrodzić nie mogły tych szkod, które dwóch dni opoźnienie trzem sprzymierzonym Królom na ten czas we Włozech sprawiło.

Lecz ieżeli się we Włoszech nie darzyło, tedy w Niderlandzie daleko większe szczęście woyskom Francuzkim służyło. Gabinet Francuzki, który z tego niechęć iakąś ku Królowi Panu swemu Rzeczypospolitey Holenderskiey przypisywał, że Córce Karola VI. sprzyiała, y posiłkow iey dodawała, do tego Króla swego nakłonił, iż on iey o to woynę wydać umyślił. Sto piędziesiąt tysięcy woyska, które do Niderlandu weszły, wszystkie Holenderskie zapory bez naymniey-
szego

ſzego odporu wzięły. Ta ſtrata zatrwożyła w prawdzie Rzeczpoſpolitą, ale iey bynaymniey nie traciła ſerca. Holendrzy, widząc ſię w tey ſamey właśnie doli, w którey ſię niegdyś Roku 1672. Przodkowie ich znaydowali, do tego ſię ſamego lekarſtwa udali, które tamtym na ten czas pomogło. A przeto urząd Stadurera Roku 1702. zniesiony znowu wſkrzeſili, y zawdzięczaiąc Domowi Naſſawſkiemu (*o*) tyle podiętych rożne-

(o) Dom Naſſawſki, z którego *Adolf* był Ceſarzem, á *Wilhelm* III. Królem Angielſkim, y przy którym teraz Wielkorządy Holenderſkich Stanów zoſtaią, na 4. linie dzieli ſię. które imiona ſwoie maią od tych miaſt, które do nich należą; te zaś ſą: *Naſſau Orange*, *Naſſau Dietz*, *Naſſau-Uſingen*, y *Naſſau-Weilburg*. Pierwſza linia Naſſawſka Arauzykańſka wygaſſzy na Wilhelmie III., Ludwik XIV. Król Francuzki Xięſtwo Arauzykańſkie albo *d'Orange* w Prowanckiey Ziemi leżące do Korony przyłączył. A ponieważ Frydryk-Wilhelm Król Pruſki mieniąc ſię wſzyſtkich Wilhelma III. Państw dziedzicem, do Xięſtwa Arauzykańſkiego ſwoie także prawa zakładał, zaczym na uſpokoienie iego Traktatem Utrechtſkim Miaſto Geldryą z powiatem do niego nalężącym onemuż wyrobił. A lubo nayſtarſza linia Arauzykańſka iuż wygaſſa, y Xięſtwo Arauzykańſkie do Hrabiow Naſſawſkich więcey nie należy, linia atoli *Naſſau-Dietz*, która teraz Staduderſtwo w Holendrach dziedziczy, imieniem ſię Xiążąt Arauzykańſkich dotąd zaſzczyca.

rożnemi czasami dla Rzeczypospolitey na tym Urzędzie trudów, Roku 1747. postanowili, ażeby od tąd Domu Nassawskiego linia Dycka, nie tylko w mężczyznach ale też y białychgłowach Stadudeństwo dziedzicznym prawem posiadała. To uczyniwszy, z Austryą y Anglią się złączyli, y mocno sobie tuszząc, że przy rządach nowego Stadudera, y Sprzymierzeńcow swoich pomocy, tak się im, iako niegdyś Przodkom ich, przeciwko Francuzom powiedzie, w woynę sobie wydaną z Francyą weszli. Ale okoliczności czasu takie na ten czas były, iż wszystkie ich zawody y nadzieie daleko się im inaczey niż w Roku 1672. obróciły. Te albowie Mocarstwa, od których się oni iakiego dla siebie ratunku spodziewali, same długą woyną osłabione, y wielkiemi na prowadzenie iey nakładami wycieńczone, żadney im pomocy przynieść nie mogły. Królowa Węgierska woyną Włoską roztargniona nie miała na ten czas tylko iednych Węgrów, któremi by się Francyi zastawić mogła. Anglia zaś w takim stanie była, iż się żadną miarą zdobyć na to nie mogła, ażeby Francuzow od Niderlandu ku swoim granicom odepchnąć czym było. Nad to bunt, który się w Genuy (p) przeciwko Austryakom wszczął.

(p) Austrya z Anglią ułożywszy sobie na niektóre Francuzkie kraie razem uderzyć, Anglia przeciwko Brytannii mnieyszey naprzod się w R.

wszczął, iako Królowi Sardyńskiemu, na nowey woyny puszczaiąc go morze, nowe trudności rokował, tak też do poparcia strony iego nowych od Mocarstw Nadmorskich nakładów wyciągał. Lecz ieżeli Sprzymierzeńcy Holenderscy w tych tak niepomyślnych dla siebie okolicznościach zostawali, Francya także swoie miała obroty, które od niey osobliwego wyciągały względu; y trzydzieści tysięcy woyska Moskiewskiego w posiłku Holendrom ku Renowi co tchu idącego, nowego także woyska Francuzkiego do zastąpienia im drogi od Niemiec potrzebowały. Y tak burza w Holendrach wszczęta, która krwawą y długą woyną całey Europie groziła, hasłem nieiakim y zapowiedzią bliskiego pokoiu była. Jakoż wzięcie fortecy Bergopsom, y oblężenie Mastrychu, przysporzyły ten Ziazd, który do namowienia
się

1746. wybrała, á Austrya tegoż samego roku do Prowanckiego kraiu z woyskiem wtargnąwszy oblec Tulon zamyślała. Ażc do dobywania tego miasta tak daleka kraiu odległość nie pozwalała iey Artyleryą prowadzić, zaczym tym końcem Genuę woyskiem swym opanowała, ażeby z tamtąd potrzebne do tego woienne Rynsztunki morzem przesłać mogła. Gdy więc działa y mozdzierze z Genueńskiey zbroiowni wzięte Austryaccy żołnierze na okręty kładli, pewnego możdzierza wciągnąć na okręt żadną miarą nie mogli. Postrzegłszy zatym Kapitan Austryacki ie-

ſię względem ułożenia artykułów przyſzłego pokoiu, w Akwiſgranie naznaczony był. A gdy po trzechtygodniowym obleżeniu, Maſtrych od Francuzów dobyty zdawał ſię przecinać drogę ſiedmiu Sprzymierzonym Prowincyom do doſtania tych poſiłków, które im tamtędy z Niemiec przychodziły, á bez których żadną miarą obeyść ſię nie mogły; zaczym ſam Staduder na Stany Holenderſkie nalegał, ażeby ſię z zawarciem pokoiu ſpieſzyły. Lubo więc ośm Potencyi w tę woynę wchodzących było, z tym wſzyſtkim trzy ſię tylko obrały, to ieſt, Francya, Anglia, y Holandya, które ułożenie przedugodnych artykułów na ſiebie wzięły, y inſze potym ſprzymierzone z ſobą Mocarſtwa do przyięcia ich przywieść obiecały. Skoro ſię zatym te trzy Potencye na iedno z ſobą zgodziły, 24. Artykułów przedugodnych, które doſtatecz-

dnego z pomocnikow Genueńſkich, którzy do tey roboty poniewolnie zażyci byli, że podobno w tey pracy ſobie folguiąc nic z wielką uſilnością do dzwigania ciężaru tego pomagał, kiiem go mocno uderzył. Ten Kapitana poſtępek haſłem niciakim był tego buntu, który ſię na tychmiaſt zaczął. Poſpolſtwo albowiem na to ſię patrzące, naprzod ziomka ſwego obelgą, á potym iegoż ſamego głoſem od ginącey wolności ratunku dla ſiebie wzywaiącego poruſzone, w tym momencie ſkupiło ſię, y uzbroiwſzy ſię czym kto mógł na prędce, na wyprowadzaiących działa żołnierzy uderzy-

tecznym Traktatem potwierdzone bydź potym miały, Pełnomocnikom ſwoim dnia 30. Kwietnia R. P. 1748. podpiſać kazały. Tych Artykułów ta była iſtota: 1. *Ze wſzyſtkie woiuiące Mocarſtwa zdobyte podczas tey woyny kraie, ieden tylko Slązk wyiąwſzy, tym do których należą pooddaią.* 2. *Ze Xiążę Modeńſki przywrócony będzie do ſwego Pańſtwa, z którego podczs tey woyny wypędzony był.* 3. *Ze Dom Auſtryacki y Król Sardyńſki wſzelkich ſwoich pretenſyi do Rzeczypoſpolitey Genueńſkiey kiedyżkolwiek mianych zupełnie odſtąpią.* 4. *Ze wſzyſtkie ceſſye, które Traktatem Wormackim Królowi Sardyńſkiemu poczynione były, onemuż, oprócz Finalu y Placenckiego Powiatu, przyznane y potwierdzone będą.* 5. *Ze Franciſzek I. od wſzyſtkich w tę zgodę wchodzących za Ceſarza uznany będzie.* 6. *Ze Królowa Węgierſka*

Xięſtw

ło, y wſzelką im armatę odebrało. Tym dziełem ośmielone do Miaſta wpadłſzy gdy ſię z ludem rożnego ſtanu y gatunku do ſiebie ſię wiążącym złączyło, na reymenta Auſtryackie, któremi Genua oſadzona była, uderzyło: z których tyſiąc na placu położywſzy, 4. tyſiące do więzienia wtrąciło. Ten Genueńſkiego ludu przykład innych miaſt y miaſteczek obywatelow pobudził, iż ſię z ſobą złączywſzy, Generała Bottę nie tylko z Genuy, y z całego Genueńſkiego Pańſtwa z woyſkiem Auſtryackim wypędzili, ale też tym ſwoim poſtępkiem wſzyſtkie Auſtryackie zamachy od Tulonu y Prowancyi odwrocili.

Xięſtw Parmy, Placencyi, y Gwaſtalli Infantowi Filippowi uſtąpi, y do odzyſkania ich na potym żadnego ſobie nie zoſtawi warunku, chyba ten ſzczegulny, kiedy Infanta Filippa męſka płeć wygaśnie, albo też kiedy ſię na Tron Sycylijſki przenieſie. 7. *Ze Uſtawa względem ſukceſſyi Domu Auſtryackiego przez Karola VI. Roku 1713. uczyniona, od wſzyſtkich potwierdzona y przyięta będzie.* 8. *Ze Traktaty Wrocławſki y Drezdeńſki podczas tey woyny poczynione, we wſzyſtkich ſwoich artykułach, od wſzyſtkich w ten Traktat wchodzących warowane będą.*

Skoro zatym wſzyſtkie woiuiące Mocarſtwa do przedugodnych Artykułow przyſtąpiły, Traktat oſtateczny dnia 18. Października R. 1748. naſtąpił, który ie za ſpolną wſzyſtkich weń wchodzących zgodą ſtwierdził, y pożądany całey Europie pokoy przywrócił.

TRAKTATY

Paryſki y Hubertsburſki w R. P. 1763.

WOyna, która te Traktaty poprzedziła, y całą niemal Europę zakłóciła, z Ame-

Ameryki ſię zaięła. Trzeba albowiem wiedzieć, iż od Roku 1753. y 1754. częſte bárzo między Urzędnikami Angielſkiemi y Francuzkiemi ſtrony granic Państw w Ameryce Północney leżących bywały kłótnie, w których gdy każdy Pana ſwego prawa chciał popierać y onych bronić, poſzło zatym, iż od ſłow do groźb, á od groźb przychodziło czaſem y do gwałtów. A gdy takowe poſtępki obadwa Narody coraz barziey przeciwko ſobie roziątrzały, Dwory Werſalſki y Londyńſki, o tym wſzyſtkim co ſię tam działo, oſtrzeżone, chcąc wcześnie odwrócić tę burzę, która im woyną groziła, tak do roztrząśnienia iako też y do ugodzenia po przyiacielſku wſzyſtkich zachodzących między dwoma Koronami ſprzeczek, Komiſarzow z obu ſtron naznaczyły. Paryż był mieyſcem, gdzie ſię ta Komiſſya odprawiać miała. Skoro zatym Angielſcy Komiſarze tam ziachali, Komiſſya zagaiona była. Ale gdy na niey każda ſtrona przy roſzczonych prawach ſwoich uporczywie obſtaiąc, y ſprawy ſwoiey ſprawiedliwość pokazuiąc, iedna drugiey w niczym uſtępować nie chciała, cała Komiſſya bezſkutecznie ſię rozeſzła. Anglia iednak pierwſza była, która Komiſarzom ſwoim z Paryża wyiachać, y do Londynu ſię powrócić kazała. Co gdy ſię ſtało, obiedwie Korony iawnie po ſobie poznać dały, iż mocą

nawet

nawet orężą praw swoich bronić y one popierać gotowe są.

Gdy więc tak Francya iako też y Anglia w Pismach swoich na ten koniec wydanych sprawiedliwości spraw y postępkow swoich dowodząc, na to się zdobywały, ażeby było światu całemu pokazać, iako w odpowiedzi za to przed nikim nie będą, ieżeli z tych zatargów w Ameryce wszczętych iakie nieszczęście dla Europy wyniknie; po wszystkich Dworach tym czasem się ubiegały, ażeby Europeyskich Mocarstw związkami iedna przeciwko drugiey zmocnić się mogła. Obiedwie albowiem strony doskonale to przenikały, że woyna, któraby się z tey przyczyny wszczęła, nie o samą się tylko Amerykę oprze, ale też w nią y Europę wciągnie. A przeto Król Angielski, boiąc się o Państwa swoie w Niemczech leżące, naprzód z Moskwą, á potym z Landgrafem Haskim Traktat posiłkowy uczynił.

Flotty Francuzka y Angielska pod żagle wyszedłszy, gdy razem w Ameryce R. 1755. stanęły, trafiło się, iż dwa okręty Francuzkie mgłą na morzu powstaiącą oszukane w śrzód flotty Angielskiey wpadły, y od nich złapane były. Dwór Wersalski dopominał się wydania tych okrętow: ale Dwór Londyński zasadzaiąc się na poczynionych dawniey iuż od Francyi nieprzyiacielskich w Ameryce krokach, y dowodząc, że Amirał

tey

tey świeżo wyprawioney flotty wyraźny rozkaz miał, ażeby mocą nawet prawa Dworu ſwego popierał, wydać ich niechciał, y że okręty prawym y należytym poſtępkiem na Francuzach zdobyte były, utrzymywał. To zabranie okrętów Francuzkich, uważaiąc wſzyſtkie okoliczności, które zatym naſtąpiły, początkiem nieiakim było zerwania tey przyiaźni, która między dwoma Dworami dotąd trwała, y tey woyny, która ſię potym w Europie zaięła. Jakoż od tego prawie zaraz czaſu Angielczykowie nie tylko w Ameryce, ale też y w Europie Francuzow na morzu zaczepiać, na okręty ich napadać, y one, gdzie tylko mogli, bez braku łapać y zabierać poczęli.

Francya nie tak tym Angielczyków poſtępkiem zdziwiona, iako ci kawa wiedzieć, co za ſkutek te Angielſkie gwałty w Europeyſkich Mocarſtwach ſprawią, przez nieiaki czas żadnego im odporu dawać nie kazała, y Imaczom morſkim mocno przykazała, ażeby ſię okrętów Angielſkich na morzu chwytać nie ważyli. A iako dobrze o tym wiedziała, że te przymierza, któremi Anglia z Auſtryą, Holandyą, y Moſkwą związana była, ſciągały ſię ſzczegulnie do intereſow Europeyſkich nie Amerykańſkich; zaczym Angielczykom żadnego odporu dawać niechciała, ażeby tym ſwoim poſtępkiem naprzod

przod

przod Europie pokazała, że Angielczykowie są zaczepcami y zapałaczami tey woyny, ktorey Francya unika, á potym ażeby przymusić nawet mogła Sprzymierzeńcow Angielskich do odmówienia Angielczykom wszelkich przyrzeczonych posiłków, kiedyby z niemi Francyi do woyny w Europie przyszło. Lecz gdy bez żadnego względu na tę Francyi powolność y cierpliwość wiele iuż okrętow Francuzkich Angielczykowie schwytali, y po morzu ustawicznie krążąc do prowadzenia morzem handlu kupcom Francuzkim przeszkadzali; Dwór Wersalski za rzecz sprawiedliwą uznał, iże czas iuż był, ażeby swoie ułożenia odmienił, y do ratowania kraiow y poddanych swoich nowe do oparcia się naiezdnikom Angielskim sposoby przedsięwziął. Do wykonania zatym tych zamysłow swoich trzech śrzodkow zażyć umyślił. A naprzod wszystkim swoim morskim Łapaczom pozwolenie dał, ażeby za swoie wet za wet oddaiąc, po morzu także krążyli, y okręty nieprzyiacielskie chwytali. Jakoż po tym wydanym pozwoleniu, w krótce zaraz niezmierna moc Chwytaczow morskich z Portów Francuzkich na morze wyszła, y od tego momentu wzaiemne z obu stron nieprzyiaźni wszczęły się. To uczyniwszy do wszystkich Dwórow udał się, chcąc się przed niemi naprzod ze wszystkich swoich poczynionych z Anglią krokow usprawiedliwić, á

potym

potym z nich wyrozumieć, ieśliby, widząc tak oczywiſtą y ſprawiedliwą Króla Francuzkiego ſprawę, z nim ſię związać, y w tey go woynie poſiłkować chciały. Ten Francuzki poſtępek pomyślny dla ſiebie ſkutek u wſzyſtkich niemal Dworów znalazł, które wſzyſtkich Króla Francuzkiego poczynionych kroków ſprawiedliwość y porządność uznały, á Angielczyków za zaczepcow y napaſtników oſądziły. Ale ponieważ cała ta ſprawa Ameryki ſię tykać zdawała, przeto wſzyſtkie Dwory namyślaiąc ſię, ieżeliby ſię z Francyą złączyć miały, na inſze ſię tymczaſem Dwory zapatrywały, któreyby ſię one ſtrony w tey ſprawie chwytały. Ze zaś wiedział dobrze Gabinet Werſalſki, że ſprzymierzone Stanow Holenderſkich Prowincye z dawna z Anglią ściśle złączone ſą, wſzelkiego zatym ſtarania ſwego do tego przyłożył, ażeby z niemi było Traktat bezſtronności zawrzeć, którymby Holendrzy do żadney ſtrony nieprzywięzować ſię obowiązani, podczas naſtępuiącey z Anglią woyny ſił Francuzkich nie rozrywali. W czym że ſami Holendrzy ſwoy pożytek upatrywali, zaczym do zawarcia takowego Traktatu łatwo ſię Hrabi *d'Afry* Poſłowi Francuzkiemu nakłonić dali.

A gdy z obu ſtron oczywiſte nieprzyiaźni w Ameryce y Europie coraz ſię barziey wzmagać poczynały; gdy tak Francya iako

O teź

też y Anglia, ażeby inſze Potencye na ſwą ſtronę przeciągnąć można było, z oſobliwą ſię uſilnością ubiegały; gdy pierwſza u Holendrow o zawarcie Traktatu bezſtronności pracowała, á druga znaczne pieniężne poſiłki tym ofiarowała, którzyby iey woyſka przyſtawić chcieli; Frydryk III. Król Pruſki uważaiąc tak pomyślną dla ſiebie okoliczność, á z ninieyſzego czaſu o przyſzłym ſobie wnoſząc, za rzecz arcypotrzebną dla ſiebie uznał, ażeby ſię do którey ſtrony na ten czas przywiązał. Co mu zaś naywiękſzym do tego pochopem było, to był Traktat poſiłkowy, który Anglia z Moſkwą dawniey zawarła. Uważaiąc zatym, że, ſkoro do woyny w Europie na lądzie przyidzie, Francya dla roztargnienia ſił Angielſkich nieomylnie do Państw Hannowerſkich wpadnie, á przeto Moſkwa z Domem także Auſtryackim związana na odſiecz im od Anglii wezwana będzie. Chcąc tedy zawczaſu temu zabiec, ażeby ani Moſkwa ani Francya do Państw Niemieckich z woyſkiem ſwym nie wkraczały, ſam z Królem Angielſkim ściśle ſię związać y złączyć umyślił. Po uczynionych zatym wſzyſtkich do tego krokach, gdy z Króla Angielſkiego wyrozumiał, że to i go z nim przymierze chętnie przyimuie, Traktat związkowy 16. Stycznia R. 1756. w Londynie z nim uczynił. Tym Traktatem obiedwie ſtro-

ny

ny nie tylko Państwa ſwoie w Niemczech leżące obopólnie ſobie warowały, aleteż ſobie przyrzekły, że ſię o to wzaiemnie ſtarać będą, ażeby wſzelkiemi ſiłami temu przeſzkadzać, żeby żadne Cudzoziemſkie woyſka do Niemiec nie wchodziły.

Ten tak nieſpodziany Króla Angielſkiego y Pruſkiego z ſobą związek iako nieſkończenie iednych zdziwił, takteż drugich mocno zatrwożył. Moſkwa, ktora miarkowała, że Anglia po zaſzłym tym z Krolem Pruſkim Traktacie woyſk od niey więcey nie potrzebuiąc, przyrzeczonych iey poſiłkowych ſum dawać nie będzie, wielkie ſwoie z tey miary nieukontentowanie pokazała. Królowa Węgierſka, która łatwo przewidzieć mogła wſzyſtkie te ſkutki, które z tego związku wyniknąć miały, cały ſwoy gniew przeciwko Anglii wywarła, iż ona ściśle zawſze z Domem Auſtryackim złączona, z tym ſię wiązać y ſprzymierzać śmiała, przeciwko któremu iako ſpolnemu Auſtryi y Anglii nieprzyiacielowi nie dawno woiowała. Francya pomiarkowawſzy to Dworu Wiedeńſkiego nieukontentowanie, á wſzelką do złączenia ſię z ſobą łatwość z niego wyrozumiawſzy, związek ſporny y odporny z Auſtryą uczyniła, y Traktatem go dnia 1. Maia 1756. w Werſalu zawartym ſtwierdziła. Tym tedy ſpoſobem dwie ſię w Europie uformowały Partye. Z iedney ſtrony byli Królowie Angielſki y Pruſki, z Xiążę-

żęciem Brunszwickim z Wolfenbutla, Landgrafem Haskim, y niektóremi Xiężętami Saskiemi; á z drugiey Francya y Austrya prawie pierwszy raz (*q*) tak ściśłym związkiem z sobą złączone, do których potym Moskwa, Saxonia, Szwecya, y niektórzy Rzeszy Niemieckiey Xiążęta przystąpili.

A gdy gabinetowe rady, względem łączenia się iedney Potencyi z drugą, całą Europę zabawiały, flotta tym czasem Francuzka, która pod wodzą Marszałka Francuzkiego Xiążęcia Ryszelego dnia 27. Marca 1756. z Tulonu pod żagle wyszła, 18. Kwietnia na Wyspę Minorykę woyska swe wysadziła, chcąc dobywać tych miast, które na tey Wyspie Angielczykowie posiadali. Blackney Komendant fortecy S. Filippa, która *Port-Mahon* zakrywała, długo się Francuzom w niey bronił, czekaiąc Amirała Bynga, który iey na odsiecz z flottą swoią przybyć miał. Ale ponieważ Byng z przybyciem swoim opoźnił się, które to opoźnienie życiem (*r*) po

(q) Filip Xiążę Aureliański Regent Francuzki podczas młodszeństwa Ludwika XV. Kardynała Alberoniego intrygami przeciwko Filippowi V. roziątrzony, złączył się był w R. 1719. z Austryą y Anglią przeciwko Hiszpanii; ale ten związek y niedługo trwał, y Austrya nic z niego nie korzystała.

(r) Byng podług dekretu sądu woyskowego dnia 27. Stycznia 1757. na siebie ferowanego dnia 24. Marca na okręcie rozstrzelany był.

potym przypłacił, y od Generała Francuzkiego *de la Galissoniere*, który mu z posiłkiem idącemu na morzu zastąpił, 20. Maia zbity był; zaczym Komendant Blackney po długim obleżeniu, y po danych w bronieniu się wielkich męstwa y dzielności swoich dowodach, naostatek 27. Czerwca Francuzom poddać się musiał, którzy po wzięciu tey twierdzy całey Minoryki Panami się stali.

Skoro się tym kształtem, jakiśmy wyżey namienili, dwie Partye w Europie uformowały, Król Pruski dowiedział się, że Dwór Wiedeński skrycie Traktat z Moskwą y Saxonią czynił, y one namawiał, ażeby z złączonemi razem z sobą siłami na Króla Pruskiego uderzyły, y do odebrania mu Slązka y niektórych do Państw iego należących kraiów dopomagać mu chciały. A ponieważ ustawiczne wieści, które w tey materyi z Wiednia przez Ministra swego odbierał, o tym Dworu Wiedeńskiego przeciwko sobie zamachu coraz go barziey potwierdzały, zaczym zabiegaiąc wcześnie temu nieszczęściu, którym mu ten kleiący się w Wiedniu Związek groził, dwóch do tego kroków zażyć umyslił. Naprzod o tym robiącym się przeciwko sobie spisku Francyi, Anglii, y Holandyi doniosł; á potym przez swego w Wiedniu Posła Cesarzowy oznaymić kazał, iż chce rzetelney y y ostateczney ode Dworu Wiedeńskiego odpowie-

powiedzi względem tych zamachow, które on przeciwko niemu knuie, y ieżeli to prawda ieſt, żeCeſarzowa przeciwko niemu uzbraiać ſię myśli. W czym ieżeliby zupełney rezolucyi odebrać nie miał, tedy ſię ſiłą oręża na Ceſarzowy tego domagać będzie, y z tym woyſkiem, z którym do Saxonii wchodzi, daley ſię pomknie. Tu ſię otworzyło pole tych piſm, któremi cała Europa zarzucona była, y w których mądrych y prawnych ludzi ſiliły ſię rozumy, chcąc w nich dowieść y pokazać, kto pierwſzy był, który drugiego zaczepił, czyli Ceſarzowa, czyli też Król Pruſki.

Jakożkolwiek bądź, to pewna ieſt, że Król Pruſki pierwſzy był, który w 80. tyſięcy woyſka ſwego trzema kolumnami na końcu mieſiąca Sierpnia R. 1756. do Saxonii wſzedłſzy, Króla Polſkiego Elektora Saſkiego do tego przymuſił, iż z Drezna wyniść, y w obozie pod Pirną założonym zamknąć ſię muſiał. Chcąc iednak Król Pruſki to tak nieſpodziane z woyſkiem ſwoim do Saxonii wtargnienie iaką wymowką pokryć, w wydanych ſwoich na ten koniec obwieſzczeniach wyraził, iako do Saxonii z woyſkiem ſwoim nie nieprzyiacielſkim trybem wchodzi, ale ażeby Elektora Saſkiego przytomnością ſwoią do tego przywiodł, ażeby on naprzod przyrzekł, że podczas naſtępuiącey woyny do żadney ſtrony przywiązywać ſię nie będzie, á potym,

aże-

ażeby mu Saxonią do uſtawicznego przez tę woynę woyſkom Pruſkim prześcia potrzebną do wiernych rąk oddał. Ale Elektor Saſki żadnego dla ſiebie pożytku nie widział, dla któregoby, do tych ſię Króla Pruſkiego propozycyi przychylaiąc y potrzebom iego dogadzaiąc, miał mu to uczynić, czego ſię on od niego w 80. tyſięcy woyſka ſwego domagał. Dla czego ściągnąwſzy pod Pirnę wſzyſtkie woyſka Saſkie, których na 18. tyſięcy rachowano, opierać ſię temu umyślił, który go do przyięcia tak nielubych ſobie propozycyi niezwyczaynym całe poſtępkiem przymuſić zamyślał. A lubo ta tak mała garſtka Saſów w porownaniu do tak licznych woyſk Pruſkich doſtateczna nie była, ażeby Pruſakom wydołać mogła, iednakowoż ich tym ſpoſobem w biegu ſwoim wſtrzymuiąc, którzy Saxonią, Czechy, y Morawę przeſzedłſzy, nie oparliby ſię podobno byli iak koło Wiednia, dała tym czaſem Ceſarzowy czas do poczynienia woiennych dyſpozycyi, y do iakiegożkolwiek przygotowania ſię przeciwko temu nieprzyiacielowi, który do Państw iey nadchodził. Jakoż Generał Braun kilkanaście półków na prędce zebrawſzy, natychmiaſt z niemi na granicach Czeſkich ſtanął, ażeby tym ſpoſobem Czechy od Saxonii zakrywaiąc tak przyſtępu do nich Pruſakom bronić, iako też y Saſom w obozie pod Pirną

ze-

zewſząd od woyſk Pruſkich opaſanym ratunek i ki przynieść mogł. Batalia, którą Król Pruſki dnia 1. Października 1756. nad Elbą pod Łowoſiczami Braunowi wydał, krwawa była, y od drugiey godziny z rana, aż do trzeciey z południa trwała: ale ponieważ obiedwie ſtrony zwycięztwo ſobie przypiſywały, wiedzieć zatym rzetelnie nie można, kto na niey zwycięzcą był. Jakożkolwiek bądź, Braun w krotce po tey ſprawie z woyſkiem ſwoim cofnął ſię; á Saſi dla przerzniętych ſobie zewſząd do dowożenia żywności paſow nie mogąc dłużey w obozie pod Pirną wytrzymać, 16. Października z Pruſakami ſię umowili, ażeby im z obozu wyniść, y do domow ſwoich powrocić ſię wolno było. Ta umowa pod imieniem Kapitulacyi Lilienſzteińſkiey uczyniona była. Lecz gdy Saſi z obozu wyſzedłſzy, ku Czechom przerzynać ſię chcieli, ażeby ſię tam z Braunem złączyli, od Pruſakow otoczeni broń złożyć y im ſię poddać muſieli, ktorzy ich po Reymentach ſwoich rozłożyli.

Po tych nieprzyiacielſkich od Króla Pruſkiego poczynionych krokach, gdy ſię w Niemczech woyna zaięła, ſprzymierzone Mocarſtwa chcąc ſwoim obowiązkom zadoſyć uczynić, y Sprzymierzeńcow ſwoich ratować, woyſka ſwoie także wyprowadziły, y łącząc ſię z temi z którémi ſprzymierzone były, ſpornie y odpornie z drugiemi woiować poczęły.

części. Podczas tey woyny, która siedm lat przeszło trwała, wiele się krwawych odprawiło batalii, między któremi znacznieysze następuiące były.

Batalia, którą Król Pruski Karolowi Xiążęciu Lotaryńskiemu woyska Austryackie prowadzącemu dnia 6. Maia 1757. pod Pragą wydał, z obu stron nie mało ludzi kosztowała. Zwycięztwo iednak przy Królu Pruskim było, ktory, położywszy na placu sześć tysięcy Austryakow nie rachuiąc ieńcow, 22. sztandarow, 19. chorągwi, y 40. dział rożnego gatunku y wielkości w łupie im zabrał. Podczas tey utarczki Szweryn Generał Pruski zabity, á Braun kulą armatną w nogę postrzelony był, y z tego postrzału w krotce potym umarł. Po tey batali około 40. tysięcy woyska Austryackiego do Pragi weszło, y w tym się mieście zamkneło, które, Król Pruski przez sześć Niedziel w obleżeniu trzymaiąc, niesłychane tamże szkody przez Bombeiskaczów swoich poczynił. A gdy Daun na granice Czeskie woyska ściągał, z ktoremi Pradze na odsiecz iść miał, Król Pruski Xiążęcia Bewerna we 20. tysięcy przeciwko niemu wysłał, y zmocniwszy go kilką reymentami, które z sobą przyprowadził, batalią Daunowi dnia 17. Czerwca pod Kolinem wydał. W tey potyczce Daun pokazał, co woysko każde może, gdy dobrego

go

go wodza ma. Król Pruſki ſiedmią zawodami na niego uderzył, ale za każdym razem z ſtratą ſwoią od niego odepchnięty był; tak dalece, iż około 12. tyſięcy ludzi ſtraciwſzy, z ktorych iedni na placu polegli, drudzy w niewolą zabrani byli, y zwyciezcy ſwemu 22. chorągwi y 45. armat w zdobyczy zoſtawiwſzy, naoſtatek z placu uchodzić muſiał. Po tey Kolińſkiey klęſce woyſka Pruſkie od obleżenia Pragi odſtąpiły, gdzie Auſtryacy wycieczkami ſwemi nie mało im ludzi przeplenili.

Francuzi, (s) ktorzy pod wodzą Marſzałka *d'Etrées* do Hannoweru weſzli, potkawſzy ſię pod Haſtenbeck miaſteczkiem nie daleko Hammelen leżącym z Xiążęciem Kumberlandzkim, ktory Hannowerſkie y związkowe woyſka hetmanił, onegoż tamże dnia 26. Lipca porazili, y po tym zwycięztwie Hammelen y Minden odebrawſzy, całego Elektorſtwa Hannowerſkiego panami ſię ſtali.

Mar-

(s) Tego Roku ſtraſzna przygoda Króla Francuzkiego potkała. Gdy albowiem ten Monarcha dnia 5. Stycznia 1757. chcąc z Werſalu do *Trianon* iachać, do karety miał wſiadać, pewny łotr na imię *Damian* rodem z Artezyi zakradłſzy ſię w tłumie ludzi oſobę Królewſką otaczaiących obośiecznym go nożem pchnął. Która to rana ponieważ nie śmiertelna była, zaczym Król ſię z niey wyleczył, á morderca przyzwoitą wyſtępkowi ſwemu kaźnią ſkarany był.

Marſzałek Ryſzeli po odwołaniu Marſzałka *d'Etrées* komendę woyſk Francuzkich obiąwſzy, Hannoweranow tak obarczył, iż ci do ciaſnego kąta od Francuzow przyparci, y żadnego do ratowania ſię ſpoſobu nie widzący, Ryſzelemu ſię poddać, y z nim o zawieſzenie woyny na czas iaki umowić ſię muſieli. Ta umowa, ktora między Xiążęciem Kumberlandzkim y Marſzałkiem Ryſzelim za pośrzedniſtwem Króla Duńſkiego przez Hrabię Lynara Miniſtra iego uczyniona, á dnia 8. Września R. 1757. w *Kloſter-Seven* z obu ſtron podpiſana była, to w ſobie zamykała: *ażeby Xiażę Kumberlandzki oſadziwſzy niektóre mieyſca do Króla Angielſkiego należące żołnierzem Angielſkim, inne woyſka poſiłkowe rozpuścił, á ſam ſię do Anglii powrócił.*

Apraxyn Feldmarſzałek Moſkiewſki wkroczywſzy do Prus Brandeburſkich we 120. tyſięcy woyſka Moſkiewſkiego, Lewahldowi Generałowi Pruſkiemu ze 40. tyſięcy woyſka kraiu tego pilnuiącemu dnia 30. Sierpnia pod *Groſs-Jegerndorf* batalią wydał, na ktorey zwycięztwo z niego odnioſł. W tey potyczce 9. tyſięcy wprawdzie Moſkalow na placu poległych y ranionych było, Pruſakow zaś trzy tyſiące tylko zginęło, ale za to plac boiowy przy Moſkalach ſię zoſtał. Aże po tey ſprawie całe Pruſy obiąć mogłſzy Apraxyn, z całym woyſkiem ku Inflantom cofnął

ſię.

śię, zaczym w krotce potym naywyżſze woyſk hetmaństwo onemuż za to odebrane było.

A gdy Szwedzi, pokazawſzy w Manifeſtach od śiebie wydanych, iako zaſadzaiąc śię na Traktacie Weſtfalſkim obowiązani ſą wewnętrzną Rzeſzy Niemieckiey ſpokoyność utrzymywać, y iey przewko tym, którzy ią wzruſzaią, bronić, w 16. tyśięcy woyſka do Pomeranii weſzli; Francuzi pod wodzą Xiążęcia Subiſa zoſtaiący chcąc śię z niemi złączyć, ku Saxonii pomykać śię zaczęli. Król Pruſki drogę im zaſzedłſzy, dnia 5. Liſtopada 1757. pod *Rosbach* batalią im wydał, na którey tak haniebnie Francuzow poraził, iż oprócz zabityeh y rannych, 11. Generałow, 250. rozmaitego ſtanu Officerow, y ſześć tyśięcy proſtych żołnierzy w niewolą zabrał. Strata atoli Swidnicy, którey Nadaſty Generał Auſtryacki 12. Liſtopada dobył, więkſzą Królowi Pruſkiemu ſzkodę uczyniła, niż wygrana Rosbacka pożytku przynioſła. W tey albowiem twierdzy 5. tyśięcy woyſka w niewolą Auſtryacy wzięli, 254. armat, 16. mozdzierzy, 13. tyśięcy bomb, 150. tyśięcy kul armatnych, około 5. cetnarow prochu, ſkarbiec woienny na trzykroć przeſzło tyśięcy złotych Niemieckich wynoſzący, oprocz żywności y innych narzędzia y rynſztunkow woiennych zabrali. Wzięcie także w niewolą Xiążęcia Bewerna, który dla doſtania ięzyka w kilka tyśięcy z Wrocławia wyiachał, ſtra-

ſtratę tegoż miaſta za ſobą pociągnęło, które ſię dnia 24. Liſtopada Auſtryakom poddało. Ale batalia pod Liſſą wygrana y odebranie nazad Wrocławia, ſowicie te ſzkody Królowi Pruſkiemu nadgrodziły. Auſtryacy albowiem na batalii dnia 5. Grudnia pod Liſſą ſtoczoney na 7. tyſięcy ludzi ſtracili, z ktorych iedni na placu polegli, drudzy w niewolą zabrani byli. Działa, tabory, y rynſztunki woienne zwycięzcom w łupie ſię doſtały. Odebranie Wrocławia, który przez 13. dni woyſka Pruſkie w obleżeniu trzymały, nie mało także pożytku Królowi Pruſkiemu przyniosło. Przy poddaniu ſię albowiem tego miaſta dnia 20. Grudnia, przeſzło 17. tyſięcy Auſtryakow, którémi Wrocław oſadzony był, z całym rynſztunkiem y bronią w niewolą zabrał. Lignica także 28. Grudnia Pruſakom ſię poddała.

Ferdynand Xiążę Brunſzwicki, ktorego Król Pruſki po wygrany Rosbackiey na mieyſce Xiążęcia Kumberlandzkiego do obięcia komendy nad woyſkiem związkowym do Hannoweru wyſłał, zerwawſzy umowę w *Kloſter-Seven* uczynioną, do ktorey zerwania puſtoſzenie kraiow Hannowerſkich, y ciemiężenie ich od Francuzow wielkiemi poborami Angielczykowie ſobie za pretext wzieli, woyſka pod Sztadem zgromadził, y obległſzy Harburg, dnia 31. Grudnia 1757. tegoż miaſta do-

dobył. A gdy Król Pruſki w Roku 1758. od 5. Czerwca Ołomuniec obleżeniem trapił, od ktorego potym dzielnością Generałow Dauna y Laudona dnia 2. Lipca z znaczną woyſka ſwego ſtratą odpędzony był, Xiążę Ferdynand tymczaſem z Francuzami ſię ucierał, y pod miaſtem *Crevelt* dnia 23. Czerwca zwycięſtwo nad niemi odnioſł. Tego zwycięztwa owocem były Ruremond y Dusseldorf, które ſię związkowym woyſkom poddały. Lecz na batalii, którą mu Francuzi dnia 10. Października pod Lutterberg wydali, Hannoweranie na 5. tyſięcy ludzi ſtracili. Z tey wygrany Xiążę Subis to w zyſku odnioſł, iż w krotce po tey batalii Marſzałkiem Francuzkim od Króla ſwego uczyniony był.

Fermor, ktory na mieyſce Apraxyna z Petersburga wyſłany był, dnia 22. Stycznia R. 1758. całe Pruſy do poddania ſię Carow y Moſkiewſkiey przymuſiwſzy, z woyſkiem ſwoim z tamtąd na wioſnę wyſzedł, y ku Pomeranii udał ſię. Z tamtąd do Brandeburgii wtargnąwſzy, batalią 25. Sierpnia pod Kiſtrynem z Królem Pruſkim zwiodł. Ta batalia przez dwa dni trwała, na ktorey kto zwycięzcą był, z opiſow tey potyczki z obu ſtron wydanych żadną miarą poznać nie można było. To zaś pewna ieſt, że Król Pruſki na 100. ſztuk armat, między ktoremi ſławne owe Szuwałowe działa znaydowały ſię, 25. cho-

chorągwi, 5. ſztandarow, y ſkarbiec woyſkowy 800. ſto tyſięcy rublow w ſobie maiący podczas tey ſprawy w łupie Moſkalom zabrał. Strata ludzi z obu ſtron wielka była, ale nie rownie większa z ſtrony Moſkalow, ktorzy ſami przyznawali, iż ich w tey ſprawie, oprocz ieńcow y rannych, więcey niż 15. tyſięcy zgineło; na co iednak Nowinopiſowie zgodzić ſię nigdy nie mogli. Po tey batalii iedna część Moſkalow do Pomeranii ku Kolbergowi poſzła, ktorego przez kilka lat dobywała, á druga do Polſki ſię powrociła. Krol zaś Pruſki z woyſkiem ſwoim ku Saxonii udał ſię, á potym do Luzacyi wſzedłſzy batalią z Daunem dnia 14. Października pod *Hocbkirchen* ſtoczył, na ktorey bliſko 10. tyſięcy woyſka y ſto ſztuk armat ſtraciwſzy, z boiowego placu uſtąpić muſiał.

A gdy w Roku 1759. woyſka związkowe z leż ſwych zimowych ruſzać ſię y w pole wychodzić poczeły, Francuzi z obrotow Ferdynanda Xiążęcia Brunſzwickiego poſtrzegłſzy, iż z woyſkiem ſwoim ku Menowi pomykać ſię zamyślał, Xiążę *de Broglie* Generał ich drogę mu pod *Bergen* zaſzedł, y tamże dnia 13. Kwietnia bitwę z nim zwiodłſzy, połtrzecia tyſiąca woyſka związkowego na placu położył. Ta klęſka Ferdynanda przymuſiła, iż ſię nazad cofnąć muſiał. Lecz gdy nieprzyiacielſkie woyſka z ſobą ſię pod *Mindą* zeſzły, dnia 1. Sierpnia na ſiebie uderzyły.

rzyły. W tey utarczce woyſka Francuzkie z Saſami złączone, oprocz ieńcow y rannych, na ośm tyſięcy ludzi ſtraciły, y nie tylko z Mindy zołnierzem ſwoim oſadzoney Hannoweranom uſtąpić, ale też y z Pańſtw Hannowerſkich umknąć ſię przed niemi muſiały.

Batalia, ktorą tegoż ſamego roku woyſka Pruſkie y Moſkiewſkie pod wodzą Generała Sołtykowa zoſtaiące dnia 12. Sierpnia pod *Kunnersdorf* z ſobą ſtoczyły, barzo krwawa y zaiuſzona była. W tey potyczce Król Pruſki na 20. tyſięcy ludzi ſtracił, z ktorych iedni na placu polegli, drudzy ranieni byli, inſi zaś w niewolą ſię doſtali. Do tey wygrany Laudohn Generał Auſtryacki z woyſkiem ſwoim wielce Moſkalom dopomogł. Po tey Króla Pruſkiego pod Kunnersdorf klęſce, druga naſtąpiła, ktorą Fink Generał iego pod *Maxen* ponioſł. Uderzywſzy albowiem woyſka Auſtryackie na niego pod Maxen obozem ſtoiącego, tak go zewſząd obarczyły, iż ten nie widząc żadnego do ratowania ſię ſpoſobu, ze 12. tyſięcy woyſka ſwego y całym Sztabem dnia 20. Liſtopada poddać im ſię muſiał. Działa, chorągwie, tabory, y wſzyſtkie woienne rynſztunki zwycięzcom w łupie ſię doſtały.

Początki Roku 1760. doſyć ſzczęśliwe dla Auſtryakow były, y Generał Laudohn potyczkami ſwemi na tegoroczney woienney wypra-

wyprawie nayberziey ſię wſławił. Naprzod albowiem na Fukieta Generała Pruſkiego dnia 23. Czerwca pod Łańcutem uderzywſzy, tak go zewſząd ściſnął, iż ten z Generałem Małachowſkim y 9. tyſięcy ludzi poddać mu ſię w niewolą muſiał. A potym ku Glacowi poſzedłſzy, tego miaſta 27. Lipca ſzturmem dobył. Ale zſzedłſzy ſię z Królem Pruſkim pod *Paffendorf* nie daleko Lignicy, gdy dnia 15. Sierpnia bitwę z nim zwiodł, lubo na niey wſzyſtko to wykonał, czego dobrego Wodza powinność po nim wyciągała, iednakowoż od Króla Pruſkiego zbity był, y w tey potrzebie 7. tyſięcy ludzi ſtracił, z ktorych 4. tyſiące na placu poległy, á 3. tyſiące w niewolą ſię doſtały.

Batalia, ktorą woyſka Auſtryackie y Pruſkie dnia 3. Liſtopada 1760. pod *Torgau* z ſobą ſtoczyły, w obrotach ſwoich oſobliwa wcale była. Król Pruſki dwoma zawodami na Auſtryakow natarłſzy, zawſze od nich odepchnięty był, tak dalece iż ſtraciwſzy wiele ludzi z boiowego placu uchodzić muſiał. W tey potyczce, Daun w nogę poſtrzelony, dla uleczenia rany ſwoiey do Torgau zanieść ſię kazał. A gdy Auſtryacy po odeściu Króla Pruſkiego na zwycięzkim polu wygraną ſwoią weſołemi okrzykami głoſili, *Zitten* tymczaſem Generał Pruſki z boku im z woyſkiem zaſzedł, y ſpędziwſzy Puſzkarzow z tego mieyſca, gdzie ſzańce działowe uſypane

 były,

były, odnieſione z Króla Pruſkiego zwycięztwo z ręku im wydarł. Uderzywſzy albowiem do nich z tychże ſamych dział, ktore opanował, tak Auſtryackie wſzyſko pomieſzał, iż w tym zamieſzaniu nie tylko ich wiele na placu położył, ale też y w niewolą nie mało zabrał. Tego zwycięztwa pożytkiem były Torgau, Lipſk, Miśnia, y więkſza część Saxonii, ktore Pruſacy Auſtryakom odebrali.

To gdy ſię w Europie działo, Angielczykowie tymczaſem z kilką flottami ſwemi pod żagle wyſzedłſzy, po morzu krążyli, y nie tylko w Europie, ale też w Ameryce, Azyi, y Afryce z Francuzami ſię ucierali. Ci w R. 1758. dnia 26. Lipca Luisburga dobywſzy całą wyſpę *Cap-Breton*, á potym wyſpy nazwane *l'Isle-Roïale*, *S. Jean*, y *Anticoſti* Francuzom w Ameryce odebrali, á w Afryce rzekę Senegal y Goreę wyſpę im odięli. W R. 1759. Gwadalupę y inne przyległe wyſpy *Maregalante*, *Domingo*, *S. Catherine*, &c. w Ameryce opanowali, á po dobytym dnia 17. Września Kwebeku Stolicy Kanady Francuzkiey, całego tego kraiu panami ſię potym ſtali. W naſtępuiących naoſtatek latach Martynikę wyſpę w Ameryce, *Ponticheri* naycelnieyſze z oſad Francuzkich w Indyach wſchodnich miaſto w Azyi, á w Europie *Belle-Isle* wyſpę na brzegach Francuzkich leżącą zawoiowali.

Karol III. Krol Hiſzpański, ktory po śmier-

śmierci Ferdynanda VI. Brata ſwego 11. Września w R. 1759 z Króleſtwa oboyga Sycylii na Tron Hiſzpański ſię przenioſł, do żadney ſię z woiuiących Mocarſtw nie przywiązuiąc ſtrony, ſpokoynie dotąd u ſiebie ſiedział. Lecz ſkoro poſtrzegł, że po zdobytych tylu na Francuzach kraiach, Angielſka potęga coraz ſię barziey na morzu y w Ameryce wzmagała, za rzecz arcypotrzebną oſądził, ażeby do ukrócenia tey Angielſkiey potężności z Francyą ſię związał, y z nią razem przeciwko Angielczykom woiuiąc, rozſzerzać ſię im tak barzo w Ameryce nie dawał. Anglia o tych Króla Hiſzpańſkiego zamachach oſtrzeżona, woynę mu dnia 2. Stycznia 1762. w Londynie wypowiedziała. A ponieważ ſię Portugallia ſtrony Angielſkiey chwyciła, zaczym woyſka Hiſzpańſkie przeciwko niey poſzły, y pod wodzą Generała Arendy wiele tamże miaſt opanowały. Angielczykowie zaś do Kuby w Ameryce wpadłſzy, Hawanę, handlowne tey wyſpy miaſto oblegli, y 11. Sierpnia obleżeńcow Hiſzpańſkich do poddania ſię z tym miaſtem przymuſili.

W tych okolicznościach, Elżbieta Piotrowna Carowa Moſkiewſka dnia 5 Stycznia R. 1762. z tego świata zſzedłſzy, Piotr III. Sieſtrzeniec iey, który po niey na Państwo naſtąpił przymierze z Ceſarzową Królową Węgierſką zerwał, á z Królem Pruſkim 5 Maia pokoy uczyniwſzy, 20. tyſięcy Moſkalow na

żołd mu dał. A lubo dnia 9. Lip. tegoż samego roku z Cesarstwa złożony był, Katarzyna iednak żona iego, która po nim Carową ogłoszona była, zawartego od niego z Królem Pruskim Traktatu bynaymniey nie zerwała. Tym odstąpieniem Moskwy od Austryackiey strony gdy Królowa Węgierska w Niemczech osłabiona, á Hiszpania y Francya ze wszech stron na morzu y w Ameryce od Angielczykow ściśnione były; Portugallia tymczasem pod iarzmem woysk Hiszpańskich ięczała, ktore ponowiwszy dawne do niey Hiszpanii (t) pretensye podbiciem całego tego Królestwa Jozefowi I. Królowi Portugalskiemu groziły. Te okoliczności przyczyną były przysporzenia tego pokoiu, którego cała Europa dawno sobie żądała Jakoż Angielczykowie, lubo nad Francuzami y Hiszpanami górę w tey woynie maiący, nie mogąc iednak Króla Portugalskiego Sprzymierzeńca swego skutecznie w tym razie ratować, zezwolili naostatek na ten pokoy, którego przedugodne artykuły w *Fontainebleau* ułożone były.

Ten pokoy ostatecznym Traktatem między Anglią, Francyą, Hiszpanią, y Portugallią dnia 10 Lutego 1763 w Paryżu stwierdzony, to w sobie zamykał. 1. *Ze Kanada cała aż po rzekę Missisipi, która iey za granicę służyć będzie, do Angielczykow należeć będzie.*

(t) Patrz co się o Portugalii powiedziało w przypiskach na karcie 42.

dzie. 2. *Ze Martynika, Gwadelupa, y Wyspy* Mari galante *y S. Łucyi Francuzom oddane będą, á wyspy nazwane* Tabago, *S. Wincentego, S. Dominika,* y Cap-Breton *przy Anglii się zostaną.* 3. *Ze Hiszpania ustąpi Anglii całey Florydy z twierdzą S. Augustyna, y z całym tym kraiem, który w Ameryce Półnoćney aż do rzeki Missisipi rozciąga się; za co iey Anglia Hawanę odda.* 4. *Ze Minoryka oddana będzie Anglii, która za to* Belle-Isle *Francyi wróci.* 5. *Ze Senegal w Afryce przy Anglii się zostanie, á Gorea Francyi oddana będzie.* 6. *Ze trzy osady w Indyach wschodnich przy Francyi się zostaną, między któremi liczyć się ma Pontyszery.* 7. *Ze po ogłoszeniu tego Pokoiu woyska Hiszpańskie z Portugalii ustąpią, y Królowi Portugalskiemu wszystkie te miasta y kraie oddadzą, które mu podczas tey ostatniey woyny opanowały.* &c.

A iako Król Pruski markotny był na Anglią, że ona bez dołożenia się iego, y bez żadney nawet iego wzmianki, Traktat swóy z Francyą uczyniła, tak też się łatwo dał nakłonić do zawarcia tego pokoiu, ktory Austrya y Saxonia z nim uczynić barzo sobie życzyły. Ziazd zatym naznaczony był w Hubertsburgu w Saxonii, gdzie 15 Lutego Roku 1763. Pełnomocnicy Króla Pruskiego dwa osobne Traktaty Pokoiu z Austryą y Saxonią zawarli. Tych obudwoch Traktatow

ta była istota. 1. *Ze ninieyszy Traktat zasadzać się będzie na Traktatach Berlińskim y Drezdeńskim dawniey uczynionych, które tym Traktatem iak nayuroczyściey ponowione y potwierdzone bydź maią. 2. Ze tak Cesarzowa Królowa Węgierska iako też y Król Pruski wzaiemnie sobie warnią wszystkie te Państwa, które w Niemczech dzierżą y posiadaią. 3. Ze Cesarzowa Królowa Węgierska swoim y następców swoich imieniem wiecznemi czasy zrzeka się wszystkich swoich praw do Państw Króla Pruskiego, á mianowicie do tych kraiów, które mu przedugodnemi artykułami w Wrocławiu uczynionemi, á potym ostateczrym Traktatem 28. Lipca 1742. w Berlinie stwierdzonemi, nadane y ustąpione były. 4. Ze na fundamencie tegoż Berlińskiego Traktatu Król Pruski obowiązany będzie wypłacać długi od Austryi na Sląsk zaciągnione. 5. Ze zamiast Firsztemberga Traktatem Drezdeńskim dnia 25. Grudnia 1745. Królowi Pruskiemu ustąpionego, który się teraz przy Elektorze Saskim zostanie, Król Pruski kontentować się będzie cłem tylko, które na Odrze przy tym Mieście płacić się zwykło, y że mu do tego wieś Szydło y kraie tak od Brandeburgii iako też y od Luzacyi nad Odrą leżące przydane będą. 6. Ze po potwierdzeniu ninieyszego Traktatu, Król Pruski woyska swoie z Saxonii y z Państw*

do

do Królowy Węgierſkiey należących wyprowadzi, y tak miaſta iako też y kraie podczas oſtatniey woyny od ſiebie zaiachane, temu do kogo należą, w całości odda; co ſamo y Królowa Węgierſka uczyni, y z tych wszyſtkich kraiow, ktore ninieyszym y dawnieyſzemi Traktatami Królowi Pruſkiemu przyſądzone ſą, z Woyſkiem ſwoim uſtąpi. &c. &c.

PRZYDATEK
TRAKTATOW
Z ſamą Polſką
POCZYNIONYCH

Ktòre z Łacińſkich Oryginałów na Polſki język wiernie przetłumaczone tu ſię kładą.

Turpe est Patritio, & Viro Nobili, & causas oranti jus suum ignorare. Servius.

INSTRUMENT
POKOIU

Czyli

PRZYMIERZA WIECZNEGO

Między Nayiaśnieyſzym Królem Polſkim *Janem Kaźmierzem*, y Nayiaśnieyſzym Margrabią Brandeburſkim *Frydrykiem Wilhelmem* R. P. 1657. dnia 19. Września w *Welawie*.

W Imię Oyca, y Syna, y Ducha S. iednego y prawdziwego Boga, Amen.

Wiadomo niech będzie wſzyſtkim, iż gdy przeſzłych lat, y tego nawet czaſu, kiedy Nayiaśnieyſzy y Naypotężnieyſzy Pan Jan Kaźmierz Król Polſki, Wielki Xiążę Litewſki, Ruſki, Pruſki, Mazowiecki, &c: z całym Przeſławnym Króleſtwem Polſkim, y Wielkim Xięſtwem Litewſkim, Moſkiewſką woyną y Kozackiemi buntami zakłócony był, á Szwedzi nieprzyiacielſkim trybem podobnież na Polſkę uderzywſzy, do Prus potym Królewſkich y Xiążęcych wpadli byli, tak, iż widząc Nayiaś: Xiążę y P. Frydryk Wilhelm Margrabia Brandeburſki, Naywyż-

ſzy Rzeſzy Niemieckiey Podkomorzy,] Elektor, y Xiążę Magdeburſki, Pruſki, Julii, Kliwii, &c: ſiebie, y Państwa ſwoie, wraz z poddanemi ſwemi od Szwedzkich Woyſk zewſząd przeciwko ſobie ściągnionych uciśnione, do zawarcia z niemi iakiegoś Pokoiu w ciężkiey owey potrzebie przymuſzony był, z kąd nieprzyiaźni iakieś między Nayiaś: Królem Polſkim y Nayiaś: Kurfirſztem Brandeburſkim naſtąpiły, y popełnione były; przecięż naoſtatek za oſobliwſzą łaſką Boſką, y za wſtawieniem ſię Nayiaś: y Naypotężnieyſzego Ceſarza IMci Leopolda Króla Węgierſkiego y Czeſkiego, przez ſwego Kanclerza Kamery Nadworney, á do tych Traktatów wyznaczonego Poſła J. W. IM. Pana Franciſzka Lizolę, do wzaiemney zgody nakłaniaiącego, Pełnomocnicy z obu ſtron, á mianowicie z ſtrony Króla IMci Polſkiego Nayprzewielebnieyſzy J. W. IM. Pan Wacław Hrabia na Leſznie Leſzczyńſki Biſkup Warmińſki, y IM. Pan Wincenty Korwin Gąſiewſki Podſkarbi W. y Hetman P. W. X. L., z ſtrony zaś N: Kurfiſtrza IMci J. J. W. W. IchM. Panowie Otho Baron Szweryńſki, Pan na Landsbergu &c: y IM. Pan Krzyſztof á Somnitz Podkomorzy dziedziczny w Xięſtwie Pomorſkim &c: Nayiaśnieyſzego Elektora Brandeburſkiego naytaiemnieyſi ſtanu Konſyliarze, należytemi do tego inſtrumentami

opa-

opatrzeni, wieczny pokoy, zgodę, y przyiazń między wzwyż wſpomnionym Nayiaś: y Naypotężnieyſzym Królem y Wielkim Xiążęciem Litewſkim y Jego Naſtępcami y Królеſtwem Polſkim, y Wielkim Xięſtwem Litewſkim, tudzież Nayiaś: Kurfiſtrzem Brandeburſkim, Xiążęciem Pruſkim, y Jego naſtępcami, pod temi, które naſtępuią, warunkami ułożyli, odnowili, y zawarli.

Artykuł I.

Wzwyż wſpomniony pokoy iako wiecznemi czaſy wierny y ſzczery bydź ma, tak też od tegoż ſamego momentu wſzelkie z obu ſtron między obiema woyſkami y poddanemi nieprzyiaźni uſtać maią. Zadna ſtrona ku ſzkodzie drugiey niczego czynić nie będzie, ani nikomu co podobnego czynić nie dozwoli, ale iedna drugiey chwałę, pożytek, y bezpieczeńſtwo wſzyſtkiemi ſpoſobami pomnażać będzie. Cokolwiek zaś podczas tych woien bądź iedney lub drugiey ſtronie tak w Królеſtwie Polſkim iako y w Pruſiech Xiążęcych, bądź każdemu z oſobna ich obywatelowi, od iedney lub drugiey ſtrony krzywd, uſzkodzenia,przykrości, czyli to przez gwałt, y wyprawy woyſkowe, czyli przez podatki, zabranie, lub inſze ſpoſoby uczyniono, to wſzyſtko iako w wiecznym zapomnieniu pogrzebione, tak też nigdy wzniecane nie będzie. Ani z tey przyczyny tak J. K. Mość y Królеſtwo Polſkie, albo która z Prowincyi do

nie-

niego należących, lub który z poddanych iakieykolwiek godności y kondycyi, iako też y Nayiaś: Kurfirszt JMość, iego poddani, żołnierze, Urzędnicy, nie będą się niczego mogli, ani sami wzaiemnie u siebie, ani u ich z osobna dziedzicow lub dobr, Kraiów, Generałów, żołnierzy, poddanych upominać, domagać, albo czego od nich żądać lub prosić, á tym barziey mocą wydzierać; ale to wszystko z ubudwoch stron w zapomnienie póydzie, y odtąd ieden drugiego potrzebom dopomagać, á szkody wzaiemnie odwracać będzie. Waruią się tu atoli dłużnicy y długi cywilne między Królestwa Polskiego, W. X. L. y tegoż Xięstwa obywatelami, przed, lub podczas tey woyny zaciągnione, które wypłacić każdy powinien będzie. Ani tym, którzy załogi Kurfistrzowskie podczas tey woyny mieli, albo iakimkolwiek sposobem z Nayiaś: Kurfistrzem lub iego Urzędnikami w Królestwie Polskim umowy mieli, za złe poczytane będzie; ale to wszystko dla przyiaźni y wstawienia się Nayiaś: Kurfistrza, J. K. Mość im daruie, y w żadney rzeczy przeciwko dawnym prawom y inszym wszystkim ich wolnościom, iakiekolwiek bydź mogą, bez naymnieyszego braku y warunku, których przedtym zażywali, krzywdy im nie uczyni.

Artykuł II.

Którzy z przyczyny teraźnieyszey woyny tak od Polaków, iako y Kurfistrzowskich woysk

woyik poymani byli, bez okupu, y z wydanym sobie pozostałym sprzętem, na pierwszą wolność wypuszczeni będą. Jeżeliby zaś którzy pod znaki drugiey strony przeszli, y woyskową przyięli, ci zostawieni bydź maią owey stronie, przy którey się znayduią, ani się o nich nikt upominać nie ma. Dobra nieruchome y papiery, które z obudwu stron z przyczyny tego poróżnienia zaaresztowane albo skonfiskowane, y na skarb publiczny zabrane były, prawym ich Panom, mimo wszelkich donacyi od kogożkolwiek iakimżekolwiek tytułem poczynionych, przywrócone bydź maią.

Artykuł III.

Obiedwie strony w tych woiennych czasach usilnie o spolną całość y obronę przeciwko wszystkim swym kłotnikom, iako też y o pokoy y wzaiemnego bezpieczeństwa utwierdzenie, o wypędzenie z Królestwa Polskiego y W. X. L. y Xięstwa Pruskiego nieprzyiacioł spolną radą, potęgą, y usiłowaniem starać się będą, bez względu na iakiżkolwiek inszy związek y umowę, którąby tey nader sprawiedliwey intencyi y wzaiemnemu obowiązkowi mogła bydź na przeszkodzie, á która mocą tego przymierza kassuie się y znosi się.

Artykuł IV.

Nayiaś: Kurfirszt wszystko co po całym

Kró-

Królestwie Polskim y W.X.L. y Biskupstwie Warmińskim przez tę woynę, albo Traktaty Szwedzkie, iakimkolwiek sposobem opanował, y rzeczą samą dzierży, zaraz iak tylko ta ugoda od J.K. Mci, y Senatorów, tudzież osobliwych Królestwa y Dworu swego Urzędników potwierdzona będzie, zupełnie odda, y bez żadney rezerwy przywroci. Wyprowadzenie załog za spólną Kommisarzow z oboygą stron radą, według zwykłego woiennego trybu, bez żadney przykrości y krzywdy obywatelow, bez burzenia fortec nowych y starych. (chyba żeby tego potrzebę na niektorych mieyscach za spolną radą obiedwie strony uznały,) y bez tykania woiennych Rynsztunkow do Biskupstwa należących stanie się. A przeto tak dla tych iako też osobliwie dla niżey wyrażonych, y innych niektórych ieszcze sprawiedliwych przyczyn, Xięstwo Pruskie w tych granicach zamknięte, w których go Nayiaś: Kurfistrz niegdyś lennym prawem przed zaczęciem tey woyny trzymał, tak on sam, iako też y wszyscy następcy iego po mieczu od niego idący, z prawego łoża zrodzeni, y inni iacyżkolwiek, poki płci meskiey stawać będzie, Nayiaś: Kurfistrza potomkowie, udzielnym od tąd prawem, z zupełną y iednowładną mocą mieć, dziedziczyć, y bez żadnego do pełnienia dawnych powinności obowiązku w nim panować będą.

Ar-

Artykuł V.

Lubo zaś Nayiaś: Kurfirszt y wszyscy męskiey płci następcy iego od leńskiego poddaństwa, którym dotąd Królowi y Rzpltey Polskiey obowiązani byli, y od wszystkich tych powinności, które za tym idą, uwalniaią się, nie przeto iednak oderwanie lenna na zawsze zatym idzie; ale gdy męskiey płci z wspomnioney linii prawey Kurfistrzowskiey pochodzącey nie stanie, Nayiaś: Królom y Rzpltey Polskiey swoie zupełne nad wspomnionym Xięstwem zostanie się prawo, á przeto tym sposobem wspomnione Xięstwo od Rzpltey oderwane bydź nie może. Który to atoli warunek, przed ziszczeniem się takowego przypadku, prawu naywyższego panowania Nayiaś: Kurfistrza y iego potomstwu w niczym uwłoczyć nie ma.

Artykuł VI.

Obiecuie także J. K. Mość tak swym iako y następcow swych Imieniem, że, w niedostatku prosto idącego od Nayiaś: Kurfistrza potomstwa, osobliwszy wzgląd mieć będzie na powinowatych po Oycu iego, to iest: na Dom Kulmbacki y Onolsbacki, y o to się na Seymie walnym starać, aby, ieżeliby z czasem kiedy linia męska Kurfistrzowska, oni nad innych preferencyą mieli, y do sukcessyi wspomnionego Xięstwa, pod temiż samemi leństwa kondycyami y obligacyami pod któremi go ten Nayiaś: Elektor y iego Przodkowie

mocą Inwestytury dziedziczyli, przypuszczeni byli.

Artykuł VII.

J. K. Mość y Rzplta Polska, Stany, Urzędniki, y wszystkich Prus Xiążęcych poddanych od pierwszey przysięgi, którą dotąd obowiązani byli, tym samym uwalniaią, zamiast którey N. Kurfirszt y siebie y wszystkich poddanych Pruskich do zachowania tych paktow y przymierza wiecznego, skoro ratyfikacya ich wydana będzie, przysięgą obowiąże. Nad to wszystkie Pruskie Stany, Magistraty, Urzędniki Zamków, Portów, twierdz, Miast Przełożeni przysięgną, że ieżeliby kiedy do kaduku przyszło, że Nayiaś: Króla y Rzplta Polską za samych y nayblizszych Panów uznaią, y toż samo przy oddawaniu przysięgi wierności każdemu swemu nowemu Xiążęciu, przed zesłanemi od J. K. Mci y Rzpltey Polskiey Deputatami, podług tey wyraźney roty przysięgi, która tu niżey wyraża się, ponowią: o dniu zaś, który do wykonania przerzeczoney przysięgi wyznaczony bydź ma, podług umowy z J. K. Mcią lub Jego Posłami postanowi się. *Ja NN. przysięgam, że, ieżeliby kiedy do kaduku przyszło, przez co, podług tenoru Traktatu między Jego Królewską y Elektorską Mością dnia 19. Miesiąca Września Roku 1657. uczynionego, dziedzictwo y zupełna władza nad Xięstwem Pruskim*

ſkim do J. K. Mci y Rzpltey Polſkiey wroci ſię, Nayiaśnieyſzego Króla JMci Polſkiego, Jego naſtępców, y Rzpltą, za ſamych y prawych á naybliżſzych Panów moich uznawać, y im należytą wierność y posłuſzeńſtwo pełnić będę. Tak mi Boże dopomoż, przez Jezuſa Chryſtuſa, Amen.

Artykuł VIII.

Jeżeliby nie ſtało płci męſkiey pochodzącey z linii Kurfiſtrzowſkiey teraz panuiącey, tedy pozoſtałym białogłowſkiey płci Margrabinom, albo gdyby y te z świata zeſzły, w bliſkim ſtopniu pokrewieńſtwa po Oycu z Jego Elektorſką Mcią y Jego potomkami zoſtaiącym, ten co na Xięſtwo Pruſkie na ow czas naſtąpi, ſummę, o którą ſię J. K. Mość z N. Kurfiſtrzem JMcią w ſamym potwierdzeniu czyli ratyfikacyi umowi, y która tamże wymieniona będzie, wypłaci. Nim zaś pomieniona ſumma wypłaci ſię, przerzeczonym Margrabinom albo wzwyż wſpomnionym bliſkim dziedzicom, będzie wolno Staroſtwo Inſterburgſkie ze wſzyſtkiemi do niego należącemi włościami y Staroſtwami Kamery, które zowią Cammer-Ambter, dzierżeć, y tych wſzyſtkich wſzelakim ſpoſobem zażywać; z tym atoli warunkiem, że cokolwiek z pomienionego ſtaroſtwa pożytku odnioſą, to na defalkę y wycieńczenie ſum-

my głowney poydzie, po którey wypłaceniu będą powinni owego ſtaroſtwa oſtatnim Prus dziedzicom uſtąpić, ani ſię więcey czego nad nię dopominać. Nayiaś: Kurfirſzt y naſtępcy iego po mieczu, Baronow, Szlachtę, Miaſta, y Magiſtraty, tudzież wſzyſtkich Prus poddanych, iakieykolwiek godności y kondycyi, przy ſtarodawnych y zwyczaiem potwierdzonych prawach y wolnościach tey umowie nieuwłaczaiących, utrzymywać będą, y ani ſami nic przeciwko nim zamyślać y wznawiać, ani ażeby kto co zamyślał lub wznawiał, dopuſzczać nie będą; y ſprawiedliwość, według Prawa Pruſkiego, iakie ieſt przyięte, y iakim ſię dotąd rządzili, y inſzych uſtaw y zwyczaiow, adminiſtrować im ſtarać ſię będą. J żeliby kto w niżſzych ſądach obciążonym y ukrzywdzonym ſię bydź rozumiał, do naywyżſzego appellacyi Trybunału, który J. El. Mość poſtanowić raczy, appellować, y tam przyzwoitym ſpoſobem ſprawę ſwoią bez dalſzey appellacyi, bądź ordynaryiney, bądź extraordynaryiney, lub iakimkolwiek inſzym imieniem nazwaney, popierać y kończyć będzie. Prezydent zaś y Raycy tego oſtatniey appellacyi ſądu od Nayiaś: Kurfiſtrza JMci y Jego Męſkich potomkow z ſamych obywatelow y ziemian Prus Xiążęcych wyznaczeni, y im ſamym przyſięgę wypełniać maią. A iako poddani żadnych praw ſwoich do Króla y Króleſtwa Polſkie-

go

go odsyłać nie będą mogli, tak też Król JMość y Rzplta przyimować ich nie będą. Podobnież J. K. Mość y Rzplta Polska przyrzekaią, że po spadłey tey do siebie lenności, wszystkie wzwyż wspomnione Stanów Pruskich wolności, przywileie, ustawy, zwyczaie, y prawa w zwyczay weszłe y przyięte, w całości pomienionym Stanom na potym zachowaią, y one w spokoynym zażywaniu y dzierżeniu tego wszystkiego utrzymywać będą, ani nic w tym wszystkim odmieniać y wznawiać nie będą. W zamianę zaś leńskiego poddaństwa N. Kurfirszt y Jego Potomkowie wiecznym y nienaruszonym przymierzem z Nayiaś: Królem y Rzpltą Polską sprzymierzeni będą, przez które, bezpieczeństwo obudwu stron wiecznie ustanowione będzie, w ten który następuie sposob. Nayiaś: Kurfirszt y Jego następcy w stałey z Nayiaś: Królami y Królestwem Polskim, y Wielkim Xięstwem Litewskim, przyiaźni y iedności żyć będą; z nieprzyiaciołami Nayiaś: Królow, lub Królestwa Polskiego w żadne przymierza, oczywistym lub potaiemnym sposobem, z uszczerbkiem Króla y Rzpltey wchodzić nie będą; przeyścia nieprzyiacielowi przez Państwa swe, porty, twierdze, tudzież zboża, y żywności, y żadney inney pomocy nie dadzą, ani mu portow swych y fortec pod żadnym pretextem powierzać nie będą. Posiłki, które

re podczas teraźnieyszey woyny N. Kurfirstrz N. Królowi y Rzpltey Polskiey obowiązany będzie dawać. te w osobnym Traktacie uczynionym wyraźnie naznaczone, y określone są, która to umowa na fundamencie teraźnieyszey ugody, we wszystkich swych punktach zachowana bydź ma. Jle razy zaś po skończoney teraźnieyszey woynie, nowa iaka woyna przeciwko N. Królowi y Rzpltey Polskiey wszczęta będzie, J. E. Mość y iego potomkowie obowiązani będą 1500. piechoty, y 1500. iazdy N. Królowi y Królestwu Polskiemu przystawić, którym iak tylko z granic Prus Xiążęcych wynidą, Król y Królestwo Polskie należytą sustentacyą y wyżywienie obmyśleć będą powinni. Wzaiemnie tak N. Król JMć y Następcy Jego, iako też Królestwo Polskie y W. X. L. zobopólną z N. Kurfirstrzem JMcią y Następcami Jego przyiazń zachowywać, żadnego nieprzyiacielom Jego przystępu do Państw Nayiaś. Kurfirstrza JMci nie pozwalać, ale raczey, o obronę, całość, y bezpieczeństwo Xięstwa Pruskiego usilnie się starać będą ; osobliwie gdyby z przyczyny tey umowy, albo possanych posiłkow, (o czym wyżey,) Nayiaś. Kurfirstrzowi y Jego Następcom ktożkolwiek czy teraz czy potym woynę wypowiadać, lub ią z Xięstwem Pruskim wieść chciał, Nayiaś. Król JMć y Królestwo Polskie rownież posiłki mu dać y niemi go wesprzeć

po-

powinni będą. Woyſkom Królewſkim przez Pruſſy Xiążęce, kiedy tego potrzeba wyciągać będzie, przeyście wolne zoſtawione będzie: bez wſzelkiey atoli krzywdy, ſzkody, y uſzczerbku obywatelow: á J. E. Mość drogi, y cokolwiek do tego należeć może, zawczaſu rozporządzi. Co ażeby tym lepiey ſtać ſię mogło, J K. Mość lub Hetmani o przyiściu woyſk Polſkich lub Pocztow, Nayiaś: Kurfiſtrzowi albo Potomkom iego, lub w nieprzytomności Jch, tym którym rząd Xięſtwa powierzony będzie, wcześnie donieść będą powinni: Któremu to rozporządzeniu woyſko Polſkie y Wodzowie iego we wſzyſtkim podlegać, y poſſuſznemi bydź maią. Podobnież Nayiaś: Kurfiſtrzowi y Jego Potomkom Xiążętom Pruſkim, takimże ſpoſobem, y pod takiemiż wyżey wſpomnionemi warunkami wolno będzie przez Polſkę y Pruſſy Królewſkie woyſka prowadzić. Jeżeliby zaś obudwom ſtronom wodą ie przeprowadzać przyſzło, ażeby przy zachowaniu wſzelkiego bezpieczeńſtwa, tak przeście przez porty, które ſię w obudwu Pańſtwach znayduią, iako też y przyſtęp do nich, wolne były. Wſzyſtko to zaś ma ſię dziać bez nayınnieyſzey uymy handlow, y ſzkody fortec, o których wſzelkie bezpieczeńſtwo obie ſtrony umowić ſię maią. Wolno także będzie obudwom ſtronom iedney u drugiey zboża, ży-

żywności y wszelkie posiłki woienne zakupować, iako też w kraiach iedney y drugiey werbunki czynić, nadgłosiwszy się atoli wprzod po przyiacielsku podług tego iako przymierze, y przyiaźń, lub czasow okoliczność wyciągać będzie, co się zawsze zachować ma, ażeby się przez to żadney w pogranicznych krainach przykrości, y poddanym szkody nie działo. Wyznanie wiary Katolicki. y Rzymskiey, iak przed tą woyną Szwedzką, podług dawnych y świeżych paktow w Prusiech Xiążęcych kwitnęło, albo kwitnąć powinno było, zachowane albo przywrocone będzie. Wolno będzie każdemu, który będzie chciał ią wyznawać, ani żaden z tych poddanych Xiążęcych, którzy ią iuż przyięli, lub przyiąć maią, o to do sądu pozywany kiedy będzie; tudzież Kaplice y Oratorya, iako też dobra wszystkie Kościelne do nich należące, gdziekolwiek czy na pograniczu czy kędy indziey będące, nienaruszone, bezpieczne, y pozwolone będą: ani o to nikogo kłocić y tracić, ani żadnego gwałtu, zniewagi, lub przykrości nikomu czynić się nie będzie, y ktobykolwiek iakążkolwiek krzywdę im czynił, surowo za to karan będzie. Do urzędow y honorow tym którzy z Katolikow zdolni będą, wolny przystęp będzie. Którzykolwiek także w Xięstwie Katolicy Baronowie, Szlachta, miasta godziwym y słusznym sposobem prawa kollacyi naby-

nabyli, na owych mieyscach, gdzie im owe prawa służą, zażywać ich bez przeszkody y sporu wolno będzie. Jeżeliby się zaś insi spółkollatorowie Religii Rzymskiey niesprzyiaiący znaleźli, á miedzy niemi spor o religii sprawowanie wszczałby się, ten od Kommissarzow, których na to N. Kurfiłtrz IMć w rowney z obu stron liczbie wyznaczy, według przepisania Prawa Kościelnego, ugodzony lub rozsądzony będzie. Kościoł także Królewiecki z Cmentarzem swym y mieyscami do niego należącemi, y fundacyą, iako też y inszemi przywileiami sobie nadanemi, w tym stanie, w którym przed tą woyną były, lub bydź były powinny, zachowany y utrzymany będzie. Osoby Duchowne tych wolności, y tegoż sądu uczestnikami będą, których do tąd używali, albo używać powinni byli. Władza Duchowna J. O. IMci Xięcza Biskupa Warmińskiego nad Plebanami y wszystkiemi inszemi osobami Katolickiey Religii podług Paktow nienaruszona y zupełnie zachowana będzie. Wszystkich naostatek przywileiow, praw, y wolności, które tak w dawnych, iako y w świeżo uczynionych paktach y fundacyach wyrażone są, á ktore się tu z przyczyny tey materyi znowu potwierdzaią, y za wyrażone y uznane iuż kładą, używać będą. Kalendarza nowego do tąd używanego rownie y przyiętego trzymać się

będą,

będą. Podobnież N. Król Polski y Rzplta swym y następcow swych imieniem obiecuią, że po wygasłey Familii Kurfirstrzowskiey nic z uszczerbkiem tak Luterskiey iako też y Kalwińskiey religii wznawiać y zamyślać nie będą. Handle między obywatelami Królestwa Polskiego, W. X. L. y Xięstwa Pruskiego wolne, y bezpieczne będą. Na uspokoienie zaś krzywd, y skarg iakichkolwiek z przyczyny handlu, y innych rzeczy do tego się ściągaiących, lub z tąd pochodzących, albo które do niego iakimkolwiek sposobem należeć mogą, Kommissya na prozbę strony powodowey naznaczona będzie, y na niey przez Kommisarzow, ktorzy z obudwoch stron na instancyą bądź N. Króla IMci, bądź N. Kurfirstrza IMci, w rowney liczbie, w przeciągu dwoch miesięcy wyznaczeni będą, wszystko po przyiacielsku zagodzone będzie. Po włościach zaś y dobrach obudwoch stron żadne nowych ceł ciężary, tak ziemskie iako y nadmorskie, które przed tą woyną nie były, z uciśnieniem nikogo naznaczane bydź nie maią. Jeżeliby zaś dla spolnego pożytku zdało się niektóre postanowić albo podwyższyć, to za zezwoleniem obudwu stron stać się ma. Jeżeliby między obiema stronami, lub ich poddanemi z przyczyny granic, lub też między N. Królem IMcią y przyszłemi Królmi, Królestwem Polskim y W. X. L., y N. Kurfirstrzem IMcią y Jego Następcami, gwoli zachowania

y wy-

y wypełnienia przymierza y teraźnieyszey umowy, lub inszey iakieykolwiek przyczyny, wątpliwość iaka albo sporka wszczęta była; to wszystko przez Kommisarzow, którzy na instancyą tak N. Króla iako też y Elektora IMci w przeciągu dwoch miesięcy w rowney z obudwu stron liczbie wyznaczeni będą, y którzy ieżeliby tego potrzeba była, do widzenia obecnie rzeczy ziadą, po przyiacielsku ugodzone bydź ma. Jeżeliby także kiedy trzeba było namowić się o postanowieniu y opisaniu ceny, waloru, y szacunku monety y wolney iey kurrencyi w obudwoch Państwach, to się wszystko w dobry sposob stać ma.

Na instancyą Nayiaś: y Naypotężnieyszego Króla IMci Węgierskiego y Czeskiego przez wzwyż wspomnionego Posła swego wniesioną, iako też y na rekwizycyą Nayiaśn: Kurfirstrza IMci Brandeburskiego o zupełne przywrócenie y wszelkie bezpieczeństwo Xiążęcia krewnego swego iak nayusilniey należaiącego, Pełnomocnicy Nayiaś: Króla IMci Polskiego maiąc dobrze sobie znaiomą y wiadomą osobliwszą J. K. Mci łaskawość, iako wszystkim innym do siebie się powracaiącym, tak też w szczegulności J. O. Xiążęciu IMci Panu Bogusławowi Radziwiłowi Xiążęciu na Bierżach, Dubinkach, Słucku y Kopyli, w Rzeszy Niemieckiey Xiążęciu, wielorakim na piśmie danym dowodem oświadczoną, ze-

zwo-

zwolili y pozwolili, aby pomieniony Xiążę, iako ten, który w rzeczy ſamey z należytą uniżonością do pierwſzego poſłuſzeńſtwa razem ze wſzyſtkiemi ſwemi iuż ſię powrocił, y wſzelkiego z nieprzyiacielem ſpołkowania wyrzekł ſię y poprzeſtał, á na potym Nayiaś: Królowi IMci y Rzeczypoſpolitey poſłuſzeńſtwo y wierność przyrzekł, nie tylko zupełney amniſtyi ſkutków zażywać mogł, ale też mocą wyraźną ninieyſzey ugody do dziedzicznych ſwych Xięſtw y wſzyſtkich dóbr ſprawiedliwie y prawnie do niego należących doſkonale y zupełnie przywrocony, y za maiącego bydź przywróconym poczytany był; ani żeby z przyczyny krzywd, ſzkod, y nieprzyiacielſkich poſtępkow, bądź od niego, bądź od Urzędnikow y żołnierzy iego podczas tey woyny komu poczynionych, nikt tak iemu ſamemu, iako też y tym, którzy z nim trzymali, prawem lub uczynkiem przykrym bydź ani ſzkodzić nie mogł: ale żeby to wſzyſtko cokolwiek ſię przed ym ſtało rzetelną amniſtyą pokryte, y mocą także teraźnieyſzey ugody, za pogrzebione w wieczney niepamięci poczytane było. Waruią ſię tu atoli dłużnicy y długi cywilne, które konieczn e wypłacone bydź maią.

Przymierze to, y to wſzyſtko co ſię w tym Inſtrumencie zamyka, iż nienaruſzenie zachowane będzie, obiedwie ſtrony przyſięgą ſtwierdzą, iakoż teraz zaraz N. Król Polſki

z Se-

z Senatorami przy boku swoim zostaiącemi tę ugodę uroczyście potwierdzą, y przysięgą umocnią, y oraz przyrzeką, że na przyszłym Seymie albo na następuiącym Ziezdzie Seymową moc myiącym, wszystko co w nim uchwalonego iest, potwierdzone y uznane będzie; co samo y N. Kurfistrz IMć uczyni, y to przymierze podobnymże sposobem potwierdzi, y przysięgą zmocni. Które to wieczne Przymierze ile razy nowy Król Polski obrany będzie, albo Xiążę Pruskie na Xięstwo nastąpi, od obudwu stron odnowione, y przysięgą na to wykonaną przez wysadzonych na ten koniec Pełnomocnikow na duszę Pryncypałow swych przysięgaiących stwierdzone będzie. Jeżeliby zaś kiedy iedna z tych stron tey umowie, y przymierzu temu sprzeciwiała się, á przystoynie przestrzeżona zadosyć mu uczynić nie chciała, tedy strona obrażona będzie powinna Pośrzednikow y NN. Królow y Stany w następuiącym Artykule wymienione o tym uwiadomić, y ich starania zażyć do wyrobienia sobie satysfakcyi. Przeto o sposobie ustanowienia tey ugody obiedwie strony usilnie pomyślą, y o to się starać będą, aby wszystko po przyiacielsku dobremi y słusznemi sposobami ugodzone było. Dla bezpieczeństwa zaś y stałości tych paktow, aby też słowem swym przyłożyli się NN. y Naypotężnieysi Królowie Węgierski y Czeski, tu-

dzież

dzież Duński y Norwecki, nakoniec Nayprzepotężnieysze sprzymierzonego Niderlandu Stany uprászane będą, ażeby krzywdę albo gwałt, któryby tey ugodzie uczyniony mógł bydź, wszelkim sposobem iaki tylko naylepszy bydź może, od niey odwracały, y należytą mu satysfakcyą przyniosły. Napisáne zaś są od wyżey wymienionych Jch Mościow PP. Pełnomocnikow do układania Artykułow tey ugody y tego Przymierza wysadzonych, dwa iednegoż tenoru exemplarze, które od N. Króla JMci Polskiego wraz z Senatorami przy boku iego mieszkaiącemi, á od N. Kurfirstrza JMci Brandeburskiego w czasie sześcio tygodniowym od niżey napisanego dnia potwierdzone, y przysięgą zmocnione bydź maią. Z tych ieden Nayiaś: Króla JMci Polskiego Pełnomocnikom, á drugi N. Kurfirstrza JMci Plenipotentom oddany, obadwa zaś dla lepszey wiary, y większey mocy, od tyle razy wspomnionych Jch Mościow PP. Pełnomocnych Posłow oboyga stron, rąk własnych podpisaniem, y pieczęci przyłożeniem opatrzone są. Działo się w Welawie mieście Pruskim, dnia 19. Miesiąca Września, Roku Zbawienia świata 1657.

Wacław na Lesznie B. Warmiński J.X.Mci Polskiey y Szwedzkiey Pełnomocnik mpp.
(L. S.)

Wincenty Korwin Gąsiewski Podskarbi W. y He-

Hetman Polny W. X. L. J. K. Mci Polskiey y Szwedzkiey Pełnomocnik, mp. (L.S.)

Francişzek de Lisola *Konsyliarz J. K. Mci Węgierskiey y Czeskiey á do tych Traktatow Poseł Pośrzedniczy*. mpp. (L.S.)

Otto Barón á Sweryn *Pełnomocnik I. Kurf. Mci* mpp. (L.S.)

Wawrzeniec Krzysztof Somnitz *Pełnomocnik J. Kurf. Mci* mpp. (L.S.)

Nastęपuie osobna Umowa między Królem Polskim y Margrabią Brandeburskim strony złączenia sił do oczyszczenia ze wszelkich nieprzyiacioł Polski, y Prus tak Królewskich iako y Xiążęcych, przez tychże Pełnomocników, *na tymże mieyscu, tegoż roku, y dnia uczyniona y zawarta.*

Ponieważ za łaską Boską N. Kurfistrz Brandeburski do szczerego Pokoiu y przyiaźni z N Królem y Królestwem Polskim y W. X. L., od których dla nadchodzących woien, y dla nieuchronney potrzeby ratowania się w tym razie, mimo swey woli oderwał się był, szczęśliwie się powrocił, y przez wieczne Przymierze tak się z Nayiaś: Królem y Królestwem Polskim tudzież Wielkim Xięstwem Litewskim złączył, iż się o wzaiemny pożytek, wygodę, y bezpieczeństwo szczerze starać, y one wyrabiać obowiązał: do dostąpienia więc tego końca, nic zgodnieyszego nie zdawało się, iako żeby do oczy-

szcze-

ſzczenia Polſki z iakichkolwiek nieprzyiacioł, do oſwobodzenia całych Prus Królewſkich y Xiących, y do oddaleni. wſzelkich przeſzkod, które ſpolney oboyga ſtron ſpokoyności nie dopuſzczaią, y dla tym prędzego y ſkutecznieyſzego doſtąpienia pożądanego pokoiu ſpolną pomocą, ſiłami, y radą, woyſka y ſtarania złączone były, á przeto na ten koniec między ſtronami przez tychże JJ. OO. JJ. WW. JchMościow PP. obudwu ſtron Pełnomocnikow w Inſtrumencie Pokoiu wymienionych, oſobna umowa w następuiący ſpoſob ſtanęła. I. Nayiaś: Król y Króleſtwo Polſkie iako też y W. X. L. przez całą tę woynę, z należytym w broń y ludzi opatrzonym woyſkiem, Nayiaś: Kurfiſtrzowi Brandeburſkiemu, y iego S anom y Prowincyom, tak w Niemczech iako y tu w Pruſiech, przeciwko wſpomnionym nieprzyiacielom, lub wſzelkim ich ſprzymierzeńcom y adherentom, ile razy potrzebować będzie, w poſiłku przybędą: którym N. Kurfiſtrz ile razy dla obrony iego w Państwach Jego woiować będą, żywność y wyżywienie, tak iak właſnemu żołnierzowi ſwemu, obmyślać będzie. Podobnież N. Kurfiſtrz Brandeburſki dla wſpolnego ſtron pożytku, przez cały czas, przez który ta woyna trwać będzie, woyſko dobrze opatrzone we wſzyſtkie woienne potrzeby, to ieſt ſześć tyſięcy żołnierza, częścią iazdy, częścią piechoty, trzymać będzie,

dzie, które lub ſam przeciw wzwyż wyrażonemu nieprzyiacielowi hetmanić będzie, lub też ie, podług tego iak rzeczy wyciągać będą, za radą wſpolną, ktora tym końcem trzymana będzie, z Polakami złączy; któremu to woyſku, choćby też y więcey go było, podobnie N. Król y Rzplta Polſka poty żywność y wſzelaką ſubſyſtencyą dawać będą powinni, poki za nich, y w ich Państwach woiować będą: ani N. Elektor Imć poki ta woyna trwać będzie, nad przerzeczoną liczbę więcey żołnierzy dawać, chyba żeby z właſney woli ſwoiey to chciał uczynić, obligowany będzie. II. Jeżeliby Szwedzi, albo ich Sprzymierzeńcy, z nienawiści tego związku, lub pod iakim innym pretextem, w przeciągu dzieſięciu lat po ſkończoney tey woynie, N. Kurfiſtrza nie tylko w Xięſtwie Pruſkim, ale też y w Rzeſzy Niemieckiey woyſkiem ſwym zaczepiać zamyśleli, N. Król Polſki y Rzplta przybyć mu na pomoc obowiązani będą; wzaiemnie także w podobnym razie, N. Kurfiſtrz Imć przez całe te dzieſięć lat po uczynionym pokoiu, obligowany będzie Nayiaś: Królowi y Rzpltey na ich obronę, pod temiż które wyżey kondycyami, poſiłki dawać. O których to poſiłkow wzaiemnym ſobie dodawaniu między J. K. Mcią y N. Kurfiſtrzem w ſamym potwierdzeniu oſobna deklaracya zaſzła. III. Wolno tudzież będzie N. Kurfiſtrzowi do tego przymierza, które między N.

Domem Austryackim y N. Królem y Rzpltą Polską uczynione iest, przystąpić, y tych wszystkich przywileiow, które w nim wyrażone są, zażywać. IV. Gdy obudwu stron woyska razem się złączą, wyprawy wszystkie woienne za spolną radą, za wzaiemną z obu stron Wodzow czyli Generałow zgodą, odprawiać się będą. Jeżeli w kraiach do N. Kurfirstrza należących albo na inszych iakich mieyscach z przyczyny szczegulnie N. Kurfirstrza IMci woyna będzie, dyspozycya iey do N. Kurfirstrza należeć będzie; w nieprzytomności zaś Jego, wszystko się za radą dziać będzie, y pryncypalne osoby o tym zawiadowaniu między sobą umowią się, zawsze iednak na sposobność Generałow mieć wzgląd będą powinny. Toż samo zachować się ma w Woyskach Kurfirstrzowskich, ile razy N. Król Imć y Rzeczplta ku swoiey pomocy potrzebować ich będą. Z tym wszystkim oboyga stron Generałow nad swym żołnierzem wolna zwierzchność, y równy zawsze między żołnierzami oboyga stron, podług ich liczby, wymiarkowany prac podział będzie. W iakimkolwiek zaś powiecie lub ziemi woyska tak Królewskie, iako y Kurfirstrowskie znaydować się będą, ci, ktorym o żywność y prowianty staranie zlecone będzie, zarowno oboyga stron żołnierzy, podług ich liczby subsystencyą opatrować będą. V. Zadna strona nie będzie mogła bez wiedzy, zezwolenia y

przy-

przytomności od drugiey ſtrony zeſłanych Posłow, pokoiu, albo przerwy woyny z nieprzyiacielmi czynić, broń ſwe ſkładać, poki obudwom ſtronom wſzelakie bezpieczeńſtwo, z zupełną ſatysfakcyą obmyślone nie będzie. Nayiaś: Kurfiſtrz Brandeburſki pokóy z Nayiaś: W. Carem Moſkiewſkim, z wſzelkim obwarowaniem przymierza wiecznego y zaſzłey ugody z Nayiaś: Królem y Króleſtwem Polſkim y W. X. L. zawrze. VI. A lubo maiąc wzgląd na ſzkody y niebezpieczeńſtwa, ktore podczas tey woyny Jego Kurfiſtrzowſka Mość ponieść będzie muſiał, y dla innych przyczyn, ſłuſzna rzecz zdawała ſię J.K. Mci y Rzeczypoſpolitey, aby przychylność ſwoią y Króleſtwa ku N. Kurfiſtrzowi y Jego zacnemu Domowi rzeczą ſamą pokazali, y na to wſzyſtko ſłuſzny wzgląd maiąc, przyzwoitą mu iaką nadgrodę uczynili, gdy iednak Jego Kurfi: Mość pewney ieſzcze pieniężney ſummy, albo podatkow, na koſzta woienne, y potrzebny żołnierzy werbunek wyciągał; Nayprzewielebnieyſzy y JJ. WW. Jch Mość PP. Pełnomocni Posłowie, J. Kurf. Mci żądaniu zupełnie zadoſyć uczynić ſobie życzyli, y niektóre rzeczy, ktore względem tego punktu w inſtrukcyach ſwych mieli, oświadczyli: ale ponieważ do zupełnego y doſtatecznego intereſu tego ułatwienia daney ſobie inſtrukcyi nie mieli, zaczym rzecz ta do dalſzey J.K. Mci rezolucyi y umowy, któ-

rą przy potwierdzeniu przymierza tego uczynić ma, odesłana iest, tak iednak, ażeby pokoy tymczasem zawarty był. Z tym wszystkim N. Kurfirstrz IMość z tym się oświadcza y protestuie, że przed przerzeczoną deklaracyą czyli potwierdzeniem przymierza tego, żadną miarą obligowanym bydź nie chce do wypełnienia tego, o co się w artykule IV. o wyprowadzeniu woysk z kraiu y fortec umowiło. VII. Co wszystko iż nienaruszenie y sumiennie zachowane będzie, obiedwie strony pod słowem swym y przysięgą obiecuią, iakoż teraz zaraz Nayprzewielebnieyszy y JJ. WW. IchMość PP. Plenipotenci imieniem NN. swych Pryncypałow w samey rzeczy przyrzekaią, że w czasie sześciotygodniowym, tak N. Krola z Senatorami przy nim mieszkaiącemi, iako też y N. Kurfirstrza IMci, y na przyszłym Krolestwa Seymie, tego wszystkiego cokolwiek się tu stało, zupełne potwierdzenie wyrobią. Co wszystko dla lepszey wiary tyle razy wspomnieni Pełnomocnicy własnych rąk podpisaniem, y pieczęci przyłożeniem zmocnili y stwierdzili. W Welawie Pruskiey dnia 19 Miesiąca Września Roku zbawienia ludzkiego 1657.

PO-

POTWIERDZENIE POLSKIE
PRZYMIERZA WIECZNEGO
y osobney Umowy,

Którym Imieniem Króla I Mci Polskiego y Stanów Królestwa, nie tylko to, co przez swych Pełnomocników w Welawie Pruskiey z Brandeburskiemi Posłami zawarte było, tu krótko prawtorzywszy potwierdza się, ale też y Elbląg z całym swym Powiatem udzielnym prawem w zastaw dać Xiążęciu Pruskiemu obiecuie się, y w którym to wszystko, co w Przymierzu y osobney Umowie do samego Króla I Mci y Jego Stanów odesłane było, barziey się obiaśnia. Dane w Bydgoszczu Starostwie Wielkopolskim w Woiewodztwie Inowrocławskim R. 1657. dnia 6. Listopada.

My JAN KAZMIERZ Król Polski, Wielki Xiążę Litewski, Ruski, Pruski, Mazowiecki, Zmudzki, Inflancki, Smoleński, Czerniechowski, tudzież Szwedów, Gottów, Wandalow Król dziedziczny. Zeznaiemy nineyszym listem naszym, iak za Nas y następcow naszych Królow Polskich, y za Królestwo Polskie y W. X. Litewskie, żeśmy wszystkie ogólnie y w szczegulności punkta w Paktach wzwyż wyrażonych zawarte za Senatu Radą szczerze approbowali, potwierdzili, y za ważne uznali, iako ie teraz tymże Instrumen-

tem

tem za Radą Senatu approbuiemy, potwierdzamy, y za ważne uznaiemy, przyobiecuiąc słowem Królewskim y pod przysięgą, tak od Nas, iako y Rady naszey, y Urzędnikow przy boku naszym zostaiących wykonaną, iż my przerzeczonych Paktow na potym statecznie się trzymać, y o to się starać będziemy, aby wszystkie, y każde z osobna Paktów Punkta, które Naszym y Rzeczypospolitey Polskiey imieniem przyrzeczone są, nienaruszenie y sumiennie zachowane były, y ażeby ich kto nie gwałcił, mocno temu przeszkadzać będziemy. A ponieważ niektóre rzeczy do nas gwoli złączenia woysk y innych materyi odesłane są, y o nich w następuiący sposob między Nami y N. Kurfirstrzem IMcią stanęła umowa, zaczym oneż w sposob niżey opisany, podług zaszłey umowy tu dodaiemy, y za Radą Senatu, aby z wyżey wyrażonemi artykułami tęż moc y wagę miały, chcemy, y im tey mocy użyczamy, y że na następuiącym Seymie wszystko co w wyżey wyrażonych artykułach zamyka się, y co tu następuie, za zgodą wszystkich Stanow potwierdzone, y za ważne uznane będzie, pod tąż samą przysięgą obiecuiemy.

A więc dobrze zważaiąc tak te nieszczęścia, które Jego Kurfirstrzowską Mć y kraie Jego przez to odstrychnienie się od strony Szwedzkiey czekaią, iako też iak wiele na tym Nam y Rzpltey zależy, ażeby Sąsiedzkiego

Xią-

Xiążęcia należytemi obowiązać sobie sposobami, á osobliwie miarkuiąc iak wielką y iak pożyteczną Nayiaśnieyszy Kurfirstrz IMć Nam y Królestwu Polskiemu, przez skuteczne y istne woysk swoich z nami złączenie, tak podczas woyny, iako też y podczas pokoiu czynić potym może przysługę: na pokazanie tedy osobliwszey życzliwości naszey y Królestwa naszego ku N. Kurfirstrzowskiey Mci y iego zacnemu Domowi, temuż Kurfirstrzowi IMci y wszystkim z linii Jego po mieczu pochodzącym prawego łoża Następcom, za Radą także Senatu y za zezwoleniem Ministrow Królestwa Naszego tak Duchownych iako y Swieckich, dwa Starostwa Lawemburskie y Bytowskie, ze wszystkiemi ich hołdownikami, urodzaiami, wolnościami, przywileiami, podatkami, dochodami, prawami, y tym wszystkim cokolwiek do nich należeć może, ażeby ie on y następcy iego prawem lennym mieć, trzymać, używać, y dziedziczyć wiecznemi czasy mogli, Naszym y Następcow naszych Królow Polskich imieniem puściliśmy, pozwoliliśmy, y onemuż też same Zamki y Miasteczka Bytow y Lawemburg w lenno daliśmy, y ninieyszym listem naszym daiemy, pozwalamy, y w lenność puszczamy, uwalniaiąc tym samym tamże Urzędnikow naszych y iakichżekolwiek obywatelow od przysiąg y poddaństwa, przez które do tąd Nam, y Rzpltey obowiązani byli.

byli. Nadto dla pokazania tym większey łaski y dobrotliwości Naszey, N. Kurfirstrza IMci y Jego Dziedzicow, od wszelkiey przysięgi, iako też y podatkow, y wypraw iakichkolwiek, które Nam, y Potomkom Naszym z przyczyny wspomnionych Zamkow y Miasteczek oddawać się zwykły, uwolniamy, y wolnemi czyniemy, tym sposobem, iakim niegdyś od Xiążąt Pomorskich też Starostwa Bytow y Lawemburg trzymane były. Nad to, Naszym y Następcow Naszych imieniem obiecuiemy, że przerzeczonego N. Xiężęcia y Jego Dziedzicow w przerzeczonych Zamkach y należących do nich maiętnościach, ile z nas iest, bronić, y utrzymywać będziemy. Nayiaś: zaś Kurfistrz y Jego Następcy obligowani y powinni będą na każdą Sukcessorow Naszych Królow Polskich Koronacyą Raycow lub Urzędnikow swych przysłać, którzy toż samo lenne prawo, czyli lennodawstwo gwoli wspomnionych Zamkow y Miasteczek do Królestwa należące wyznaią. A ieżeliby słuszna iaka przyczyna przeszkodą im do tego; była, żeby tego obowiązku y tey powinności przy Koronacyach Sukcessorow Naszych nie wypełnili, omieszkanie to nie ma im bydź za złe poczytane, byleby tylko w krotce zaraz po Koronacyi to wykonać starali się. Jeżeliby zaś kiedy albo sam Nayiaśnieyszy Xiążę Pan Frydryk Wilhelm Margrabia y Kurfistrz Brandeburski,

Xią-

Xiążę Pruski, bez prawych płci męskiey lenstwa dziedziców, lub iego prawi płci męskiey następcy lenstwa tego dziedzice, nie zostawiwszy potomstwa Męskiego z tego świata zeszli, y tym sposobem całe ich pokolenie y potomstwo męskie wygasło; na ow czas przerzeczone Zamki y Miasteczka Bytow y Lawanburg, ze wszystkimi swemi dobrami, poddanemi, hołdownikami, urodzaiami, wolnościami, prawami, przywileiami, pagorkami, y z tym wszystkim cokolwiek do nich należeć może, y z zupełnym prawem y dziedzictwem, bez wszelkiey trudności, do Nas, y Potomkow naszych Królow Polskich natychmiast powrócą się. A ponieważ teraz te Starostwa Donataryuszowie nasi trzymaią, przeto należyte im zażywanie pożytkow, których przed tym ustąpieniem zażywali, y cokolwiek nad niemi kiedy prawa mieć mogli, inszemi zgodnemi sposobami im nadgrodziemy, tak ażeby wolne wcale dzierżenie, y zupełne pożytkow zbieranie do N. Jego Kurfistrz: Mci należało, y przy nim od tąd zostawało, ani mu się o uczynienie iakiey sobie satysfakcyi nikt naprzykrzać nie ma. Publiczne Wiary Katolickiey wyznawanie w wspomnionych Starostwach Lawemburskim y Bytowskim, iako do dziś dnia było, wolne będzie. Władza Biskupa Kujawskiego nad Kościołami Katolickiemi y ich Xiężmi w całości zostać ma; prowenta, dziesięciny, czynsze, y in-

y inne iakieżkolwiek dochody ſą, Plebanom, y Kościołom ich oddawane będą, á odmawiaiący ich, od Staroſtow Jego Kurf. Mości do oddawania ich przymuſzeni będą. Sprawy Małżeńſkie tak Szlacheckie iako y chłopſkie, do Sądow Kościelnych należeć będą. Szlachta praw, przywileiow ſwych, dobr ſwoich, tym właśnie ſpoſobem, iako pod świeżym rządem naſzym używać, y przy nich pod N: Kurf: IMcią zoſtawać będą. Dekreta rzeczy oſądzonych, tak iak za naſzego panowania ferowane były, nienaruſzone zoſtaną: rządzenia, y appellacyi ſpoſob tenże ſam będzie, co y za Xiążąt Pomorſkich, nieuwłaczaiąc w niczym przywileiom. Kollacye Królewſkie Nayiaśnieyſzy J. Kurf. Mci y Szlachcie, ieżeli iakie z nich maią, według przywileiow zwyczaiem ſtwierdzonych, zoſtawuią ſię, tak atoli, że podług deklaracyi gwoli tey umowy od Nayiaś: Kurf. uczynioney, do Kościołow Katolickich Farnych podawać będzie J. Kurf. Mość Xięży Katolickich, za zaleceniem Biſkupów Kuiawſkich, którzy od tychże Biſkupow poświęceni bydź maią, tak ażeby Kościoł przez dwa Mieſiące bez Xiędza nie był.

Dla tegoż woyſk złączenia, y wzwyż wſpomnionych inſzych przyczyn N: J. Kurf. Mości Miaſto Elbląg z całym iego Powiatem y Ziemią, ze wſzyſtkiemi oraz dochodami, które z tamtąd do Królow y Króleſtwa Polſkiego

skiego przedtym należały, z zupełnym panowania prawem mieć, y trzymać pozwalamy, y nad to obiecuiemy, że iak prędko od Szwedow odebrane, lub inszym sposobem odzyskane będzie, tak zaraz po wyprowadzeniu z tamtąd nieprzyiacielskiego żołnierza, nikomu innemu, iedno Nayiaś: Kurf. IMci, bez żadnych pretensyi y zwłok, w possessyą dane będzie; ktore J. Kurf. Mość żołnierzem swoim, żadnych na to kosztow y nakładow od Króla y Królestwa nie wyciągaiąc, osadzi. Które to miasto Elbląg J. Kurf. Mość y Jego Potomkowie w taki sposob, w iaki od nas, y Królestwa Polskiego do ostatniey tey Szwedzkiey woyny 1655. trzymane y dzierżone było, tak co do handlow, iako też y Praw inszych Miast naszych Pruskich, żadnych ceł nowych nie wznawiaiąc, posiadać, trzymać, y mieć będą. Kommissya, ileby razy tego potrzeba wyciągała, naznaczona będzie z Kommissarzow z obudwu stron w rowney liczbie złożona, ażeby przez to wszystkim interes w tym maiącym, á nadewszystko Miastom naszym Pruskim dogodzić się mogło, ażeby one w handłach swych, y w tym wszystkim co do tego należy, krzywdy nie ponosili, y ażeby uciemiężenia y pretensye, które między sobą mieć mogą, przez Kommissyą zniesione były, wezwawszy na dzień Kommissyi Miast tychże Pruskich Deputatow. Religii Katolickiey y Luterskiey

spra-

ſprawowanie w Elblągu wolne będzie, y taż wiara Katolicka w tymże ſtanie zoſtanie, w którym przed tą woyną była. Juryſdykcya Biſkupa nad Xiężmi Katolickiemi iako przed tą woyną w całości niech zoſtanie. Prawo Kollacyi tegoż Kościoła Elbląſkiego do Nas należeć będzie. Kościoł Katolikom odięty, przywrocony będzie; dochody, y grunta wſzyſtkie tegoż Katolickiego Kościoła, ktorych przed tą oſtatnią Szwedzką woyną używał, oddane mu będą. Katolikom procz tego do urzędow przyſtęp łatwy będzie. Co ſię zaś tycze ſummy, ktora ma bydź wypłacona podług Artykułu oſmego Przymierza wiecznego, o tey taka ſtanęła umowa: iż Dziedzicom w pomienionym artykule wymienionym y wypiſanym, w przypadku tamże wzmienionym, ſumma ſtu pięciudzieſiąt tyſięcy Talerow bitych wypłacona bydź powinna. Co wſzyſtko ponieważ dokładnie, y za radą Senatu uczynione y zakończone ieſt, dla lepſzey zatym wiary, y więkſzey tego wſzyſtkiego mocy, ten Inſtrument ręką naſzą podpiſany, pieczęcią nad to Królestwa naſzego ſtwierdzić kazaliśmy. Działo ſię w Bydgoſzczu dnia 6. Mieſiąca Liſtopada R. P. 1657. Panowania naſzego w Polſzcze Roku dziewiątego, á w Szwecyi dzieſiątego.

Pożyczenie ſummy ſtu dwudzieſtu tyſięcy Talerow y puſzczenie w zaſtaw Staroſtwa

Drabim-

Drabimskiego Nayiaśn: Kurfistrzowi IMci Brandeburskiemu.

JAN KAZMIERZ Król Polski Wielki Xiążę Litewski, Ruski &c. Wszem w obec, y każdemu z osobna, teraźnieyszym y przyszłym, osobliwie tym, którym o tym wiedzieć należy, ninieyszym listem naszym do wiadomości podaiemy: że do traktowania z Nayiaś: Xiążęciem Panem Frydrykiem Wilhelmem Margrabią Brandeburskim, Kurfistrzem y Naywyższym Rzeszy Niemieckiey Podkomorzym, á Xiążęciem Magdeburskim, Pruskim, &c. pewnych naznaczyliśmy Pełnomocników, którzy z Nayiaś: Kurf. IMci Pełnomocnikami złączywszy się, po uchwalonych Pokoiu y wiecznego przymierza tak między nami y Królestwem naszym Polskim, iako też y Nayiaś: Kurf: IMcią paktach, oprocz tego o inne strony złączenia woysk artykuły, które do Paktow wiecznego przymierza przyłączone, tu za przyłączone mieć chcemy, umowili się, y na koniec niektore z nich do naszego wspolnego zniesienia się, y umowy odłożyli. Między inszemi co do nas wspomnieni Pełnomocnicy z obudwu stron wyznaczeni odesłali y odłożyli, to także w Artykule III. o złączeniu woysk odesłano, abyśmy spolnym zezwoleniem z N. J. Kurf. Mcią determinowali wielkość y iakość woyska, które przez te dziesięć lat po skończoney

ney

ney woynie ieden drugiemu w posiłku dawać obowiązany będzie. Zaczym w ten sposob między sobąśmy się umowili, to iest: że My, czyli następcy nasi Królowie, y Królestwo Polskie ośm tysięcy żołnierzy, to iest, pięć tysięcy iazdy, á trzy tysiące piechoty Nayiaś: J. Kurf. Mci albo Jego Następcom posiłkowym sposobem dawać będziemy powinni; Nayiaś: zaś Kurf. IMość Nam y Następcom Naszym y Królestwu Polskiemu połowę tegoż woyska, to iest, dwa tysiące Jazdy, á dwa tysiące piechoty przystawić będzie powinien.

Co się zaś tycze summy pieniężney, ktorey od Nas y Królestwa Nayiaś: Kurf. IMość na koszta woienne y potrzebne żołnierskie werbunki żąda, ponieważ y to także do nas artykułem VI. w Traktacie o złączeniu woysk odłożone y odesłane iest; zaczym pozwoliliśmy, y pozwalamy Nayiaś: Kurfi: IMci na koszta woienne y werbunki żołnierzy, które przez całą tę woynę poźniey lub prędz y skończyć się maiącą czynić będzie, summy stu dwudziestu tysięcy Talerow, raz na zawsze, ktora w czasie trzech lat od teraźnieyszey daty wypłacona mu będzie, tak dalece że każdego roku przez to trzylecie czterdzieści tysięcy Talerow bitych My y Rplta wypłacać mu obowiązani iesteśmy. Dla większego zaś bezpieczeństwa, y gdyby do wypłacenia summy wspomnioney 120. tysięcy talerow nie przyszło, za Radą Naszych

Ra-

Radnych Panow tak Duchownych iako y Swieckich, y za zdaniem Senatu, Zamek y Miasteczko Drahim zapisuiemy y zastawiamy, y mocą ninieyszego listu naszego do tegoż Starostwa Drahimskiego intromissyą N. Kurf. IMci daiemy, ze wszystkiemi tegoż Starostwa Drahimskiego hołdownikami, poddanemi, urodzaiami, wolnościami, przywileiami, podatkami, dochodami, y z tym wszystkim ogółem y w szczegulności, cokolwiek do niego należy, (nic nie waruiąc ani nam, y Królestwu naszemu, ani następcom naszym nie zachowuiąc,) z pełnomocnym tamże panowania prawem, ze wszystkiemi pożytkami z'tąd wypływaiącemi, aby ie póty trzymać, mieć, y posiadać mogł, poki przerzeczona stu dwudziestu tysięcy Talerow bitych summa J. Kurf. Mci albo potomkom Jego rzeczywiście y zupełnie wypłacona nie będzie. Y to takim sposobem, że po skończonych trzech leciech od daty ninieyszego listu, gdyby wypłacenie nie nastąpiło, tedy N. wspomniony Kurf. IMość albo iego następcy przerzeczone Starostwo Drahimskie ze wszystkiemi iego należytościami wzwyż wyrażonemi, własną powagą, (uczyniwszy iednak wprzod rekwizycyą o wypłacenie, y donioszszy o tym do kogo należy,) bez żadnego użycia do tego prawnego w sądzie iakim postępku, w dziedzictwo wziąć, y ztąd wszy-

stkie

ſtkie pożytki brać, aż do zupełnego zapiſaney ſummy wypłacenia prawo y moc ma. Na tenczas zaś my, y naſtępcy naſi obowiązani będziemy dziedzica, albo Tenutaryuſza, czyli też Donataryuſza, który pomienione Staroſtwo trzymać będzie, inſzym zgodnym ſpoſobem uſpokoić, y iemu nadgrodzić, á N. Kurfiſtrza IMci y Dziedzicow Jego, gwoli tego zapiſu utrzymywać, y przeciw komużkolwiek ewinkować. Którą to umowę w tym liście zawartą, do wyżey położonych Paktow y Artykułow w powſzechnym ich potwierdzeniu wypiſanych, przydaiemy, y aby też ſamę, co y one, moc y wagę miały, za Radą Senatu chcemy. A iżelby dla niewypłaconey wſpomnioney ſummy w przeciągu trzech lat Nayiaś: Kurfiſtrz IMć w poſſeſſyą wſpomnionego Staroſtwa Drahimſkiego weszdł, na ow czas wiarę Katolicką Rzymſką w tym ſtanie, w którym teraz ieſt, w tymże Staroſtwie Drahimſkim zachowa. Prawo atoli Kollacyonalne do Urzędow Kościelnych, w tymże Staroſtwie Drahimſkim będących, Nam, y Sukceſſorom Naſzym Królom Polſkim zachowuiemy. Która to rzecz aby lepſzą wiarę miała, niniey ſzy liſt ręką Naſzą podpiſany, pieczęcią Króleſtwa umocnić kazaliśmy. Dan w Bydgoſzczu dnia 6. mieſiąca Liſtopada, Roku Pańſkiego 1657.

WA-

WARUNEK PRAWA
DO PRUS XIĄŻĘCYCH

J. O. Xiążęciu JMci Panu Chryſtyanowi Wilhelmowi Margrabi Brandeburſkiemu.

JAN KAZMIERZ Król &c. &c. Wſzem w obec y każdemu z oſobna, teraźnieyſzym y przyſzłym, którzy ten liſt widzieć będą, oſobliwie zaś do których należy, wiadomo czyniemy: Iż lubo uſtąpiliśmy Prus Xiążęcych z Prawem nayważſzego Panowania, z zupełną y iednowładną mocą Nayiaś: Frydrykowi Wilhelmowi Margrabi Brandeburſkiemu, Rzeſzy Niemieckiey Arcy-Podkomorzemu y Kurfiſtrzowi, á Xiążęciu Magdeburſkiemu, Pruſkiemu &c. y iego naſtępcom płci męſkiey z prawego łoża ſpłodzonym; iednakowoż przez te wiecznego Przymierza Pakta dnia 19. Września w Welawie uczynione, á dnia 6. Liſtopada tegoż Roku 1657. od nas potwierdzone, w niczym ubliżać niechcieliśmy, y z śmy bynaymniey nieubliżyli, tym liſtem naſzym oświadczamy ſię, Prawu lennemu, którego na toż Xięſtwo Pruſkie Xiążę Chryſtyan Wilhelm Margrabia Brandburſki, na ſię, y na prawych płci męſkiey Dziedzicow ſwoich przez Pakta R. 1611. z Nayiaś: godney pamięci Panem Zygmuntem III. Królem Polſkim y Szwedzkim, Oycem na-

ſzym wſzelkiey czci godnym, y Królestwem Polſkim zawarte, ſłuſznie nabył. Które to prawo Jego iż mu nienaruſzenie zachowane będzie, za Nas, y Nayiaś: Naſtępcow naſzych przyrzekamy. Czemu aby wiara dana była, ninieyſzy liſt ręką naſzą podpiſany, pieczęcią Królestwa ſtwierdzić kazaliśmy. W Bydgoſzczu dnia 6. Mieſiąca Liſtopada. R. P. 1657.

Uwolnienie obywatelow Xięſtwa Pruſkiego od dawney przyſięgi.

JAN KAZMIERZ Dziedziczny Król &c. &c. Wſzem w obec y każdemu z oſobna, komu o tym wiedzieć należy, wiadomo czyniemy: iż wſzyſtkich, y każdego z oſobna Prus Xiążęcych obywatelow, iakiegokolwiek ſtanu y godności, doſtoieńſtwa y kondycyi ſą, za Nas y Nayiaś: Naſtępcow naſzych Królow Polſkich, y prześwietne Królestwo Polſkie, od wykonanych bądź Nam, bądź Przodkom naſzym, na fundamencie pokoiu wiecznego Roku 1525. y Tranzakcyi Roku 1611. przyſiąg, hołdow, obietnic, y wſzelkich iakichkolwiek warunkow dobrowolnie, z własney woli, y przy dobrym uwiadomieniu naſzym, uwolniliśmy, wypuściliśmy, wyzwoliliśmy, y mocą teraźnieyſzego Reſkryptu naſzego uwalniamy, wypuſzczamy, wyzwalamy; z tym atoli dokładem, ażeby do

prze-

przestrzegania y zachowania Paktow y Przymierza wiecznego z Nayiaś: Xiążęciem Frydrykiem Margrabią, y Kurfirstrzem Brandeburskim, Rzeszy Niemieckiey Arcy Podkomorzym y Xiążęciem Magdeburskim, Pruskim &c. &c. przez Kommissarzow y Plenipotentow z obudwu stron dnia 19. Września, Roku teraźnieyszego w Welawie wszczętego y zakończonego, y od Nas za zezwoleniem Panow Radnych Naszych tak Duchownych iako y Swieckich, za radą Senatu dnia 6. Listopada Roku teraźnieyszego mianą, z dodaniem pewnych Artykułow potwierdzonego, y Naszym, tudzież Senatorow y Ministrow przy boku naszym będących, przysięgą umocnionego, swoim, potomkow, y następcow swoich imieniem, obowiązali się y przysięgli przed Kommissarzami naszemi taką przysięgi formą, iaka w przerzeczonych Paktach Przymierza przepisana iest; podług których to Paktow Jego Nayiaś: Kurf. Mci y Jego Potomkom Męskiey płci, tegoż lenna Dziedzicom, którykolwiek z nich będzie, wszelką wiarę, y posłuszeństwo pełnić będą. A ieżeliby żadnego z nich niestało, w ten czas dopiero IMci Panu Chrystyanowi Wilhelmowi Margrabi Brandeburskiemu (ież li na ow czas żyć będzie) ostatniemu z trzech niegdyś braci, którzy Roku 1611. wraz z Nayiaś: Xiążęciem Panem Janem Zygmuntem Margrabią Brandeburskim &c. &c. Xiążęciem

Pruſkim,] inweſtyturę na to Xięſtwo wzięli, wiarę y poſſuſzeńſtwo podług pierwſzych Paktow wykonaią. Co dla lepſzey wiary *&c.* *&c.* Dan w Bydgoſzczu dnia 6. Liſtopada 1657.

Upewnienie o przywróceniu Elbląga Króleſtwu Polſkiemu po wypłaceniu ſummy.

Frydryk Wilhelm z Bożey łaſki Margrabia Brandeburſki, Rzeſzy Niemieckiey Arcy Podkomorzy y Kurfirſzt, Magdeburſki, Pruſki, Julii, Kliwii, Gór Szczecińſkich, Pomorſki, Kaſzubſki Wandalow, tudzież w Szląsku na Krośnie, y Karnowcach Xiążę, Burgrabia Norymberſki *&c.* Xiążę Halberſztadzki y Mindeńſki, Hrabia Maryi y Rawensberga, Pan na Rawenſzteynie. Wiadomo czyniemy, y zeznaiemy tym Rewerſem naſzym, że lubo Nayiaś: Król IMość Polſki y Szwedzki w potwierdzeniu y przyięciu Paktow między Nayiaśnieyſzą J. K. Mcią y Rzeczapoſpolitą Polſką, y Nami w Welawie 19. Września roku teraźnieyſzego zawartych, á potym w Bydgoſzczu potwierdzonych y poprzyſiężonych, Miaſta Elbląga z pełnomocnym Parowania prawem w nadgrodę nam pozwolił: My iednak maiąc wzgląd na uſtąpienie nam pięciuſet Jazdy z poſiłku dwoch tyſięcy, które mocą wzwyż wſpomnionych Paktów Przymierza wiecznego mieliśmy Rzeczypoſpoli-

tcy

tey Polſkiey ſwego czaſu doſtawić, iako też y na deklaracyą imieniem J. K. Mci y Rzpltey uczynioną, że mury y fortyfikacye wſzyſtkie rzeczonego Miaſta Elbląga, przed przywroceniem iego, przez naſzą załogę zburzone bydź maią, obiecaliśmy, y tak Nas, iako y dziedzicow naſzych obowiązaliśmy, iakoż y niniéyſzym liſtem obiecuiemy y obowiązuiemy ſię, że po wypłaconych nam od Nayiaś: J. K. Mci y Królestwa Polſkiego z Publicznego Skarbu ſwego czterechkroć ſto tyſięcy Talerow bitych, od J.K. Mci nam przyobiecanych, wſpomnionego miaſta z ſwym Powiatem znowu I. K. Mci y Jego Naſtępcom, y Jego Królestwu, na ſwoy pożytek y dla ſiebie tylko ſamych toż Miaſto wykupuiącym, My, y potomkowie naſi uſtąpić y nazad go oddać będziemy powinni. Co aby wiarę miało ręką właſną podpiſaliśmy, y pieczęć naſzę Kurfiſtrzowſką przyłożyć kazaliśmy. W Bydgoſzczu dnia 6. Liſtopada Roku Pańſkiego 1657.

PA-

PAKTA OLIWSKIE

Roku P. 1660.

W Jmię Przenayświętszey y nierozdzielney Troycy.

WSzem w obec, y każdemu z osobna, komu o tym wiedzieć należy, lub iakożkolwiek należeć może, wiadomo niech będzie, że gdy od wielu lat woyny, rozroźnienia między Nayiaśnieyszemi Królami y Królestwami Polskim y Szwedzkim wszczęte, y podczas przerwą woyny, osobliwie zaś sześcioletnią R. 1629. , tudzież dwudziesto sześcioletnią Roku 1635. uśpione y uspokoione były, y znowu między Nayiaś: y Naypotężnieyszym Xiążęciem y Panem P. Janem Kazimierzem Królem Polskim, Wielkim Xiążęciem Litewskim &c. &c. y Nayiaś: y Naypotężnieyszym Xiążęciem Panem P. Karolem Gustawem, Szwedzkim, Gockim, Wandalskim Królem, Wielkim Xiążęciem Finlandyi &c. &c. do woyny przyszło było, która nie tylko wspomnionym Królom y Królestwom ich przez wiele lat spoczynku nie dała, ale też y Sprzymierzeńcow Polskich, y społecznikow woyny , iako to: Nayiaś: y Nay-

Naypotężnieyszego Xiążęcia Pana P. Leopolda Cesarza Rzymskiego, ustawicznego Państwa Pomnożyciela, Niemieckiego, Węgierskiego, Czeskiego, Dalmackiego, Kroackiego, Słowiańskiego Króla, Arcyxiążęcia Austryi &c.&c. posiłki Nayiaś: Królowi y Królestwu Polskiemu daiącego, tudzież Nayiaś: Xiążęcia y Pana P. Frydryka Wilhelma Margrabię Brandeburskiego, Rzeszy Niemieckiey Arcy Podkomorzego y Xiążęcia Kurfistrza, Magdeburskiego, Pruskiego &c. &c. Xiążęcia wciągnęła, zkąd wielkie krwi Chrześciańskiey rozlanie, z wielu Prowincyi spustoszeniem nastąpiło: przecięż za osobliwszą łaską Boską stało się, że z oboyga stron o ustanowieniu powszechnego pokoiu między Królem y Rzecząpospolitą Polską, Jey Sprzymierzeńcami y Spolnikami z iedney, á Królem y Królestwem Szwedzkim z drugiey strony, myśleć poczęto, za pracą y staraniem Nayiaś: y Naypotężnieyszego Xiążęcia y Pana P. Ludwika XIV. Francuzkiego y Nawarry Króla, który swe pośrzednictwo do ziednania pokoiu tego ofiarował, y one w samey negocyacyi Pokoiu przez J. O. IMći P. Antoniego de Lumbres Pana na Herbingen, Loos, y la Cloye, Hrabię Konsystorskiego y Kawalera Orderu Królewskiego Posła swego, gdy toż pośrzednictwo Nayiaśnieyszi Królowie Polski y Szwedzki tudzież Nayiaś: Kurfirszt

Bran-

Brandeburſki chętnie przyięli byli, w ſkutku ſpełnił. Na ten tedy koniec za ſpolnym ſtron umowieniem ſię, poſtanowiono dzień 5. Stycznia Roku 1660. do zaczęcia Kongreſſu Pełnomocników w Oliwie. Stawiwſzy ſię tedy na naznaczony czas, y mieyſce wſzyſtkich do ugody przyſtępuiących prawnie wyznaczeni Pełnomocnicy, to ieſt: z ſtrony Nayiaś: Króla y Rzpltey Polſkiey JJ. OO. y JJ. WW. IchMość PP. á naprzod z Stanu Senatorſkiego P. Jan Hrabia na Leſznie Woiewoda Poznańſki, Marſzałek Królowy IMci, Wielkopolſki, Malborſki, Korſuńſki Staroſta; P. Jerzy Lubomirſki Hrabia na Wiśniczu y Jaroſſawiu, Marſzałek W. K. y Koła Rycerſkiego, Krakowſki, Spiſki, Chmielnicki, Pereſſawſki, Kaźmierſki, Olſztyńſki Staroſta; P. Mikołay na Prażmowie Prażmowſki Kanclerz W. K. Nominat na Biſkupſtwo Łuckie y Brzeſkie, Opactwa Sieciechowſkiego Adminiſtrator, Proboſzcz Kościoła Katedralnego Krakowſkiego pod tytułem S. Michała na Zamku; Krzyſztof Pac Kanclerz W. X. L., Wołkowyſki, Oſtrzyńſki, Koziennicki, Kleſzelowſki, y Niemonieſcki Staroſta: z Stanu zaś Rycerſkiego P. Jan Jędrzey na Raciborzu Morſztyn Referendarz Koronny, Kowalewſki y Zawichoſcki Staroſta; P. Władyſſaw na Nagłowicach Rey, Podſkarbi Nadworny Koronny, Kanclerz Królowy IMci, Korczyńſki, Libuſki, Kamienecki Staroſta; Pan

Jan

Jan na Gninie Gnińſki, Podkomorzy Pomorſki, Staroſta Gnieźnieńſki: á z ſtrony Sprzymierzeńcow Polſkich, iako to Nayiaś: Ceſarza Imci Rzymſkiego, JJ. OO. y JJ. WW. Ichmość PP. Franciſzek Karol Libſteinſki, Hrabia Rzeſzy Niemieckiey na Kolowracie, Pan na Reichenau, Jego Ceſarſkiey y Królewſki y Mci Węgierſkiey y Czeſkiey Konſyliarz, Sędzia Kamery Większey Prowincyalney, Namieſtnik Królewſki, Prezydent Sądow odwołanych na Zamek Praſki; P. Franciſzek Baron de Liſola à Thieſe y Mariensfeld, Konſyliarz Kamery Zadworny: á Nayiaś: Kurfiſtrza IMci Brandeburſkiego JJ. OO. y JJ. WW. IchMość PP. P. Jan de Howersbeckie, de Eichmedien, Baranowen, Geyerſwalde, y Domkau Pan y Dziedzic, Naypierwſzy Stanow Jego Kurf. Mci Konſyliarz, y Kurfiſtrzoſtwa Stolnik Dziedziczny, Staroſta Hohenſzteyſki; Pan Wawrzyniec Krzyſztof à Somnitz, de Gromsdorff, Drenaw, y Gerbero Pan y Dziedzic, Jego Kurf. Mci taiemny Konſyliarz Stanu, Wſchodniey Pomeranii Kanclerz, y tegoż Xięſtwa Komornik Dziedziczny, Lawemburſki, Bytowſki Staroſta; P. Albert de Oſtaw, na Nerwiken y Kegels Pan y Dziedzic, Konſyliarz Jego Kurf. Mci w Sądach oſtatniey appellacyi Xięſtwa Pruſkiego: Z ſtrony zaś Nayiaś: Króla y Króleſtwa Szwedzkiego JJ. OO. y JJ. WW. IchMość PP.

PP. Pan Magnus Gabryel de la Gardie, Hrabia na Leckoo y Arensburg. Baron na Eckholmen, Pan na Habſali, Wielki Haff y Hoiendorp, J. K. Mci y Królestwa Szwedzkiego Senator y Podſkarbi, Generalny Rządca Inflant, Namieſtnik w Eſtonii, Inflantach, y Ingryi, Wodz Woyſk, Sędzia Prowincyalny Weſtgothyi, Dalii, y Upſalſkiey Akademii Kanclerz; Pan Benedykt Oxenſtyerna Hrabia na Korſcholm y Waſa, Baron na Morembach y Lindholmen, Pan na Koporium y Roſcesberg, y J. K. Mci y Królestwa Szwedzkiego Senator, y Prezydent w Radzie woienney; y Pan Jędrzey Guldenkau Pan y Dziedzic na Schoneli, Ekebye, Hylindze, y Hulterſztadzie, Konſyliarz Stanu J. K. Mci y po całey Pomeranii Królewſkiey Rządu y Rady Stanu y Naywyżſzych Sądow Prezydent. Po wezwaniu pomocy Ducha Przenayświętſzego, y po wzaiemnym liſtow Pełnomocnych należytym zamienieniu, ſzczęśliwie Traktat Pokoiu zaczęty był. A lubo przy końcu iuż prawie iego, wſpomniony Nayiaś: Król Szwedzki za zrządzeniem Opatrzności Boſkiey, z tym ſię pożegnał światem, Traktat iednakże ten, od Nayiaśnieyſzego y Naypotężnieyſzego Xiążęcia y Pana, P. Karola, Szwedzkiego, Gotckiego, Wandalſkiego Króla, y Xiążęcia Dziedzica, Wielkiego Xiążęcia Finlandyi &c. &c. mocą Pełnomocnych liſtow odnowiony, ſzczęśliwie do końca przyprowadzony był, y na

na koniec Bogu na chwałę, á Chrześciańſtwu na ocalenie, ſtrony wſzyſtkie na zobopolne Pokoiu y przyiaźni Prawa zezwoliły, y zgodziły ſię w naſtępuiący ſpoſob.

I.

Niech będzie powſzechny y wieczny Pokoy, prawdziwa y ſzczera przyiazń między Nayiaś: y Naypotężnieyſzym Xiążęciem y Panem, P. *Janem Kaźmierzem* Królem Polſkim y W. X. Litewſkim, *&c. &c.* y J. K. Mci Naſtępcami y Potomkami Królami Polſkiemi, Wielkiemi Xiążęty Litewſkiemi, Króleſtwem Polſkim, y W. X. L. y do nich należącemi Państwy y Prowincyami, y tegoż Króla JMci, y Króleſtwa Polſkiego Sprzymierzeńcami: á naprzod między Nayiaś: y Naypotężnieyſzym Xiążęciem, Panem P. *Leopoldem*, Ceſarzem Niemieckim, uſtawicznym Państwa Pomnożycielem, Niemieckim, Węgierſkim, Czeſkim, Dalmackim, Kroackim, Słowiańſkim Królem, Arcyxiążęciem Auſtryi *&c. &c.* y Jego Ceſarſkiey Mci Dziedzicami y Naſtępcami, Prowincyami, Państwami, bądź to w Rzeſzy Niemieckiey, bądź gdzieindziey położonemi; y Nayiaśnieyſzym Xiążęciem y Panem, P. *Frydrykiem Wilhelmem* Margrabią Brandeburſkim, Xiążęciem Kurfiſtrzem, y Arcy Podkomorzym Rzeſzy Niemieckiey, á Magdeburſkim, Pruſkim *&c. &c.* Xiążęciem, y Jego Dziedzicami y Naſtęp-

ſtępcami, Prowincyami, y Pańſtwami tak w Rzeſzy Niemieckiey, iako y gdzieindziey położonemi, z iedney, á Nayiaś. y Naypotężnieyſzym Xiążęciem y Panem P. *Karolem* Szwedów, Gottow, y Wandalow Królem, W. Xiążęciem Finlandyi *&c.&c.* y Jego Naſtępcami y Potomkami Królami Szwedzkiemi y Króleſtwem Szwedzkim y z należącemi do niego tak w Niemczech iako y indziey Prowincyami y Pańſtwy, z drugiey ſtrony: Tak dalece iż iedna ſtrona drugiey żadnego nieprzyiaźni y niezgody znaku iawnie lub potaiemnie, umyślnie lub nieumyślnie nie da, ani tak ſwoim, iako y cudzym, co takowego wyrządzić nie dopuści; pomocy nieprzyiacielom drugiey ſtrony żadną miarą nie da, ani w przymierza z nieprzyiaciołmi drugiey wchodzić nie będzie, ale obiedwie ſtrony, pożytek, honor, y wygodę iedna drugiey pomnażać, dobre między-ſobą porozumienie, ſąſiedztwo, pokoy, y przyiaźń wzaiemną mocno zachowywać y utrzymywać będzie. Pakta zas y przymierza wſzyſtkie, które godzące ſię ſtrony z ſobą, lub z inſzemi Xiążęty y Stanami maią, co do wſzyſtkich ſwych punktów, warunków, y Artykułów nienaruſzone, y w ſwoim wigorze zoſtać powinny: tak iednak żeby dla nich ninieyſzy Traktat Pokoiu żadnego uſzczerbku nie ponoſił.

II.

§. I. Niech będzie z obu ſtron wieczne zapo-

zapomnienie y amniſtya tego wſzyſtkiego, cokolwiek iakimkolwiek ſpoſobem, y na iakimkolwiek mieyſcu, od któreykolwiek z przyſtępuiących do ugody ſtrony, do tąd po nieprzyiacielſku ſtało ſię, tak żeby ani z tey, ani z żadney inſzey przyczyny, lub pozoru, żadna ſtrona na potym po nieprzyiacielſku ſobie z drugą, bądź pod kſztałtem prawa, bądź drogą uczynku tak przez ſię, iako y przez kogo innego nie poſtępowała. §. II. To powſzechne zapomnienie rozciągać ſię ma do wſzyſtkich, y każdego z oſobna iakiegożkolwiek ſtanu, kondycyi, y Religii ieſt, iako też y do ſpołeczeńſtw y zgromadzeń wſzyſtkich, które, albo ſię do którey nieprzyiacielſkiey ſtrony przywiązały, albo też ſię nieprzyiacielowi któremu w ręce doſtały; Ani ta woyna niczyim prawom, przywileiom, y zwyczaiom powſzechnym y ſzczególnym, tak w rzeczach Duchownych, iako też y Swieckich, któremi przed tą woyną zaſzczycali ſię, y których wſzyſcy podług praw Królestwa zażywać na potym maią, w niczym uwłoczyć nie powinna; ani o to żadne zgromadzenia, y osoby nawet prywatne, że z nieprzyiacielem trzymały, albo ſię iakim ſpoſobem z nim łączyły, pozywane będą, tak dalece, że o to z nieprzyiacielem trzymanie, kogo trudzić, ani mu ie kiedy wymawiać nikomu nie wolno będzie. §. III. Miaſta Prus

Kró-

Królewskich, które Król IMć Szwedzki, y Królestwo Jego przez tę woynę trzymało, także przy swych Prawach, Swobodach, y Przywileiach, których tak w Duchownych iako też y Swieckich rzeczach przed tą woyną zażywały. z wolnym Katolickiey y Luterskiey Religii sprawowaniem, iakie przed tą woyną w przerzeczonych Miastach kwitnęło, zostaną, y J. K. Mć Polska ichże Powiaty, Magistraty, zgromadzenia, obywatelow, mieszkańcow, y poddanych, w teyże co y przedtym łasce y dobroci trzymać, y w swey opiece mieć y bronić będzie. Budynki tak publiczne iako y prywatne, które pod czas tey woyny zburzone lub nadwerężone są, naprawiać, y z fundamentu wystawiać, wszelka wolność y pozwolenie dane im będzie; za te zaś które z potrzeby obrony zepsute są, bynaymniey odpowiadać nie maią. Co zaś tycze się tego, co w podatku na siebie nałożonym poddani z obudwu stron wyspy woyskom Szwedzkim wypłacić musieli, tego się nikt u nich upominać, ani ich o te dziesięciny y czynsze, którym pod czas tey woyny poddani wyspu zadosyć czynić nie mogli, nikt kłócić nie ma. §. IV Wszelkie sprawy, y inkwizycye, przeciw tym, którzy pod czas tey woyny do strony nieprzyiacielskiey się przywiązali, albo o to przywiązanie obwinieni są, gdziekolwiek w Polszcze, albo W X. Litewskim, w Prusiech Królewskich, lub Kurlandyi mieszkaią,

kaią, iakiegożkolwiek Stanu, y Kondycyi, albo Religii ſą, bądź prywatnie żyiący, bądź na Urzędzie publicznym zoſtaiący, albo w ſłużbie Króla IMci Szwedzkiego woienney lub Dworſkiey będący, zaczęte, á do tąd nieſkończone y do ſkutku nie przyprowadzone, zaniechane, y bez ſkutku wiecznemi czaſy zoſtawione bydź maią, ani ie na potym przeciwko tymże nikt wznawiać ani wſkrzeſzać nie ma. Dobra czyli to Królewſkie, czyli też prywatnych, które podczas tey oſtatniey woyny z przyczyny, albo też pod pretextem przeciwney ſtronie ſprzyiania, lub też pod protekcyą zoſtawania, komużkolwiek, bądź to z Szlachty lub z poſpolſtwa, bądź innemu iakiegożkolwiek ſtanu, kondycyi, y Religii człeku, odięte, y na ſkarb publiczny zabrane, lub też inſzym nadane były, ieżeli ruchome ſą, przy ninieyſzych ſwych dziedzicach, ieżeli zaś takowe dobra pod kaduk podpadaiące, do tąd od tych, ktorym ſą nadane, obięte nie ſą, przy dawnych ſwych dziedzicach zoſtawione niech będą, ani na potym z przyczyny takowych dobr prawować ſię z ſpołeczeńſtwy albo prywatnemi będzie ſię godziło. Dobra zaś nieruchome, dziedziczne, dożywotnie, zaſtawne, które ſkonfiſkowane ſą, iako też y te, na które donacye zaſzły, lub też które w largicyi komu dane bydź mogły, bądź dawniey iuż komu puſzczone, bądź

do

do tąd nikomu nie puſzczone, przy dawnych ſwych panach zoſtać maią, którzy o dochody y intraty z dobr tak publicznych iako też y prywatnych przez ten czas brane, z nikim prawowac ſię nie maią.

III.

Nayiaś. y Naypotężnieyſzy Xiążę y Pan P. Jan Kaźmierz Król Polſki za ſię y Dziedzicow Potomków ſwoich, mocą teraźnieyſzego inſtrumentu Pokoiu, wſzelkich ſwoich pretenſyi do Króleſtwa Szwedzkiego y W. X. Finlandyi, y do inſzych do niego należących Prowincyi, Kraiow, Państw, Miaſt, Grodów, Zamków, tak świeżo, iako też y dawniey nabytych, tudzież do dziedzicznych dobr Oyczyſtych, w Króleſtwie Szwedzkim y pomienionych Prowincyach położonych, uroczyście y raz na zawſze zrzeka ſię, y że na potym nigdy więcey do Króleſtwa Szwedzkiego y przerzeczonych Prowincyi, y dobr pretenſyi ſobie rościć nie będzie, przyrzeka. Co ſię zaś tycze tytułow y herbów, o te taka ſtanęła umowa: iż Król JMć Polſki iako do tąd czynił, tak też y do śmierci wſzyſtkich tytułów y herbow Króleſtwa Szwedzkiego, w Polſzcze, y do wſzyſtkich Xiążąt, Stanów, y prywatnych oſob, krom iedney Szwecyi zażywać będzie, z tym atoli warunkiem, ażeby to zażywanie z pełnemu wyżey wyrażonemu zrzeczeniu w niczym nieubliżało Do Nayiaśnieyſzych zaś Królow Szwedzkich, y

Kró-

Królestwa Szwedzkiego w listach swych, albo Dyplomatach, lub innych pismach wspomnionych tytułow y herbow zażywać nie będzie, ale zachowany będzie z obudwu stron wzięty do tąd zwyczay skracania tytułów przez *&c*, *&c*. *&c*. tak iż po słowach W. X. L. trzy *&c*. w tytule Nayiaś: teraźnieyszego Króla Polskiego, y wzaiemnie po słowach W. X. Finl. trzy *&c* w tytule Nayiaś: Króla Szwedzkiego przydawane będą. Herby atoli Królestwa Szwedzkiego w pieczęciach Królewskich y Rzeczypospolitey Polskiey, kiedyby do Szwecyi pisać przyszło, kłaść się nigdy nie będą. Po śmierci zaś teraźnieyszego Nayiaś: Króla Polskiego, Następcy Jego, y Rzczplta Polska tytułów, y herbów Szwedzkich zażywać więcey nie będą, ale obadwa Królestwa, y ich Królowie własnemi tytułami y herbami się kontentować, y niemi się zaszczycać będą.

IV.

§. I. Nayiaś: Król y wszystkie Stany Królestwa Polskiego y W. X. Litewskiego od tąd na zawsze odstępuią mocą teraźnieyszego Pokoiu Nayiaś: Królowi IMci Szwedzkiemu, y Jego Następcom Królom, y Królestwu Szwedzkiemu wszystkich Inflant z tamtey strony Dzwiny leżących, które do tąd Szwecya przez cały przerwy woienney czas trzymała, y dzierżyła, iako też y wszystkich z tey strony Dzwiny Kraiow Inflanckich, y

wyſpy Runen na morzu leżącey, które przez tenże przerwy woienney czas Szwecya trzymała y poſiadała; nad to wſzyſtkich Praw, którekolwiek do tąd Królowie y Rzplta Polſka do Eſtonii y Oſolii mieć mogli: y to wſzyſtko z tym cokolwiek do nich tak na ziemi, iako y na morzu należeć może, z Miaſtami, Zamkami, Kaſztelami, dobrami, y dochodami, tudzież prawami, władzami Królewſkiemi, dochodami y zwierzchnościami tak w Duchownych iako y w Polityczenych rzeczach, nic w cale z nich ſobie nie żachowuiąc, w zupełną moc y właſność Królow, y Króleſtwa Szwedzkiego przenoſzą; ſtany, y poddanych w tychże Inflantach y wymienionych ich częściach ze wſzyſtkich ku Królowi y Rzpltey Polſkiey poſſuſzeńſtwa obowiązkow, y przyſięgi wierności uwalniaią; przyrzekaiąc, iż ſię nigdy więcey na potym do nich y wſpomnionych Inflant, z tym wſzyſtkim co do nich należy, mięſzać, y wdawać nie będą. Inflanty zaś z tey ſtrony Dzwiny leżące. w tych ſamych granicach, w których teraz ſą, nie rozciągaiąc ich daley w Kurlandyą albo Semigallią, Nayiaśnieyſi Królowie Szwedzcy dzierżyć, ani ſię pańſzczyzn y innych uſlug od poddanych J.O. Xiążęcia IMci Kurlandzkiego domagać, ani wrębu lub inſzego iakiego prawa w Kurlandyi y Semigallii pretendować będą. Do wyznaczenia zaś y uſtanowienia granic

z ie-

z iedney y drugiey ſtrony Kommiſarze wyznaczeni będą, y Kommiſſya ta w czaſie czteroniedzielnym od podpiſania Traktatu zaczęta, á we dwu Niedzielach ſkończona bydź ma. §. II. Co ſię tycze wiary Katolickiey y ſprawowania obrządków iey w Inflantach Szwedzkich, tę wſzyſcy obywatele y poddani Inflantcy wyznawaiący we wſzelkim bezpieczeńſtwie żyć, y przy wolności ſumnienia wiarę ſwoią wyznawać, y nabożeńſtwa ſwoie bez ſzperunkow y ſtrofowania o to prywatnie odprawiać będą. §. III. Urzędy Prowincyalne tak Duchowne, iako y Swieckie, Senatorſkiego y Rycerſkiego Stanu w Inflantach Szwedzkich, przy tych, którzy ie ninie poſiadaią, niech zoſtaną, y niemi ſię poki żyć będą niech zaſzczycaią, ale bez żadnych dochodow, y wſzelkich mniemanych do nich pretenſyi. Które to pozwolenie prawu Króla y Króleſtwa Szwedzkiego do Inflant Szwedzkich w niczym ubliżać, ani przez to do wzniecania iakich teraz albo potym pretenſyi żadnego pretextu Króleſtwu Polſkiemu y W. X. Litewſkiemu dawać nie ma. §. IV. Sądy wſzyſtkie y dekreta, które na czyiążkolwiek inſtancyą, byle nie przeciwko poniewolnym lub nie przytomnym ſtanęły, tudzież kontrakty y tranzakcye, na mieyſcach owych, które przez tę woynę w Szwedzkiey mocy były, w przytomności ſądu, lub też y bez ſądu poczynione, w niczym iednak Stanowi pu-

blicznemu, który przed tą woyną był, ani też teraźnieyszey ugodzie nie przeciwne, stałe, y nieodmienne zostaną, tak właśnie iakoby żadna odmiana Rządu y Magistratow nienastąpiła. Zostawuie się atoli wolność appellacyi w tych osobliwie rzeczach, w których ieszcze wszystkie prawne postępki zażyte nie były, y które do tąd zupełnie ieszcze rozsądzone nie są. Sentencye zaś y dekreta, tak Królewskie, które na obywatelow y poddanych W. X. Litewskiego, iako też Kurlandyi y Semigallii, na poniewolnych, lub też niewysłuchanych, iako też y te, które od Urzędnikow W. X. L. y Kurlandyi, na poddanych Inflant Szwedzkich podczas samey woyny ferowane były, żadnego wiecznemi czasy waloru, y mocy mieć nie będą.

V.

§. I. Część Inflant południowa, która tak podczas przeszłych y teraźnieyszych woien, iako też y podczas przerw woiennych, zawsze do Rzpltey Polskiey należała, to iest: *Düneburg*, *Rositin*, *Lutzen*, *Marienhausen* &c: tudzież wszystkie mieysca, które od wyznaczonych na ten koniec Kommissarzow pokażą się, iż podczas przerwy woienney w ręku Rzpltey Polskiey były, ze wszystkiemi do siebie należytościami, Powiatami, Miastami, wsiami, urodzaiami, y dochodami, cłami, prawami, ze wszelką udzielnością, y zupełnym

Pano-

panowaniem, w possessyi Nayiaśnieyszych Królow y Królestwa Polskiego y W. X. Litewskiego zostaną; ani kiedy Nayiaśnieysi Królowie, y Królestwo Szwedzkiego do tey części Inflant, iako rożney od pierwszey, ani do Xięstwa Kurlandzkiego y Semigallii, y do Powiatu Piltyńskiego, bądź z przyczyny Inflant Północnych, bądź pod innym iakim pretextem, żadnego prawa wznawiać nie będą, ani go rościć nawet nie będą mogli. A że Wielki Xiążę Moskiewski nie tylko wspomnione Inflanty Polskie, ale też y Szwedzkie od siebie zawoiowane teraz trzyma, zaczym stanęła umowa, że ieżeliby Rzplta Polska co z Inflant Szwedzkich kiedyżkolwiek Moskwie bądź woyną, bądź przez traktaty, bądź iakimkolwiek inszym sposobem odebrała, ażeby wszystko to dobrowolnie, y darmo, nie rachuiąc kosztu woiennego, Szwecyi przywrocić obowiązana była. Podobnymże sposobem ieżeliby kto z Królow Szwedzkich, iaką cząstkę z Inflant Polskich którегokolwiek czasu od Moskwy bronią, Trakratami, lub innym iakim sposobem odebrał, ażeby to wszystko Polszcze y W. X. Litewskiemu dobrowolnie, y darmo, nie rachuiąc kosztów woiennych przywrocić wzaiemnie (*) obligowany był. §. II. Tytułów

(*) Aże stosuiąc się Moskwa do zaszłego Traktatu Inflanty komu należały oddała, więc tak Szwecya, iako y Polska uwolnione zaraz zostały

łów y herbow Inflanckich tak Król IMć Polski, y Następcy Jego Królowie Polscy y W. X. Litewscy, względem południowych Inflant, iako y Król IMć Szwedzki, y Następcy Jego Królowie Szwedzcy względem Inflant Północnych, spolnie pod tytułem Xięstwa zażywać będą. §. III. A ieżeliby iakie na potym zatargi o granice, lub co innego, między Króleſtwem Polſkim, albo W. X. Litewſkim, Inflantami Polſkiemi, Kurlandyą, y Semigallią z iedney ſtrony, á Króleſtwem Szwedzkim, y iemu poddanemi Prowincyami, mianowicie Inflantami Szwedzkiemi z drugiey, wzniecić ſię miały, te przez wyznaczonych z obudwu ſtron Kommiſarzow przy granicach Inflanckich po przyiacielſku bydź uſpokoione będą powinny. Jeżeliby zaś pomnieyſze iakie ſpory między obywatelami poddanemi obudwu ſtron zaſzły; á kłócący ſię po przyiacielſku ugodzeni bydź nie mogli,

od tych obowiązkow, które w odzyſkaniu Inflant z rąk Moſkiewſkich tym artykułem na ſiebie włożyły. A przeto ten warunek w wſpomnionym Artykule położony, nie ma ſię rozumieć, (iak niektórzy złośliwie y opacznie tłumaczą,) o przyſzłych czaſach y trefunkach, ale tylko o tym iednym ſzczegulnym razie, którego Moſkwa Inflanty niby zawoiowane od ſiebie trzymała; do czego tego oſtrzeżęnia y dokładu koniecznie na ten czas potrzeba było. *Czytay Hiſtoryę Traktatu Oliwſkiego od karty 35. aż do 38.*

gli, każda z tych ſtron do przyzwoitego ſobie ſądu odeſſana będzie, á ſprawiedliwość nieomieſzkanie uczyniona bydź ma. §. IV. Poddani, którzy pod czas tey oſtatniey woyny z W. X. Litewſkiego, Zmudzi, Inflant, Polſki, Kurlandyi, y Semigallii pouciekali, albo ktorzyby na potym uciekli, á w Inflantach Szwedzkich znalezieni byli, Panom ſwym bez żadnego prawnego poſtępku, weſpoł z ruchomemi dobrami, przy nich ſię znayduiącemi, któreby zbieg z ſobą przynioſſ, á nie pod nowym Panem ich nabył, oddani będą. Co też wzaiemnie zachowane będzie względem poddanych, ieżeliby ſię którzy z Inflant Szwedzkich w W. X. Litewſkim, Inflantach Polſkich, Kurlandyi, y Semigallii znaydowali. Jeżeli także z tych, którzy przyprowadzeni ſą, ieſzcze ſię w Kraiu znayduią, y ci bez żadnego o to prawnego proceſſu każdy ſwoiemu Panu oddani bydź maią. §. V. Dla oświadczenia zaś przychylności ſwey Królowi IMci Polſkiemu, pozwala ſię, aby znaki Morſkie w *Domeſnes* y *Luſerorth* wyſtawione, tam ſtać mogły. O ſpoſobie zaś zachowania y utrzymywania ich w dobrym porządku, Szwedzi z Panami gruntu znieſą ſię, y umowią: z tąd iednak żadnego prawa, albo pretenſyi Króleſtwo Szwedzkie do wſpomnionych gruntow, iako też y do Powiatu Piltyńſkiego rościć ſobie nie ma, y nie będzie.

VI.

VI.

Jaśnie Oświecony w Inflantach Xiążę Kurlandyi y Semigallii, z Nayiaśnieyszą Małżonką swoią y potomstwem swym Xiążęcym, y z całą Familią y Dworem, bez żadney zwłoki y przedłużenia czasu, w sześciu niedzielach, od dnia piątego Kwietnia podług Kalendarza Rzymskiego do Rygi ziedzie, z tamtąd zaś we dwu Niedzielach przystoynym, y godności Jego należytym y przyzwoitym sposobem, po podpisaniu teraźnieyszego Traktatu, na granice Semigallii sprowadzony będzie, y wszystkie tak iego, iako y służących iego ruchomości y sprzęty w całości, gdzieżkolwiek zabrane lub złożone, pisma tudzież, y tak prywatnych osob iako y publiczne dokumenta, wiernie wydane, y do Mittawy odwiezione będą. Przed uwolnieniem zaś swoim, y zupełnym sobie wszystkiego przywroceniem, niech ręczną assekuracyą na siebie da, iako Nayiaś: Króla IMci y Królestwa Szwedzkiego w niczym nieurazi, ani na nich potym nigdy zemsty szukać nie będzie, nieubliżaiąc iednak przez to w niczym wierności y obligacyi swey, ktora Królom y Królestwu Polskiemu y W. X. Litewskiemu od niego się należy.

VII.

§. I. Nayiaś: Król y Królestwo Szwedzkie przywraca Nayiaś: Królowi y Rzpltey

Malborg, Elbląg z ich Zamkami, y inſze wſzyſtkie w Pruſiech Miaſta, które Szwedzką załogą oſadzone ſą; który to Małborg weſpoł z Zamkiem y twierdzami ſwemi, iako też y Sztum, w ośmiu dniach od podpiſania ninieyſzego Traktatu, za oddaniem w ręce J. W. IMć P. Pośrzednika prowizyonalnego od Nayiaś: Króla IMci Polſkiego tych paktow potwierdzenia, wyprożniony, á załoga Szwedzka z tamtąd do Elbląga wyprowadzona będzie. Elbląg zaś z twierdzami ſwemi ſkoro Traktat ninieyſzy od Nayiaśnieyſzego Króla IMci Polſkiego zupełnie potwierdzony, y od wyſłanych od Rzeczypoſpolitey Polſkiey Seymową powagą na przyſzły Ziazd Poſłow ratyfikowany będzie, we cztery dni po zamianie ratyfikacyi bez wſzelkiey trudności wyprożniony, y w ręce Nayiaś: Króla Polſkiego, y Kommiſarzow Jego oddany będzie. Z Bauſkum także, iako y z innych miaſt w Kurlandyi, ieżeli iakie ſą w ręku Szwedzkich, załogi Szwedzkie w ośmiu dniach wyprowadzone będą, iak tylko do wodza woyſk w Inflantach, albo w nieprzytomności Jego, do Namieſtnikow Jego, o podpiſaniu Traktatu wiadomość doydzie;. Która to wiadomość przez Trębaczow oboyga ſtron razem złączonych do Rygi zanieſiona bydz ma.

§ II. Woyſka Szwedzkie weſpoł z armatami y inną pomnieyſzą bronią, podług uczynioney tutay umowy, tudzież z taborami z

Elbląga

Elbląga kilka zawodami wyprowadzone będą, to iednak w czaśie przepisanym do zamienienia ratyfikacyi, y wyprożnienia Elbląga, z wolnym y bezpiecznym przeyściem przez Habum do Portu Pilawskiego, á z tamtąd do własnych okrętow, w ktore żołnierz wśiąść, y niemi ku Państwom Szwedzkim płynąć ma. Wspomnione zaś woysko gdy czas wyprowedzenia iego nadchodzić będzie, na statki Elbląskie, á ieżeliby te nie wystarczyły, to na ow czas y na statki przyległych Powiatow inszych, bez wszelkiey płacy, wsadzone będzie. Zniesie się także Generał woyska Szwedzkiego z Generałem Woyska Kurfistrzowskiego lub z Namiestnikiem Jego, y naradzi się o sposobie przeyścia przez wspomniony Port Pilawski. To zaś przeprowadzenie bez zadney krzywdy y szkody poddanych tak w Prusach Polskich, iako y Kurfistrzowskich stanie się. A gdyby dla niebezpieczeństwa woyny woysko morzem bezpiecznie puścić się nie mogło, na ten czas przydawszy do pomienionego wyprowadzenia od NN. Króla Polskiego, y Kurfistrza Brandeburskiego Kommisarzow, wolne y swobodne lądem iako naykrotszą drogą przeyście, do naybliższych Państw Szwedzkich, bez szkody iednak obywatelow Rzpltey Polskiey y Nayiaśn. Kurfistrza Brandeburskiego pozwolone mu bydź ma. Starsi zaś y przełożeni nad

woy-

woyſkiem, ukrzywdzonym y uſzkodzonym nieodwłocznie ſprawiedliwość uczynić powinni będą. §. III. A ieżeliby komu, lub ktorym w tych miaſtach Pruſkich, z ktorych woyſka Szwedzkie wyprowadzone bydź maią, y Powiatach ich, mieſzkać ſię nie podobało; ale odmieniwſzy mieſzkanie gdzieindziey ſię przenieść chciało; tym w czaſie trzech od tąd lat dobra ſwe ſprzedać, innym ie zbyć, lub w arendę puścić, albo też podług ſwego upodobania one rozporządzić y rozdać wolno będzie, ani im w tym przeſzkadzać, ani na nie ciężary nakładać pod iakimkolwiek pozorem nikt nie będzie mogł, nieubliżaiąc w tym dawnym miaſt prawom y przywileiom.

VIII.

Cokolwiek w Polſzcze y W. X. Litewſkim y Prowincyach do nich przyłączonych, tudzież y w Kurlandyi podczas tey woyny Nayiaś: Królowi y Króleſtwu Szwedzkiemu, ich Wodzom y Poſłom, tak prywatni, iako y zgromadzenia, woyſka y Prowincye z potrzeby woienney, lub z inney iakiey przyczyny dali, pod iakimkolwiek nazwiſkiem Dyplomatow, obligacyi, liſtow, Inſtrumentow, y Aktow publicznych, takowe wſzyſtkie oryginalne dokumenta, które pozoſtały, Nayiaś: Królowi y Rzpltey Polſkiey y Xiążęciu Kurlandzkiemu około czaſu zamiany ratyfikacyi rzetelnie wydane będą. Jeżeli zaś zatonęły, lub innym iakim ſpoſobem zginęły, wſzyſtkie

ſtkie takowe piſma y dzieie prywatne y publiczne, od tego momentu za nieważne ſię poczytuią, niſzczą, y znoſzą ſię, y że od tąd Królowie, y Króleſtwo Szwedzkie do Prowincyi, Woyſk, Powiatów, albo prywatnych w Polſzcze, W. X. Litewſkim, albo do Prowincyi do nich przyłączonych lub poddanych, á mianowicie do Kurlandyi y Powiatu Piltyńſkiego, żadnego ſobie prawa przywłaſzczać nie będą, ani będą mogli, iak naydokładniey oſtrzega ſię.

IX.

Przywrócone także będą z ſtrony Szwedow wſzyſtkie Archiwa, Dzieie publiczne, Grodowe, Prawne, Kościelne, iako też y Biblioteka Królewſka, które z Króleſtwa Polſkiego wywiezione ſą, y które ſię znaleść mogą: á to podczas zamiany ratyfikacyi, albo naydaley w przeciągu trzech mieſięcy od uczynioney zamiany.

X.

Obligacye y rekognicye ieżeli iakie na J. O. Xiążęciu IMci Kurlandyi y Semigallii, lub obywatelach Xięſtwa Kurlandzkiego y Semigallii y Powiecie Piltyńſkim przez Szwedow, albo wzaiemnie na Szwedach przez Polakow wymuſzone ſą, te wſzyſtkie niſzczą ſię, y za nieważne ogłaſzaią ſię, y poczytuią ſię.

XI.

Długi, które poddani y obywatele oboy-

ſga

ga ſtron, iako też y Wodzowie, y urzędnicy woyſkowi gdziekolwiek zaciągnęli rzetelnie wypłacone będą. Jeżeli zaś iakie podczas tey oſtatniey woyny obowiązki y rekognicye z obu ſtron wymuſzone na kim ſą, te ſię wcale niſzczą, y żadney mocy mieć nie powinny.

XII.

Składy y inne ruchome dobra gdzieżkolwiek znayduiące ſię, które na Skarb publiczny do tąd zabrane nie ſą, wiernie ſwym panom przywrocone bydź maią: tych zaś, które na Skarb publiczny zabrane, y iemu przyſądzone ſą, nikt nadgradzać obowiązany nie będzie.

XIII.

Armaty y broń ręczna w Polſzcze, W. X. Litewſkim, Pruſach, Kurlandyi, y innych przyłączonych Prowincyach od Szwedow zabrane, bądź to Rzpltey, bądź Prywatnych, albo Miaſt, którekolwiek po Fortecach z których załogi Szwedzkie wyniść maią, znayduią ſię, zupełnie zoſtawione będą: które zaś z Szwecyi do Polſki, Litwy, Prus, Kurlandyi przywiezione ſą, te wolno będzie Szwedom bez żadney pretenſyi z ſobą zabrać. Względem także poddania ſię Torunia, w czymkolwiek ieſzcze nie ſtało ſię zadoſyć tranzakcyi uczynioney, to wſzyſtko wypełnione bydź ma.

XIV.

XIV.

§. I. Ktorzykolwiek podczas tey woyny z obu ſtron z Polakow, Litwinow, y Szwedow, na iakimkolwiek ſmieyſcu poymani ſą, iakieykolwiek Kondycyi y Stanu, wolni, y bez żadnego okupu, chyba gdyby inaczey przed zawarciem tego Traktatu umowili ſię, wypuſzczeni, y na pierwszą wolność przywroceni bydź maią, zapłaciwſzy atoli koſzty tym, ktorzy na żywienie ich łożyli, y uſpokoiwſzy te długi, ktore podczas detencyi ſwoiey zaciągnęli. Naoſtatek między ieńcami policzeni, a zatym wolnością darowani bydź maią y owi, ktorzy ſłużbę woyſkową u iedney z dwoch ſtron poniewolnie przyięli. Wſzyſcy zaś wſpomnieni ktorzy w Polſzcze, W. X. Litewſkim, Pruſach Krolewſkich, oboygu Jnflantach albo w Kurlandyi zatrzymani ſą, w czaſie trzech niedziel od podpiſania ninieyſz go Traktatu, owi zaś ktorzy gdzie indziey a nie w Polſzcze, Litwie, Jnflantach y Kurlandyi zatrzymani ſą, wczaſie trzech mieſięcy uwolnieni y oddani bydz powinni. Co ſię tu zaś rzekło o zapłaceniu okupu umowionego, to ſię o ſamey tylko ſtarſzyźnie iako to o Generałach, Pułkownikach, Namieſtnikach Pułkownikowſkich, y Kapitanach rozumieć ma.

§. II. J. K. Mć y Kroleſtwo Polſkie, y W. X. Litewſkie, dla Pokoiu tego wiecznego y to uczynić raczyli, iż powagą ſwą wſtawić ſię do Hana Ord Tatarſkich za Szwedami od Tata-

row

row poymanemi obiecali, aby w przeciągu ſześciu mieſięcy bez okupu wypuſzczeni byli, á z tamtąd przez Kroleſtwo Polſkie y W. X. Litewſkie y należące do nich Prowincye, wolne y bezpieczne przeyście znaleźli, y łaſkawie przyimowani do Prowincyi y Państw Szwedzkich przeprawieni bydz mogli.

XV.

§. I. Handle dawne wolne bydź maią, y bez wſzelkiey przeſzkody między obiema Kroleſtwy Polſkim y W. X. Litewſkim, y Szwedzkim, Prowincyami do nich należącemi, poddanemi ich, y obywatelami, tak morzem iako y lądem, iako z dawna były, y kwitnęły, y w iakim ſtanie pod czas tey przerwy woyny były, w takim utrzymywane, y zachowane będą. A nayprzod wolne niech będzie handlow ſprawowanie, y wolne ſpuſzczanie towarow przez rzekę Dzwinę y Bulderawę, poddanym y obywatelom Kroleſtwa Polſkiego y W. X. Litewſkiego, Polſkich Inflant, Kurlandyi y Semigallii, z poddanemi y obywatelami Inflant Szwedzkich; y wzaiemnie poddanym y obywateloma Kroleſtwa Szwedzkiego y Inflant Szwedzkich, wolne bydz ma handlu prowadzenie przez też ſame rzeki z poddanemi y obywatelmi Polſkiemi, Litewſkiemi, Inflant Polſkich, Kurlandyi, y Semigallii; Cła zaś y myta na rzecce Dzwinie y Bulderawie, iako też tak nadmorſkie iako y

-ziem-

ziemſkie w Inflantach, tak ſię płacić, y na tych tylko ſamych mieyſcach od oboyga ſtron ny potym będą, iak, y gdzie podczas przerwa woyny y przed tą oſtatnią woyną płacone były. §. II. Wielkopolſcy także obywatele, iakiey kolwiek kondycyi, lądem lub wodą, handle ſwe prowadzący, żadnemi nowemi cłami ani podatkami w Szczecinie obciążani niebędą. §. III. Miaſto także Gdańſk y inſze Pruſkie miaſta w Kroleſtwie Szwedzkim y w należących do niego Prowincyach tęż ſamę wolność w prowadzeniu handlu mieć będą, ktorą przed tą oſtatnią woyną mieli, y te tylko cła płacić, ktore przed nią płacili.

XVI.

I. M. P. Hrabia Königſmark Feld Marſzałek Szwedzki bez żadney zwłoki w przeciągu ſześciotygodniowym od dnia 5. Kwietnia do Gdańſka przyſtoynie ſprowadzony, z tamtąd zaś we dwóch niedzielach po podpiſaniu niniyſzego Traktatu uwolniony będzie: nim iednak do zupełnego uwolnienia iego przyidzie, niech da ręczny na ſiebie warunek iako I. K. Mci y Kroleſtwa Polſkiego w niczym nieobrazi, ani na nich, á mianowicie nad Miaſtem Gdańſkiem żadney zemſty ſzukać nigdy nie będzie; nieubliżaiąc atoli w niczym należytemu Królom, y Króleſtwu Szwedzkiemu poſſuſzeńſtwu y wierności.

XVII.

Nayiaś: Król IMość y Rzpla Polſka należy-

leżyty wzgląd mieć będą, na J. O. Xiężniczkę Annę Maryą zmarłego J.O. Xiążęcia Januſza Radziwiła Woiewody Wileńſkiego Hetmana W. W. X. L. corkę, iedynaczkę, aby podług ſprawiedliwych Króleſtwa y W. X. L. zwyczaiow do odziedziczenia Oycowſkich y Macierzyſtych Dobr przypuſzczona była, y aby iey ſprawiedliwość w tey mierze na fundamencie powſzechney amniſtyi dla wſzyſtkich warowaney, adminiſtrowana była.

XVIII.

Zmarłych tey woyny Wodzow y innych Urzędników ciała, bądź w Polſzcze, bądź w Pruſiech do tąd niepogrzebione, ale po niektórych mieyſcach zachowane, wydane, y nieodmowione będą tym, którym ſtaranie wyprowadzenia ich z tamtąd zlecone będzie. Których zaś ciała tak podczas pierwſzey, iako y podczas tey oſtatniey woyny w Elbląſkim, Malborſkim, y inſzych Pruſkich y Polſkich Kościołach pochowane ſą, te nie tykane niech tamże leżą, y groby ich od wſzelkiego gwałtu y nieſpokoyności wolne bydź maią.

XIX.

Co ſię tycze żądania Xiążęcia IMci Kroiańſkiego, gwoli długow iego u Rzpltey Polſkiey, taka ſtanęła umowa: że przerzeczony Xiążę IMć na bliſko agitować ſię maiącym Walnym Seymie prawo ſwe, za pokazaniem oryginalnych dokumentow ſwoich, ob-

iaśni, y tamże należyty na niego wzgląd miany będzie, nieubliżaiąc także w niczym prawu J. O. Xiążęcia Kurlandzkiego ieżeli y on do wſpomnionych ſum pieniężnych należeć pokaże ſię.

XX.

Żądania Ich Mć PP. Hrabiow à Dohna, y dług u Rzpltey Polſkiey, ieżeli ſię iaki z dokumentow pokaże, należytemu względowi na przyſzłym Walnym Seymie zaſecaią ſię.

XXI.

Szwecya także należyty wzgląd mieć będzie na P. Barona Zygmunta Güldenſtern, względem Dobr Jego, które w Króleſtwie Szwedzkim y w innych do Szwecyi należących Prowincyach położone ſą.

XXII.

§. I. Podobnyż także pokoy, taż ſama przyiazń, amniſtya, y przeſzłych ſpraw wieczne zapomnienie pod temiż warunkami y obowiązkami, w tym Inſtrumencie zawartemi, trwać, y na wieczne czaſy ugruntowane bydź maią, między Nayiaś: y Nayporężnieyſzym Xiążęciem, y P.P. *Leopoldem* Ceſarzem Rzymſkim, zawſze iaśnieiącym, Niemieckim, Węgierſkim, Czeſkim, Dalmackim, Kroackim, Słowiańſkim Królem, Arcy Xiążęciem Auſtryi, Xiążęciem Burgundyi, Brabancyi, Styryi, Ka-yntyi, Karnioli, Margrabią Morawy, Xiążęciem Luxemburgu, tudzież wyżſzego, y niż-

y niższego Sląska, Wirtemburgu y Thecke, Xiążęciem Szwabskim, Hrabią Habsburgu, Tyrolu, Fetretu, Kyburgi, y Koryty, Land-Grafem Alsacyi, Margrabią Rzeszy Niemieckiey, Burgawii, tudzież wyższey y niższey Luzacyi Panem, Marchii Słowiańskiey, Portu Naon y Salin, osobliwszym Sprzymierzeńcem Polskim y Spółecznikiem woyny, iako też y między Dziedzicami y Następcami Jego, Królestwy, y poddanemi mu Prowincyami, tak w Cesarstwie iako y gdzie indziey leżącemi, y poddanemi, y obywatelami ich, á Nayiaś: Xiążęciem y P.P. *Karolem* Szwedzkim, Gockim, Wandalskim Królem, y dziedzicznym Xiążęciem, Wielkim Xiążęciem Finlandyi, Xiążęciem Skanii, Estonii, Inflant, Karelii, Bremy, Ferdy, Szczecinu, Pomeranii, Kaszubow y Wandalow, Xiążęciem Rugii, Panem Ingryi y Wismaru, tudzież Hrabią Palatynem Ryńskim, Xiążęciem Bawarskim, y iego dziedzicami, y następcami Królami y Królestwem Szwedzkim y poddanemi mu Prowincyami tak w Cesarstwie, iako y gdzie indziey położonemi, y ich poddanemi y obywatelami; tak dalece, że iakiezkolwiek wzaiemne urazy albo nieprzyiaźni, lub też pretensye, tak przed, iako też y podczas tey woyny, bądź to w Polszcze, bądź też y gdzie indziey, czyli to z przyczyny posiłkow Królowi IMci y Rzpltey Polskiey danych, czyli też dla iakieykolwiek inney przyczyny zayść

y ſtać ſię mogły, te wſzyſtkie w wieczney niepamięci pogrzebione zoſtaną. Zadney z tych ſtron wolno bydź nie ma, na drugiey ſtrony Królеſtwa, Państwa albo Prowincye, iawnie lub potaiemnie, rzeczywiście lub ſkrycie, z woyſkiem naſtępować, albo iakie nieprzyiacielſkie poſtępki czynić, ale iedna drugiey pożytku upatrywać będzie, y wſzyſtko między temi dwoma ſtronami, ich Państwy, y Poddanemi, do pierwſzego cale ſtanu, zgody, y dobrego á ſtałego porozumienia przywrocone bydź ma. Nikomu z poddanych oboyga ſtron, albo z ſtanow Ceſarſtwa, y lennikow za winę poczytane nie będzie, ani mu to ſzkodzić ma, iż ſię do drugiey ſtrony przywiązał, y iey radą lub bronią ſłużył, ale ktokolwiek dla ſamey ſzczegulnie teraznieyſzey woyny fortunę lub ſtan ſwoy utracił, ten do dawnego ſtanu w którym przed tą woyną był, tak co do honorow y dobr nieruchomych, iako też y ruchomych, ieżeli ieſzcze do Skarbu przyłączone y odebrane nie ſą, nieodwłocznie y bez oporu przywrocony niech będzie, y onych zupełnie używa. §. II. Ażeby zaś na trwalſzych y gruntownieyſzych fundamentach ten Pokoy y przyiazń zaſadzać ſię mogła, Jego Ceſarſka Mość miaſta wſzyſtkie, które w Xięſtwach Pomorſkim y Megapolitańſkim żołnierzem iego oſadzone ſą, Nayiaś: Królowi IMci, y Kró-

Królestwu Szwedzkiemu, te zaś które w Holſztynie y Xięſtwie Szlezwickim, Xięciu Holſztyńſkiemu Gottorpſkiemu (który za poprzedzaiącym upewnieniem o niemſzczeniu ſię podług formuły, na którą tu przyſtano, do tego pokoiu za zgodą ſtron należeć ma,) z Armatami Jego, y wſzyſtkim Rynſztunkiem woiennym, y ruchomościami wſzelkiego rodzaiu, tudzież z Aktami Kancellaryi, dokumentami y Archiwami, w tym ſtanie, w którym te wſzyſtkie rzeczy podczas obięcia, lub poddania ſię owych mieyſc, tam ſię znaydowały, y do tąd ſię ieſzcze nietykane znayduią, zupełnie przywroci, y w całości odda. Które to uſtąpienie z przerzeczonych mieyſc, to ieſt z Pomeranii y Megapolu, krom Miaſt nazwanych *Wolbin*, *Dam*, *Greifenbagen*, w czaſie dwuniedzielnym, rachuiąc od dnia zamiany ratyfikacyi, ſtanie ſię, y pod tenże ſam czas Elbląg także Polſzcze oddany będzie. *Wolbin* zaś, *Dam*, y *Greifenbagen*, tudzież fortece Holſztyńſkie y Xięſtwa Szlezwickiego, w czaſie drugich dwoch naſtępuiących niedziel, rachuiąc od dnia wzwyż wſpomnioney ratyfikacyi odmiany, wyprożnione będą, y oraz tak załogi żołnierſkie z wſpomnionych mieyſc, iako też y woyſka wſzyſtkie z Prowincyi do Króla IMci y Króleſtwa Szwedzkiego, Xiążąt Megapolitańſkich, y Xiążęcia Holſztynu Szlezwickiego należących, pod tymże warunkiem y tako-

kowymże ſpoſobem, na który ſię Generałowie obudwoch ſtron, lub Namieſtnicy ich, w czaſie do zamienienia ratyfikacyi wyznaczonym zgodzą, wyprowadzone będą. §.III. Naoſtatek iakiekolwiek względem intereſſow Rzeſzy Niemieckiey zaydą kiedy zatargi y ſpory, te według Praw Rzeſkich y Pokoiu Niemieckiego, bez żadnego woiennego poſtępku do tego użycia, uſpokoione y rozſądzone będą, y obiedwie ſtrony we wſzyſtkim rozporządzenia Paktow Oſnabrydzkich y Uſtaw Rzeſzy Niemieckiey trzymać ſię, y na nich polegać będą.

XXIII.

Podobnież, tak z ſtrony Nayiaś: Ceſarza, iako y z ſtrony Nayiaś: Króla IMci Szwedzkiego, Jeńcy teraźnieyſzey woyny, iakieykolwiek bądz kondycyi y ſtanu, wolni y bez naymnieyſzego okupu, chyba gdyby ſię inaczey przed podpiſaniem Traktatu zgodzili, w przeciągu trzech niedziel, rachuiąc od dnia zamiany ratyfikacyi, wypuſzczeni y oſwobodzeni, y po zapłaceniu od Urzędnikow na to wyznaczonych koſztow na żywienie ich poczynionych, y długow w niewoli od nich zaciągnionych, do pierwſzey ſwoiey wolności przywroceni będą. Między ieńcami także liczyć ſię y zarowno z obu ſtron wyzwoleni bydź maią, którzy poniewolnie do przyięcia u drugiey ſtrony ſłużby woienney przymuſzeni

ni byli. Co się tu zaś rzekło o zapłaceniu okupu, na który się zgodzono, to się iedno o większych Officerach, iako to o Generałach, Pułkownikach, Namiestnikach ich, y Kapitanach rozumieć ma.

XXIV.

§. I. Niech także będzie pokoy wieczny, prawdziwa y szczera przyiazń, między Nayiaś: y Naypotężnieyszym Xiążęciem y Panem P. *Karolem* Szwedzkim, Gockim, Wandalskim Królem *&c. &c.* á Hrabią Palatynem Ryńskim Xiążęciem Bawarskim, Jego Dziedzicami, Następcami y Potomkami Królami y Królestwem Szwedzkim, Prowincyami Jego tak w Cesarstwie iako y indziey leżącemi Stanami y Państwy, y Nayiaś: Xiążęciem á P. P. *Frydrykiem* Wilhelmem Margrabią Brandeburskim, Arcy Podkomorzym, y Kurfirstrzem Rzeszy Niemieckiey, Xiążęciem Magdeburskim, Pruskim, Julii, Kliwii, *&c. &c.* Sprzymierzeńcem Polskim y Spólnikiem woyny, Jego Dziedzicami y Następcami, y Prowincyami, Stanami, Państwy, w Cesarstwie y gdzie indziey położonemi, tak dalece, iż ieden drugiego honor, pożytek, wygodę szczerze y wszelkiemi siłami pomnażać y utrzymywać wiecznemi czasy powinien będzie. §. II. Pakta zaś y przymierza wszystkie które godzące się strony z sobą lub innemi Xiążęty y Stanami wspolnie maią, co do wszystkich swych punktów, warunków,

y Ar-

y Artykułów w całości y w zupełney swey mocy zostaną, tak iednak aby przez nie ninieyszy zawarty Pokoy naymnieyszego uszczerbku nie ponosił. §. III. Niech także będzie z obu stron amnistya y przeszłych wszystkich postępkow wieczne zapomnienie, tak dalece, iż cokolwiek do tąd gdzieżkolwiek y z iakieyżekolwiek przyczyny tak w Cesarstwie iako y indziey od iedney z tych stron, lub od zostaiących pod ich rządem y mocą, bez wszelkiego na osoby y rzeczy względu stało się y popełniło, tego ażeby pod żadnym pozorem, gwałtem alboli też prawem, rzeczywiście alboli też potaiemnie mścić się kiedy nikomu niewolno było; y żeby ani z tych, ani z żadney inney przyczyny, lub pretextu, ieden drugiemu na potym naymnieyszego nieprzyiacielstwa, nawet Ministrom, Urzędnikom, y innym obywatelom, y poddanym, Państwu, Maiętnościom, albo względem bezpieczeństwa, przez się albo przez inszych, potaiemnie albo iawnie czynić nie ważył się. §. IV. Nikomu także z poddanych oboyga stron, lub z hołdownikow, iakieykolwiekby ci kondycyi y dostoyności byli, za winę poczytane, ani to nikomu iż się do drugiey strony radą lub bronią przywiązywał szkodzić nie będzie, ale ktokolwiek dla samey przyczyny teraźnieyszey woyny possessye y y dziedzictwa swe utracił, ten do pierwszego

stanu,

ſtanu, w którym przed tą woyną znaydował ſię, co do honorow y dobr tak nieruchomych iako też y ruchomych, ieżeli takowe ruchome dobra Skarbowi ieſzcze przyſądzone y nań zabrane, albo też inaczey rozporządzone nie ſą, nieodwłocznie y bez naymnieyſzego oporu przywrocony bydź powinien, y onych zupełnie zażywać ma. A zatym tak Feld-Marſzałkowi Hrabi á Königsmark, iako też y Feld Marſzałka Hrabi Wittenberga Dziedzicom, dobra nieruchome, które w Pańſtwach Nayiaś: Jego Kurfiſtrzow: Mci gdzieżkolwiek przed tą woyną poſiadali, w tymże ſtanie, w którym teraz ſą, mocą teraźnieyſzey ugody przywrocone, y tym prawem trzymane bydź maią, którym ie przed zaczęciem teraźnieyſzey woyny trzymali y poſiadali.

XXV.

Zeby zaś z przyczyny przeſzłych nieprzyiacielſkich poſtępkow kłótnie y nieſnaſki iakie nie wſzczynały ſię, Król JMć Szwedzki za ſiebie y Dziedzicow ſwoich, y Naſtępcow ſwoich Królow y Króleſtwo Szwedzkie mocą tego inſtrumentu Pokoiu iako naymocniey y naygruntowniey bydź może, wiecznie y nieodwołanie odſtępuie od Paktów, które dnia 7. y 17. Stycznia Roku 1659. w Królewcu, dnia 15. y 25. Czerwca tegoż ſamego Roku w Malborgu, y naoſtatek dnia 10. y 20. Liſtopada pomienionego roku w Labiau między

Nayiaś:

Nayiaś: Królem Szwedzkim chwalebney pamięci z tego świata zeszłym, y Nayiaś: Kurf: IMcią zawarte były, iako y od wszystkich innych umow, które do nich przydane, albo osobno iakimkolwiek sposobem podczas tey ostatniey Polskiey woyny, y z tey przyczyny stanęły. Y to wszystko ogólnie y każde z osobna ze wszystkiemi warunkami, kondycyami y Artykułami niszczy, psuie, y za takie ogłasza, wszelką im moc, wigor, y skutek, tym samym y mocą tego Przymierza zupełnie, y wiecznie odeymuie: tak ażeby przeciw Nayiaś: Kurfistrz: IMci Brandeburskiemu y Dziedzicom Jego, Wnukom, Następcom Jego, prowincyom gdzieżkolwiek zostaiącym, á w szczegulności przeciw Xięstwu Pruskiemu, Stanom y obywatelom Jego, albo też przeciw Nayiaś: Królowi IMci Polskiemu y Jego Potomkom Królom, y Królestwu Polskiemu, z pomienionych y wyżey wyrażonych Paktow y ugody zniesioney teraz y potym bądź z przyczyny sukcessyi do Prus, bądź z pretextu ugody, lub inszych iakich przyczyn, tak imieniem Króla, iako też y Królow Dziedzicow y Następcow Szwedzkich, y Królestwa Szwedzkiego nic nigdy nie przytaczać, niemi się zastawiać, albo czego od nich wyciągać nie można było. A że wspomnionych Paktow y ugody oryginały wrocone bydź nie mogą, zaczym mocą teraźnieyszego Przymierza za oddane, zdrapane,

y wpo-

y w popioł obrocone poczytane są, y na zawsze poczytane bydź maią. Jakoż y Nayiaśn: Kurfistrz Brandeburski, Xiążę Pruskie, iako bydź może naymocniey wiecznemi czasy y nieodwołanie mocą tego Instrum ntu Pokoiu za siebie, Dziedzicow y Następcow swoich przyrzeka, iż nic, tak On, iako y Dziedzice Jego, z pomienionych Paktow y Ustaw od J. K. Mci y Królestwa Szw dzkiego pretendować nie będą, y że Jego Kurfistr: Mość swym, Ddziedzicow, y Następcow swych imieni m, tym samym, y mocą teraźnieyszego Przymierza, wzwyż wspomnionych Paktów wszystkich iuż zniesionych odstępuie, y oneż za oddane, poszarpane, y w popioł obrocone teraz y na zawsze poczytuie, y za nieważne, y żadney mocy nie maiące osądza, y wszelką im moc, wigor, y skutek wcale y wiecznie odeymuie.

XXVI,

Nayi: Kurfistrz IMć Brandeburski wszystkie fortece, które w Pomeranii podczas tey woyny żołnierzem swym osadził, Nayiaś: Królowi IMci y Królestwu Szwedzkiemu, owe zaś które w Xięstwach Holsztyńskim y Szlezwickim, J. O. Xiążęciu IMci Holsztyńskiemu Gottorpskiemu (który dawszy wprzod na się upewnienie o niemszczeniu się, podług formuły na którą się tu zgodzono, w tenże Pokoy za zgodą y uchwaleni m stron wchodzić ma,) z Armatami ich własnemi,

zbro-

zbroią, rynſztunkiem, y całym narzędziem woiennym, tudzież wſzelkiemi ruchomościami, z Aktami Kancellaryi, Archiwami y dokumentami tak, iako te wſzyſtkie rzeczy pod czas opanowania lub poddania ſię tych miaſt w nich znalezione, á do tąd nienaruſzone ieſzcze ſą, zupełnie y w całości przywroci. Które to wyprożnienie fortec, á mianowicie w Pomeranii, wyiąwſzy *Wolbin*, *Damm*, y *Greyffenhagen*, we dwoch niedzielach ſtanie ſię, rachuiąc od dnia zamiany ratyfikacyi; y tegoż ſamego czaſu Elbląg także Polſzcze oddany będzie. *Wolbin* zaś, *Damm*, y *Greiffenhagen*, tudzież inne miaſta Xięſtw Holſztyńſkiego y Szlezwickiego aż po dwoch znowu innych tygodniach od dnia wſpomnionego przywrocenia owych wyżey namienionych miaſt, wyprożnione będą, y z nich tegoż ſamego czaſu załogi wyprowadzone będą. Z Prowincyi także do Nayiaśniey: Króla IMci Szwedzkiego y Xiążęcia Holſztyńſkiego y Rządcy Szlezwickiego należących woyſka wſzyſtkie wyprowadzone będą, w ten ſpoſob, na iaki ſię obudwu ſtron Wodzowie, lub ich Namieſtnicy, w czaſie zamian ratyfikacyi naznaczonym, umowią. tak iednak aby wſpomnionym miaſtom lub społeczeńſtwom, z ktorych uſtępować, y które oddawać maią, y tym ktorzy załogi Kurfiſtrzowſkie mieli, albo iakimkolwiek ſpoſobem podczas tey woy-
ny

ny pod mocą Jego Kurfistr: Mci zostawali, albo od niego na porękę wzięci byli, tudzież żadnemu prywatnemu, któryby na stronę Kurfistrzowską był przeszedł, żadną miarą za winę y zdradę poczytane nie było, ani mu w inney iakiey rzeczy, co do dawnych praw, przywileiow, dobr, lenn, y swobod iemu pozwolonych y nadanych bez braku y rezerwy krzywda się żadna za to nie działa.

XXVII.

Jeńcy iakieykolwiek kondycyi y stanu, którzy na tey woynie poymani byli, wolni y bez naymnieyszego okupu, chyba gdyby się inaczey przed podpisaniem tego Traktatu umowili, w czasie trzech niedziel, od dnia potwierdzenia onegoż wypuszczeni, y na pierwszą wolność przywroceni będą. Urzędnicy atoli, do których to należy, zapłacić wprzod będą powinni koszty na żywność ich poczynione, y długi które w niewoli zaciągneli. Między ieńcami liczyć się, á przeto z obudwu stron oddani bydź maią y ci, którzy poniewolnie służbę woyskową u przeciwney sobie strony przyięli.

XXVIII.

Długi między poddanemi y obywatelami oboyga stron, iako też y te, które Wodzowie y Urzędnicy Woyskowi gdzieżkolwiek pozaciągali, z obu stron rzetelnie zapłacone bydź maią. Jeżeli zaś iakie pod czas tey ostatniey woyny obligacye y rekognicye z tąd y

owąd

owąd wymuſzone były, te za niegodziwe poczytane bydź maią, y żadney wagi mieć nie powinny.

XXIX.

Między Nayiaś: Króla IMci Szwedzkiego y Nayiaś: Kurfiſtrza IMci Brandeburſkiego, Króleſtwa, Prowincyi, Stanow, Państw, tak w Ceſarſtwie Rzymſkim Niemieckim, iak y gdzieindziey położonych poddanemi y obywatelami dawne handle przywroconne, y na potym w zupełnym wigorze zachowane, y utrzymane niech będą.

XXX.

Jeżeli iakie dobra poddani J. Kurfiſtr. Mci, albo Państw Jego obywatele, w Króleſtwie, Prowincyach, y Państwach, albo Miaſtach Nayiaś: Króla IMci Szwedzkiego, które opanowali, y dotąd trzymali byli, przed, lub podczas tey woyny złożyli, lub iakimkolwiek innym ſpoſobem tam zanieśli, te bez żadney zwłoki y wybiegow, Panom ſwym przywrocone niech będą, wyiąwſzy te, które iuż Skarbowi przyłądzone, y nań zabrane ſą.

XXXI.

Ponieważ zaś do utwierdzenia tego Pokoiu wiele na tym zależy, ażeby bezpieczeńſtwo handlow uſtanowione, y między wſzyſtkiemi tey woyny ſpołecznikami dobrze opatrzone było, á przeto lubo zatargi, które między Nayiaś: Królem IMcią Szwedzkim, y

Kró-

Królem Duńſkim zachodziły, tutay wygodnie uſpokoione bydź nie mogły, á w ſamęy Danii z nadzieią dobrego powodu rozpoczęte ſą; iednakże przyſtano na to, ażeby Nayiſ. Danii y Norwegii Król, y iego Króleſtwa y Państwa, do tegoż Traktatu po zawartym w Danii Pokoiu należały, tak dalece, iż to wſzyſtko, co wſpomnieni Szwecyi y Danii Królowie między ſobą poſtanowią, y uchwalą, do tego Pokoiu, nieinaczey iako gdyby w tym Inſtrumencie wyraźnie y w ſzczegulności wypiſane było, należeć ma. Nieubliżaiąc w niczym ſamemu Traktatowi który w Danii między obiema Królami y Króleſtwy zawarty ieſt, albo bydź ma.

XXXII.

§. I. Niech uſtaną wſzyſtkie nieprzyiacielſtwa między ſtronami do ugody przyſtępuiącemi wſzyſtkiemi, tak głownemi iako ſprzymierzonemi, y ich woyſkami, rachuiąc od dnia zawarcia y podpiſania tego pokoiu, to ieſt w Pruſiech tak Królewſkich iako y Xiążęcych po ſkończonych czterech, w Pomeranii y Magapolu dwunaſtu, w Kurlandyi y Inflantach czternaſtu, á w Holſztyńſkim y Szlezwickim Xięſtwie po ſkończonych dwudzieſtu dniach, y tegoż ſamego zaraz dnia, niech po wſzyſtkich tych wymienionych mieyſcach, wſzyſtkie handle do dawnego ſtanu wrocą ſię, y poczty wolne będą. §. II. Generałowie załogi Elbląſkiey w Pruſiech,

y tak

y tak Cesarscy iako y Kurfistrzowscy w Pomeranii po odebraniu wiadomości o obwieszczeniu zawieszenia broni, mocnego starania przyłożą, aby aż do doskonałego pokoiu zawarcia sustentacya woyska wybierana więcey nieprzyiacielskiemi sposobami nie była, y żeby nad sprawiedliwą, y koniecznie potrzebną żywność Prowincyi nie uciskać, ani uciemiężać. y na ten koniec Kommissarze z obu stron wyznaczeni będą, którzy pilnego starania przyłożą, aby się żadne bezprawia przeciw tey ugodzie nie działy.

XXXIII.

Naostatek wszystkich woiuiących stron w Cesarstwie woyska, gdy iuż wzaiemnie miasta iedna strona drugiey przywroci, rozpuszczone, y ich chorągwie zwinione będą, y taką tylko woyska liczbę każda z owych stron sobie zostawi, y do swego z tamtąd kraiu wyprowadzi, iaką dla bezpieczeństwa swego potrzebną bydź osądzi.

XXXIV.

Pakta te potwierdzone niech będą od Nayiaś: Króla IMci Polskiego, y Rzpltey Polskiey y iey Sprzymierzeńcow z iedney, á od Nayiaś: Króla IMci Szwedzkiego z drugiey strony, o co się w następuiący sposob umowiono.

I. Instrument tego Pokoiu rękami y pieczęciami IchMciow PP. Kommisarzow obudwoch stron iako też y J. O. IMci P. Posła

Po-

Pośrzedniczego podpiſany, y wzaiem oddany, y zamieniony niech będzie.

II. Nayi: Król IMć Polſki też ſame Pakta zaraz do podpiſaniu ich, y po przyłożonych pieczęciach od IMć PP. Kommiſarzom Polſkich, Dyplomatem potwierdzenia podług umowioney formuły niech potwierdzi, y teraz zaraz ſwoie upewnienie niech da, iż naydaley za trzy mieſiące, rachuiąc od podpiſania tego Inſtrumentu Pokoiu zupełna J. K. Mci Ratyfikacya naſtąpi, z zupełnym w niey wypiſaniem tego Inſtrumentu Pokoiu zawartego, podług formuły od Komiſarzow obudwu ſtron opiſaney.

III. Nayiaś: Król IMć Szwedzki ſolennym Inſtrumentem ſwoim y Króleſtwa Szwedzkiego imieniem, przez podpiſanie Nayiaś: Królowy Matki ſwey y PP. Adminiſtratorow Króleſtwa Szwedzkiego, podług opiſaney formuły, też Pakta potwierdzi.

IV. PP. Poſſowie od Rzpltey Polſkiey wyznaczeni Seymowym Prawem R. 1659. Imieniem Rzpltey wyſſani, też Pakta podpiſaniem y pieczęciami ſwemi niech potwierdzą na przyſzłym Seymie, który za trzy mieſiące od tąd złożony bydź ma.

V. Dyplomata Ratyfikacyi tak Nayiaś: Króla IMci Polſkiego iako y Poſſow Seymowym Prawem wyſſanych, na przyſzłym Seymie w Konſtytucye y Kſięgi Praw wpiſane y wwiedzone niech będą.

VI. Inſtrumenta te ſolenne Ratyfikacyi tak obudwu Nayiaśnieyſzych Królow, iako y wſpomnionych Rzpltey Polſkiey, od oboyga ſtron Kommiſarzow, za trzy naydaley mieſiące, rachuiąc od podpiſania tego Inſtrumentu Pokoiu, na granicach Powiatow Elbląſkiego y Malborſkiego J. O. JMć P. Pośrzednik od ſtron godzących ſię odbierze, y one zamieniwſzy obudwom ſtronom natychmiaſt odda.

VII. Niech także Jego Ceſarſka Mość y Nayiaś: Kurfirſzt Brandeburſki potwierdzenia ſwe na tymże ſamym mieyſcu, y tegoż ſamego czaſu do zamienienia oddadzą.

VIII. Na koniec aby wſpomnione Nayi: Królow y Rzpltey Polſkiey, y Sprzymierzonych z nią Inſtrumenta potwierdzenia podług umowioney y opiſaney formuły, co do tytułow y pieczęci, y innych należytości, żądnego ſłowa ani Syllaby nieodmieniaiąc, napiſane y wzaiem zamienione były.

XXXV.

§. I. Dla tym większego zaś pokoiu tego umocnienia, utwierdzenia, y obwarowania, y aby od nikogo nienaruſzony wiecznie trwać mogł, przyrzekaią wzwyż wſpomnione wſzyſtkie godzące ſię ſtrony, tak Głowne, iako y ſprzymierzone, iż tę ugodę y pokoy ze wſzyſtkiemi w nim zawartemi Artykułami, punktami, y warunkami, świątobliwie y nie-

y nienaruſzenie zachować chcą, y powinni będą: Y aby przyſzłemi czaſy zgwałcony bydź nie mogł, wzaiemnie ſię do powſzechnego pilnowania y przeſtrzegania tego pokoiu, tudzież do wſpolney Ewikcyi y wzaiemney obrony ze wſzech miar obowiązuią: Przyrzekaiąc iak naymocniey przez ninieyſze, iż ieżeliby ſię trafiło, żeby iedna z tych ſtron na drugą, lub iedne na drugie, morzem lub lądem biły, y woynę wypowiadały; wſzczynaiący woynę tym ſamym za łamiącego Pokoy od wſzyſtkich miany, y pożytek który z tąd odnoſił tracić będzie; w tenczas zaś tak druga ſtrona, iako też y inne w ten Traktat wchodzące, obrażoną, po donieſieniu ſobie, y wezwaniu ſiebie od niey, naydaley we dwa mieſiące, ſpólnym woyſkiem wſpierać, y woynę przeciw wſzczynaiącemu ią poty wieść wzaiemnie będą powinni, poki Pokoy za ſpólnym wſzyſtkich ſtron zezwoleniem przywrocony nie będzie §. II. Jeżeli ſięzaś przytrafi, iżby iedna ſtrona od drugiey, lub iedne od drugich ciężką iaką krzywdę, mimo atoli przecię gwałtu woiennego, ponoſiła albo ponoſiły, urażonemu przeto brać ſię do broni nie będzie godziło, ale wprzod ſtarać ſię będzie, ażeby takowe porożnienia y zatargi w dobry ſpoſob, y po przyiacielſku ugodzone były; tak dalece, iż ieżeliby obrażony odnioſſzy krzywdę, nieodwłocznie z obrażaiącym pogodzić ſię nie mogł, inſzych do tey-

że ugody należących niech uwiadomi, ażeby Kommiſſya powſzechna wſzyſtkich w tę ugodę wchodzących Imieniem poſtanowiona była, y na granice ukrzywdzonego w czaſie czterech mieſię y z achała, przez któryby to czas od wyznaczonych z obu ſtron Kommiſarzów ſprawa roztrząśniona, y ile bydź może, we czterech innych mieſiącach zakończona była. § III. A ieżeliby ci obrażaiącego opieraiącego ſię, y na ſprawiedliwe, które podadzą śrzodki, nieprzyſtaiąc go znalezli, na ten czas ukrzywdzonym wolno będzie, za uczynionym atoli wprzod należytym woyny wypowiedzeniem, prawa ſwego bronią popierać, y woynę z drugim, iako ſię wyżey powiedziało, toczyć § IV. Jeżeli zaś natarczywośći y zaczepki, mocą y danym odporem uſkromione będą, iedynie tylko dla obrony granic, poſtępki takowe za zgwałcenie pokoiu poczytane nie będą. Spor tymczaſem o granice wſzczęty, bez naymnieyſzey woyny zakończyć ſię będzie powinien.

XXXVI.

Gdy zaś dla większego ubezpieczenia tego Pokoiu tak Nayiaś: y Naypotężnieyſzy Król y Rzplita Polſka, iako też y Nayiaś: y Naypotężnieyſzy Król Szwedzki, tudzież Nayiaś: Kurfirſzt Brandeburſki proſili, ażeby Nayiaś: y Naypotężnieyſzy Xiążę y P. P. Ludwik XIV. Francuzki y Nawarſki Król, za które-

go

go ſtaraniem y uſiłowaniem między wſpomnionemi Nayiaśnieyſzemi Królami y Nayi: Kurfiſtrzem Brandeburſkim, Pokoy zaczęty, y przez Jego pośrzedniſtwo do pożądanego końca przyprowadzony ieſt, względem zachowania y wykonania onegoż, warowniſtwa podiął ſię; Nayiaś: Król IMć Francuzki na prożby y żądania ich zezwalaiąc, y wieczney trwałości pokoiu tego, tymże umyſłem, którym go wyrobił, życząc, za ſiebie y naſtępcow ſwoich Królow Francuzkich przez J. O. IMći Pana Antoniego de Lumbres, Poſła ſwego, pełnomocnym Inſtrumentem do zachowania ſobie tego warowniſtwa uprzywileiowanego, przyrzeka y obiecuie, iż wykonania tych Paktow, ich zachowania y trwałości, między wzwyż wſpomnionemi Monarchami wſzelkim żywym ſpoſobem, nawet y bronią, ieżeli ſię przyiacielſkie śrzodki nieudadzą, przeſtrzegać y bronić będzie; y ieżeliby któren z tych, za których on waruie, one zgwałcił, J. Królewſka Mość woyſko y ſiły ſwoie z ſtroną ukrzywdzoną na rekwizycyą iey złączy. Co aby wſzyſtkim doſkonaley wiadomo było, wſpomniony P. Poſeł Francuzki przyobiecuie, że potwierdzenie od Króla ſwego tego warowniſtwa, w ten czas gdy potwierdzenia Pokoiu zamieniać ſię będą, odda. Wolno zaś będzie godzącym ſię wſzyſtkim Nayi: Króla IMci Francuzkiego warowniſtwo y ręczenie przyiąć, á w czaſie

ſie potwierdzenia, y innych także Xiążąt y Mocarzow do teyże uczynności wezwać y mianować.

XXXVII.

Jeżeli którzy z Królow, Xiążąt, tudzież Rzeczypoſpolitych y Stanów Przyiacielſkich w tychże Paktach przy któreykolwiek z godzących ſię ſtronie piſać ſię zechcą, wolno im będzie, byle ſię z tym oświadczyli w czaſie ſzściu od tąd mieſięcy, y to za zgodą wſzyſtkich ſtron ſtać ſię ma.

Co wſzyſtko aby lepſzą wiarę y moc miało, Poſłowie y Kommiſarze ſtron z J.O.IMćią P. Pośrzednikiem teraźnieyſzy Pokoiu Inſtrument, á ten exemplarz Króla y Rzpltey Polſkiey Poſłowie y Kommiſarze rękoma właſnemi y pieczęciami ſtwierdzili y umocnili. Działo ſię w Oliwie dnia 3. Maia R.P. 1660.

Antoni de Lumbres (L.S.)

Jan Hrabia na Leſznie, Wda Pozn: Generał Wielkopolſki, Nayi: Króla y Króleſtwa Polſkiego Poſeł Pełnomocny. (L.S.)

Mikołay Prażmowſki, Nominat na Biſkupſtwo Łuckie y Brzeſkie, Kanclerz W. K. *Poſeł Pełnomocny.* (L.S.)

*Krzyſztof Pac,*Kanclerz *W. y Poſeł Pełnomocny W X. L.* (L.S.)

Jan Jędrzey Morſtyn, Referendarz Kor. Poſeł Pełnomocny. (L.S.)

Władysław Rey, Podſkarbi Nadw: Koron; Poſeł Pełnomocny. (L.S.)

Jan

Jan Gniński, Podkomorzy Pomorski Nayi: Króla y Królestwa Polskiego Poseł Pełnamocny. (L.S.)

POTWIERDZENIE

Nayiaś: KROLA Polskiego

Artykułu osobnego strony wydania Elbląga.

MY JAN KAZMIERZ z Bożey łaski Król Polski, W. X. Litewski, Ruski, Pruski *&c. &c.* oznaymuiemy wszystkim y każdemu z osobna komu o tym wiedzieć należy, że ponieważ Jaśnie Wielmożni, Wielmożni y Urodzeni Nasi y Rzpltey Komisarze do Traktatow Pokoiu wiecznego między Nami y Królestwem naszym Polskim y W. X. Litewskim, y Naszemi Sprzymierzeńcami y Społecznikami woyny z iedney, á Nayiaśn: Królem y Królestwem Szwedzkim z drugiey strony w Oliwie odprawuiących się z J. J. W. W. Urodzonemi Nayiaś: Kurfistrza Brandeburskiego Komisarzami artykuł osobny wykładaiący y obiaśniaiący Artykuł II. , który o amnistyi y o ocaleniu albo ponowieniu praw w Instrumencie Pokoiu wyrażony iest, tak iak następuie, uczynili, y tenże od stron przyięty był.

"My

" My niżey wyrażeni J. Król: Mci y Rzpltey Polskiey do Traktatow Polsko-Szwedzkich Posłowie Pełnomocni wiadomo czyniemy, komu wiedzieć należy albo iakimkolwiek sposobem należeć może, wszystkim, y każdemu z osobna. Ponieważ w Pryncypalnym Instrumencie Pokoiu dziś podpisanym, w Artykułach Amnistyi, w których tak społeczeństw, iako y każdego z osobna Prawa ocalaią się, wszystko w powszechności napisano iest, á o nabytych tak w Prusiech Xiążęcych iako y gdzie indziey od Nay: Kurf: IMci Brandeburskiego przez Pakta z Królem IMcią Polskim y Rzpltą w Welawie naprzod á potym w Bydgoszczu zawarte, y Konstytucyą Walnego Seymu potwierdzone, J. Kurf. Mci Prawach względem wyzwolenia zupełnego Xięstwa Pruskiego od leńskiego poddaństwa, y dania w leństwo Bytowskiego y Lawemburskiego Powiatow w Woiewodztwie Pomorskim leżących, tudzież względem prawa które ma do Miasta Elbląga y Starostwa Drahimskiego, żadney tamże wzmianki nie uczyniło się; zaczym aby to wspomnionym Nayi: Kurf. IMci Prawom w niczym nieubliżało, wiele sposobow gwoli wyrażenia y zamknięcia tychże to Praw w pomienionym Artykule Amnistyi podanych było. Gdy iednak stronom zadosyć uczynić żadną miarą nie mogły, naostatek za rostropnym J. O. IMći Pana Posła Nayiaś: Króla IMci Francuzkiego pośrze-

dni-

dnictwem y nieſpracowanym Jego w przyſporzeniu Pokoiu ſtaraniem, zgodzono ſię, ażeby ſzczegulnym Artykułem, który atoli tegoż wałoru bydź, y tęż moc mieć powinien, iakoby w Inſtrumencie ſamym Pokoiu położony był, też ſame Prawa Nayiaś: Kurfiſtrzowi warowane były, co ſię y ſtało od Poſelſtwa Szwedzkiego przez naſtępuiący Artykuł, którego tenor ieſt taki. „

Poſelſtwo Szwedzkie Nayi: Króla y Króleſtwa Szwedzkiego Imieniem ogłaſza, iż to co w drugim Artykule Pokoiu o przywróceniu Praw nakazuie ſię, ſtoſować ſię bynaymniey nie ma do Stanów, Państw, Miaſt, ziem y fortec, które J. Kurf. Mość poſiada, ani one do tego należeć maią; ani ten Artykuł bynaymniey nieprzeſzkadza do oddania Nayiaś: Kurfiſtrzowi IMci Elbląga, aby go tym prawem które do niego mieć może, trzymał, zachowuiąc atoli tegoż Miaſta Przywileie, y wolności tak w Duchownych iako y w Politycznych ſprawach, nieuwłaczaiąc także w niczym prawu, wzaiemnego warowania zgodnie pozwolonego Jego Królewſkiey Mci y Rzpltey co do Elbląga. Który to Artykuł, nieinaczey iakoby w ſamym Inſtrumencie Pokoiu wyrażony y tamże z innemi wpiſany był, iednegoż z nim waloru bydź powinien.

“ A zatym y my niżey wyraż ni Poſłowie Komiſarze z zupełną mocą od Nayiaś: Króla IMci y Stanow Rzpltey ſobie nadaną,

ichże

ichże Imieniem, myśl naſzę gwoli teraźnieyſzego tudzież Artykułu, (który za wpiſany w Inſtrument Pokoiu, y ażeby tęż co y on miał wagę y moc chcemy,) ogłaſzamy y uwiadomiamy, iż Artykuł Amniſtyi powſzechney w Inſtrumencie Pokoiu zawarty, żadną miarą Prawom Nayiaśnieyſzey J. Kurf. Mci tak dawnym, iako y nowonabytym, á w ſzczegulności oddaniu Miaſta Elbląga, podług Paktów z Nayiaś: Kurf. IMcią uczynionych, w niczym ubliżać y ſzkodzić nie może, ani powinien; y owſzem też pakta we wſzyſtkich ich Artykułach, Punktach y warunkach, wcałości y nienaruſzone zachowywać y utrzymywać ma. Czemu aby wiara dana była, ninieyſzą Deklaracyą rękoma właſnemi podpiſaliśmy, y pieczęciami naſzemi Domowemi ſtwierdziliśmy dnia 3. Maia R.P. 1660. w Klaſztorze Oliwſkim.

Jerzy Lubomirſki, Marſzałek y Hetman W. Koron.

Jan Hrabia na Leſznie, Woiewoda Poznańſki Generał Wielkopolſki, Malborſki y Korſuńſki Staroſta.

Mikołay Prażmowſki, *Biſkup Łucki y Brzeſki* Kanclerz *W. Koron.*

Krzyſztof Pac, Kanclerz W. W.X.Lit.

Jan Jędrzey Morſztyn, Referendarz Koronny.

Władysław Rey, Podſkarbi Nad. Kor.

Jan Gnińſki Podkomorzy Pomorſki, Sſta Gnieźnieńſki."

My

My więc JAN KAZMIERZ z teyże łaſki Król Polſki, W. X. Lit: &c &c. obiecuiemy y Królewſkim naſzym, Naſtępcow y Potomków naſzych y Rzpltey Polſkiey Imieniem przyrzekamy, iż wyżey położony artykuł, ze wſzyſtkiemi ogółem y w ſzczególnośći punktami, za ſłuſzny uznaiemy y potwierdzamy, tak iż iedneyże powagi z Inſtrumentem Pryncypalnym bydź, y iednęż z nim moc mieć powinien, y niedopuściemy, żeby od którego Rzpltey Stanu, Hołdownika, Urzędnika, albo poddanego, iakimkolwiek ſpoſobem gwałcony bydź miał, y upewniamy że Dyplomata Potwierdzenia Pokoiu tego, tak ten naſz. iako Senatorow y Rycerſkiego Stanu od Nas y Rzpltey Polſkiey Seymowym Prawem wyſłanych, na naſtępuiącym Seymie Walnym Króleſtwa w Xięgi Praw Rzpltey Polſkiey wpiſane będą. Co dla lepſzey wiary y pewności ręką Naſzą podpiſaliśmy, y pieczęcią Króleſtwa ſtwierdzić kazaliśmy. W Warſzawie na *Ziezdzie* walnym dnia 26. Mieſiąca Czerwca Roku 1660. Króleſtw Naſzych Polſkiego y Szwedzkiego XIII.

(L.S. Regii appenſi) JAN KAZMIERZ Król.

*Szczepan Hankiewicz Sekret. J.*K.*M.*

PO-

POTWIERDZENIE

KOMJSARZOW

Królestwa Polskiego y W. X. Litew:

Prawem Seymowym wyznaczonych Artykułu Poselskiego gwoli wydania Miasta Elbląga.

MY Senatorowie y Rycerskiego Koła od Nayiaś: Króla y Rzpltey Polskiey Prawem Seymowym wyznaczeni Komisarze wiadomo czyniemy komu o tym wiedzieć należy, że ponieważ JJ. OO. y JJ. WW. PP. Nayiaś: Króla IMci Pana Naszego Miłościwego y Rzpltey Komisarze do Traktatow Pokoiu wiecznego między Nayiaś: Królem IMcią Panem Naszym Naymiłościwszym, y Królestwem Polskim, y Wielskim Xięstwem Litewskim y Ich Sprzymierzonemi y woyny Społecznikami z iedney, á Nayiaś: Królem IMcią y Królestwem Szwedzkim z drugiey strony w Oliwie odprawuiących się, mocą powagi od J. K. Mości y od Rzpltey sobie daney, który o Amnistyi y przywroceniu Praw w Instrumencie Pokoiu wyrażony iest, w następuiący sposob z JJ. OO. y JJ. WW. IMć Panami Komisarzami Nayiaś: Kurfistrza Brandeburskiego zawarli, y tenże od stron przyięty był.

" My niżey wyrażeni J. K. Mci y Rzeczy-

czypoſpolitey Polſkiey do Traktatow Polſko-Szwedzkich Pełnomocni Posłowie wiadomo czyniemy, komu o tym wiedzieć należy, lub iakimkolwiek ſpoſobem należeć może, wſzyſtkim y każdemu z osobna.

Ponieważ w pryncypalnym Pokoiu Inſtrumencie Artykuł Amniſtyi, w którym tak zgromadzeniom, iako też y każdemu w ſzczegulności ſwoie ſię prawa przywracaią, w ogólnych tylko słowach zamknięty ieſt, o nabytych zaś tak w Pruſiech Xiążęcych iako y gdzie indziey od Nayiaś: Kurfiſtrza Brandeburſkiego przez Pakta z Nayiaś Królem IMcią y Rzpltą Polſką naprzod w Welawie, potym w Bydgoſzczu zawarte, y Konſtytucyą Seymową pochwalone, prawach Jego Kurf. Mci, iako to: względem uwolnienia Xięſtwa Pruſkiego od leńſkiego poddańſtwa, względem danych ſobie w leńſtwo Bytowſkiego y Lawemburſkiego Powiatów w Woiewodztwie Pomorſkim położonych, tudzież względem Praw, których do miaſta Elbląga, iako też y do Staroſtwa Drahimſkiego nabył, żadney w ſzczegulności wzmianki uczynioney tamże nie ma: zaczym aby to z uymą Praw Nayiaś: J. Kurf. Mci nie było, rożne ſpoſoby gwoli wyrażenia wſpomnionych Praw w przerzeczonym Artykule Amniſtyi podane były; gdy iednak ſtronom żadną miarą zadoſyć uczynić nie mogły, naoſtatek za roſtropnym J.O. IMći Pana Nayiaś: Króla IMci

Fran-

Francuzkiego Posła pośrzednictwem, y niespracowanym Jego w przysporzeniu Pokoiu staraniem zgodzono się, aby osobnym Artykułem, (który atoli za wpisany w Instrumencie Pokoiu bydź miany, y iednegoż z nim waloru bydź powinien,) też same Prawa Nayiaś: Kurfistrza JMci obwarowane były, co Poselstwo Szwedzkie uczyniło przez następuiący Artykuł, którego tenor iest taki. „

Poselstwo Szwedzkie oznaymuie Nayiaś: Króla y Królestwa Szwedz: Imieniem, iż to co w Instrumencie Pokoiu w Artykule drugim o przywroceniu Praw nakazuie się, ściągać się bynaymniey nie powinno do Państw, Stanow, Miast, Ziem, y Fortec, które Jego Kurf. Mość dziedziczy, ani to o nich rozumieć się ma, y że ten artykuł bynaymniey nie przeszkadza, aby Nay: Kurf. JMci Elbląg, do trzymania go, tym, które do niego ma prawem, oddań y bydź nie miał, zachowuiąc atoli w całości tegoż miasta przywileie, y wolności, tak względem Duchowieństwa, iako też y Politycznych spraw, zachowuiąc także w całości prawo warunku zgodnego Nayiaś: J. Król: Mci y Rzpltey Polskiey do Elbląga. Który to Artykuł tak iak gdyby w samym Instrumencie Pokoiu znaydował się, y tamże z inszemi był wypisany, iednegoż z niemi waloru, (iako się wyżey powiedziało) bydź, y iednęż moc mieć powinien.

„ Dla tego y my niżey wyrażeni Posłowie

wie y Komiſarze Pełnomocni, J. K. Mci, y Stanów Rzpltey Imieniem, myśl naſzę w teraźnieyſzym także Artykule, (który za wpiſany tamże, y iednegoż z Inſtrumentem Pokoiu waloru bydź chcemy,) oznaymuiemy y wiadomo czyniemy, że Artykuł Amniſtyi powſzechney w Inſtrumencie Pokoiu wyrażony, żadną miarą nie może, ani powinien Prawom Nayiaś: J. Kurf. Mci tak dawnym, iako y nowonabytym, á w ſzczegulności oddaniu Miaſta Elbląga, podług paktow z Nayiaś: Kurf. IMcią zawartych, ubliżać y ſzkodzić, y owſzem iż też Pakta we wſzyſtkich ich Artykułach, punktach, y warunkach, całe y nienaruſzone zachowane y utrzymywane bydź maią. Co aby lepſzą wiarę miało, ninieyſzą Deklaracyą rękoma właſnemi podpiſaliśmy, y pieczęciami naſzemi Herbownemi zmocniliśmy. Dnia 3. Mieſiąca Maia R.P. 166c. w Klaſztorze Oliwſkim.

Jerzy Lubomirſki, Marſzałek y Hetman W. Koron.

Jan Hrabia na Leſznie, Wwda Poznań: Generał Wielkopolſki, Malborſki, y Korſuńſki Staroſta.

Mikołay Prażmowſki, Biſkup Łucki y Brzeſki, Kanclerz *W. Koron.*

Krzyſztof Pac, Kanclerz W. W. X. L.

Jan Jędrzey Morſztyn, Referendarz K.

Władysław Rey, Podſkarbi *Nad: Koron.*

Jan Gnińſki, Podkomorzy Pomorſki Staroſta Gnieźnieńſki. „ My

My więc Senatorowie y Koła Rycerskiego od Nayiaś: Króla IMci y Rzpltey Polskiey Prawem Seymowym naznaczeni Komisarze, obiecuiemy, y przyrzekamy mocą powagi nam od Rzpltey udzieloney, oneyże Imieniem, iż my wyżey wyrażony Artykuł, y wszystkie ogołem y w szczegulności w nim zawarte punkta, podług Konstytucyi Królestwa Roku 1659. pochwalamy y potwierdzamy, tak iż iedneyże powagi z przysięgą pryncypalną bydz, y za taki miany bydź powinien: Ani cierpieć będziemy aby od którego Rzpltey Stanu, Hołdownika, Urzędnika, albo poddanego iakimkolwiek sposobem gwałcony był. Waruiemy także y obiecuiemy, iż Dyplomata potwierdzaiące ten Pokoy tak Nayiaś Króla IMci iako y ten nasz, na następuiącym Seymie Walnym Królestwa w Konstytucye y Księgi Praw wpisane będą. Dla lepszey zaś tego wszystkiego wiary, nnieysze to potwierdzenie podpisaniem rąk naszych, y pieczęciami, Imieniem Senatu J. O. Xiążęcia IMci Prymasa, á Imieniem wyznaczonych z Stanu Rycerskiego J. W. IMći Pana Podkomorzego Pomorskiego, iako na świeżo skończonym Seymie Marszałka Jzby, stwierdzone y umocnione iest; Które też samą moc mieć będzie, iako gdyby wszystkich y każdego z osobna z Deputatów pieczęciami przyciśnione było. Dan w Warszawie na Ziezdzie Walnym dnia 26. Miesiąca Czerwca R. P. 1660.

Wa-

Wacław Hrabia na Leſznie, Arcy-Biſkup Gnieźnieńſki. Kaźmierz Xiążę Czartoryſki, Biſkup Kuiawſki. Jan Stefan Wyżga Biſkup Warminſki. Tomaſz z Lezenice Biſkup Chełmſki. Tomaſz Wieyſki, Biſkup Kiiowſki. Jerzy Białozor, Biſkup Smoleńſki, Siewierſki y Czerniechowſki. Jan Karol Kopeć, Woiewoda Płocki. Kaźmierz Jwłaczewſki Woiewoda Brzeſki. Jędrzey Trzebicki, Biſkup Krak. Xiążę Siewierſkie. Jan Zawiſza, Biſkup Wileńſki. Jan Gębicki, Biſkup Płocki. Mikołay Stefan Pac, Woiewoda Trocki. Władyſław Hrabia na Leſznie, Woiewoda Łęczycki. Adam Maciey Sakowicz Woiewoda Smoleńſki, Podſkarbi. W. W.X.L. Jan Tarło, Woiewoda Lubelſki. Alexander na Bodziſławie Wyſocki, Łowczy Brzeſki, Deputat z Woiewodztwa Jnowrocławſkiego. Jan Jgnacy Bąkowſki, Podkomorzy Chełmińſki, Konſyliarz Ziem Pruſkich, Deputat. Mikołay na Radzanowie Łabicki, Podkomorzy Goſtyńſki, y Deputat Woiewodztwa Rawſkiego. Jan Albert na Mazeninie Opacki, Podkomorzy Ziemi Wiſkiey, Deputat. Jan Piotr Tucholka, Piſarz Ziemſki Pomorſki, Deputat.

(Locus ſigilli appenſi.) (Locus ſigilli appenſi.)

JNSTRUMENT
POKOIU

Między Nayiaśnieyſzym y Naypotężnieyſzym Królem *Auguſtem II.* y *Rzecząpoſpolitą Polſką*, y Naywyżſzą *Portą Ottomańſką* w Syrmii pod *Karłowicami* na generalnym Spółprozymierzonych Pełnomocnikow Ziezdzie, przez *Stanisława Małachowſkiego* Woiewodę Poznańſkiego, Nadzwyczaynego Pełnomocnego do układania Artykułów tegoż Pokoiu Poſła Polſkiego, dnia 26. R. P. 1699. zawartego.

W Imię Przenayświętſzey y Nierozdzielney Tróycy.

KU wieczney pamięci teraz y na potym będącym. Wſzem w obec y każdemu z oſobna, komu o tym wiedzieć należy, wiadomo niech będzie: Jż gdy ſię Bogu Naywyżſzemu tak podobało, ażeby zachodzące z dawna między Króleſtwem Polſkim y Naywyżſzą Portą zatargi, za wdaniem ſię Nayiaśnieyſzego y Naypotężnieyſzego Wielkiey Brytannii, Francyi, y Irlandyi Króla Wilhelma III., y Przenaypotężnieyſzych Generalnych Sprzymierzonego Niderlandu Stanów, pragnących leiącą ſię krew ludzką zaſtanowić,

wić, y wzaiemny pokoy przywrócić, do zawarcia tegoż Pokoiu Traktatów pośrzedniſtwo ſwoie ofiaruiących, y wſzelkim obowiązkom y powinnościom Pośrzedniſtwa z wſzelką pilnością y należytością zadoſyć czyniących, przez JJ. WW. do Prześwietney Porty Pełnomocnych Poſłów ſwoich, IMći P. Wilhelma *Pagiet* Barona *de Beaudeſert* w Hrabſtwie Sztaffordzkim y w tymże Hrabſtwie Namieſtnika Królewſkiego, z ſtrony Angielſkiey, á IMći P. Jakuba *Colyer* z ſtrony Przenaypotężnieyſzych Generalnych ſprzymierzonego Niderlandu Stanów, á za wzaiemnym z obu ſtron zezwoleniem y przyſtaniem, uſpokoione y cale umorzone były; y gdy w Karłowicach na pograniczu Syrmii, gdzie Ziazd Pełnomocnych Poſłów z rozporządzenia przeſławnych Pośrzedników naznaczony był, umówiwſzy ſię o kondycye Pokoiu z J. W. IMćią Panem Mahmetem Effendi, W. Kanclerzem Naywyżſzey Porty, y J. W. IMćią Panem Alexandrem *Mauro Cordato*, z Szlachetnego pokolenia *Scarlaty* pochodzącym, naytaiemnieyſzym teyże Porty Sekretarzem, do układania Pokoiu Pełnomocnemi Poſłami, poki ku Sſtyach, naoſtatek za łaſką Boſką cały ten interes pożądanego pokoiu ſzczęśliwie do ſkutku przyſzedł; zaczym dawna przyiazń y ſtateczny pokoy między Nayiaśnieyſzym y Naypotężnieyſzym Muſułmanow

Sułtanem, Synem Sułtana Mechmeta, Sułtanem *Mustafą*, y Nayiaśnieyszym y Naypotężnieyszym Królem *Augustem II.* Panem moim miłościwym y *Rzecząpospolitą Polską*, z obu stron wiernie maiący się zachować, w iedenastu Artykułach stanął, zawarty y przywrócony iest, których to Artykułów każdy z osobna wypisuie się.

Artykuł I.

Po umorzonych za pomocą y zrządzeniem Boskim między Naywyższym Cesarstwem nieprzyiaźniach, á po stwierdzoney znowu sąsiedzkiey starodawney przyiaźni, ażeby nieprzyiacielskie postępki z obu stron ustały y poddani w dawnym bezpieczeństwie, spokoyności, y pokoiu zostawali; ażeby dawne granice, iakie przed dwoma ostatniemi woynami były, przywrocone y ustanowione, y kraie Polskie od Tureckich, tak co do Multan, iako też y co do inszychPaństw doNaywyższego Cesarstwa Tureckiego należących, dawnemi granicami rozgraniczone, y iedne od drugich rozłączone były, tak dalece, żeby z obu stron ani pretensyi iakich zakładać, ani granic swoich w drugiey strony granice pomykać napotym niewolno było, ale żeby dawne granice bez żadney odmiany y kłótni świątobliwie zachowane y utrzymywane były.

rtykuł II

Którekolwiek bądź fortece bądź inne iakie mieysca większe lub mnieysze w tychże

sa-

ſamych granicach Multańſkich, które przed oſtatnią tą woyną miały, położone ſą, á dotąd w ręku Polaków zoſt ią, ażeby wyprowadziwſzy z nich wſzyſtkie woyſka Polſkie, wypróżnione były, y cała Multańſka Ziemia zupełnie uwolniona, y w tak ſpokoynym ſtanie. w iakim ſię przed oſtatnią woyną znaydowała, zoſtawiona była.

Artykuł III.

Forteca Kamieniecka w dawnych ſwoich przed dwiema oſtatniemi woynami mianych granicach położona, wyprowadziwſzy z tamtąd załogi Tureckie, wypróżniona y w całości zoſtawiona bydź ma, wraz z Podolem, y Ukrainą, do których to Prowincyi żadnych na potym Naywyżſza Porta pretenſyi ſobie rościć nie ma, y Hataman Ukrainy Kozackiey, który teraz w Multańſkiey ziemi mieſzka, z tamtąd rugowany niech będzie. Aże ſtarodawne granice Polſkie y Multańſkie wiadome y oczywiſte ſą, zaczym, ieżeli czas po temu będzie, na początku naſtępuiącego Mieſiąca Marca ewakuacya niech ſię zacznie, y Półki Polſkie, iak nayprędzey bydź może, niech ſię z Multan wynoſzą, y ze wſzyſtkich fortec y miaſt wyprowadzaią, ażeby całe Multany wolne zoſtały. Wypróżnienie fortecy Kamienieckiey zacząć ſię wzaiemnie ma na początku Mieſiąca Marca, y ſkoro do wyciągnienia z niey woyſkom przyidzie, to bez

ociągania się, zwłoki, y opieszałości stać się ma, y naydaley około pietnastego Miesiąca Maia zakończyć się powinno. Które to ustąpienie z Kamieńca ażeby się tym snadniey y prędzey stało, do ładowania y wywożenia ciężarow Polacy dodaniem wozow y dobytkow niech dopomogą. Te zaś wyprożnienia z obu stron z bezpieczeństwem y bez nayimnieyszey szkody odprawią się. Podczas zaś tych ewakuacyi fortec y innych mieysc iakożkolwiek zmocnionych, którzykolwiek z poddanych dobrowolnie wyniść zechcą, ażeby im ze wszystkiemi swemi ruchomościami y sprzętami wyniść, á którzyby zostać się chcieli, ażeby im zostać się wolno było, ani żeby im nikt z obu stron do tego nie przeszkadzał. A ponieważ to ustąpienie woysk z fortec y mieysc rozmaitych na początku miesiąca Marca z obu stron zacząc się powinno, zaczym względem zostawienia w Kamieńcu tych armat, które się tam teraz y przedtym znaydowały, Ablegat Polski, który do Jasney Porty iak nayprędzey ma bydź wysłany, niech proźbę do Tronu Cesarskiego zaniesie.

Artykuł IV.

Ażeby nikomu z poddanych Państwa Tureckiego, iakieykolwiek kondycyi, osobliwie zaś Tatarom któregożkolwiek Narodu będącym, pod iakimkolwiek pozorem pretensyi albo kontrowersyi, poddanym I. K. Mci y Rzeczypospolitey Polskiey napaści czynić,

w gra-

w granice ich wpadać, ludzi w Jassyr y dobytek zabierać, albo iaką szkodę im czynić, y ich obrażać nie wolno było, Wezyrom, Beglerbeiom, y szczęśliwemu Hanowi Krymskiemu, Karelgaiowi y Nuradynowi, y innym Sułtanom, iako też y Hospodarowi Multańskiemu wyraźnemi Cesarskiemi Fermanami zalecić się y przykazać ma, ażeby ci zażywszy wszelkiey do tego pilności, na pograniczach bezpieczeństwa, spokoyności, y pokoiu przestrzegali, y doglądali ani w Jassyrach y w zabieraniu dobytkow, albo też w inszych podobnych rzeczach, krzywd y szkód poddanym Polskim wyrządzać nie ważyli się, á na gwałcicielow y przestępcow kondycyi Soiuszu tego iak naysurowiey następowali, y przekonanych o to na przykład innym karali, oddaiąc zawsze właśnym Panom to, coby się im zabranego znaydowało. Którzy zaś w wykonaniu tego niedbali y opieszali będą, ci ażeby albo złożeniem z urzędu, albo utratą życia, iako Prawa Boskie tego wyciągać będą, karani byli. Tychże samych kondycyi pokoiu Polacy wiernie dochowywać y koniecznie przestrzegać maią, y nikt co przeciwnego im czynić niech nie śmie.

Artykuł V.

Ponieważ Królestwo Polskie z dawna zawsze wolne iest, zaczym naywyższe Cesarstwo Tureckie y poddane onemuż kraie pod żadnym pretensyi y dopominać się iakiego pre-

textem

textem kłócić go nieprzyiacielskim postępkiem żadną miarą nie maią, y mocą ninieyszego zawartego świątobliwego Pokoiu, żadnych iakiehżekolwiek do niego pretensyi rościć sobie nie będą. (*)

Artykuł VI.

Budziaccy y insi Tatarowie, ktorzy podczas tey woyny z własnych swych siedlisk wyszli, y do Multan weszli, wielkie tamże nieprzyiacielstwa y krzywdy Multanom czynią; co ponieważ iest przeciwko świętym umowom z Królami Polskiemi dawniey zaszłym, á przeto przestać y zniesione bydź powinny: zaczym Tatarowie ze wszystkich mieysc y maiętności, y ze wszystkich folwarkow, które w Multanach opanowali, albo nowo powystawiali, oddaleni bydź maią, y niechay w oyczystych swych kraiach mieszkaią, spokoynie tamże żyią, y na potym żadnych napaści y zaczepek nie czynią.

Artykuł VII.

Zakonnicy Chrześciańscy Rzymscy Katoliccy, podług nadanych sobie od Naywyższey Porty Fermanow, gdziekolwiek swoie Kościoły maią, zwyczayne wiary swoiey obrządki bez naymnieyszey przeszkody niech odprawuią y spokoynie żyią; resztę zaś zleconych

(*) Ten Artykuł ściąga się do Kamieńca, Podola, Ukrainy, y daniny, którą Polacy Tatarom w kożuchach dawali, à która tym Artykułem zniesiona iest.

conych ſobie względem Religii punktów, nadzwyczayny do Jaſney Porty wielki Poſeł, niech ſobie u Tronu Ceſarſkiego wyrabia.

Artykuł VIII.

Ponieważ handle ſą owocem pokoiu, y kraie do lepſzego ſtanu przyprowadzaią, zaczym ażeby odtąd kupcy obudwoch Państw nie manowcami y ſkrytemi mieyſcami przeieżdzaiący, ale gościńcami y drogami do prześcia ſpoſobnemi tam y ſam iądący y powracaiący, ſkoro od towarow wwiezionych y wywiezionych dawne y zwyczayne cło zapłacą, nowemi exakcyami y mytami ciemiężeni nie byli; ani od gotowych pieniędzy niech ſię u nich nikt cła nie upomina. Ażeby iacyżkolwiek urodzeni poddani Polſcy, Litewſcy, y innych kraiow do Polſki lub Litwy należących, do Państw Tureckich kupczyć przychodzący, żadney iednak tam ſzkody nie czyniący, y wzwyż namienionym ſpoſobem handel prowadzący, żadnemi haraczami y niezwyczaynemi exakcyami, iako o tym dawniey iuż świątobliwe umowy zaſzły, uciſkani nie byli. Jeżeli zaś iacy będą, którzyby opuściwſzy kraie ſwoie w Państwach Ceſarſkich oſiedli, y ieżeliby ſię obcy także do Polakow przymieſzali, tacy w niczym Rzeczypoſpolitey ubliżać nie maią. Ażeby od kupcow Polſkich powracaiących nic nie wyciągano od broni, koni, y dobytku, iako też y od

niewol-

niewolnikow, którzyby uwolnienia swego należyty Instrument maiący do Oyczyzny swoiey powracać chcieli, y ażeby takowym sposobem powracaiącym niewolnikom nikt przeszkadzac nieśmiał. Pod tym iednak płaszczykiem, niech nikt bez pozwolenia tych rzeczy, ktore zakazane są, wywozić nieważy się Nad to, ieżelibysię przytrafiło, żeby kupiec iaki z iednego z tych Państw w drugim zemrzeć miał, ażebysię w rzeczy y dobra pozostałe tegoż kupca Grabieżcy y Dzielnicy publiczni z obu stron niemieszali, ale ie przy tym kupcu, ktoremu barziey wierzyć można, zostawili, ażeby ten podług spisania zostawionych u siebie rzeczy dziedzicom ie oddał. Jeżeliby się zaś iaki trefunek między kupcami przytrafił, ten między niemi od Urzędu rozsądzony bydź ma, który się przed temi tylko, do których nalezy, z tego sprawi. Do zapłacenia długu, który albo pismem albo instrumentem urzędownym stwierdzony nie iest, nikt przeciwko prawom Boskim przymuszan bydź nie ma; ani z samych tylko zmownych y sprowadzonych świadectw sprawy tyczące się długów y obligów słuchane albo rozsądzane, ale podług dokumentow prawnych y pism wprzod podanych, przeczytanych, dobrze zważonych y roztrząśnionych sprawiedliwie y prawnie sądzone bydź maią. Które to w podobnych sprawach ustawy y u-
chwały

chwały względem inszych sprzymierzonych Narodów postanowione y do Polskich także kupców rozciągać się maią, y na potym wszystki święte wyroki Cesarskie mianowicie Polakom dawniey pozwolone y w ichże ręku znayduiące się, do litery niechay zachowane y utrzymywane będą.

Artykuł IX.

Niewolnicy podczas woyny zabrani, cenę okupu ich podług praw opisawszy, albo też co się za nich zapłaciło, poprzysiągłszy y pokazawszy, stosuiąc się do przeszłych umow w tey mierze dawniey zaszłych, niech na wolność wypuszczeni będą. Jeżeli zaś takowi niewolnicy długo służyli, ponieważ przez samą dyskrecyą od okupu ich odtrącić się coś powinno, zaczym ieżeli z Panem niewolnika o mierną y przystoyną cenę ugodzić się nie będzie można, na ten czas Sędziowie mieyscowi prawnie postępuiący takowe spory niech uspokaiaią y ułatwiaią. Jeżeliby po zawarciu ninieyszego pokoiu iacy ludzie z kraiow Polskich iakim sposobem w Jassyr dostali się, ci bez żadnego okupu niech nazad oddani będą. Ludzie na wykupienie niewolnikow y więźniow Polskich po Państwach Tureckich y między Tatarami także chodzący, ieżeli się skromnie sprawować y spokoynie sobie postępować będą, ażeby o to niewolnikow uwolnienie, albo też z inszey iakiey

przy-

przyczyny, od nikogo zaczepiani ani napastowani nie byli, á ci, ktorzyby ich zaczepiali, albo im w czym szkodzić mieli, karani byli. Więźnie w publicznych więzieniach zostaiący, z obu stron zamienieni y uwolnieni niech będą. Wielki zaś Poseł Polski strony niewolnikow żądania swoie u Tronu Cesarskiego przełożyć może.

Artykuł X.

Kiedykolwiek Krol Polski ustanowionego z Naywyższą Portą pokoiu strzec y statecznie go chować będzie, Woiwoda także Multański, iako toż samo dawnieysze umowy opiewaią, niech się tak, iako zdawna czynił, z Krolami Polskiemi znosi, y z niemi dobre zachowanie ma. Z tym wszystkim na wzor inszych Naywyższego Cesarstwa poddanych, tak iak przedtym, spokoynym niech będzie. Zbiegowie, ktorzy od Multan y Wołoszy zbiegną, niech żadnego w Polszcze przytulenia dla siebie nie maią; á ieżeliby inakszym sposobem w Państwa Polskie iacy weszli, á potym Prowincyą swoią mieszać y kłócić postrzeżeni byli, takowi ludzie, kiedy się o nich upominać będą, niech wydani będą. Ktora to kondycya, ponieważ y w dawnieyszych umowach iaśnie y oczywiście położona iest, niech zachowana będzie. Wzaiemnie z poddanych Polskich, czyli to oni Polacy, czyli też Kozacy, iakiegożkolwiek Narodu będą, kiedyby się na nich pokazało, że

wrza-

wrzawy y zamieszania wszczynaią, y z tey także strony niech żadnego dla siebie ani schronienia ani przytulenia nie maią, ale nazad wydawani bywaią. Zgoła wszyscy, którzyby ten Pokoy y tę przyiaźń tym kształtem teraz z obu stron ustanowioną łamać y gwałcić chcieli, podług przewinienia swego karani niech będą.

Artykuł XI.

Którekolwiek kondycye y klauzuły w przeszłych umowach znayduią się y wypisane są, teraźnieyszym iednak świeżo zawartym Pak om nie sprzeciwiaią się, ani też wolnym y wiecznym Prawom obudwoch Państw w niczym nie ubliżaią, niechay także na potym utrzymywane y zachowane, które zaś przeciwne są, te przy pomocy y łasce Boskiey niech zniesione y zniszczone będą Który to z obu stron w przyiętych y wypisanych artykułach, iak może bydź doskonałym y dokładnym sposobem, między Nayiaś. y Naypotężnieyszym wzwyż pomienionym Królem Polskim Panem moim Miłościwym y Następcami Jego, iako też y Rzecząpospolitą Polską z iedney strony, á z drugiey między Nayiaś. y Naypotężnieyszym Musułmanow Cesarzem y Dziedzicami Jego, za łaską y wolą Boską, zawarty Pokoy y Soiusz, niech wieczny, stateczny stały y nienaruszony, y od wszelkiego naruszenia y odmiany, od gwałcenia y pomieszania wolny, y w tychże samych zawsze słowach

wach y terminach zachowany y strzeżony zostaie, y iak naystateczniey y naydłużey trwa: y żeby wszystkie nieprzyiacielskie postępki cale ustały y oddalone były, Prezydentom, Starostom, y Rządcom pogranicznym ma się donieść y oznaymić, aby się strzegli, żeby na potym przestępstwa się nie działy, ani żeby iedna strona drugiey szkod nie czyniła, ale żeby się wszyscy podług tego świętego pokoiu szczerze y po przyiacielsku z obu stron sprawowali y z sobą postępowali. Zeby zaś o zawartym tym świętym Pokoiu wiadomo y głośno wszystkim było, trzydzieści dni za termin założone niech będą, po którym upłynionym aby żaden pretext ani wymowka od nikogo przyięte nie były, ale ci którzy przeciwko wydanym obwieszczeniom powinnego posłuszeństwa wyciągaiącym w czym wykroczą, surowo karani byli. Po podpisaniu zaś Instrumentow obudwu stron, niech wprzod Ablegat Polski do Jasney Porty wysłany, podług dawnego zwyczaiu, listy Królewskie Potwierdzenie Paktow w Instrumentach wyrażonych zamykaiące z sobą przywiezie, á potym listy potwierdzaiące Cesarskie odbierze y z niemi powraca. Poseł także Wielki, do uroczystego tych Pokoiu artykułow potwierdzenia, y zupełnego wzaiemney przychylności y obopolney przyiaźni zakończenia, iako też y do rozporzą-

dze-

dzenia y ułożenia innych rzeczy, podług chwalebnego dawnego zwyczaiu ziachać maiący, niechay, iak nayprędzey będzie można, wyieżdza: á zatym pokoy święty w iedenaſtu artykułach uſtanowiony, podług tychże uſtaw niech z obu ſtron przyięty y zachowany będzie. A gdy mi wzwyż wſpomnieni JJ. WW. IMć PP. Naywyżſzego Ceſarſtwa Pełnomocnicy y Komiſarze, á oraz aktualni Poſłowie, mocą pozwolenia y powagi ſwoiey Tureckim ięzykiem wypiſany prawny y ważny Inſtrument podali, ia też im mocą pozwolenia y Poſelſtwa mego ręką właſną podpiſany y pieczęcią odemnie ſtwierdzony ten Paktow exemplarz iako prawny y ważny Inſtrument podałem.